

Bibliotekarz Podlaski

Nr 3/2001

W regionie

- Lucyna Sewastianowicz*, Biblioteka Politechniki Białostockiej:
50 lat działalności dla regionu 3
- Halina Sołomianko*, Dokumentacja bibliograficzna piśmiennictwa regionalnego w Książnicy
Podlaskiej w Białymstoku 16
- Edyta Bezzubik, Anna Sitarska*, Czasopisma wydawane w województwie podlaskim
w latach 2000/2001 28
- Joanna Ramotowska*, Baza zagadnień metodycznych z zakresu bibliotekarstwa – tworzenie
i wykorzystanie 39
- Jan Leończuk*, Rola bibliotek publicznych w kształtowaniu tożsamości kulturowej
małych ojczyzn 42
- Andrzej Moćko*, Odbudowa Biblioteki Miejskiej w Białymstoku po II wojnie światowej 48
ks. Jerzy Sikora, Pisarze emigracyjni a Łomża 57

Z dziejów bibliotek

- Jan Trynkowski*, Maciej Łowicki – następne pokolenie 65
- Wojciech Załęski*, Źródłowe konteksty pocztówki z 1914 r. 75
- ks. Mieczysław Olszewski*, Źródła do historii biblioteki Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku 82
- Hanna Maciejewska*, Epistolografia jako źródło historyczne. Listy Jana Swederskiego w roli
źródła do biografii księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej 92

Miscellanea

- Marcin Drzewiecki*, Biblioteki pedagogiczne wobec reformowanego systemu edukacji:
rzeczywistość, oczekiwania, możliwości 102
- Irena Zarzecka*, Problemy ludzi chorych i niepełnosprawnych w polskiej literaturze
dla dzieci i młodzieży 108
- Agnieszka Strojek*, Samorządy w Internecie 113
- Eklibrisy Henryka Leńca* 125

Recenzje i sprawozdania

Lucyna Sewastianowicz, Informacja o konferencji nt. Problemy ochrony zbiorów i systemów komputerowych w bibliotekach **129**

Małgorzata Rokicka-Szymańska, Zapis z wyjazdu studyjnego do Austrii, Szwajcarii i Niemiec **130**

Bogna Kondzior, „22 wiersze” Henryka Mażula **135**

Bogna Kondzior, „Idąc śladem cienia” Antoniego Hukałowicza **136**

Andrzej Chuchnowski, Medalierstwo Bohdana Chmielewskiego **137**

Przemysław Roszkowski, Suchowola – dzieje parafii **137**

Barbara Lachowicz, Z przeszłości we współczesność **138**

Danuta Markowska, Z kroniki wydarzeń kulturalnych 2000/2001 **140**

WYDANIE SPECJALNE

ISBN 83-88248-07-3

Redakcja naukowa:
prof. dr hab. Anna Sitarska

Redakcja:
Edyta Bezzubik
Małgorzata Dobkowska
Jadwiga Juchniewicz
Bożena Kłosowska
Danuta Markowska
Barbara Piechowska-Szczebiot

Redaktor naczelny
Jan Leończuk

Współpraca:
Andrzej Chuchnowski
(Biblioteka Publiczna w Suwałkach)
Krystyna Sobocińska
(Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży)

Adres redakcji:
Książnica Podlaska
im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
15-950 Białystok, ul. Kilińskiego 16
tel. (085) 7416 723, fax (085) 7416 695
e-mail: sekretar@poczta.wbp.bialystok.pl

Fotografie na pierwszej i ostatniej stronie okładki - Piotr Sawicki. Książnica Podlaska i fragment jej zbiorów.

Lucyna Sewastianowicz

Biblioteka Politechniki Białostockiej: 50 lat działalności dla regionu

Źródła historyczne informują, że w 1747 roku powstała w Białymstoku pierwsza uczelnia techniczna: Wojskowa Szkoła Budownictwa i Inżynierii. Można zatem przyjąć, że powołana 200 lat później Wieczorowa Szkoła Inżynierska była kontynuatorką szkolnictwa technicznego na Białostocczyźnie. Obchodzone w 1999 roku jubileuszowe uroczystości 50-lecia istnienia Politechniki Białostockiej były okazją do podsumowania działalności, przypomnienia jej historii i ludzi z nią związanych¹.

Atmosfera, w której ponad pół wieku temu powstawała Uczelnia, była szczególna. Zapotrzebowanie na kadrę inżynierską miało odzwierciedlenie w ówczesnej prasie białostockiej: „Szkoła awansu społecznego rozpoczęła pracę”, „Potrzeba nam więcej inżynierów”, „Uczelnia kadr technicznych, „Kuznia kadr inżynierskich”...

„Życie Białostockie” z dnia 13 sierpnia 1950 roku podkreślało, że dzięki „...uruchomieniu szkoły inżynierskiej w Białymstoku, ilu ludzi znalazło tu właściwą drogę rozwoju dla swoich uzdolnień, ilu pożytecznych, wykwalifikowanych fachowców dostarczy ona krajowi...” Dzisiaj nadzieje sprzed 50 lat można przełożyć na konkretne liczby – 15 tysięcy absolwentów, którzy tworzą inteligencję techniczną regionu i kraju, jest niewątpliwym sukcesem.

Od początku działania Uczelni władze miały świadomość roli książki technicznej w społeczeństwie: „Chcemy, by zakłady pracy uważały szkołę jako ośrodek, w którym znajdują się najnowsze wydawnictwa, czasopisma techniczne, by widziały w niej największą bibliotekę techniczną w województwie”. Martwiły się, że „Największy w naszym województwie księgozbiór lektury technicznej znajdujący się w WSI nie jest w należyтым stopniu wykorzystywany. Brak czytelników utrudnia racjonalizatorom korzystanie z tej biblioteki” oraz stwierdzały, że „...na WSI spoczywa wielka odpowiedzialność spełnienia roli ośrodka myśli technicznej”².

¹ Politechnika Białostocka: 50 lat. Białystok: Wydaw. Polit. Białost., 2000

² Wypowiedzi rektorów WSI w Gazecie Białostockiej z lat 1953-1963

Historia i rozwój Biblioteki Politechniki Białostockiej są ściśle związane z dziejami Uczelni. Biblioteka była zawsze integralną częścią Uczelni, a prześledzenie półwiecznej działalności potwierdza trwały wkład, jaki wniosła w rozwój kadry naukowej i kształcenie studentów. Na działalność Biblioteki miały wpływ struktury organizacyjne Uczelni, prowadzone w niej badania oraz możliwości finansowe. Obecny kształt placówki jest wynikiem pracy wielu osób, których wiedza i zaangażowanie pozwoliły stworzyć nowoczesny, w pełni zautomatyzowany system biblioteczno-informacyjny. Dzięki niemu pracownicy i studenci oraz kadra inżyniersko-techniczna regionu północno-wschodniej Polski mogą korzystać z dostępu do światowych źródeł dostarczających wiedzy o rozwoju nauk technicznych.

Organizacja biblioteki

(lokal, kadra, struktura)

Nowo zorganizowana Wieczorowa Szkoła Inżynierska początkowo nie miała własnej biblioteki. Studenci i pracownicy dydaktyczni korzystali z księgozbioru Naczelnej Organizacji Technicznej. Biblioteka powstała w 1951 roku na bazie 2-tys. księgozbioru przekazanego przez NOT. Pierwszym kierownikiem była Janina Dąbrowska, która sprawowała tę funkcję, zresztą jako jedyny wtedy pracownik Biblioteki, do 1962 roku.

Zbiory biblioteczne zostały umieszczone w budynku przy ul. Grunwaldzkiej w jednym niewielkim pomieszczeniu, które jednocześnie spełniało rolę wypożyczalni i czytelní. Biblioteka w latach 1951-1964 zmieniała wprawdzie kilkakrotnie lokal, za każdym razem na lepszy, jednak był on ciągle za mały na właściwe magazynowanie i udostępnianie zbiorów. Należyty rozwój placówki utrudniony był również z powodu małych funduszy na zakup książek i czasopism, a jedna osoba nie była w stanie opracować wszystkich nabytków i obsługiwać jednocześnie użytkowników wypożyczalni i czytelní.

Dopiero w 1963 roku Biblioteka uzyskała drugi etat. Na stanowisku kierownika zatrudniono mgr Kazimierę Piotrowską, która przyjęła na siebie trud organizowania zbiorów i ich udostępniania oraz zajęła się opracowaniem alfabetycznego katalogu książek za lata 1957-1962.

Właściwy rozwój Biblioteki nastąpił w 1964 roku, co miało niewątpliwy związek z uzyskaniem przez Wieczorową Szkołę Inżynierską statusu Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Biblioteka otrzymała większe fundusze na uzupełnianie zbiorów oraz lokal, składający się z 4 pomieszczeń o łącznej powierzchni 154 m². Pozwoliło to znacznie rozszerzyć księgozbiór oraz zorganizować właściwie pracę: wydzielić magazyn, czytelnię z wypożyczalnią oraz pomieszczenie służbowe.

W następnym dziesięcioleciu Biblioteka, dzięki zatrudnieniu kolejnych osób z wyższym wykształceniem i kwalifikacjami zawodowymi, mogła wreszcie zorganizować właściwie warsztat pracy. Objęcie w 1967 roku stanowiska kierownika biblioteki przez mgr Reginę Szymańską, osobę z dużym doświadczeniem zawodowym, nadało działalności bibliotecznej odpowiedni kształt. Przyspieszono prace nad tworzeniem katalogu rzeczowego, otrzymane nowe pomieszczenia umożliwiły rozdzielenie czytelni, wypożyczalni książek i czytelni czasopism. Zainicjowano wypożyczanie międzybiblioteczne, uporządkowano lub rozpoczęto tworzenie kartotek niezbędnych w pracy bibliotecznej.

Przełomowym momentem w dziejach całej Uczelni, jak również Biblioteki, był rok 1974, gdy WSI otrzymała status Politechniki Białostockiej. Poza niewątpliwym prestiżem, związanym z uzyskaniem uprawnień do prowadzenia studiów magisterskich, zaowocowało to również powołaniem nowych kierunków i specjalności, wzrostem liczby studentów i pracowników naukowo-dydaktycznych. Biblioteka musiała dotrzymać kroku rozwijającej się Uczelni i sprostać nowym zadaniom.

Trudne warunki lokalowe Biblioteki zdecydowanie się poprawiły, gdy zaczęto oddawać do użytku poszczególne obiekty miasteczka akademickiego przy ulicy Wiejskiej. W projekcie istniał również oddzielny budynek biblioteki z ogromnymi przestrzeniami, na owe czasy bardzo nowoczesny i funkcjonalny, ale dotychczas nie został zrealizowany. Na bibliotekę uczelnianą przeznaczono część pomieszczeń w budynku Wydziału Mechanicznego oraz parter w Domu Studenta nr 3. W 1980 roku do tych pomieszczeń, o łącznej powierzchni około 1500 m², przeniesiono Bibliotekę Główną i jej agendy. W budynku Wydziału Mechanicznego zostały zlokalizowane pracownie biblioteczne, czytelnia ogólna, wypożyczalnia książek, katalogi i magazyny, a w domu studenta Oddział Wydawnictw Ciągłych z czytelnią czasopism. W tych pomieszczeniach biblioteka funkcjonuje do chwili obecnej. W 1997 roku udało się jedynie powiększyć o 30 m² czytelnię ogólną, dzięki czemu przybyły dodatkowe miejsca.

Do 1981 roku Biblioteka pracowała jako jednostka bez wyodrębnionych działów. Rozszerzający się zakres działalności i usług wymagał uregulowań organizacyjnych, które usprawniłyby pracę, tym bardziej że zespół pracowników liczył 34 osoby. Zatwierdzona przez Senat struktura organizacyjna obejmowała swoim zakresem wszystkie podstawowe zadania powierzone bibliotekom uczelnianym na mocy ustawy o szkolnictwie wyższym. W związku z podjęciem przez Bibliotekę działań, zmierzających do automatyzacji procesów bibliotecznych, w 1994 roku został powołany nowy oddział, który zajął się organizacją i wdrażaniem programu komputeryzacji.

Struktura organizacyjna Biblioteki Głównej

- Oddział Gromadzenia i Uzupelniania Druków Zwartych
Kierownicy: mgr Pelagia Filipkowska-Mironiuk 1981-1997
mgr Joanna Putko 1997-
- Oddział Opracowania Druków Zwartych
Kierownicy: mgr Maria Klentak 1981-1985
mgr Grażyna Bożek 1985-1994
mgr Barbara Malesa 1994-
- Oddział Wydawnictw Ciągłych
Kierownicy: mgr Helena Kotkowska 1981-1990
mgr Joanna Mackiewicz 1990-1998
mgr Iwona Jurewicz-Citko 1998-
- Oddział Udostępniania Zbiorów
Kierownicy: mgr Tamara Chylička 1981-2000
mgr Katarzyna Rutkowska 2000-
- Oddział Informacji Naukowej
Kierownik mgr Lucyna Sewastianowicz 1981-
- Oddział Automatyzacji
Kierownik mgr Grażyna Bożek 1996-

Lata 1968-1990 to czas sprawowania funkcji najpierw kierownika, a od 1974 roku dyrektora Biblioteki przez mgr Reginę Szymańską. Dwudziestotrzyletni okres pracy tej zasłużonej ogromnie osoby to czas intensywnego rozwoju placówki, stworzenie form organizacyjnych umożliwiających prawidłowe funkcjonowanie Biblioteki, nadanie jej rangi w środowisku uczelnianym.

W latach 1991-1993 funkcję dyrektora sprawowała mgr Helena Kotkowska, której staniom należy zawdzięczać podjęcie przez władze Uczelni decyzji o zakupie zintegrowanego systemu bibliotecznego ALEPH. Od kwietnia 1994 roku Biblioteką Główną kieruje starszy

kustosz dyplomowany mgr Barbara Kubiak, która podjęła nowe wyzwania związane z automatyzacją Biblioteki.

Kierownicy Biblioteki Politechniki Białostockiej:

Janina Dąbrowska	– kierownik	1951-1962
mgr Kazimiera Piotrowska	– kierownik	1963-1967
kust. dypl. mgr Regina Szymańska	– dyrektor	grudzień 1967-1990
mgr Helena Kotkowska	– wicedyrektor	1974-1990
	– dyrektor	1991-1993
mgr Bożena Skolimowska	– dyrektor	grudzień 1993 - marzec 1994
st. kust. dypl. mgr Barbara Kubiak	– dyrektor	kwiecień 1994-
mgr Joanna Putko	– wicedyrektor	marzec 1998-

W latach 1991-1996 działalność Biblioteki została uregulowana kilkoma ważnymi aktami, które określiły podstawy prawne systemu biblioteczo-informacyjnego (statut Politechniki Białostockiej, regulamin organizacyjny, regulaminy bibliotek wydziałowych, regulaminy udostępniania zbiorów, zarządzenia dotyczące dorobku naukowego pracowników, zakupu i rejestracji książek, czasopism i elektronicznych nośników informacji). Pozwoliły one na właściwe realizowanie zadań usługowych, dydaktycznych i naukowych biblioteki uczelnianej.

Potrzeba nadania działaniom Biblioteki nowych form organizacyjnych miała swój niewątpliwy związek z dwoma faktami:

- automatyzacją Biblioteki,
- decentralizacją środków finansowych w Uczelni.

Wpłynęło to w sposób zasadniczy na zarządzanie procesami bibliotecznymi: gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zbiorów oraz usługami informacyjnymi.

Prawidłowe funkcjonowanie systemu biblioteczo-informacyjnego zapewnia 43-osobowy zespół pracowników – 70% kadry posiada wyższe wykształcenie zawodowe, ukończyło studia podyplomowe, wszyscy są przygotowani do pracy z komputerem poprzez uczestniczenie w licznych szkoleniach, kursach i pokazach.

Na sieć biblioteczną składa się Biblioteka Główna i biblioteki specjalistyczne obsługujące wydziały i instytuty na prawach wydziałów. Tylko Wydział Mechaniczny nie posiada wyodrębnionej biblioteki, ponieważ większość agend Biblioteki Głównej mieści się w budynku tegoż wydziału.

Zbiory biblioteczne

(profil, gromadzenie, rozwój)

Głównym zadaniem Biblioteki jest zaspokajanie potrzeb pracowników i studentów, związanych z poszukiwaniami literatury nieodzwonej do prowadzenia badań naukowych i zapewnienia prawidłowego procesu dydaktycznego.

Biblioteka gromadzi zbiory z zakresu nauk technicznych (elektrotechnika, energetyka, elektronika, automatyka, robotyka, informatyka, budowa i technologia maszyn, maszyny rolnicze, przemysł spożywczy, budownictwo, inżynieria środowiska, architektura); matematyczno-przyrodniczych (matematyka, fizyka, chemia); nauk społecznych (m.in. zarządzanie i marketing).

Pierwsze książki Biblioteka otrzymała w darze od Naczelnej Organizacji Technicznej. Była to powojenna literatura techniczna, głównie w języku polskim i rosyjskim. Zasadniczym źródłem wpływów bibliecznych był zakup. Skromne początkowo fundusze pozwalały zaspokoić doraźne

potrzeby inicjującej działalność Uczelni. Od początku jednak przywiązywano dużą wagę do właściwego kompletowania zbiorów, zaspokajającego potrzeby istniejących lub powstających nowych kierunków i specjalności. Równie ważnym zadaniem było zagwarantowanie studentom niezbędnych podręczników i skryptów w odpowiedniej liczbie egzemplarzy. Sojusznikami Biblioteki w trosce o wartościowe zbiory byli zawsze pracownicy naukowcy, którzy spełniali rolę bezpłatnych konsultantów i doradców. Jednocześnie świadomość, że Biblioteka Politechniki Białostockiej jest największą naukową biblioteką techniczną w Białymstoku zobowiązywała do troszczenia się o potrzeby kadry inżyniersko-technicznej oraz wszystkich zainteresowanych naukami technicznymi w regionie północno-wschodnim Polski. Dużą wagę przywiązywano do gromadzenia literatury najnowszej, odzwierciedlającej bieżący stan nauk technicznych i podstawowych w kraju i na świecie.

Na zbiory biblioteczne składają się wydawnictwa zwarte (książki), ciągłe (czasopisma, wydawnictwa seryjne i zbiorowe), normy (zalecane i obowiązujące Polskie Normy, normy branżowe, normy ISO z działów potrzebnych w procesie dydaktycznym i naukowym PB) oraz literatura firmowa (wydawnictwa firm i producentów, które zawierają informacje techniczno-handlowe o wyrobach, a także cenniki, normatywy itp.). Część księgozbioru pochodzi z wymiany pomiędzy instytucjami krajowymi i zagranicznymi oraz z darów otrzymywanych od osób prywatnych, instytucji i wydawców. Niestety, w ostatnich latach znacznie zmniejszyła się liczba książek i czasopism napływających z tego źródła, co zapewne można tłumaczyć zmianami ustrojowo-ekonomicznymi w Polsce i innych krajach Europy.

Zawsze starano się, aby każda książka z zakresu dyscyplin uprawianych w Politechnice Białostockiej, ukazująca się na polskim rynku wydawniczym, znalazła się w zbiorach Biblioteki w co najmniej jednym egzemplarzu. Zakup literatury zagranicznej natomiast uzależniony był przez wiele lat od przyznawanych Bibliotece dewiz. Dlatego też bardzo ważnym źródłem nabycia tej literatury przez dziesięciolecia były Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, które umożliwiały zakup wydawnictw zachodnich za walutę polską. Ze względu na bezdewizowy obrót książką rosyjską, wydawnictwa te stanowiły w latach 1960-1980 znaczny procent zbiorów Biblioteki Politechniki Białostockiej.

Obecnie nie ma żadnych ograniczeń w dostępie do światowych zasobów wydawniczych. Jedynie zbyt skromne fundusze nie pozwalają zwiększyć prenumeraty czasopism zagranicznych i zrealizować wszystkich zamówień na wydawnictwa zwarte. Dzięki bogatej ofercie polskich i zagranicznych firm pośredniczących w sprzedaży można wybierać propozycje optymalne dla instytucji lub kupować bezpośrednio u wydawcy. W zbiorach Biblioteki znajduje się wiele cennych wydawnictw zagranicznych (1/3 zbiorów wprowadzonych do katalogu komputerowego stanowią książki w językach obcych, często są to jedyne egzemplarze w kraju).

Po dynamicznym rozwoju księgozbioru w latach 1964-1989 transformacja ustrojowa kraju spowodowała wyraźny spadek wskaźników zaopatrzenia w literaturę – ograniczone zostały zakupy poszczególnych rodzajów zbiorów, przede wszystkim spadła o połowę liczba prenumerowanych tytułów czasopism i drastycznie zmniejszyły się zakupy wieloegzemplarzowej literatury dydaktycznej.

Istotne zmiany w sposobie gromadzenia zbiorów nastąpiły w 1994 roku, gdy decyzją Senatu środki finansowe zostały przekazane do poszczególnych jednostek organizacyjnych Uczelni. Biblioteki wydziałowe również zostały objęte tym systemem, co umożliwiło kształtowanie księgozbioru bezpośrednio przez pracowników jednostek, w których one działają.

Nowe zasady finansowania nauki: dotacje na projekty badawcze (granty), prace własne i statutowe, udział pracowników w różnorodnych formach działalności naukowo-badawczej (stowarzyszenia, konferencje, realizowanie doktoratów, habilitacji itp.), uruchomienie płatnych studiów zaocznych zwiększyły możliwości uzupełniania zbiorów. Wsparte odpowiednimi

zarządzeniami władz Uczelni pozwoliły wzbogacić zbiory biblioteczne o specjalistyczne książki i czasopisma zagraniczne, unikatowe w skali kraju materiały konferencyjne, aktualne podręczniki i skrypty.

Aby zapewnić aktualność zbiorów, poddawane są one systematycznej selekcji. Szczególnie dotyczy to księgozbioru dydaktycznego, który stanowi podstawę nauczania studentów. W porozumieniu z nauczycielami akademickimi są wycofywane przestarzałe podręczniki, skrypty, poradniki, które nie powinny być w obiegu. Jednak, w związku ze zmniejszonymi zakupami literatury wieloegzemplarzowej, każdy tytuł jest troskliwie rozważany i pozostawia się go, jeżeli aktualność treści można uzyskać poprzez uzupełnienie np. nowymi obowiązującymi normami, kosztorysami, cennikami itp.

Problem selekcji stał się bardzo istotny w związku z tworzeniem komputerowej bazy danych. Nie opłacało się wprowadzać do katalogu komputerowego książek zdezaktualizowanych, np. literatury społeczno-politycznej, wydawnictw informacyjnych, dubletów itp. W latach 1995-2000 wycofano z księgozbioru ok. 22 tys. dokumentów, dzięki czemu uzyskano nie tylko miejsce w magazynach na nowości, ale podniesiono wartość naukowo-dydaktyczną zbiorów. W 1996 roku przekazano Rzecznikowi Patentowemu PB ok. 68 tys. opisów patentowych, które stanowiły depozyt Urzędu Patentowego, czasowo przechowywany w Bibliotece.

W trosce o bezpieczeństwo zbiorów i systemów komputerowych Biblioteka Główna PB zorganizowała ogólnopolską konferencję nt. *Problemy ochrony zbiorów i systemów komputerowych w bibliotekach*, Białystok-Wigry, 6-8.06.2001 r. Celem konferencji było przedstawienie możliwości skutecznego zabezpieczenia dokumentów i danych komputerowych, zgromadzonych w bibliotekach. Obowiązkiem bibliotek naukowych jest dbałość o szeroko rozumiane zbiory, ponieważ stanowią one część dziedzictwa narodowego służącego rozwojowi nauki i cywilizacji.

Rozwój księgozbioru w latach 1951-2000

Rodzaj zbiorów	1951	1954	1964	1974	1984	1994	2000
Wydawnictwa zwarte (wol.)	2020	6003	16430	61216	129701	169949	187121
Czasopisma (wol.)	brak danych	brak danych	1146	7795	25344	29307	36661
Zbiory specjalne (jedn. inw.)	brak danych	brak danych	5780	25423	105248	150464	86376
Ogółem	2020	6003	23356	94434	260293	349720	310158
Czasopisma (tytuły bieżące)	brak danych	brak danych	243	944	1617	722	881

Udostępnianie zbiorów

Zgromadzone przez Bibliotekę wydawnictwa udostępniane są na miejscu w czytelniach, poprzez wypożyczanie na zewnątrz i wypożyczanie międzybiblioteczne. Usługi te realizowane są w sieci czytelń Biblioteki Głównej i bibliotek wydziałowych. Placówki są wprawdzie zlokalizowane w przypadkowych pomieszczeniach, ale przystosowanych do potrzeb czytelników. Po latach starań o większe lokale i zmieniających się lokalizacjach obecną sytuację można określić

jako dostateczną. Problem może rozwiązać tylko oddzielny budynek, który pozwoliłby odpowiednio zbiory zmagazynować i zabezpieczyć oraz zapewnić do nich właściwy dostęp.

Ze zbiorów zgromadzonych w sieci biblioteczej Politechniki Białostockiej mogą korzystać wszyscy zainteresowani literaturą techniczną, na zasadach określonych w odpowiednich regulaminach. Ogólnie dostępne są czytelnie ze zbiorami prezencyjnymi, które dysponują 255 miejscami. W Bibliotece Głównej działają: Czytelnia Ogólna – 71 miejsc, Czytelnia Czasopism i Zbiorów Specjalnych – 27 miejsc i Czytelnia Oddziału Informacji Naukowej – 6 miejsc i 3 stanowiska komputerowe.

Od kilku lat obserwuje się wzmożony ruch w tych agendach, na co ma niewątpliwy wpływ zwiększająca się liczba przyjmowanych studentów, ale również ubożenie zbiorów wypożyczanych do domów. Biblioteka przyjęła zasadę zapewnienia użytkownikom dostępności do różnorodnych i aktualnych zbiorów wypożyczanych na miejscu, stwarzając tym samym szansę dotarcia do jedyne go egzemplarza w sieci. Wychodząc naprzeciw potrzebom czytelników, regulaminy czytelni dopuszczają krótkoterminowe wypożyczenie zbiorów poza obręb czytelni w celu wykonania kserokopii oraz wypożyczenie na czas zamknięcia placówki.

W wypożyczalni książek zarejestrowanych jest obecnie 9288 osób. W ciągu ostatniego dziesięciolecia liczba czytelników zwiększyła się 5-krotnie. Szansą na zlikwidowanie coraz dłuższych kolejek w wypożyczalni było zautomatyzowanie procesu wypożyczania. Od 1 października 1997 roku został uruchomiony moduł wypożyczania, który zlikwidował konieczność wypełniania rewersów i umożliwił automatyczne rezerwowanie i prolongatę książek, sprawdzanie konta itp.

Żadna biblioteka na świecie nie jest w stanie zgromadzić w swoich zbiorach całej poszukiwanej przez czytelnika literatury. System wypożyczeń międzybibliotecznych, działający w Politechnice Białostockiej, umożliwia korzystanie ze zbiorów innych bibliotek polskich i zagranicznych. Wzrastające zainteresowanie bardzo wąskimi dziedzinami, możliwość śledzenia nauki światowej poprzez dostęp do baz bibliograficznych spowodowały coraz częstszą potrzebę korzystania z tej formy dotarcia do dokumentu. Mimo mankamentów (długi czas oczekiwania), jest ona czasami jedyną możliwością otrzymania niezbędnej publikacji. W ostatnim pięcioleciu w ramach współpracy sprowadzono z instytucji polskich i zagranicznych 1492 egzemplarze różnorodnych materiałów, a ze zbiorów Biblioteki Politechniki Białostockiej zrealizowano 1005 zamówień. Notuje się wzrastające zainteresowanie zbiorami PB, co świadczy o ich wartości i jest powodem do satysfakcji.

Rozwój czytelnictwa w latach 1964-2000 (brak wcześniejszych danych)

Usługi	1964	1974	1984	1994	2 000
Czytelnicy	390	2 309	1 872	3 939	9 288
Wypożyczenie na zewnątrz	4 610	17 576	22 676	35 028	68 527
Odwiedziny w czytelniach	2 842	14 557	22 773	48 984	109 186
Wypożyczenie w czytelniach	3 250	34 985	75 976	154 401	279 723

Działalność informacyjna i dydaktyczna

Różnorodne potrzeby użytkowników wymagają zorganizowanych form działalności informacyjnych, wspierających proces naukowy i dydaktyczny Uczelni. Organizacją i koordynacją usług informacyjnych w systemie bibliotecznym Politechniki Białostockiej zajmuje się Oddział Informacji Naukowej, który został wyodrębniony w 1981 roku. Od tego momentu działalność

informacyjna mogła przybrać formę bardziej zorganizowaną. Wcześniej został przygotowany warsztat pracy w postaci księgozbioru informacyjnego (ogólne i specjalistyczne encyklopedie, słowniki, informatory, bibliografie bieżące i retrospektywne), odpowiedniego zbioru polskich i zagranicznych czasopism abstraktowych, różnorodnych tematycznych kartotek. Centralny katalog zbiorów całej sieci w układzie alfabetycznym i rzeczowym był podstawowym źródłem informacji o zasobach bibliotecznych PB. Na tej podstawie udzielano pracownikom i studentom informacji bibliotecznych, katalogowych i bibliograficznych.

Ważnym krokiem w rozwoju usług informacyjnych na Uczelni było pojawienie się dysków optycznych. W 1995 roku zostały zaprenumerowane dwie bazy bibliograficzne na CD-ROM-ach: COMPENDEX PLUS (wielodziedzinowa baza z zakresu techniki) i ICONDA (literatura z zakresu budownictwa, architektury, urbanistyki), a w 1997 roku baza Current Contents na dyskach: Agriculture Biology and Environmental Science.

Jeszcze niedawno sensację wzbudzała pierwsza płyta CD, zakupiona do Oddziału Informacji Naukowej, z zawartością kilkudziesięciu tomów encyklopedii Britannica. Obecnie sprawą oczywistą jest, że wiele słowników, encyklopedii i poradników ukazuje się w tej postaci.

Nowe możliwości stworzyła sieć Internetu. Od 1994 roku można prowadzić poszukiwania w katalogach bibliotek krajowych i całego świata, a poczta elektroniczna umożliwiła szybką łączność między instytucjami i przyspieszyła realizowanie zamówień międzybibliotecznych.

Pracownicy i studenci Politechniki Białostockiej mogą bezpłatnie korzystać z dostępu online do baz bibliograficzno-abstraktowych z zakresu informatyki i elektroniki (INSPEC), medycyny (MEDLINE) oraz matematyki (MathSciNet).

Dostęp do światowej literatury znacznie rozszerzyły serwisy czasopism elektronicznych (IDEAL, Science Direct, LINK, Swets). W ramach utworzonych ogólnopolskich konsorcjów Politechnika Białostocka uzyskała bezpośredni dostęp do ponad 1200 tytułów czasopism w wersji pełnotekstowej (m.in. do czasopism wydawanych przez Academic Press, Elsevier, Springer). Należy spodziewać się, że możliwości uzyskiwania pełnych tekstów będą się rozszerzały, spełnią się zatem postulaty użytkowników sprzed zaledwie kilku lat o otrzymywaniu potrzebnych dokumentów natychmiast, na biurko.

Poprzez Internet można korzystać z wielu cennych baz tworzonych przez instytucje polskie i zagraniczne. Biblioteka Politechniki Białostockiej jest współtwórcą niektórych z nich, np. bazy SYMPOZJA (materiały konferencyjne znajdujące się w bibliotekach polskich), bazy SYNABA (prace badawcze prowadzone w polskich instytucjach naukowych), bazy BAZTECH (zawartość polskich czasopism technicznych).

Biblioteka Główna widoczna jest w Internecie w sieci [www http://libra.pb.bialystok.pl](http://libra.pb.bialystok.pl) Opracowana strona domowa zawiera adresy, lokalizację i godziny otwarcia agent Biblioteki Głównej i bibliotek wydziałowych, wykaz pracowników, informacje o systemie bibliotecznym ALEPH, usługach informacyjnych, bazach danych oraz projektach bibliotecznych. Witryna umożliwia korzystanie z polskich i zagranicznych wyszukiwarek internetowych oraz ma połączenia z innymi bibliotekami i ośrodkami informacji. Można także poprzez nią przeszukiwać katalog zbiorów Biblioteki PB i zamawiać książki, prześledzić dorobek naukowy pracowników PB i prace dyplomowe studentów.

W ramach dokumentowania działalności naukowej Uczelni w Oddziale Informacji Naukowej rejestrowane są publikacje pracowników, prace naukowo-badawcze wykonywane w PB i wycinki prasowe dotyczące życia Uczelni. Dorobek ten był regularnie i skrupulatnie gromadzony w kartotekach, a od 1998 roku w bazach komputerowych.

Do ważnych funkcji Biblioteki należy działalność dydaktyczna. Od 1970 roku realizowany jest program szkolenia z zakresu przysposobienia bibliotecznego studentów pierwszego roku, którego celem jest zapoznanie nowo przyjętych studentów z działalnością Biblioteki, zasadami

korzystania z jej usług, regulaminami udostępniania i zautomatyzowanym systemem bibliotecznym. W latach 80. na niektórych wydziałach odbywały się zajęcia dla studentów dyplomantów, uczące dotarcia do źródeł informacji i tworzenia zestawień tematycznych. Szkolenie użytkowników prowadzone jest także poprzez indywidualną pracę z czytelnikiem w katalogu komputerowym, czytelniach i Oddziale Informacji Naukowej.³

W związku z automatyzacją procesów bibliotecznymi cały personel biblioteczny został przeszkolony z zakresu umiejętności posługiwania się sprzętem komputerowym oraz pracy w modułach gromadzenia, katalogowania, wypożyczeń, udostępniania (OPAC) i wydawnictw ciągłych.

W ramach wymiany doświadczeń i praktyk corocznie przyjmowane są do Biblioteki grupy studentów studiów bibliotekoznawczych i uczniów białostockich szkół licealnych zainteresowanych działalnością placówki.

Zbiory i usługi biblioteczne były promowane poprzez wystawy książek, wystawki nowości, tematyczne wykazy nowości. Dla studentów poszczególnych wydziałów opracowywano w latach 80. poradniki informacyjno-bibliograficzne. Wydawane są również informatory o systemie biblioteczno-informacyjnym PB, o wydawnictwach ciągłych prenumerowanych dla Biblioteki. Ukazała się *Bibliografia publikacji pracowników Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku i Politechniki Białostockiej za lata 1964-1983*⁴, dokumentująca rozwój naukowy Uczelni w tym okresie.

Automatyzacja biblioteki

Pierwsze działania w zakresie komputeryzacji Biblioteki PB rozpoczęto w końcu 1993 roku. Ostatecznie decyzje dotyczące zakupu odpowiedniego oprogramowania zapadły w roku 1994. Zdecydowano się na zintegrowany system biblioteczny ALEPH, który umożliwił zautomatyzowanie wszystkich procesów bibliotecznymi: gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów oraz usług informacyjnych w sieci bibliotecznej. Z dotacji MEN i budżetu Uczelni zakupiono oprogramowanie, niezbędny sprzęt komputerowy i zbudowano sieć lokalną⁵.

Dalsza realizacja procesu komputeryzacji zależała w dużej mierze od pozyskania dodatkowych środków finansowania. Uruchomienie w Polsce światowych programów wspierających wprowadzanie komputerowych systemów informacyjnych w bibliotekach uczelnianych Europy Środkowowschodniej umożliwiło opracowanie odpowiednich projektów, które zostały pozytywnie zaopiniowane. W efekcie Biblioteka PB otrzymała w 1995 roku wsparcie finansowe z programu TEMPUS na realizację projektu *Integracja bibliotek uczelnianych w procesie automatyzacji*, a w 1997 roku grant z Programu Bibliotek Regionalnych do Spraw Społeczeństwa Otwartego pt. *Automatyzacja bibliotek akademickich regionu północno-wschodniej Polski*.

Uzyskane fundusze pozwoliły znacznie zdynamizować działania związane z automatyzacją Biblioteki, tzn. zakupić odpowiedni sprzęt, m.in. serwer DEC ALPHA 2000 Model 4/275, 29 komputerów, 44 terminale, 16 drukarek, 2 skanery, wykupić 58 licencji na dostęp online do bazy, zrealizować cykl szkoleń pracowników i rozbudować sieć lokalną.

³ L. Sewastianowicz: Szkolenie użytkowników informacji w Bibliotece Głównej Politechniki Białostockiej. *Bibliotekarz*, 1990, nr 1/3, s. 33-35

⁴ *Bibliografia publikacji pracowników Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku i Politechniki Białostockiej: 1964-1983* / oprac. L. Sewastianowicz. Białystok: Wydaw. Polit. Białost., 1989

⁵ G. Bożek: ALEPH w Bibliotece Politechniki Białostockiej. *Bibliotekarz*, 1996, nr 4, s. 14-15 ; M. Gromadzki: Zintegrowany system biblioteczny ALEPH w Bibliotece Politechniki Białostockiej. W: *Zintegrowane systemy biblioteczne w aspekcie stworzenia jednolitego systemu informacyjnego*, Białystok-Supraśl, 17-19 czerwca 1996 r. Białystok: Wydaw. Polit. Białost., 1996, s. 27-33

Wdrażaniem kolejnych modułów systemu zajął się powołany w 1994 roku Oddział Automatykacji, a zatrudnienie informatyka pozwoliło nadać tym działaniom zorganizowany i profesjonalny kształt. Jako pierwszy został uruchomiony moduł katalogowania, co umożliwiło rozpoczęcie od października 1995 roku tworzenie komputerowej bazy katalogowej. Obecnie w bazie znajduje się ok. 55 tys. rekordów bibliograficznych. Katalog komputerowy dostępny online stworzył nowe możliwości wyszukiwania i zastępuje tradycyjny katalog kartkowy. Od 1 stycznia 1997 roku został wdrożony moduł gromadzenia, od 1 października 1997 roku moduł wypożyczeń, który umożliwił zamawianie i rezerwowanie książek poprzez komputer, a od 1 października 1999 roku uruchomiono moduł wypożyczeń międzybibliotecznych.

W ramach realizacji przyznanych grantów Biblioteka Politechniki Białostockiej spełniała rolę koordynatora w zakresie integracji bibliotek uczelnianych w regionie⁶. Dzięki podjętym działaniom Biblioteka Uniwersytetu w Białymstoku i Biblioteka Akademii Medycznej w Białymstoku, po uruchomieniu sieci BIAMAN, uzyskały również możliwość wdrożenia ALEPH-a. Została nawiązana ścisła współpraca z wieloma ośrodkami krajowymi⁷, m.in. z Akademią Rolniczo-Techniczną w Olsztynie – regionalnym partnerem grantów. Szczególnie cenna okazała się współpraca z uczelniami krajów zachodnich, które miały ogromne doświadczenie w automatyzacji i od wielu lat eksploatowały system biblioteczny ALEPH. Pracownicy Biblioteki mieli możliwość wzięcia udziału w szkoleniach zorganizowanych w Madrycie (Consejo Superior de Investigaciones Cientificas, Unidad de Coordinacion de Bibliotecas) i w Genui (Universita degli studi di Genova, Centro Servizio Bibliotecario di Ingegneria), dzięki czemu poznali praktyczne aspekty pracy zautomatyzowanych bibliotek i działających tam systemów informacyjno-bibliotecznych.

W czerwcu 1997 roku biblioteka zorganizowała w Białymstoku ogólnopolską konferencję z udziałem gości zagranicznych z Hiszpanii, Włoch, Wielkiej Brytanii i Białorusi nt. *Zintegrowane systemy biblioteczne w aspekcie stworzenia jednolitego systemu informacyjnego*, która umożliwiła podzielenie się doświadczeniami na ten temat i podjęcie próby wypracowania odpowiednich standardów i narzędzi informacji między różnymi systemami⁸.

Dalsze działania związane z automatyzacją Biblioteki będą zmierzały do zapewnienia kompatybilności tworzonych baz danych z systemem ogólnokrajowym.

Z perspektywy czasu należy ocenić, że wybór zagranicznego zintegrowanego systemu bibliotecznego był słuszny. Stworzył nową jakość pracy – wygodę i oszczędność czasu dla bibliotekarzy oraz szybki i wszechstronny dostęp do informacji dla czytelnika.

Sieć biblioteczna

Sieć biblioteczna kształtowała się w ścisłym rozwoju z Uczelnią. W 1971 roku zaistniała potrzeba powołania pierwszej biblioteki wydziałowej. W budynkach Instytutu Mechaniki, znajdujących się w Kleosinie k. Białegostoku, utworzono bibliotekę obsługującą zlokalizowane tam jednostki. Następne biblioteki specjalistyczne powstawały w miarę oddawania do użytku kolejnych budynków miasteczka akademickiego lub powoływania nowych wydziałów. Początkowo decydowało o tym oddalenie od Biblioteki Głównej, później potrzeba istnienia biblioteki jak naj-

⁶ G. Bożek: Projekt współpracy międzyuczelnianej (JEP) szansą stworzenia zunifikowanego systemu bibliotecznego regionu północno-wschodniej Polski. W: jw. s. 27-33

⁷ B. Kubiak, J. Putko: Współpraca bibliotek alephowskich w zakresie komputeryzacji. W: Współpraca bibliotek naukowych w zakresie komputeryzacji, Kraków, 16-19 listopada 1998 r. Warszawa: SBP, 1998, s. 100-103

⁸ Zintegrowane systemy biblioteczne w aspekcie stworzenia jednolitego systemu informacyjnego, Białystok-Supraśl, 17-19 czerwca 1996 r. Białystok: Wydaw. Polit. Białost. 1996

bliżej wydziału, do której można w każdej chwili zajrzeć i traktować jak „swoją”. Biblioteki wydziałowe działały zawsze na zasadzie filii Biblioteki Głównej, która centralnie gromadzi i opracowuje zbiory dla całej sieci. Z założenia są to księgozbiory specjalistyczne, udostępniane głównie na miejscu, z możliwością stałej aktualizacji i przekazywania archiwaliów do Biblioteki Głównej. Dobór książek i tytułów czasopism odbywa się w ścisłej współpracy z kadrą naukową jednostki organizacyjnej, w której działa placówka.

Biblioteki wydziałowe spełniają bardzo ważną rolę w systemie biblioteczno-informacyjnym. Są blisko czytelnika, znają jego potrzeby i elastycznie dostosowują do nich swoją działalność (godziny otwarcia, krótkoterminowe wypożyczenie nie tylko książek, ale również czasopism, wypożyczenie na noc itp.). O tym, że dobrze spełniają swoje funkcje świadczy obserwowany na przestrzeni ostatnich lat ciągły wzrost czytelnictwa, zarówno odwiedzin w czytelni, jak i wypożyczeń.

Biblioteki wydziałowe (działające i zlikwidowane)

- | | |
|---|-----------|
| • Biblioteka Wydziału Mechanicznego | 1971-1995 |
| Kierownicy: Natalia Sawicka | 1971-1974 |
| Barbara Siewko | 1974-1981 |
| mgr Klara Delesiewicz-Rośleń | 1981-1990 |
| mgr Wanda Prokopowicz | 1990-1995 |
| • Biblioteka Instytutu Matematyki i Fizyki
(obecnie Biblioteka Matematyki, Fizyki i Informatyki) | 1976- |
| Kierownicy mgr Jadwiga Baka | 1976-1997 |
| mgr Helena Waleszczyk | 1998- |
| • Biblioteka Wydziału Elektrycznego | 1981- |
| Kierownicy mgr Helena Waleszczyk | 1981-1994 |
| mgr Józefa Bajda | 1994- |
| • Biblioteka Wydziału Architektury | 1982- |
| Kierownik mgr Bożena Skolimowska | 1982- |
| • Biblioteka Wydziału Budownictwa
i Inżynierii Środowiska | 1989- |
| Kierownik: Halina Szkiłądź | 1989-1993 |
| mgr Joanna Tokarska | 1993- |
| • Biblioteka Instytutu Zarządzania i Marketingu | 1998- |
| Kierownik: mgr Klementyna Wysocka | 1998- |

Podsumowanie

Za największe osiągnięcie minionych lat należy uznać komputeryzację Biblioteki. Dzięki entuzjazmowi całego zespołu bibliotecznego w ciągu ostatnich kilku lat powstała nowoczesna placówka, która odpowiada wymogom zmieniającej się rzeczywistości. Przynależność do międzynarodowych organizacji: International Association of Technological University Libraries (IATUL) i International Consortium of ALEPH Users (ICAU) dodaje Bibliotece prestiżu.

W planach na przyszłość jest wiele działań zmierzających do dalszego usprawnienia pracy i stworzenia użytkownikom spójnego systemu informacyjnego. Bezpośredni dostęp do książek i czasopism w czytelniach, odpowiednie zorganizowanie magazynów i wypełnienie ich bez

ograniczeń niezbędnymi publikacjami zapewniłby prawidłowo zaprojektowany osobny budynek Biblioteki. Na razie, nie czekając na lepsze czasy, czynione są zabiegi o zdobycie funduszy na modernizację obecnej bazy lokalowej. Dzięki dotacji uzyskanej z Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej i działającego w jej ramach programu LIBRARIUS w 1998 roku zostały poddane generalnemu remontowi i wyposażone w estetyczne meble pomieszczenia Oddziału Informacji Naukowej, co stworzyło użytkownikom właściwe warunki pracy.

Biblioteka Politechniki Białostockiej jest biblioteka otwartą dla wszystkich użytkowników. Z jej zbiorów mogą korzystać osoby zainteresowane naukami technicznymi poprzez sieć czytelń, wypożyczalnię książek i wypożyczalnię międzybiblioteczną. Regulaminy biblioteczne dopuszczają wypożyczanie zbiorów bez ograniczeń na miejscu w czytelniach, zarówno „swoim” czytelnikom, jak również uczniom, młodzieży, studentom innych uczelni, kadrze inżyniersko-technicznej. Na określonych warunkach dopuszcza się również wypożyczanie książek do domu. Każdy użytkownik spoza uczelni uzyskuje informację i pomoc w dotarciu do poszukiwanej książki czy też literatury potrzebnej do napisania pracy dyplomowej w szkole średniej lub do rozwiązania problemu technicznego w zakładzie przemysłowym.

„Biblioteka powinna być łatwo dostępna, a jej bramy otwarte dla wszystkich członków wspólnoty, którzy mogą swobodnie z niej korzystać...” (Zalecenia UNESCO). Wydaje się, że Biblioteka Politechniki Białostockiej swoimi zasobami, wyposażeniem technicznym, fachowością kadr, zaawansowanymi procesami automatyzacji dobrze służy społeczności lokalnej i stanowi jedno z centrów informacji w mieście i regionie.

Bibliografia

1. Informator systemu biblioteczno-informacyjnego Politechniki Białostockiej /oprac. T. Chylicka, L. Sewastianowicz. Białystok: BG Politechniki Białostockiej, 1999
2. Sewastianowicz L.: Biblioteka Politechniki Białostockiej – historia, problemy, zamierzenia. W: Zintegrowane systemy biblioteczne w aspekcie stworzenia jednolitego systemu informacyjnego, Białystok-Supraśl, 17-19 czerwca 1996 r. Białystok: Wydaw. Politechniki Białostockiej, 1996, s. 19-26
3. Sewastianowicz L.: Biblioteka. W: Politechnika Białostocka: 50 lat. Białystok: Wydaw. Politechniki Białostockiej, 2000, s. 319-330
4. Szymańska R.: Biblioteka. W: Politechnika Białostocka: 35 lat. Białystok: Wydaw. Politechniki Białostockiej, 1984, s. 103-111

The summary

Bialystok University of Technology Library was established in 1951, two years after institution of the entire University. This year we celebrate the 50th anniversary of its activity. Half a century ago the creation of a technical university in Bialystok was associated with great deal of expectations as to the region activity development. Underscored was also the necessity of creation and development of library, which performed as the engineering concept centre in the region. The history and development of Bialystok University of Technology Library is closely related with the University history. The Library has always been an integral part of the University, and overview of its half-century long activity confirms its permanent contribution in development of scientific staff and education of students. The Library activities were influenced by the University organisation structures, practised research objectives and financial capabilities. The present shape of the institution is a result of work of numerous persons, whose knowledge and dedication contributed to creation of modern, fully automated library and information services system. It provides the University staff and students as well as engineering personnel of North-Eastern Poland, with access to world sources of knowledge on development of technical sciences. One can state that the Library activity has brought substantial contribution to development of technical staff of Bialystok and the region.

translated by Kinga Konopko

Halina Sołomianko

Dokumentacja bibliograficzna piśmiennictwa regionalnego w Książnicy Podlaskiej w Białymstoku

Wśród licznych bibliotek w województwie, spełniających wiele zadań w zakresie własnej specjalności, wojewódzka biblioteka publiczna¹ z racji swej uniwersalności ma zadania szczególne. Kształtowane są one przez potrzeby masowego i różnorodnego odbiorcy. Specjalne miejsce pośród wielorakich zadań biblioteki publicznej zajmuje jej działanie na rzecz regionu, mające na celu zachowanie dla pokoleń dorobku myśli i pracy własnego środowiska, upowszechnianie wiedzy o nim, budzenie zainteresowania przeszłością i dniem dzisiejszym regionu. Wachlarz odbiorców informacji regionalnej jest bardzo szeroki: od pracowników administracji państwowej i samorządowej, działaczy kultury, radnych różnego szczebla, młodzieży szkolnej i akademickiej, dziennikarzy; po naukowców, tematyka prac których wiąże się z regionem.

Jako ośrodek wiedzy o regionie Książnica Podlaska stara się skupić jak najpełniejszą informację w postaci różnorodnych źródeł, takich jak: książki, prasa, dokumenty życia społecznego, materiały audiowizualne oraz upowszechniać informacje zawarte w tych źródłach poprzez bibliografie, katalogi, kartoteki bibliograficzne.

Miejscem koncentrującym informację o regionie i prowadzącym dokumentację piśmiennictwa regionalnego w Książnicy Podlaskiej jest dział informacyjno-bibliograficzny. Początki działu sięgają roku 1957², kiedy to utworzono specjalizację informacyjno-bibliograficzną w ramach działu instrukcyjno-metodycznego, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Kultury i Sztuki: „W pierwszych latach organizowania się służby informacyjnej w bibliotekach wojewódzkich, tam gdzie nie było możliwości utworzenia samodzielnej komórki, stanowisko bibliografa włączono do tego działu...”³ Do jego zadań należało udzielanie pomocy metodycznej podległym bibliotekom, odpowiadanie na pytania i kwerendy wpływające do biblioteki oraz prowadzenie informacji zbiorowej. Tam, gdzie zdołały wyodrębnić się działy informacyjne, biblioteki stawały się ośrodkami informacji o swoim mieście lub regionie, gromadziły piśmiennictwo regionalne, a niekiedy publiko-

¹ W swej ponad 50-letniej działalności biblioteka zmieniała nazwę wielokrotnie. W roku 1955 przyjęła nazwę Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna po połączeniu z biblioteką miejską, w latach 1975-1998 Wojewódzka Biblioteka Publiczna (od 1986 roku nosi imię Łukasza Górnickiego), od marca 2000 - Książnica Podlaska

² J. Pochodowicz: Analiza pracy działu informacyjno-bibliograficznego WiMBP w Białymstoku. -Białystok 1966 (maszynopis), s. 2

³ Wytyczne do pracy działów instrukcyjno-metodycznych... W: T. Zarzębski: Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych. Warszawa 1965, s. 188

wały bibliografie regionalne. W skali ogólnopolskiej potrzeby w zakresie dokumentowania piśmiennictwa regionalnego nakreśliła pierwsza Ogólnokrajowa Narada Bibliografów, która ujawniając braki w organizacji bibliografii postulowała „... zorganizowanie zespołowych prac nad bibliografią poszczególnych regionów...”⁴

W białostockiej bibliotece dwie osoby usiłowały sprostać wielu zadaniom, jakie stawiało im kierownictwo i potrzeby informacyjne czytelników. Podstawą do sprawnej działalności informacyjnej jest warsztat, toteż prace nad stworzeniem kartoteki regionalnej i kartotek zagadnieniowych były nieodzowne w pierwszych latach istnienia działu. Wypracowane wówczas zasady dotyczące sposobu pozyskiwania informacji o regionie, zasady organizacji prac warsztatowych, metoda opracowania bibliografii regionalnej przez wiele następnych lat służyły pomocą kolejnym zespołom bibliografów. W momencie, gdy prace nad bibliografią dały wymierne efekty w postaci tysięcy opisów w kartotekach regionalnych, można było przystąpić do redagowania bibliografii w celu jej opublikowania.

Inicjatorem wydania „Bibliografii regionu białostockiego” był dr Jerzy Antoniewicz, człowiek nauki, Sekretarz Generalny Białostockiego Towarzystwa Naukowego. Przy BTN właśnie powstał zespół bibliograficzny, który zajął się opracowaniem bibliografii, a także przygotowaniem do druku dwóch zestawień niesamoistnych wydawniczo, które były uzupełnieniem tomu pierwszego bibliografii regionalnej. Pierwsza z tych bibliografii ograniczała zakres do zagadnień ekonomicznych woj. białostockiego⁵, ale zawierała artykuły z prasy regionalnej, pominięte w pierwszym tomie „Bibliografii regionu białostockiego”, druga natomiast dotyczyła wyłącznie Białegostoku⁶, przy czym jej zasięg chronologiczny nie wyznaczał żadnej dolnej granicy; była to próba udostępnienia po raz pierwszy szerszemu gronu odbiorców informacji o piśmiennictwie regionalnym sprzed 1944 roku. Dzięki zainteresowaniu i finansom Białostockiego Towarzystwa Naukowego ukazały się cztery kolejne tomy „Bibliografii regionu białostockiego”. Dwa pierwsze⁷ wydano w odstępie siedmiu lat; objęły zasięgiem 23 lata - to jest od roku 1944 do 1967. W sprawozdaniu wysłanym na III konferencję poświęconą problemom bibliografii regionalnej tak relacjonowano stan prac nad bibliografią: „...W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku dział informacyjno-bibliograficzny składa się tylko z dwóch osób, które zajmują się także bibliografią regionalną. W związku z tym prace nad bibliografią ulegają częstym zahamowaniom, mimo że w dużej mierze wykonywane są poza godzinami służbowymi...”⁸ Na tej samej konferencji podsumowano w skali ogólnopolskiej stan prac bibliograficznych w zakresie piśmiennictwa regionalnego: „Z pobieżnej analizy nasuwa się natychmiast nieodparty wniosek: bieżące bibliografie regionalne ukazują się ze zbyt dużym opóźnieniem...”⁹ Najczęściej powtarzającą się przyczyną opóźnień były trudności kadrowe i braki finansowe.

Począwszy od roku 1972, kiedy to formalnie utworzono samodzielny dział informacyjno-bibliograficzny, stopniowo zwiększała się obsada działu – do sześciu osób w 1979 roku. Do zadań wykonywanych dotąd przybyły nowe: opracowywanie scenariuszy i wystaw okolicznościowych oraz prowadzenie nadzoru nad bibliotekami terenowymi w zakresie służby informacyjno-

⁴ Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Warszawa- 19 lutego 1956. Materiały. Warszawa 1956, s. 9

⁵ U. Lewicka, J. Pochodowicz: Bibliografia zagadnień ekonomicznych woj. białostockiego za lata 1945-1960. W: Rocznik Ziemi Białostockiej. T.1.- Białystok 1962

⁶ U. Lewicka, J. Pochodowicz: Bibliografia Białegostoku. W: Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku. T. 3. Białystok 1972

⁷ Bibliografia regionu białostockiego / oprac. U. Lewicka, J. Pochodowicz. T.1 (1944-1962). Białystok 1964; T.2 (1963-1967). Warszawa 1971

⁸ Materiały z III Konferencji poświęconej problemom bibliografii regionalnej. Warszawa, 11 XII 1967. Warszawa 1968, s. 11

⁹ Tamże, s. 10

bibliograficznej. Podsumowanie roku nie było więc optymistyczne dla bibliografii regionalnej „...ze względu na obciążenie działu opieką nad bibliotekami terenowymi gromadzenie materiałów do bibliografii regionalnej nie odbywa się systematycznie, co znacznie opóźni wydanie tomu czwartego. W sytuacji obecnej nie można jeszcze rozpocząć prac redakcyjnych. Niemniej jednak kartoteka regionalna już teraz spełnia swoją funkcję informacyjną, dostarczając bieżących wiadomości o piśmiennictwie regionalnym...”¹⁰ Prace nad tomem trzecim „Bibliografii regionu białostockiego”¹¹ trwały nieco dłużej niż przy tomach poprzednich, ze względu na trudności kadrowe. Z dotychczasowego, doświadczonego zespołu odeszła jedna osoba, natomiast w dziale informacyjnym obsadę stanowili nowi pracownicy, stawiający pierwsze kroki w zakresie prac bibliograficznych w ogóle, a w zakresie bibliografii regionalnej w szczególności. Tom trzeci opracowywała w tej sytuacji jedna osoba, w znacznej części poświęcając tej pracy dużo czasu prywatnego.

Pod koniec lat siedemdziesiątych ze strony bibliografów-praktyków wyszła inicjatywa, by „...stworzyć koncepcję nowoczesnej bibliografii regionalnej, odpowiadającej jej przyszłej roli jako wszechstronnego narzędzia informacji o regionie...”¹² Zmiana roli bibliografii wiązała się z projektem stworzenia systemu informacji naukowej, technicznej i organizacyjnej – SINTO; bibliografie te miały uzupełniać rejestrację bibliografii narodowej informacją o źródłach niedostępnych poza regionem. Nowa koncepcja rodziła jednak wiele problemów natury metodologicznej i organizacyjnej, które w następnych latach bibliografowie starali się rozwiązywać. Istotnym postulatem dla wielu opracowujących bibliografie, wypracowanym na Trzeciej Ogólnokrajowej Naradzie Bibliografów było „...tworzenie nawet najmniejszych zespołów, zajmujących się wyłącznie opracowaniem bibliografii terytorialnej (regionalnej), nie obciążonych innymi czynnościami...”¹³

Realizacja wniosków i postulatów podejmowanych przez środowiska bibliografów na centralnych naradach bibliograficznych była zróżnicowana, w zależności od tego do kogo była adresowana. Jeśli wnioski dotyczyły spraw metodycznych, to od samych bibliografów zależał stopień ich realizacji; jeśli adresatem byli urzędnicy – z reguły pozostawały na papierze. W przypadku cytowanej wcześniej narady bibliografów wnioski nie pozostały bez echa: Ministerstwo Kultury i Sztuki wraz z Biblioteką Narodową zajęły się problematyką usprawnienia działalności informacyjnej wojewódzkich bibliotek publicznych. Zorganizowano cykl seminariów merytorycznych o różnorodnej tematyce, których efektem były m.in. Ustalenia¹⁴ postulujące, aby biblioteki opracowujące bibliografie regionalne powołały stałe redakcje (co najmniej 3-osobowe), zwolnione od innych prac w celu przyspieszenia publikacji bibliografii, mających utworzyć ogólnopolski system bibliografii terytorialnych.

Mimo podjęcia na szczeblu centralnym decyzji korzystnych dla opracowujących bibliografie regionalne, w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku zmiany nie nastąpiły, nie było ciągle właściwego „klimatu” dla bibliografii regionalnej. Trudności kadrowe, lokalowe, finansowe – argumenty znane właściwie od dawna. „... Sytuacja, mimo wagi zagadnienia, nie uległa poprawie. Zalecenia Ministerstwa Kultury i Sztuki, dotyczące tworzenia co najmniej 3-osobowych zespołów do spraw bibliografii regionalnej, nie są w WBP w Białymstoku zrealizowane. Tak więc prace nad bibliografią regionalną prowadzone są na marginesie wszystkich in-

¹⁰ U. Lewicka: Analiza pracy działu informacyjno-bibliograficznego w 1979 r. Białystok 1980 (maszynopis), s. 2

¹¹ Bibliografia regionu białostockiego. T.3 (1968-1974) / oprac. U. Lewicka. Warszawa 1983

¹² C. Gałczyńska: O nową koncepcję bibliografii regionalnej w Polsce. W: Trzecia Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Warszawa, 5-7 VI 1978 r. Warszawa 1980, s.148

¹³ Tamże s. 235

¹⁴ Ustalenia przyjęte na konferencji szkoleniowo-dyskusyjnej poświęconej problemom bibliografii terytorialnych, Jarocin 14-16 maja 1981 r. Warszawa: MKiS, 1981 (maszynopis)

nych czynności działu, stąd bardzo poważne opóźnienia i niesystematyczność. W takiej sytuacji trudno jest ustalić nawet przybliżony termin ukończenia redakcji tomu czwartego bibliografii...¹⁵ Fiaskiem zakończyły się również próby poszerzenia zespołu opracowującego bibliografię, o biblioteki w Łomży i Suwałkach. „... Ze względu na to, że bibliografia regionalna obejmuje teren trzech województw, podpisane zostało porozumienie z bibliotekami wojewódzkimi w Łomży i Suwałkach, dotyczące współpracy w tym zakresie. Biorąc jednak pod uwagę trudności kadrowe tych bibliotek, ich pomoc w najbliższych latach nie wpłynie w sposób zasadniczy na przyspieszenie prac nad bibliografią...¹⁶ W tym czasie opracowano natomiast w dziale informacyjno-bibliograficznym drobniejsze informatory regionalne: „Ludzie, których warto poznać”¹⁷ i „Pisarze woj. białostockiego”¹⁸

W 1984 roku dział „... został zwolniony z obowiązku sprawowania instruktażu dla bibliotek terenowych, dzięki czemu można było poświęcić więcej czasu na bibliografię regionalną...¹⁹ Na efekty trzeba było jednak poczekać, gdyż zmiany kadrowe w dziale powodowały konieczność nieustannego szkolenia nowych pracowników „Niedostateczna obsada działu informacyjno-bibliograficznego, jak i trudności wydawnicze sprawiają, że »Bibliografia...« ukazuje się z dużym opóźnieniem w stosunku do okresu czasu, z którego piśmiennictwo rejestruje. Jej przydatność byłaby znacznie większa, gdyby podawała ona w miarę szybką informację. Wymaga to jednak zaangażowania stałego zespołu ludzi do jej opracowania...²⁰

Do roku 1996 w dziale informacyjno-bibliograficznym pracowało sześć osób, nie utworzono pracowni regionalnej, zachodziły natomiast istotne zmiany ilościowe i jakościowe w zapotrzebowaniu na informację indywidualną i zbiorową, z roku na rok przybywało też coraz więcej piśmiennictwa regionalnego²¹. Ponieważ część obsady działu była stosunkowo stabilna, przybywało doświadczeń bibliograficznych, prace nad tomem czwartym „Bibliografii...” można było zakończyć w 1986 roku. Dlaczego wobec tego ukazał się w 1992 roku? Złożyło się na to wiele niesprzyjających okoliczności, m.in. konieczność przepisania na maszynie całego tomu we własnym zakresie ze względów oszczędnościowych, skutkiem czego gotowy materiał trafił do Białostockiego Towarzystwa Naukowego, które wydawało ten tom, w połowie 1987 roku. W 1989 roku: „... przeprowadzono szereg prac, wspólnie z redaktorem technicznym Państwowego Wydawnictwa Naukowego, przygotowującym do druku t. 4. Ze względu na konieczny pośpiech prace te były prowadzone w większości poza godzinami służbowymi...²²

Prace przygotowawcze w wydawnictwie i dwie korekty całego tomu zabrały dwa kolejne lata 1990-1991, drukiem ukazał się w roku następnym²³. Cykl wydawniczy trwał więc w sumie pięć lat, podczas których gromadzono piśmiennictwo regionalne do kolejnych tomów bibliografii – piątego i następnych, opracowano też kilka „pomocy” regionalnych²⁴, przydatnych w bieżącej

¹⁵ U. Lewicka: Analiza pracy działu informacyjno-bibliograficznego w roku 1981. Białystok 1982 (maszynopis), s. 2

¹⁶ Tamże s. 2

¹⁷ Ludzie, których warto poznać: informator biobibliograficzny o sławnych ludziach związanych z województwami: białostockim, łomżyńskim i suwalskim / oprac. K. Choińska. Białystok 1980

¹⁸ Pisarze województwa białostockiego / oprac. H. Sołomianko. Białystok 1980

¹⁹ U. Lewicka: Sprawozdanie z działalności w 1984 roku.- Białystok 1985 (maszynopis), s. 2

²⁰ U. Lewicka: WBP jako ośrodek wiedzy o regionie i związane z tym potrzeby działu informacyjno-bibliograficznego. Białystok 1984 (maszynopis), s. 3

²¹ Wzrost piśmiennictwa na przestrzeni kilkudziesięciu lat można prześledzić analizując liczbę opisów bibliograficznych w poszczególnych tomach: t. 1 - 1941, t. 2 - 2936, t. 3 - 4893, t. 4 - 7811, t. 5 - 7028, t. 6 - 6596

²² U. Lewicka: Sprawozdanie z pracy działu informacyjno-bibliograficznego w roku 1989. Białystok 1990 (maszynopis), s. 2

²³ Bibliografia regionu białostockiego-województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie. T. 4 (1975-1980) /oprac. K. Choińska, U. Lewicka, H. Sołomianko. Warszawa 1992

pracy informacyjnej. Czytelnicy zainteresowani regionem mogli korzystać z tych materiałów, wykorzystując tradycyjne kartoteki. Dokumentowanie piśmiennictwa regionalnego było i jest procesem ciągłym i „ustawicznym”, stąd wypowiedź dyrektora Książnicy Podlaskiej Pana Jana Leończuka: „...Bibliografia regionalna utknęła na roku 1985. Trzeba ją uzupełnić, a to ogromna praca, olbrzymie nakłady...”²⁵

Mimo wysiłków wielu bibliografów w całej Polsce realia były jednak takie, jak opisane wyżej; prace bibliograficzne prowadzone na marginesie innych, cykle wydawnicze trwające latami, trudności metodyczne i organizacyjne (w tym tradycyjne warsztaty), permanentny brak finansów. Tymczasem wiele bibliotek wprowadzało do informacji automatyzację, trwały prace nad komputeryzacją prac bibliograficznych. W tej sytuacji konieczne stało się poszukiwanie nowych rozwiązań w tworzeniu bibliografii o regionie. Pośrednio zadania tego podjęło się Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich poprzez zorganizowanie ogólnopolskiej konferencji w Puławach w 1994 roku; tematem była oczywiście bibliografia regionalna. Istotnym efektem tej konferencji było powołanie (reaktywowanie) zespołu pod auspicjami SBP do koordynacji działalności bibliografii regionalnej w skali ogólnopolskiej. Dzięki zespołowi pojawiły się możliwości częstych kontaktów bibliografów w celu uzgadniania wątpliwości metodycznych i organizacyjnych. Postulowano m.in., by „... tworzyć bibliografie w sposób bardziej efektywny, mniej pracochłonny i bardziej nowoczesny. To znaczy aby tworzyć je środkami i metodami stosownymi do naszych czasów...”²⁶ Zastosowanie techniki komputerowej bowiem przyspiesza cykl wydawniczy i zmniejsza koszty wydania bibliografii.

W rok po spotkaniu w Puławach Biblioteka Narodowa zorganizowała Czwartą Ogólnopolską Radę Bibliografów, na której – oprócz „odwiecznych” problemów dotyczących opóźnień w wydawaniu bibliografii, jej przydatności – poruszono wiele problemów metodologicznych i normalizacyjnych, z którymi na co dzień boryka się każdy bibliograf. W uchwałach narady zapisano „wspieranie przez Bibliotekę Narodową i Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich inicjatyw związanych z przygotowaniem bibliografii regionalnych”.²⁷ Po kilku latach, które dzielą nas od tego spotkania należy przyznać, iż podjęte wówczas zobowiązanie znalazło odzwierciedlenie w rzeczywistości. W ramach Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej SBP, wspieranego przez Bibliotekę Narodową, doszło do współpracy, w wyniku której powstała adaptacja formatu MARC BN dla bibliografii regionalnej.²⁸

Wprowadzenie techniki komputerowej do prac bibliotecznych w Książnicy Podlaskiej rozpoczęło się w 1989 roku od budowy katalogu zbiorów książkowych biblioteki. W następstwie tego faktu konieczne stały się zmiany organizacyjne w udostępnianiu informacji. Początkowo jeden komputer z bazą katalogową, po pewnym czasie drugi – to był daleko niewystarczający sprzęt by zaspokoić potrzeby czytelników w zakresie informacji katalogowej. W 1993 roku powstał projekt poszerzenia usług informacyjnych, wprowadzenia centralnej informacji bibliotecznej w celu dostarczenia użytkownikom szybkiej, fachowej informacji o zbiorach własnych, zbiorach innych bibliotek, piśmiennictwa polskiego i obcego znajdującego się w bazach komputerowych i tradycyjnych źródłach informacji. Zanim jednak projekt został zrealizowany, podjęto prace redakcyjne nad przygotowaniem do druku piątego tomu bibliografii regionalnej. Prace te

²⁴ Chronologia dziejów Białostoczczyzny / oprac. J. Halicki.- Białystok 1986; Łukasz Górnicki:wydawn. okolicznościowe.../oprac. J. J. Lichański, J.Halicki, U. Lewicka. - Białystok 1986; Pisarze województwa białostockiego: informator/ oprac. J. Halicki, H. Solomianko. Białystok 1988

²⁵ J. Leończuk: Przyszedłem, aby łączyć nie dzielić. Kurier Poranny, 1998, nr 83, s. 10

²⁶ J. Sadowska: Bibliografie regionalne w warunkach automatyzacji. W: Bibliografie regionalne: materiały z konferencji, Puławy 15-16 września 1994 r. Warszawa 1995, s. 22

²⁷ Uchwała Czwartej Ogólnopolskiej Rady Bibliografów W: Czwarta Ogólnopolska Narada Bibliografów, Warszawa 7-9 czerwca 1995. Warszawa 1996, s. 343

²⁸ Adaptacja formatu MARC BN dla potrzeb bibliografii regionalnej /B. Bartoszewicz-Fabiańska, J. Słowik, P. Boczkowski, J. Swianiewicz. Warszawa 1999

ukończono w 1994 roku, drukiem ukazała się w roku następnym, po raz pierwszy jako wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku.²⁹ Samo wydanie sfinansowano z dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki, autorki również po raz pierwszy nie otrzymały honorarium.

Projekt zorganizowania Informatorium został zrealizowany w 1996 roku. Wydzielono pomieszczenie na parterze, które wyposażono na początek w cztery stanowiska komputerowe oraz przeniesiono katalogi kartkowe książek: czytelnicy i centralny. Warsztat informacyjny uzupełniały: księgozbiór podręczny i liczne kartoteki zagadnieniowe oraz regionalne. Do działu zatrudniono dodatkowo dwie osoby i wydzielono pracownię bibliograficzną, w której rozpoczęto prace nad tworzeniem komputerowej bazy regionalnej. Po stworzeniu próbnej bazy książkowej (ok. 800 rekordów) okazało się jednak, że brak spójnego formatu wprowadzania danych dla wszystkich jednostek bibliograficznych nastręcza wiele trudności i stawia pod znakiem zapytania końcowy efekt podjętych działań. Ponieważ inne redakcje w Polsce przechodziły te same trudności, postanowiono w ramach Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej SBP powołać kilkusobowe gremium do opracowania ujednoliconego formatu MARC BN dla potrzeb bibliografii regionalnej. Gotowy format dotarł do działu w 1998 roku i od tego momentu rozpoczęła się, najpierw szkoleniowa, a następnie metodyczna część pracy przy tworzeniu bazy za lata 1986-1989. Wpisanie ponad 6500 opisów, dopracowanie bazy, wyeliminowanie błędów i pomyłek, wydruk i korekta zajęły dwa lata. Tom szósty³⁰ ukazał się w końcu 2000 roku. Z innych istotnych prac bibliograficznych na rzecz regionu należy wymienić: bibliografię w wyborze „Białostoczczyzna w literaturze pięknej”³¹ i bibliografię osobową podmiotowo-przedmiotową, rejestrującą dorobek literacki Jan Leńczuka.³²

Obecnie prace nad bibliografią z lat dziewięćdziesiątych zostały wstrzymane na rzecz bieżącej bibliografii województwa podlaskiego. Piśmiennictwo z lat 1990-1998 znajduje się w kartotekach tradycyjnych w Informatorium. Czy istotnie jest ono mniej przydatne niż najnowsze? Są zwolennicy i przeciwnicy tej tezy. „...Opracowanie bibliografii wymaga czasu i fachowości. Tymczasem oczekuje się, żeby bibliografie ukazywały się szybko, tuż po wydaniu dokumentów na rynku księgarskim. Szybko, ale dobrze. Tymczasem opracowanie jednego tomu bibliografii zajmuje dwa lata, przy maksymalnym wysiłku ze strony redaktorów... Jeśli chcemy »wypuścić dobry produkt«, musi to potrwać. Niesprawiedliwa jest ocena spóźnionych kumulacji i twierdzenie, że są one nikomu niepotrzebne. Jest to dokumentacja dorobku piśmienniczego naszego regionu...”³³ Obecnie powstają dwa ciągi bibliografii województwa podlaskiego, które ukażą się drukiem jako produkt końcowy bazy komputerowej; będą to kolejne tomy: za lata 1999-2000 i 2001-2002.³⁴

Ten „rzut oka” na historię organizacji warsztatu bibliografii regionalnej w Książnicy Podlaskiej potwierdza moje przekonanie, wyrażane przez wielu bibliografów, że w wielu przypadkach to dzięki ich uporowi i żmudnej systematycznej pracy, wykonywanej często „po godzinach” i wielokrotnie na marginesie innych, często ważniejszych z punktu widzenia kierownictwa prac,

²⁹ Bibliografia województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. T. 5 (1981-1985) /oprac. K. Choińska, M. Czyżewska, A. Kułak, H. Sołomianko. Białystok 1995

³⁰ Bibliografia województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. T. 6 (1986-1989) /oprac. zesp. pod kier. H. Sołomianko. Białystok 2000

³¹ Białostoczczyzna w literaturze pięknej: bibliografia w wyborze / oprac. W. Niewińska, B. Piechowska-Szczebiot. Białystok 1997

³² Jan Leńczuk: bibliografia za lata 1970-2000 / oprac. B. Piechowska-Szczebiot, A. Strynkowska – baza komputerowa zawierająca 568 rekordów (czerwiec 2001) dostępna w dziale informacyjno-bibliograficznym Książnicy Podlaskiej

³³ B. Nowak: Dyskusja W: Czwartą Ogólnokrajowa Narada Bibliografów Warszawa 7-9 czerwca 1995. Warszawa 1996, s. 313

³⁴ Według stanu na czerwiec 2001 r. baza: Bibliografia województwa podlaskiego 1999-2000 liczy ponad 6000 rekordów, baza 2001-2002 ponad 1400 rekordów

bibliografie ukazują się mimo narzekania, że są spóźnione i niedoskonałe. A przecież „...warsztat bibliograficzny wymaga ogromnego wysiłku, nie tylko ze strony dwóch czy trzech osób, ale i pewnego wysiłku organizacyjnego ze strony samej instytucji, odpowiedniego »klimatu«... nie mówiąc już o pewnych funduszach, jeśli chcemy te prace wykonywać normalnie...”³⁵ Być może zmierzamy w Książnicy Podlaskiej do takiej normalności, bowiem w 2000 roku powstała koncepcja utworzenia pracowni regionalnej, która w przyszłości miałaby zająć się kompleksowo dokumentacją piśmiennictwa regionalnego.

Metodyczne i praktyczne rozwiązania

stosowane w „Bibliografii regionu białostockiego” t. 1-4, „Bibliografii województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego” t. 5-6

Pojęcie regionu

„Region stanowi wydzielony teren, charakteryzujący się jednorodnymi lub zbliżonymi cechami geograficznymi, reprezentujący swoistą całość z punktu widzenia historycznego, etnicznego, gospodarczego, przyrodniczego, a czasem też i administracyjnego. Region jednak nie musi pokrywać się z jednostką administracyjną (województwem lub powiatem)...”³⁶

Cytat ten pochodzi z „Metodyki bibliograficznej”, która przez wiele lat, począwszy od roku wydania (1963), stanowiła podstawowe źródło rozwiązań metodycznych. W jednym z rozdziałów ustalono, że bibliografia piśmiennictwa regionalnego po 1945 roku powinna rejestrować publikacje o określonym terenie w jego administracyjnych granicach. Stąd wynika pewna nieprecyzyjność w tytule bibliografii: region białostocki był terminem umownym, a bibliografia faktycznie rejestrowała piśmiennictwo o województwie białostockim w granicach administracyjnych z lat 1945-1975 w trzech pierwszych tomach. W tomie czwartym, pierwszym z wydawanych po zmianach administracyjnych w 1975 roku, został jeszcze „dawny” tytuł oraz dodano podtytuł jasno precyzujący zakres bibliografii: „...Dla zachowania ciągłości pozostawiono dotychczasowy tytuł, choć pojęcie regionu, umowne poprzednio – zastosowane do województwa białostockiego, obecnie jest jeszcze mniej ścisłe, bibliografia bowiem rejestruje publikacje dotyczące trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w ich obecnych granicach administracyjnych.”³⁷ W dwóch ostatnich tomach – piątym i szóstym – zrezygnowano z powielania umownego terminu region na rzecz bibliografii województw. W piśmiennictwie metodycznym nadal posługiwano się terminem bibliografia regionalna na określenie rodzaju bibliografii. Próby zmiany tej nazwy na bibliografię terytorialną zaowocowały normą³⁸, jednak ani metodycy, ani praktycy w większości nie stosowali nowego określenia. Trafnie to zamieszanie terminologiczne podsumowała Anna Żbikowska-Migoń: „...rozstrzygnięcia instancji normalizujących terminologię – jak wszelkie decyzje odgórne dotyczące żywego języka – nie mają bezpośredniego wpływu na rzeczywistość i nie przynoszą radykalnych zmian... Wydaje się, że powrót do utrwalonej w życiu nazwy bibliografia regionalna – nie tylko w praktyce, ale także w urzędowej normie – byłby tu optymalnym rozwiązaniem.”³⁹

Zakres bibliografii i dobór materiałów

³⁵ A. Gawroński: Dyskusja W: Czwarta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów... s. 326

³⁶ B. Eychler: Bibliografia regionalna i lokalna W: Metodyka bibliograficzna. Warszawa 1963, s. 291-292

³⁷ K. Choińska, U. Lewicka, H. Solomianko: Przedmowa W: Bibliografia regionu białostockiego. T. 4, s. 9

³⁸ Rodzaje i części składowe bibliografii. Terminologia PN-89/N-01225

³⁹ A. Żbikowska-Migoń: Bibliografia regionalna - tradycje i perspektywy W: Narodowe i regionalne serwisy bibliograficzne. Warszawa 1999, s. 11

W momencie gdy przystąpiono do opracowywania bibliografii, ustalono podstawowe zasady doboru i selekcji materiałów. Bibliografia jest przedmiotowa, obejmuje całokształt piśmiennictwa treściowo związanego z terytorium woj. białostockiego w latach 1944-1975, województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w latach 1976-1989 i 1990-1998 (w kartotekach regionalnych). Zmiany w podziale administracyjnym kraju pociągnęły za sobą także zmiany terytorialne poszczególnych województw. I tak po roku 1975 woj. suwalskie "wzbogaciło" się o dużą część Mazur, z całą Krainą Wielkich Jezior; w woj. łomżyńskim zmiany nie były tak znaczne, ograniczyły się do kilku gmin. Reforma w 1999 roku przywróciła podobny kształt województwa, jednak tym razem woj. podlaskie istnieje bez gmin mazurskich, które znalazły się w woj. warmińsko-mazurskim. Zakres bibliografii jest pełny, nie rezygnowano z żadnej dziedziny nauki ani życia. Sposoby pozyskiwania materiałów do bibliografii były różnorodne, uwzględniano wszystkie możliwe źródła prymarne i pochodne: autopsja na podstawie regionalnego egzemplarza obowiązkowego i bieżących zakupów książek i czasopism do biblioteki, przejmowanie opisów z bibliografii, w tym podstawowej jaką jest bibliografia narodowa, a także specjalnych, dziedzinowych, a nawet tematycznych zestawień bibliograficznych. Istotnym źródłem informacji były też bibliografie załącznikowe w publikacjach naukowych, szczególnie dotyczące gospodarki, środowiska geograficznego, historii miast i wydarzeń. Liczne informacje o dokumentach, a niekiedy i same dokumenty dostarczali naukowcy i pisarze." Wielką pomoc w gromadzeniu materiałów do publikacji okazał nam dr Jerzy Antoniewicz, dostarczając opisy, pochodzące głównie z wydawnictw zagranicznych..."⁴⁰ O ile obecnie gromadzenie materiałów dokonuje się prawie wyłącznie z autopsji, a bibliografia narodowa jest istotnym, ale jednak uzupełnieniem, to w przeszłości te proporcje wyglądały inaczej. Bazowano głównie na bibliografiach, uzupełniając następnie kartoteki o opisy z autopsji na podstawie regionalnego egzemplarza obowiązkowego. W związku z tą zmianą w metodzie doboru materiałów do bibliografii i dosyć obfitą regionalną produkcją wydawniczą w ostatnich latach, bibliografia rejestruje spory odsetek dokumentów związanych z regionem, nieuwzględnianych przez bibliografię narodową. W odniesieniu więc do znacznej części dokumentów spełnia funkcję bibliografii prymarnej.

Kompletność, selekcja i zasięgi bibliografii

Wytycznych w zakresie kompletności i selekcji w pierwszych latach pracy nad bibliografią dostarczyła nieoceniona „Metodyka bibliograficzna” „...Bibliografia regionalna dążąc w zasadzie do kompletności nie może jednak uwzględniać absolutnie całego piśmiennictwa...”⁴¹ Dość tu należy, że bibliografia nie tylko nie może uwzględniać wszystkich dokumentów, gdyż ich wartość informacyjna jest różna, ale też bibliografowie nie są w stanie dotrzeć do wszystkich publikacji w określonym czasie, np. do poloniców zagranicznych. Bibliografia obejmuje książki, artykuły z czasopism i dzienników, fragmenty książek. W tomie pierwszym, jako retrospektywnym, nie uwzględniono artykułów z dzienników, stosując się do zaleceń obowiązującej wówczas metodyki. Od tomu drugiego i w każdym następnym artykuły z prasy zostały uwzględnione, jako ważny przyczynek do poznania regionu. Od tomu czwartego bibliografia rejestruje też dokumenty życia społecznego, a przede wszystkim sprawozdania instytucji i organizacji, jednodniówki, programy ważniejszych imprez. W tomach piątym i szóstym doszły ponadto katalogi wystaw regionalnych muzeów, jako przejaw ich działalności oświatowej i upowszechnieniowej. Mimo

⁴⁰ U. Lewicka, J. Pochodowicz: Przedmowa W: Bibliografia regionu białostockiego. T. 2, s. 9

⁴¹ B. Eychler: Bibliografia regionalna i lokalna W: Metodyka bibliograficzna op. cit, s. 302

wielu postulatów o zamieszczanie w bibliografiach regionalnych prac dyplomowych, magisterskich, dysertacji doktorskich – nie zdołano tego warunku spełnić z powodu trudności dotarcia do tych prac. Kryteria selekcji treściowej opierały się na wypracowanym doświadczeniu i skierowane były przede wszystkim na potrzeby użytkowników. Mając to na uwadze, nie można było pominąć prasy regionalnej i lokalnej, jednak należało wybrać tylko takie artykuły, które spełniają funkcję informacyjną istotną w danym momencie, oraz dostarczą ważnych wiadomości o regionie także w przyszłości. Dla każdego bibliografa selekcja należy do najtrudniejszych etapów w pracy nad bibliografią. Do kartotek regionalnych gromadzi się materiały w szerszym zakresie, muszą one bowiem spełniać rolę bieżącej informacji regionalnej. Każdy dystans natomiast pozwala skuteczniej wyselekcjonować publikacje mniej wartościowe.

Tom pierwszy, rejestrujący piśmiennictwo za lata 1944-1962, miał być w założeniach opracowujących retrospektywny, następne zaś, obejmujące zasięgiem trzy lub cztery lata, miały mieć charakter bibliografii bieżącej. Niestety, nie udało się dopracować tej metody; co prawda kolejne tomy rejestrowały okresy cztero- i pięcioletnie, to jednak moment wydania bibliografii był na tyle odległy, że stosowano kryteria opracowania charakterystyczne dla bibliografii retrospektywnej, czyli selekcja była ostrzejsza, co wiązało się dodatkowo z gwałtownym rozwojem piśmiennictwa regionalnego i lokalnego.

Nie stosowano żadnego ograniczenia przy kompletowaniu piśmiennictwa do bibliografii pod względem miejsca opublikowania dokumentu. Ponieważ decydowało kryterium treściowe, zatem wszystko co było warte odnotowania, bez względu na miejsce publikacji, zostało do bibliografii włączone. Oczywiście nie można tu mówić o kompletnej ani nawet szerokiej liczbie materiałów, np. polonistów zagranicznych, gdyż możliwości dotarcia do wielu publikacji były ograniczone.

W trakcie wydawania kolejnych tomów zmieniało się podejście opracowujących do kryterium pochodzenia autorów. Wspomniana wcześniej „Metodyka bibliograficzna” prezentowała następujące stanowisko: „...uwzględnianie nie związane tematycznie z regionem dorobku piśmienniczego osób mających z nim łączność tylko dzięki miejscu urodzenia lub zamieszkania...będzie stanowić element zbędny, wpływający niekorzystnie na przejrzystość opisu”.⁴² Potrzeby czytelników zweryfikowały to kryterium. Od tomu drugiego uwzględniano już opisy dotyczące osób znanych, których miejscem urodzenia było terytorium objęte bibliografią. W tomie szóstym zdecydowano rejestrować twórczość pisarzy (publikacje książkowe) bez względu na jej treść. Wynikało to z postulatów środowiska literackiego, by nie dzielić „sztucznie” ich twórczości na regionalną i nieregionalną. Należało też zmienić podejście do kryteriów doboru informacji dotyczących konferencji, zjazdów, sesji i sympozjów. Pomimo obowiązującego do pewnego momentu poglądu, że „...bibliografię regionalną powinno interesować jedynie piśmiennictwo dotyczące tych zdarzeń i zjazdów, których działalność jest bezpośrednio związana z życiem danego regionu...”,⁴³ tom piąty poszerzono o informacje o wszelkich zdarzeniach, zakładając, że równie istotna jest informacja o przejawach aktywności organizatorskiej, jak i naukowej: instytucji kulturalnych, uczelni, organizacji społecznych, stowarzyszeń, związków itp.

Zasięgu językowego, podobnie jak terytorialnego, również nie ograniczano. Tereny wschodnie Białostoczczyzny są zamieszkałe częściowo przez ludność pochodzenia białoruskiego i litewskiego, stąd liczne publikacje w tych językach. Literatura naukowa z wielu dziedzin jest publikowana w języku angielskim, np. hydrobiologia, archeologia, medycyna. Ograniczenie tego zasięgu do języka polskiego znacznie zubożyłoby bibliografię i obniżyło jej potencjał informacyjny.

⁴² Tamże s. 303

⁴³ Tamże s. 305

Układ bibliografii

W przypadku, gdy piśmiennictwo regionalne jest przedmiotem w bibliografii, układ powinien ułatwiać bezpośredni dostęp do poszukiwanych treści. Na pewno takim układem, który kryteria treściowe wysuwa na plan pierwszy, jest układ systematyczny. „Podstawowe warunki, jakie powinien spełniać taki układ, to: ujęcie działami i poddziałami logicznie po sobie następującymi całego zebranego piśmiennictwa oraz przejrzystość i łatwość w użyciu.”⁴⁴

Do bibliografii regionalnych przyjęto „ramowy schemat klasyfikacyjny bibliografii regionalnej przedmiotowej”⁴⁵, z pewnymi modyfikacjami uwarunkowanymi charakterystycznymi właściwościami regionalnymi. W ciągu minionych lat układ dla bibliografii regionalnej był wielokrotnie tematem dyskusji bibliografów, prezentowano wiele różnych stanowisk. Naczelną ideą było „... przyjęcie jednolitego schematu klasyfikacyjnego jako swoistego, spójnego języka informacyjno-wyszukiwawczego bibliografii regionalnych. Nie wyklucza to naturalnie modyfikacji zgodnych ze specyfiką regionów”.⁴⁶ Do stworzenia jednolitego układu w skali ogólnopolskiej jednak nie doszło; co więcej, coraz rzadziej artykułowano były argumenty za jego unifikacją. W układzie każdej bibliografii, który jest jej spisem treści, odzwierciedlona jest jej specyfika. Zapoznanie się z nim jest podstawową czynnością każdego użytkownika; odszukanie potrzebnych dziedzin, a nawet zagadnień nie następuje większych trudności. Biorąc pod uwagę to kryterium każdy układ spełni swą rolę, bez względu na różnice występujące w podziałach drugiego i trzeciego stopnia.

W „Bibliografii regionu białostockiego” zastosowano układ ramowy, nie modyfikując go zbyt w stosunku do oryginału, uzupełniając jedynie w miarę przyrostu piśmiennictwa o szczegółowsze zagadnienia. W tomie pierwszym podzielono piśmiennictwo na czternaście działów głównych, nie zamieszczając ze wspomnianego schematu dwóch działów: ludność i zagadnienia wyznaniowe. Powód – brak piśmiennictwa z wymienionych dziedzin. Już wszystkie następne tomy grupowały piśmiennictwo w szesnastu działach głównych, tworząc następnie system poddziałów drugiego, trzeciego i kolejnych stopni, w zależności od ilości i tematyki zgromadzonych publikacji. Podstawowe zasady klasyfikacji dokumentów do poszczególnych działów były też przejęte z „Metodyki bibliograficznej”; do dzisiaj są one w zasadzie wykorzystywane, z pewnymi jednak modyfikacjami. W poddziale „czasopisma” rejestrowano wszystkie tytuły wychodzące na terytorium objętym bibliografią, bez względu na stopień związków z regionem. Od tomu piątego w niektórych poddziałach wyodrębniono „sylwetki”, rozbijając jednolitość działu „Biografie”. Stało się to konieczne ze względu na wielość publikacji, które opisują właściwie „biografie zawodowe” osób, skutkiem czego klasyfikacja treściowa wydała się bardziej pożądana niż formalna. Dział „Etnografia”, w związku z problemami klasyfikacyjnymi, stracił swój pierwotny kształt w zakresie poddziałów drugiego stopnia w tomach czwartym i piątym. Po przejściu terminologii stosowanej w bibliografii etnografii polskiej okazało się jednak, że nowy poddział nie jest łatwiejszy w klasyfikowaniu dokumentów, a co istotniejsze, jest mniej zrozumiały dla użytkowników. W tomie szóstym przywrócono więc poddziały drugiego stopnia w takim kształcie, jak przed zmianami.

W dziale „Zagadnienia społeczne i polityczne” rejestrowano dokumenty traktujące o tych problemach po 1945 roku. Tu znalazły się materiały o mniejszościach narodowych, które w czterech pierwszych tomach figurowały pod nazwą „Problemy narodowościowe”.

⁴⁴ Tamże s. 306

⁴⁵ Tamże s. 307-310

⁴⁶ C. Gałczyńska: O nową koncepcję bibliografii regionalnej, op. cit., s. 152

Odstępstwem od metodyki było też klasyfikowanie opisów dotyczących muzeów wszelkiej specjalności w poddziale „Muzea i wystawy”, preferowano więc podejście formalne, a nie treściowe. Od tomu czwartego zmiana nastąpiła w umiejscowieniu poddziału „Archiwa”. W t. 1-3 zgodnie z zaleceniami metodyki poddział ten znajdował się dziale XVI.

Większość jednak bibliografów optowała za przesunięciem tych treści do nauk pomocniczych historii, tak też uczyniono w „Bibliografii regionu białostockiego” – t. 4 i następnym.

Opis bibliograficzny

Zanim przystąpi się do gromadzenia materiałów, należy ustalić, jakie zostaną przyjęte zasady opisu bibliograficznego. We wszystkich tomach stosowany był opis wg polskich norm, które były co jakiś czas modyfikowane, w dążeniu do przystosowania ich do zasad opisu międzynarodowego. Niezależnie jednak od zmian i stosowanej terminologii opis był na tyle szczegółowy, by pozwalał nie tylko na rozpoznanie dokumentu i zorientowanie się w jego przydatności, ale też uwypuklenie tych cech, które zdecydowały o jego zakwalifikowaniu do bibliografii regionalnej. Jeśli cechy wydawnicze nie dość jasno charakteryzowały dokument, wówczas zamieszczano adnotację treściową lub zawartościową.

Dokumenty opisywano głównie z autopsji, ale też przejmowano opisy z bibliografii narodowej i załącznikowych. W niektórych przypadkach zdarzało się, że przejęty opis nie był kompletny, brak było pewnych, istotnych dla informacji, elementów. Jeśli publikacja była cenna z punktu widzenia regionalistów, przejmowano ten opis, uznając, iż brak niektórych elementów jest mniejszym złem, niż pominięcie informacji o nim w ogóle.

Aparat pomocniczy

Uzupełnieniem każdej bibliografii są spisy pomocnicze i indeksy. Bibliografie regionalne, podobnie jak inne wydawnictwa tego typu, zaopatrzone być powinny w kilka rodzajów podstawowych spisów, bez których zrąb główny bibliografii jest mało czytelny. Do takich pomocy należą: przedmowa, spis wykorzystanych czasopism i ich skróty, skróty wyrazów typowych, używanych głównie w opisach bibliograficznych. Bardzo ważną rolę mają do spełnienia indeksy, których zasadniczym zadaniem jest umożliwienie dotarcia do treści zawartych w bibliografii z odmiennego punktu widzenia niż ma to miejsce w zrębie głównym. W omawianej bibliografii istnieje kilka indeksów, przy czym w trakcie publikowania kolejnych tomów ich liczba i rodzaj uległy modyfikacjom ze względu na konieczność dostarczenia bardziej dokładnej i szczegółowej informacji. Tomy 1-3 zaopatrzone w „Skorowidz autorów i tytułów prac anonimowych” i „Skorowidz nazw geograficznych”. Od tomu czwartego zamiast skorowidza geograficznego zamieszczono w bibliografii indeks⁴⁷ przedmiotowy, brak którego w bibliografiach regionalnych był podnoszony przez metodyków: „Poważnym mankamentem omawianych bibliografii jest brak indeksów przedmiotowych w wielu z nich. Praktyka ta jest wręcz niezrozumiała z punktu widzenia metodyki, jak i wymogów podstawowej funkcji informacyjnej bibliografii... bez postawienia indeksów na odpowiednim poziomie nie może być mowy o bibliografii regionalnej jako nowoczesnym instrumencie informacji.”⁴⁸ Indeksy autorów grupują w układzie alfabetycznym nazwi-

⁴⁷ W praktyce bibliograficznej terminy: skorowidz i indeks używane są zamiennie

⁴⁸ C. Gałczyńska: O nową koncepcję bibliografii regionalnej, op. cit., s. 152

ska autorów, współautorów, opracowujących, tłumaczy, redaktorów, ilustratorów i tytuły prac zbiorowych, indeksy przedmiotowe podają w takim samym układzie nazwy osobowe, geograficzne, nazwy instytucji będących przedmiotem publikacji oraz nazwy dziedzin i zagadnień.

The summary

This is the history of documentation of regional literary output in Podlaska Library since 1957, including changes in library organization structure and creation of bibliography section.

It covers the process of elaboration and edition following regional bibliography volumes conformable to methodological and practical settlements, made by bibliographers during the conferences. The analyses of methodological and practical solutions, used presently in six published volumes: "Bibliography of Białystok's Region" (v. 1-4) and "Bibliography of Białystok, Łomża and Suwałki Voivodeships" (v. 5-6).

This is characterization of bibliography structure, information about bibliography description and the presentation of helpful division evolution.

translated by Kinga Konopko

Edyta Bezzubik, Anna Sitarska

Czasopisma wydawane w województwie podlaskim w latach 2000/2001

Wykaz sporządzono wg stanu z 30 V 2001 roku na podstawie egzemplarza obowiązkowego otrzymywanego przez KSIĄŻNICĘ PODLASKĄ w Białymstoku (bez roczników i półroczników, których opisy są udostępnione w katalogu książek Książnicy Podlaskiej; <http://www.wbp.bialystok.pl>). Publikując poniższy wykaz mamy nadzieję, że zostanie uzupełniony przez Czytelników „Bibliotekarza Podlaskiego”. Podstawę tekstu stanowiła baza przygotowana przez pracowników Czytelni Czasopism Książnicy Podlaskiej.

Acta Theriologica

w jęz. angielskim
Wydawca: PAN Zakład Badania Ssaków
Białowieża

Agroizba: pismo Podlaskiej Izby Rolniczej

Wydawca: Podlaska Izba Rolnicza
Białystok

Ananke: biuletyn Galerii im. Slendzińskich w Białymstoku

Wydawca: GALERIA im. SLENDZIŃSKICH
Białystok
wersja internetowa: <http://www.city.bialystok.pl/kultura/g-slanan.htm>

Aniołek [bezpłatny dodatek „Przeglądu Prawosławnego” dla dzieci]

Wydawca: Orthdruk sp. z o.o., Fundacja Eku-
menczna „Tolerancja”
Białystok

Archaniół: pismo Duszpasterstwa Katedralnego Parafii św. Michała Archaniola

Wydawca: Parafia św. Michała Archaniola,
Łomża

Arche: Wiadomości Bractwa

Wydawca: Bractwo Młodzieży Prawosławnej
w Polsce
Białystok

Aspekty: dwumiesięcznik edukacyjny

Wydawca: Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
Białystok

Ausrele

w jęz. litewskim
Wydawca: Wydawnictwo Aušra
Puńsk

AUŠRA: Lenkijos Lietuviu Lwidinys
(Lenkijos Lietuviu Dvisavaitinis Zurnalas)

w jęz. litewskim
Wydawca: Wydawnictwo Aušra
Puńsk

Barwy Roku: kwartalnik dla dzieci

Wydawca: Wydawnictwo Impuls
Białystok

Barwy Zdrowia: czasopismo społeczno-
medyczne dla pacjentów i lekarzy pierwszego
kontaktu

Wydawca: Podlaskie Stowarzyszenie Diabetyków
Białystok

Baterie Łazienkowe i Kuchenne

Wydawca: PUBLIKATOR, spółka z o.o.
Białystok

Bel'ski Gostinec': Krajaznauca - Kul'turny Časopis
w jęz. polskim i białoruskim
Wydawca: Szkoła Podstawowa Nr 3 w Bielsku Podlaskim

Białoruskie Zeszyty Historyczne

w jęz. polskim i białoruskim
Wydawca: Białoruskie Towarzystwo Historyczne
Białystok

Białostocczyzna

Wydawca: Białostockie Towarzystwo Naukowe, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Archiwum Państwowe w Białymstoku

Białostocki Biuletyn Informacyjny: pismo historyczno-literackie Koła Białystok Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej
Wydawca: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Okręg Łódź, Koło Białystok Łódź

Bibliotekarz Podlaski

Wydawca: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego
Białystok

Bielska Panorama: lokalne pismo samorządowe

Wydawca: Urząd Miasta w Bielsku Podlaskim

Biuletyn [Okręgowa Izba Lekarska w Białymstoku]

Wydawca: Okręgowa Izba Lekarska
Białystok

Biuletyn Historii Pogranicza: pismo Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Białymstoku

Wydawca: Polskie Towarzystwo Historyczne
Oddział w Białymstoku

Biuletyn Informacyjny [Powiatowy Urząd Pracy w Łomży]

Wydawca: Powiatowy Urząd Pracy w Łomży

Biuletyn Informacyjny [Prawica Samorządowa Jedność]

Wydawca: Prawica Samorządowa Jedność
Bielsk Podlaski

Biuletyn Informacyjny [Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym]

Wydawca: Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym
Łomża

Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ Solidarność
Białystok

Biuletyn Informacyjny Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych

Wydawca: Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych
Białystok

Biuletyn Informacyjny Radnych Białostockiej Koalicji Samorządowej Lewica i Niezależni Razem

Wydawca: Radni Białostockiej Koalicji Samorządowej Lewica i Niezależni Razem
Białystok

Biuletyn Informacyjny Rady Programowej Porozumienia Zielone Płuca Polski

Wydawca: Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska – Biuro Porozumienia Zielone Płuca Polski
Białystok

Biuletyn Informacyjny Urzędu Gminy w Grodzisku

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Grodzisku

Biuletyn Podlaski: Miesięcznik Regionu Podlaskiego Ruchu Społecznego AWS
Wydawca: Zarząd Regionu Podlaskiego Ruchu Społecznego AWS
Białystok

Biuletyn Statystyczny Województwa Podlaskiego
Wydawca: Urząd Statystyczny
Białystok

Biuletyn Stowarzyszenia Terapeutów Pedagogicznych
Wydawca: Stowarzyszenie Terapeutów Pedagogicznych
Białystok

Biuletyn TPL [Towarzystwa Przyjaciół Lipska n. Biebrzą]
Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Lipska Lipsk nad Biebrzą

Bóg wśród nas: z życia Parafii św. Wojciecha [w Białymstoku]
Wydawca: Parafia św. Wojciecha
Białystok

Chochlik: gazetka Szkoły Podstawowej w Raczkach
Wydawca: Szkoła Podstawowa w Raczkach

Co słycać w gminie: miesięcznik lokalny Gminy Kleszczele
Wydawca: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury Kleszczele

Czas Miłosierdzia: białostocki biuletyn kościelny: pismo Wydziału Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej Białostockiej
Wydawca: Oficyna Wydawnicza WYBÓR INC
Białystok

Czasopis: białoruskie pismo społeczno-kulturalne, poświęcone zagadnieniom współczesności, historii, literatury i sztuki, miejsca człowieka w świecie
w jęz. polskim i białoruskim

Wydawca: Stowarzyszenie Dziennikarzy Białoruskich
Białystok

Dawca Knyszyński: bezpłatny biuletyn terenowego Klubu HDK PCK „Szlachetne serce”
Wydawca: Terenowy Klub Honorowych Dawców Krwi PCK „Szlachetne Serce” w Knyszynie

Dialog Gminny: pismo Centrum Szkoleniowego FRDL w Białymstoku
Wydawca: Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej w Białymstoku, Centrum Szkoleniowe
Białystok

Domownik: budownictwo, mieszkania, wnętrza
Wydawca: PUBLIKATOR, spółka z o.o.
Białystok

Dorzecze Narwi: magazyn
Wydawcy: Regionalne Centrum Informacji Europejskiej w Łomży; Stowarzyszenie Gmin „Ekorozwój Dorzecza Narwi”; Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Łomży

Dostrzegacz: pismo informacyjne Zarządu SBP w Białymstoku
Wydawca: Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Białystok

Dziennik Urzędowy Województwa Podlaskiego
Wydawca: Wojewoda Podlaski
Białystok

Echa z Dobrej
Wydawca: Bursa Szkolna
Białystok

Echo: niecodzienny magazyn uczniowski
Wydawca: Szkoła Podstawowa im. Westerplatte w Rutkach

Echo Bojar: kwartalnik sublokalny
Wydawca: Rada Osiedla „Bojary-Chopina”

Białystok

Echo Lipska: miesięcznik informacyjny miasta i gminy Lipsk [n. Biebrzą]

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy w Lipsku nad Biebrzą

Ekonomia i Środowisko: czasopismo Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych

Wydawca: Fundacja Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych w Białymstoku,
Wydawnictwo: Ekonomia i Środowisko Białystok

Europejczyk: Magazyn Szkolnego Klubu Europejskiego im. Jeana Monneta VI LO w Białymstoku

Wydawca: Szkolny Klub Europejski im. Jeana Monneta VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku

Farmacja Regionu Północno-Wschodniego:

Biuletyn

Wydawca: Okręgowa Izba Aptekarska Białystok

Fatima

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Cyryla i Metodego Hajnówka

Fos: Ćasopis Bractva Pravaslauaj Moladzi Belastocka-Gdan'skaj Eparchii w jęz. białoruskim

Wydawca: Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej w Białymstoku

Gazeta Czyżowska

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Czyżach

Gazeta Grajewska

Wydawca: Urząd Miejski, Miejski Dom Kultury w Grajewie

Gazeta Hajnowska: miesięcznik Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Tadeusza Rako-

wieckiego

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna im. dr. Tadeusza Rakowieckiego Hajnówka

Gazeta Lokalna

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Gródku

Gazeta Łapska: miesięcznik Domu Kultury w Łapach

Wydawca: Dom Kultury w Łapach

Gazeta Płaska: dwumiesięcznik

Wydawca: Srebrna - Media sp. z o.o. Warszawa; Mikaszówka

Gazeta Sokólska Nowa: miesięcznik społeczno-kulturalny

Wydawca: Sokólski Ośrodek Kultury Sokółka

Gazeta w Białymstoku [dod. do Gazety Wyborczej]

Wydawca: Agora S.A. Białystok

Gazeta w Choroszczy

Wydawca: Miejsko - Gminne Centrum Kultury w Choroszczy

Gazeta Wasilkowska: czasopismo lokalne Gminy Wasilków

Wydawca: Miejski Ośrodek Animacji Kultury, Turystyki i Sportu w Wasilkowie

Gazeta Współczesna wyd. B

Gazeta Współczesna wyd. M (Suwałki, Ełk, Olsztyn, Giżycko)

Gazeta Współczesna wyd. S (Suwałki, Ełk, Augustów, Giżycko)

Gazeta Współczesna wyd. Ł (Łomża, Grajewo, Zambrów)

Gazeta Współczesna wyd. O-OSTR (Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka)

Gazeta Współczesna wyd. B, S', O

Wydawca: Kresy BO sp. z o.o. Białystok

Gimnazjalista: gazetka Gimnazjum w Raczkach
Wydawca: Gimnazjum w Raczkach

Gim-Zetka: Gazeta uczniowska Gimnazjum w Mońkach
Wydawca: Gimnazjum w Mońkach

Głos Białowieży: miesięcznik społeczności lokalnej
Wydawca: Białowiecki Ośrodek Kultury Białowieża

Głos Dąbrowy
Wydawca: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Dąbrowie Białostockiej

Głos Katolicki: łomżyński dodatek do Tygodnika Katolickiego „Niedziela”
Wydawca: Kuria Metropolitalna w Łomży

Głos Podlasia: niezależny tygodnik informacyjno-społeczno-obyczajowy z Białegostoku i Podlasia
Wydawca: FAN MUSIC sp. z o.o. Białystok

Głos Siemiatycz: dwutygodnik lokalny
Wydawca: Agencja Wydawniczo-Handlowa „J. Nowicki” Siemiatycze

Głos Wysokomazowiecki
Wydawca: Biblioteka Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem

Goniec Knyszyński: miesięcznik społeczno-kulturalny
Wydawca: Knyszyński Ośrodek Kultury Knyszyn

Goniec Kresowy: pismo Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Białymstoku
Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna, Oddz. w Białymstoku

Grajewskie Zeszyty Historyczne: Zapis
Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół 9 Pułku

Strzelców Konnych w Grajewie
Gryfita: Białostocki Magazyn Historyczny
Wydawca: Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku

Informator Handlowy: informacja o optowoj torgowle w jęz. rosyjskim
Wydawca: MIG PHU Import-Export s.c. Białystok

Informator Miejski: Biuletyn Samorządu Gminy Wasilków
Wydawca: Urząd Miejski w Wasilkowie

Jaćwież
Wydawca: Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK w Suwałkach

Kabel: Pismo Niezależne Zespołu Szkół Niepublicznych ZEB CSE „ESO”
Wydawca: Zespół Szkół Niepublicznych ZEB CSE „ESO” Białystok

Kartki: kwartalnik literacko-artystyczny
Wydawca: Stowarzyszenie Artystyczne Kartki Białystok

Komunikat Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej
Wydawca: Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej Łomża

Kontakty
Wydawca: Spółka Dziennikarska GRATIS, spółka z o.o. Łomża

Krajobrazy: tygodnik suwalsko-mazurski
Wydawca: SSP spółka z o.o. [Suwalskie Stowarzyszenie Pracodawców] Suwałki

Krasnogruda: narody, kultury, małe ojczyzny Europy Środkowoschodniej
Wydawca: Fundacja POGRANICZE

Sejny

Krzesło: meble do siedzenia

Wydawca: PUBLIKATOR, spółka z o.o.

Białystok

Kurier Osiedla „Przydworcowe”

Wydawca: Samorządowa Rada Osiedla

„Przydworcowe” nr 27

Białystok

Kurier Poranny

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Handlowa

Edytor S.A.

Białystok

List Informacyjny: pismo Bractwa Młodzieży
Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej

Wydawca: Bractwo Młodzieży Prawosławnej
Diecezji Białostocko-Gdańskiej w Białymstoku

Łazienka: miesięcznik branżowy

Wydawca: Pool Media

Białystok

Łomżyńskie Wiadomości Diecezjalne

Wydawca: Łomżyńska Kuria Diecezjalna

Łomża

Magazyn Nadbużański: miesięcznik Stowa-
rzyszenia Powiatów i Gmin

Wydawca: Stowarzyszenie Powiatów i Gmin
Nadbużańskich

Łosice

Mallorn: Dodatek specjalny do gazetki „To My”

Wydawca: Gimnazjum w Kleosinie

Malowanka Przedszkolaka: kwartalnik

Wydawca: Wydawnictwo Impuls

Białystok

Meble Plus: miesięcznik branżowy

Wydawca: PUBLIKATOR, spółka z o.o.

Białystok

Metaforka

Wydawca: Szkoła Podstawowa Nr 10,

Publiczne Gimnazjum Nr 4

Białystok

Miesięcznik Kolneński: Samorządowy Maga-
zyn Informacyjny [Grabowo, Kolno, Mały
Płock, Stawiski, Turośl]

Wydawca: Zarząd Miasta Kolna

Kolno

Monitor Łomżyński: dodatek specjalny

[do pisma „Kontakty”]

Wydawca: Urząd Miejski w Łomży

Łomża

Monitor Powiatowy: miesięcznik Starostwa
Powiatowego w Bielsku Podlaskim

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Bielsku

Podlaskim

My i Przyroda: dwumiesięcznik dla dzieci

Wydawca: Wydawnictwo Impuls

Białystok

Na drogach katechezy: dwumiesięcznik kate-
chetyczny Kurii Metropolitalnej Białostockiej

Wydawca: Wydział Katechetyczny Kurii Me-
tropolitalnej Białostockiej

Białystok

Na własnych śmieciach

Wydawca: Zespół Szkół w Siemiatyczach

Nad Białką: magazyn białostocki

Wydawca: Poligrafia – Artur Milewski

Białystok

Nad Narewką: gazeta samorządowa

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury

w Narewce

Nadbużańskie to i owo: miesięcznik lokalny

Wydawca: PPUAiM

Mielnik nad Bugiem

Najprościej

Wydawca: Nauczycielski Klub Literacki przy
Zarządzie Okręgu Związku Nauczycielstwa

Polskiego w Białymstoku

Nasz Sztabiński Dom: miesięcznik informa-

- cyjny Gminy Sztabin
Wydawca: Urząd Gminy w Sztabinie
- Nasza Biebrza:** czasopismo dla dzieci i młodzieży
Wydawca: Biebrzański Park Narodowy Osowiec-Twierdza
- Nauczanie Początkowe – Rozwiąż i poznaj**
Wydawca: Wydawnictwo Impuls Białystok
- Niva:** tygodnik Belarusa u Pol'scy w jęz. białoruskim
Wydawcy: Rada Programowa Tygodnika NIVA = Programna Rada Tydnievika Niva Białystok
- Nowy Głos Puszczański:** gazeta Gminy Zbójna
Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Zbójnej
- Optimum Studia Ekonomiczne:** kwartalnik poświęcony potrzebom nauki i techniki
Wydawca: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Wydział Ekonomiczny Białystok
- Orzecznictwo Sądów Apelacji Białostockiej**
Wydawca: Sąd Apelacyjny w Białymstoku
- Osiedlowe Wieści:** miesięcznik mieszkańców SM im. Adama Mickiewicza
Wydawca: Agencja Wydawnicza -Reklamowa „Kolor” Białystok
- Osowieckim Szlakiem:** bezpłatny miesięcznik historyczno-przyrodniczy
Wydawca: Osowieckim Szlakiem – Redakcja Osowiec-Twierdza
- Pamięć i Trwanie:** pismo społeczno-kulturalne
Wydawca: Muzułmański Związek Religijny w RP Gmina Wyznaniowa Białystok
- Pandusia Uczy Ortografii**
Wydawca: Wydawnictwo Impuls Białystok
- Panorama Kresowa:** organ Zarządu Krajowego Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna
Wydawca: Oddział Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna Łomża
- Parki Narodowe i Rezerваты Przyrody**
Wydawca: Krajowy Zarząd Parków Narodowych – Białowiecki Park Narodowy Białowieża
- Phytocoenosis**
Wydawca: Białowiecka Stacja Geobotaniczna Uniwersytetu Warszawskiego Białowieża
- Pierwsza Solidarność**
Wydawca: Klub Więzionych, Internowanych, Represjonowanych Białystok
- Piórko:** gazetka szkolna
Wydawca: Szkoła Podstawowa im. Marszałka Piłsudskiego Kruszewo
- Plusik**
Wydawca: Szkoła Podstawowa Nr 49 w Białymstoku
- Podaję ci słońce na dłoni:** Pismo Szkolnego Klubu Literacko-Recytatorskiego „Słońce na dłoni” przy ZSZ Nr 1 w Białymstoku
Wydawca: Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 w Białymstoku
- Podlaski Rynek Pracy**
Wydawca: Wojewódzki Urząd Pracy Białystok
- Podlaskie Wieści Oświatowe**
Wydawca: Kuratorium Oświaty w Białymstoku
- Podłogi:** wzornictwo, rynek, technologie
Wydawca: PUBLIKATOR, spółka z o.o. Białystok

Pogranicze

Wydawca: Wydawnictwo Uniwersytetu
w Białymstoku

Poradnik Bankowy

Wydawca: Polska Kasa Oszczędnościowa
Banku Polskiego S.A.
Białystok

ProContra

Wydawca: Wydział Humanistyczny,
Uniwersytet w Białymstoku

Promyk Nadziei

Wydawca: Stowarzyszenie Pomocy Osobom
Samotnym i Samotnym Niepełnosprawnym
„Nadzieja”
Białystok

Pravincyja: Literaturna – mastyckij casopis

Wydawca: Belaruskij Sajuz u Recy Paspolitaj
Białystok

Przedszkole „Na Górcze”

Wydawca: Przedszkole Publiczne Nr 9
w Białymstoku

Przegląd Augustowski

Wydawca: Miejski Dom Kultury w Augustowie

**Przegląd Powiatowy: tygodnik augustowski
i sejneński**

Wydawca: Agencja Rozwoju Regionalnego
„Pol-August”
Augustów

Przegląd Prawosławny

w jęz. polskim i rosyjskim
Wydawca: ORTHDRUK, spółka z o.o.
Fundacja Ekumeniczna „Tolerancja”
Białystok

Przegląd Sejneński

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Sejnach

Przemienienie: pismo parafian

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego

Białystok

Przyjdź Duchu Święty: biuletyn Parafii
Rzymskokatolickiej Ducha Św. w Białymstoku
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka
Ducha Św.

Białystok

Przyjdź królestwo Twoje

Wydawca: Parafia Chrystusa Króla
Białystok

**Rajgrodzkie Echa: Pismo Towarzystwa Miłośników
Rajgrodu**

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Rajgrodu
Rajgród

**Robotnik Hajnowski: wolność, równość,
niepodległość**

Wydawca: Komitet Miejski PPS w Hajnówce

Rodzina Świętej Jadwigi

Wydawca: Oddział Stowarzyszenia Rodzin
Katolickich Archidiecezji Białostockiej przy
parafii św. Jadwigi Królowej w Białymstoku

**Rozmaitości: informacyjny magazyn Gminy
Czarna Białostocka**

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy w Czarnej
Białostockiej

**Rrom po Drom: pierwsze w Polsce pismo
Romów – Cyganów**

w jęz. cygańskim i polskim
Wydawca: Farmapres
Białystok

Sami o Sobie

Wydawca: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury
w Suchowoli

Sami o Sobie

Wydawca: Szkoła Podstawowa Nr 26 im.
St. Staszica w Białymstoku

**Słowo: pismo Klubu Inteligencji Katolickiej
w Białymstoku**

Wydawca: Klub Inteligencji Katolickiej
w Białymstoku

Słowo Konserwatysty: biuletyn Forum Młodzieży Konserwatywnej w Białymstoku
Wydawca: Agencja Public Relations „Kefas – Media”
Białystok

Strumień Życia

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka Niepokalanego Serca Maryi w Białymstoku

Supraśl Nazukos

Wydawca: Stowarzyszenie Kulturalne „Collegium Suprasliense” w Supraślu

Suvalkietis: Suvalkų lietuvių ketvirtinis leidinys w jęz. litewskim

Wydawca: Wydawnictwo Aušra Suwałki

Sybirak: Pismo Związku Sybiraków

Wydawca: Związek Sybiraków Białystok

Szelment: Jeleniewo, Przerośl, Rutka, Tartak, Szypliszki, Wiżajny

Wydawca: Związek Gmin Północno-Wschodnich „Szelment” Suwałki

Szkolne Echo

Wydawca: Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Stokowiskach

Svjatootečeskij Listok

Wydawca: Bractwo Cerkiewne Trzech Świętych Hierarchów Bazylego Wielkiego, Grzegorza Teologa i Jana Złotoustego w Białymstoku

Ścieżki Literackie

Wydawca: Klub Literacki w Siemiatyczach

Świat Islamu

Wydawca: Targi Książki Edukacyjnej „Edukacja” sp. z o.o.
Sokółka

Świat Łazienek i Kuchni

Wydawca: PUBLIKATOR, spółka z o.o.

Białystok

Święta Woda: Biuletyn Parafii i Pielgrzymów Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej
Wydawca: Targi Książki Edukacyjnej „Edukacja” sp. z o.o.
Święta Woda

To my

Wydawca: Gimnazjum w Kleosinie

Tutaj w Gródku i okolicy: Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

Wydawca: Gródecki Ośrodek Kultury Gródek

Poprzednio: Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

Tutaj w Krynkach i okolicy

Wydawca: Tutaj w okolicy Krynki

Twoje Zdrowie: miesięcznik reklamowo-informacyjny

Wydawca: Medi-Med Białystok

Twój Poradnik Budowlany: Białystok –

Łomża – Suwałki
Wydawca: KOM s.c.
Białystok

Tygodnik Suwalski

Wydawca: Rada Miejska w Suwałkach

U nas: gazetka szkolna

Wydawca: Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Kleosinie

Uśmiech Seniora: Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Samopomocowego Rada Seniorów Dzielnicy Antoniuk

Wydawca: Rada Seniorów Dzielnicy Antoniuk Białystok

Vademecum Domatora

Wydawca: Biuro Usług Informatyczno-Edytorskich Bauhaus s.c.
Białystok

W kręgu nauki i biznesu

Wydawca: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

W kręgu rodziny: Pismo Ruchu Domowy Kościół Archidiecezji Białostockiej
Wydawca: Ruch Domowy Kościół Archidiecezji Białostockiej
Białystok

Walentynki

Wydawca: Wydawnictwo Impuls
Białystok

Wątek

Wydawca: Urząd Gminy w Janowie

Wiadomości Gródeckie = Haradockija Nawiny
zob. **Tutaj w Gródku i okolicy**

Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej

Wydawca: Kuria Metropolitalna Białostocka
Białystok

Wiadomości Mazowieckie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Miasta Wysokie Mazowieckie

Wiadomości Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej

Wydawca: Prawosławna Diecezja Białostocko-Gdańska
Białystok

Wiadomości Rolnicze

Wydawca: Wojewódzki Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie

Wieści Gminne: organ samorządu terytorialnego gminy Łomża i Piątnica

Wydawca: [Samorząd Terytorialny Gminy Łomża i Piątnica]
Łomża

Wieści Piastowskie: niezależny miesięcznik

lokalny – dodatek do „Wieści Podlaskich”

Wydawca: Agencja Gospodarcza Współpraca, spółka z o.o.
Białystok

Wieści Podlaskie

Wydawca: Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT s.c.
Białystok

Wieści Szkolne: pismo uczniów szkół średnich

Wydawca: Agencja Gospodarcza Współpraca, spółka z o.o.
Białystok

Wieści z Parku: dodatek informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego do gazet samorządowych

Wydawca: Biebrzański Park Narodowy
Osowiec-Twierdza

Wieści Zambrowskie: miesięcznik samorządowy

Wydawca: Urząd Miasta w Zambrowie

Wigry: Kwartalnik Wigierskiego Parku Narodowego

Wydawca: Wigierski Park Narodowy
Suwałki

Wschodni Przegląd Gospodarczy

Wydawca: Polsko-Litewska Izba Gospodarcza
Suwałki

Wspólnota: Miesięcznik Parafii św. Kazimierza w Białymstoku

Wydawca: Parafia św. Kazimierza
w Białymstoku

Z zabłudowskiej ziemi

Wydawca: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury
w Zabłudowie

Zeszyty Łomżyńskie: Magazyn Oddziału Łomżyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej

Wydawca: Zarząd Oddziału Łomżyńskiego
TPZM

Łomża

Zeteścior

Wydawca: Zespół Szkół Technicznych
w Suwałkach

Zszywka: gazetka szkolna

Wydawca: Publiczne Gimnazjum
w Wasilkowie

Zwiastun Miłosierdzia

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka
pw. Miłosierdzia Bożego
Białystok

Żak

Wydawca: Szkoła Podstawowa w Rydzewie

Życie Dojlid

Wydawca: Agencja Public Relations
„Kefas-Media”
Białystok

Życie Łap

Wydawca: Stypułkowski Daniel Jerzy
Łapy

Życie Politechniki: Pismo Pracowników Politechniki Białostockiej

Wydawca: Politechnika Białostocka
Białystok

Życie Tatarskie

Wydawca: Podlaski Oddział Związku Tatarów
Polskich

Białystok

W tym:

w jęz. angielskim

Acta Theriologica – Białowieża

w jęz. białoruskim

Fos – Białystok

Niva – Białystok

w języku polskim i białoruskim

Bel'ski Gostinec' – Bielsk Podlaski

Czasopis – Białystok

Białoruskie Zeszyty Historyczne – Białystok

w języku litewskim

AUŠRA – Puńsk

Ausrele – Puńsk

Suvalkietis – Suwałki

w języku rosyjskim

Informator Handlowy – Białystok

w języku polskim i rosyjskim

Przegląd Prawosławny – Białystok

The summary

The register of magazines published in our voivodeship in 2000 and 2001 are prepared and based on the copy received from Podlaska Library as Orderable Copy from donation and in the way of exchange. This register does not include annuals sets, which are available in catalogue of books in Podlaska Library; as a link to catalogue.

We publish this register because we think that Readers will complete it. In advance, we would like to thank you very much for any information and help.

translated by Kinga Konopko

Joanna Ramotowska

Baza zagadnień metodycznych z zakresu bibliotekarstwa – tworzenie i wykorzystanie

Książnica Podlaska wykorzystuje na co dzień do opracowywania zbiorów pakiet oprogramowania MAK. Od początku 2000 r. także kartoteka zagadnień metodycznych z zakresu bibliotekarstwa, tworzona w Dziale Metodyki Bibliotecznej i Doskonalenia Kadr, jest prowadzona w postaci bazy danych. Uzupełnianie tradycyjnej kartoteki kartkowej zakończono na 1999 r. Obecnie opisy bibliograficzne wprowadza się do bazy w systemie MAK, w której rejestrowane są artykuły opublikowane w czasopismach fachowych: „Poradnik Bibliotekarza”, „Bibliotekarz”, „Zagadnienia Informacji Naukowej”, „Przegląd Biblioteczny”. Uwzględnia się również wybrane materiały z kilku czasopism fachowych ogólnopolskich otrzymywanych z egzemplarza obowiązkowego (zał. nr 1).

Doboru artykułów dokonuje się z uwagi na przydatność poruszanej problematyki w pracy Działu Metodyki Bibliotecznej i Doskonalenia Kadr. Baza ta powstała na potrzeby działu oraz innych bibliotek terenowych. Rejestruje się w niej tylko artykuły pomocne w działalności instrukcyjno-metodycznej. Szczególną uwagę zwraca się na materiały często wyprzedzające to, co znajdziemy w książkach, jak również artykuły mające na celu pogłębianie wiadomości ogólnych i zawodowych. Cenne są też artykuły wyjaśniające wątpliwości i problemy dotyczące między innymi selekcji i reklasyfikacji zbiorów, opracowania rzeczowego i formalnego, łączenia bibliotek z innymi instytucjami kultury, prowadzenia warsztatu informacyjnego, komputeryzacji bibliotek, promocji wiedzy o regionie.

Wersja elektroniczna kartoteki pozwala na zwiększenie możliwości wyszukiwawczych. Użytkownik ma do dyspozycji indeksy: przedmiotowy, autorski, tytułowy, słów z tytułu. Może też wydrukować z bazy opisy potrzebnych dokumentów.

Opisy sporządza się w formacie zgodnym z MARC BN, wykorzystując instrukcję *Opis bibliograficzny artykułu (interpretacja postanowień PN-N-01152)* autorstwa Marii Janowskiej. Językiem informacyjno-wyszukiwawczym w bazie zagadnień bibliotekarskich jest język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej (dalej w skrócie jhp BN). Podstawę metodyczną tworzenia haseł przedmiotowych stanowi podręcznik Adama Łysakowskiego „*Katalog przedmiotowy*”¹. Poradnikiem w zakresie budowy haseł i tworzenia całej charakterystyki wyszukiwawczej

¹ A. Łysakowski: *Katalog przedmiotowy*; podręcznik. Warszawa 1946

(opisu przedmiotowego) dokumentu jest praca „Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego”² Jadwigi Sadowskiej. Podstawą leksykalną doboru słownictwa jest „Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej”³.

Przed rozpoczęciem pracy nad bazą zagadnień fachowych opracowano projekt własnego słownika terminologicznego i uporządkowano słownictwo specjalne z dziedziny bibliotekarstwa i informacji naukowej, które jest zgodne ze słownikiem jhp BN. Baza danych tego języka informacyjno-wyszukiawczego pełni funkcję kartoteki haseł wzorcowych dla opracowania rzeczowego.

Tematowanie dokumentów nie jest sprawą prostą, nasuwa często wiele trudności i wątpliwości i nie zawsze jest zgodne z opracowaniem przedmiotowym zarówno w Bibliografii Zawartości Czasopism, jak i w Przewodniku Bibliograficznym. Utrudnieniem w codziennej pracy jest też brak metodycznych opracowań dotyczących jhp czy też dobrego nowego podręcznika.

Z bazy zagadnień metodycznych oprócz pracowników bibliotek korzystają też sporadycznie studenci i słuchacze szkół bibliotekarskich. Już wstępne korzystanie z kartoteki komputerowej, która obecnie jest bazą liczącą kilkaset rekordów, pokazało, iż słownictwo jhp BN w wielu wypadkach nie jest zgodne z językiem zapytań informacyjnych użytkowników. Kwerendy czytelników, którzy najczęściej posługują się językiem potocznym, są bardziej szczegółowe w porównaniu do zbyt ogólnego słownictwa specjalistycznego z dziedziny bibliotekarstwa i informacji naukowej, zamieszczonego w słowniku jhp BN. Poza tym artykuły w czasopismach często sygnalizują pojawianie się nowych pojęć. Można stwierdzić, że tematyka artykułów jest bardziej bogata i zróżnicowana niż tematyka książek. To powoduje, że terminologia słownika jhp BN okazuje się niewystarczająca do tworzenia charakterystyki rzeczowej dokumentów w bazie literatury fachowej. W związku z tym stało się konieczne wprowadzanie własnych, szczegółowych tematów, jak również haseł istotnych dla pracy działu oraz potrzeb pracowników bibliotek terenowych. Uwzględniając powyższe, wprowadzono np. tematy: biblioteki powiatowe, biblioteki publiczno-szkolne, instytucje kultury, czasopisma elektroniczne, księgarstwo internetowe.

Po analizie terminów pochodzących z kwerend wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem będzie wprowadzenie w przyszłości drugiego języka informacyjno-wyszukiawczego, który mógłby dostarczyć użytkownikom dodatkowy element wyszukiawczy w bazie, np. języka słów kluczowych. Zawierałby on słownictwo w języku naturalnym, czerpane z kwerend czytelników. Na obecnym etapie w polu, w którym wpisywane jest hasło przedmiotowe zastosowano dla wprowadzania słów kluczowych dodatkowe podpole „z” – odsyłacz do hasła przedmiotowego.

Kolejnym problemem w opracowaniu rzeczowym artykułów rejestrowanych w kartotece komputerowej jest modyfikacja bazy w związku z wprowadzaniem przez Bibliotekę Narodową nowego słownictwa. Wprowadzanie nowych tematów pozwala na bardziej adekwatne i szczegółowe odzwierciedlenie treści dokumentów w ich opisach przedmiotowych. Pomimo że aktualizacja słownika jest czasochłonna, powinna być prowadzona, ponieważ publikacje o identycznej tematyce nie mogą być opracowane w różny sposób.

Na przykład we wkładkach do PB w 1999, 2000 r. pojawiły się nowe określniki ogólne: *komputeryzacja* i *oprogramowanie*, gdyż określnik *automatyzacja*, funkcjonujący do tej pory był nadużywany, a terminy te nie są synonimami. Wcześniejsze artykuły opisujące postępy i zamierzenia bibliotek na drodze komputeryzacji tematowano jako *Bibliotekarstwo-automatyzacja*. Wprowadzanie nowych tematów i określników w związku z napływem nowego piśmiennictwa zwiększa możliwości wyszukiawcze jhp BN.

² J. Sadowska: Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego. Warszawa 1991

³ Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Opr. J. Trzcńska, E. Stępiakowa. Wyd. 3. T. 1-2, Warszawa 1997

Kartoteka na obecnym etapie uwzględnia większość artykułów z wymienionych na wstępie czasopism. Pomijane są dyskusje redakcyjne, zestawienia bibliograficzne, recenzje książek. Nie rejestruje się też artykułów wyjaśniających zawiałości prawa bibliotekarskiego. Funkcjonuje tylko hasło *Bibliotekarstwo-prawo*, które jest stosowane do opracowania rzeczowego publikacji poruszających ogólnie tę tematykę. Odpowiedzi na pytania bibliotekarzy i wyjaśnienia dotyczące interpretacji aktów prawnych, prawa pracy, wymogów kwalifikacyjnych należy nadal szukać w kartotece tradycyjnej – kartkowej.

W celu ujednoczenia terminologii z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej, stosowanej w procesie opracowania dokumentów oraz wymiany doświadczeń, planuje się nawiązanie kontaktów i współpracę z innymi bibliotekami publicznymi, które prowadzą podobne fachowe bazy danych w komputerze. Obecnie dużą pomocą w codziennej pracy jest BZCz, ukazująca się na nośniku elektronicznym. Jednak bibliografia ta jest bibliografią selekcyjną i nie rejestruje wielu czasopism, których zawartość akurat mogłaby zasilać bazę wzorcową dla bibliotek.

Bibliografia:

1. Opracowanie przedmiotowe w bibliotekach publicznych: materiały z ogólnopolskich warsztatów. Warszawa, 18-20 październik 2000 r. Red. J. Woźniak, P. Bierczyńskiego. Warszawa 2000. Propozycje i Materiały nr 44
2. Sadowska J.: Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego. Warszawa 1991
3. Sadowska J., Turowska T.: Języki informacyjno-wyszukiawcze: katalogi rzeczowe. Warszawa 1990
4. Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Oprac. J.Trzcińska, E. Stępnikowa. Wyd 3. T.1-2. Warszawa 1997.

Załącznik nr 1:

1. „Biblioteka w Szkole”
2. „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski”
3. „Bibliotekarz Podlaski”
4. „Bibliotekarz Zachodniopomorski”
5. „Notes Biblioteczny”
6. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej”

The summary

This article includes information about computer's card index of methodological items from librarianship, which is built in Library Methodological and Staff Improvement Section. Card index has been leaded since 2000 as database in MAK programme package. Search- information language is the language of passwords of National Library. This database came into being because of section's needs that is why it only registers articles from professional magazines, which are the help in instruction – methodology activities.

Jan Leończuk

Rola bibliotek publicznych w kształtowaniu tożsamości kulturowej małych ojczyzn

Najpierw kilka wyjaśnień. Wypowiedź moja, dotycząca roli bibliotek w kulturowym kształtowaniu tzw. małych ojczyzn, ograniczona zostanie do materiału dotyczącego Polski północno-wschodniej, w jej powojennym kształcie. Przeniesienie tej problematyki na szersze tło wymagałoby zapewne bardziej rozbudowanego zaplecza metodologicznego. Materiały pokonferencyjne z XV Spotkań Regionalnych, które miały miejsce we wrześniu 1996 roku w Rzeszowie-Boguchwale, zostały wydane w tomie referatów zatytułowanym „Biblioteki w służbie regionu”. Tam właśnie, oprócz rozlicznych tematów, regionaliści wystosowali apel. Pozwolę sobie zacytować niewielki jego fragment: *Nam, animatorom ruchów społecznych, przypada misja wytwarzania klimatu w środowiskach lokalnych, korzystnego dla książki, klimatu takiego, by radni – reprezentanci społeczności lokalnych nie decydowali się bibliotek likwidować. Zwracam się do wszystkich stowarzyszeń regionalnych w kraju – apelował Przewodniczący Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury Anatol Jan Omelianiuk – przeszkadzajcie władzom samorządowym i administracji państwowej w działaniach niekorzystnych dla udostępniania słowa drukowanego. Aby więcej w Polsce nie było przypadków sprzedawania budynków bibliotek na siedziby sądów, banków oraz na restauracje. A tak się dzieje (...) Do Was bibliotekarze zwracam się, przyciągnijcie regionalne towarzystwa miłośników miejscowości lub kultury, niech znajdą dla siebie miejsce w przybytku książek, oni Wam się odwdzięczą tym, że będą kręgiem zewnętrznym, obrońcą przed zakusami likwidatorskimi, ale też spełnią rolę zespołowego animatora działań oświatowych i popularyzatorstwa ruchu czytelniczego.* Zaiste, z ducha ks. Piotra Ściegiennego ten apel, ale czy dotarł on do bibliotekarzy? Czy poruszył samorządowe serca i sumienia?

W referatach wygłoszonych w Boguchwale definiowano pojęcie regionalizmu, małych ojczyzn, mówiono o specyfice polskiej i drodze do Unii Europejskiej. Bibliotekarze relacjonowali swoje dokonania w gromadzeniu zbiorów regionalnych. Zdawać by się mogło, że sytuacja jest klarowna, szczególnie w wypowiedziach bibliotekarzy, dzielących się swoimi doświadczeniami i zbiorami. A jednak wyczuwało się jakiś dysonans pomiędzy widzeniem trudnej rzeczywistości przez bibliotekarzy i regionalistów, choć niektórzy z nich występowali w podwójnej roli. Gdzie tkwiła ta dzieląca ich granica? Prof. Jerzy Chłopecki z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, analizując sytuację kultury, stwierdził: (...) *nie przemysł i gruba wytwórczość, a infrastruktura, usługi, kultura. Ma tu miejsce odwrócenie hierarchii, do którejśmy przywykli. Lekceważenie instytucji nauki i kultury prowadzi będzie do klęski w rywalizacji regionów, rywalizacji nie tylko*

o napływ kapitału – ale i w budowaniu swej tożsamości, czego bez kultury zrobić się nie da.

Ukształtowanie regionów w nowej strukturze europejskiej zapewne rodzi owe niedopowiedzenia. Nie każdy wzorzec zachodni da się przeszczepić na grunt polski. Nawiązywane kontakty, tworzenie miast bliźniaczych i wszelkie formy współpracy wypełniają w naszych warunkach długi czas wyizolowania. Ale czy przełamują uprzedzenia cywilizacyjne, pozbawiają kompleksów, czy też wprowadzą do swoistej unifikacji poprzez „cepeliadę”, żubrówkę i polskie pyzy? Czy pogłębiają procesy umownie nazwijmy festynizacji i swoistego wyścigu z czasem oraz gubieniem po drodze tych wartości, które – choć nie zawsze mienią się „barwami tęczy” - są przypisane ziemi i ludziom. I warto są ocalenia. Choćby utraty w mass mediach tych wartości, których nie da się przełożyć na wizualną stronę. I tu jesteśmy już o krok od stereotypów, szlabanów i wszelkich prób manipulowania tymi zjawiskami. I lęków, które tym procesom towarzyszą.

Popatrzymy na województwo podlaskie (w latach siedemdziesiątych województwo białostockie, z częściami wówczas wyodrębnionych województw łomżyńskiego i suwalskiego). Nie wdając się w szczegółową analizę powojennych zmian terytorialnych na tym skrawku Rzeczypospolitej, trzeba jednak jasno powiedzieć, że dla służb informacyjnych bibliotek oraz dla ich polityki gromadzenia zakresu usług te częste zmiany wprowadzają szczególne zamieszanie. Tym większe, jeżeli region i kulturowe ciężenia osadzimy w historycznym kontekście. Wielkie Księstwo Litewskie i Korona, rozbiory, zabory rosyjski i pruski – nieustanne przesuwanie granic państwowych, a co z tym się wiąże zmiany wpływów i ośrodków decydenckich, polityka zaborcza, nałożona na skomplikowane procesy narodowościowe tworzące nowe granice swoich wpływów, m.in. i kulturowych, echa dawnego osadnictwa, które wymagają od archeologów, językoznawców, etnografów i specjalistów różnych dziedzin nauki, rzetelnej, obiektywnej oceny – wszystko to tworzy dzisiaj bardzo skomplikowaną rzeczywistość. Przed bodaj dziesięć laty pokazywano mi efekty wykopalisk na wzgórzu zamkowym w Grodnie. Złożone w skrzyniach przez archeologów białoruskich fragmenty ceramiki z kręgu mazowieckich wpływów miały być bezpowrotnie usunięte, a wyniki badań miały wyraźnie podkreślić, iż wpływu kultury Mazowsza na grodzieńskiej ziemi nie było. Pozostaje we mnie wiara, iż biblioteczna informacja, czerpana z ustaleń naukowych, odnajdzie niezafałszowany obraz wpływów i tendencji, które na tym terenie odciśkały, nieraz dramatycznie, swoje piętno. Mówienie więc o małych ojczyznach w tym kontekście powoduje dodatkowe implikacje, wynikające z potrzeby udowodnienia stanu posiadania często, niestety, bez naukowej obiektywizacji. Pozytywne skutki szukania owej „pępowiny trwania” wyciszają dyskusje nad chociażby kołowrotkiem, czy jest on litewski, białoruski czy polski. Jeżeli dokonamy prostego zabiegu, polegającego na przyswajaniu przedmiotów konkretnym ludziom i miejscom, nie będziemy musieli udawadniać na tym terenie autorstwa koła od kołowrotka. A w muzealnych zbiorach będziemy oglądać efekty w postaci kontekstów kulturowych wpływów i najróżniejszych filiacji, bez dzierżawienia wyłączności, z elementami chociażby zdobniczo przypisanego określonej kulturze.

Problem peryferyjności i zjawisk kulturowych wobec ośrodków centralnych naszego państwa, jak już powiedziałem, jest złożonym problemem, nieraz zaniechanym, wszak podejmowanie kompleksowych badań nad tym terenem było przez długie dziesięciolecia niemożliwe. Bolesne podziały pojałtańskie zahamowały procesy konsolidacji. Nowe granice odcięły ten teren od źródeł historycznych (bibliotek i archiwów, a inne badania stały się niemożliwe). Rozproszenie źródeł historycznych dawało przez długie lata negatywne skutki, powstawały prace przyczynkarskie opierające się na często ubogim materiale dostępnym w bibliotekach i archiwach Polski. Sporo materiałów do dziejów tych terenów znalazło się poza wschodnimi granicami naszego kraju. Dostęp do nich był niemożliwy. Polonika w powojennej rzeczywistości na Litwie i Białorusi, nieuporządkowane, składowane w przypadkowo zajętych obiektach, niszczały i nie były udostępniane. Trzeba też powiedzieć i o tym, że w Białymstoku, oprócz Wydziału Teologicznego

Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który to osiadł w Białymstoku przekształcony po latach w Wyższe Seminarium Duchowne, i Akademii Medycznej powołanej do życia w latach pięćdziesiątych – nie było wyższych uczelni humanistycznych. Dopiero w roku 1968 powstała Filia Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwsze samodzielne wydziały Filii obsadzone były przez pracowników UW skazywanych na „zsyłkę” do Białegostoku. Dzięki wielu wybitnym uczonym, którzy pojawili się na tym terenie, powstał Wydział Humanistyczny, a wśród jego studentów rodzić się zaczęły koła o zainteresowaniach historycznych, folklorystycznych itd. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Oni to zasilili z czasem łamy miejscowego periodyku „Kontrasty”, „Roczników Białostockich” i innych wydawnictw. Powstawały prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego, „Studia Podlaskie”, „Białostoczczyzna”, „Gryfita”. I choć trzeba było wielu lat, żeby na tej pozornie jałowej ziemi odezwały się głosy pełne obiektywizacji, naukowych polemik – tu trzeba już było zmian politycznych, wreszcie otwarcia granic na wschód i możliwości penetrowania księgozbiorów i archiwaliów na byłych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Uniwersytet Wileński im. Stefana Batorego w 1944 r., ewakuowany w nowej rzeczywistości politycznej i oczekujący na bocznicy kolejowej w Białymstoku przez jakiś czas, nie znalazł „utulenia” w grodzie nad Białką. Stał się zaczątkiem prężnego ośrodka naukowego w Toruniu. A szkoda, wszak doświadczenie kadry profesorskiej, gdyby osiadła w Białymstoku, mogłoby służyć łączeniu poprzerywanych więzi kulturowych. I jeszcze jedno uogólnienie: Białystok zawsze ciążył w stronę Grodna i Wilna. W Wilnie był prężny ośrodek akademicki, z Grodnem łączyły więzi administracyjne wieku XIX. Zasoby biblioteczne po 1945 roku w Białymstoku były bardziej niż skromne, ówczesne księgozbiory uległy unicestwieniu w czasie II wojny światowej i rozproszeniu. Istniejąca w pobliskim Supraślu w XVIII wieku Oficyna Ojców Bazylianów i jej dorobek wydawniczy były już tylko chwalebny wspomnieniem. Stąd też współczesne działania Książnicy Podlaskiej idą w kierunku powiązania informacji naukowej z jednocześnie prowadzoną „rekultywacją historyczną” w stronę uzupełniania rozproszonych zbiorów najróżniejszymi metodami. Sądzę, że w nieodległym czasie dojdzie do swoistego porozumienia pomiędzy Książnicą Podlaską, Biblioteką Muzeum Podlaskiego, Biblioteką Uniwersytetu w Białymstoku i Biblioteką Wyższego Seminarium Duchownego w tymże mieście, aby dotkliwie luki w gromadzonych zbiorach mądrze uzupełniać i na bieżąco informować czytelników. Potrzebne są również wewnętrzne porozumienia pomiędzy bibliotekami i archiwami Wilna, Grodna, Mińska, Dyneburga (Daugapils) i bibliotekami w Sankt Petersburgu, gdzie mimo pożarów, które bezpowrotnie zniszczyły dorobek piśmienniczy, pozostaje ogromny zasób poloników, tak bardzo związanych z historią naszej ziemi. A póki co, zapewne Biblioteka Narodowa i inne instytucje pozwolą nam uzupełniać zbiory z własnych zasobów. Materiały wytworzone na tym terenie, czy też z tym regionem związane winny jak najrychlej znaleźć się w posiadaniu instytucji właściwych do przechowywania i udostępniania, czy to w formie reprintów wydawanych w niewielkich nakładach, czy też w drodze wymiany. Sposobów jest wiele i każdy z nich uzupełniałby dotkliwą lukę. Uniwersytet w Białymstoku wielokrotnie podejmował takie próby, czynili to również pracownicy w ramach indywidualnych prac nad m.in. toponomastyką i innymi językoznawczymi badaniami.

Żywiotowo powstające w latach dziewięćdziesiątych towarzystwa regionalne próbują nieraz bez kwerend ocalić od zapomnienia i zniszczenia to wszystko, co pozostaje rozproszone. Wydawnictwa, które towarzyszą tym procesom odnotowują wszelkie znaleziska, komentują nieraz w sposób amatorski, daleki od rzetelności profesjonalnego historyka, ale nie możemy im czynić z tego powodu jakichkolwiek wymówek. Budują swoją małą ojczyznę, reaktywują pamięć historyczną z dostępnych skrawków zapisanej historii. Powstają nieraz bogate zbiory fotograficzne, zapisów topograficznych mitów, wspomnień, publikowane są archiwalia domowe. To wszystko służy scalaniu rozbitego pejzażu i dzięki Bogu, i nowej rzeczywistości, która wywołuje gdzieś głęboko zakodowaną potrzebę gromadzenia i ocalania źródeł. Szukanie przerwanej pepo-

winy, nawet w tym najmniejszym wymiarze, zasługuje na uznanie. Aczkolwiek potrzeby ciągłego gromadzenia i wzrastającej przy tym świadomości historycznej oraz występujących braków nakazują poszukującym poszerzać horyzonty. Może się odwołam do terenu mi najbliższego. Mieszkam na wsi w gminie Zabłudów, tu przebiegała granica pomiędzy Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną. Archiwalia tu wytworzone – a miasto Zabłudów uzyskało prawa miejskie w 1553 roku – na początku dwudziestego wieku zostały wywiezione w głąb Rosji. Odnalezione zostały w archiwum Mińska białoruskiego. Są tam radzieckie księgi zamku zabłudowskiego, księgi miejskie itd. Trudności z ich skopiowaniem, m.in. natury finansowej, nie pozwalają napisać monografii tegoż miasta. Cieszy działaczy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Zabłudowskiej wiadomość, że są, że nie uległy zniszczeniu, ale też staje się męcząca świadomość, że jedna z ksiąg uznana była za księgę miasta Knyszyna. I tylko przypadek zrzucił, że została odnaleziona. Brak rzetelnej informacji na łączach międzynarodowych i częsty brak dobrej woli zniechęcają działaczy regionalnych towarzystw. Pamiętajmy, że w nowej rzeczywistości ekonomicznej są to przede wszystkim społecznicy, którzy nie mają „wstępu” przed otrzymywaniem zapłaty za godziwie wykonaną pracę. Często, nawet bardzo często, łożą własne z trudem zarobione gdzie indziej pieniądze na pozyskiwanie chociażby kserokopii źródeł. Ich siły się wyczerpują. Zebrane z trudem materiały mogą ulec ponownemu rozproszeniu. Ale w pobliżu działają biblioteki, wypełniające statutowe zadania, jak gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie zbiorów. W tej miejscowości, którą pozwałam sobie odpowiedzialnie przywołać, wszak pełniłem przez osiem lat funkcję Przewodniczącego Rady Miejskiej, żadna z bibliotekarek, pomimo nieustannego nagabywania, żeby poszerzyły jak gdyby swoją ofertę, nie miała ochoty włączyć się w działania towarzystwa i chociażby zaproponować, ażeby z trudem zdobyte archiwalia „przytulić” do swoich zbiorów, uporządkować je i udostępniać zainteresowanym. I nie jest to odosobniony przykład. Ale żeby uczciwości stało się zadość muszę przyznać, że są bibliotekarze, są nauczyciele, którzy odczuwają potrzebę budowania świadomości regionalnej i podtrzymywania, nieraz wątych, korzeni. Poprzez te działania tęsknoty ku wielkim metropoliom obudowane zostają potrzebą budowania tożsamości kulturowej i wiązania z nią własnego życia na ziemi najbliższej. Świadczy choćby o tym ilość periodyków wydawanych – lepiej lub gorzej – ze znanstwem lub po amatorsku. Może jest to niewprawne lepienie, a nie budowanie, ale procesy te, godne odnotowania, mają miejsce. I gdyby sieć bibliotek powiatowych znalazła zrozumienie w polityce rządzenia starostów, być może te procesy byłyby szybsze i przyniosły więcej pożądaných efektów. Wszak pospiech jest wskazany – zbyt gwałtownie zachodzą procesy zmieniające mentalność, odchodzące od tradycyjnej kultury chłopskiej. Jest wiele innych procesów, ale mając świadomość ich istnienia, trzeba czym prędzej je ocalić poprzez zapisywanie i archiwizowanie. Wydaje mi się, że jest to rola bibliotek. Możemy debatować nad łączami ze światem dla pozyskiwania informacji, możemy mówić o informacjach biznesowych prowadzonych przez biblioteki, ale uważam, iż należałoby zacząć, tam gdzie jeszcze nie rozpoczęto, przede wszystkim prace nad ocalaniem źródeł wytwarzanych regionalnie. I być może przypominanie w tym miejscu m.in. zadań bibliotek wobec „regionalności” może być pochytywane jako nietakt, wszak budowane są bibliografie regionalne (borykają się one co prawda z trudną rzeczywistością zmieniającą zbyt często granice administracyjne w których ma być dokonywany ów opis), ale problem wciąż pozostaje otwarty. I zdanie wypowiedziane przez Stefana Burhardta w 1936 r. na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich wciąż pozostaje aktualne: *warunkiem niezbędnym ciągłości i wysokiego poziomu prac nad bieżącą, a nawet nad retrospektywną bibliografią regionalną jest (...) powierzenie jej bibliotekom regionalnym (...) a na to zaś, ażeby biblioteka regionalna mogła sprostać temu zadaniu, trzeba aby regionalizm był jej zadaniem głównym, a nie ubocznym. Zadanie budowania bibliografii jest wykonywane, czasami piętują się wokół nich najprzeróżniejsze trudności, wynikiem których jest ostateczny kształt, daleki od aktualnych informacji. Opóźnienia informacyjne są znaczne i nie*

będzie o nich dzisiaj żadnych rozważań, które mówiłyby o poprawie tego stanu rzeczy. Wylano już morze atramentu, zużyto setki tonerów, przypominano ustawy o bibliotekach i ich modyfikacje, przypominano wielokrotnie dekret z 1946 roku. A problem pozostał. Książnica Podlaska z wielką uwagą i skrupulatnością rejestruje, gromadzi druki. Nowy Regulamin Organizacyjny Książnicy Podlaskiej kładzie szczególny nacisk na tworzenie zasobów informacji regionalnej. Oprócz bibliografii powstają inne publikacje, które mają za zadanie wypełnić dotkliwą lukę w przywracaniu i budowaniu źródłowych podstaw wiedzy o naszym regionie. Powstają oddzielne bibliografie dotyczące druków podziemnych, prasy parafialnej, szkolnej, pierwsze zeszyty słownika biobibliograficznego osób związanych działalnością z naszym regionem. Posiadając przywilej egzemplarza obowiązkowego, który bodaj w 50% dociera do naszych zbiorów – rozpoczęliśmy gromadzenie bieżącej prasy polskojęzycznej za wschodnimi szlabanami granicznymi, czyli na Litwie, Łotwie i Białorusi. Wszystkie pisma polskojęzyczne z Łotwy i Litwy posiadamy w swoich zbiorach, zdobywając je drogą zakupów i wymiany. Poszerzamy również ten zakres o pisma dotyczące wspólnego przed wiekami dziedzictwa kulturowego, którego ślady pojawiają się w publikacjach łotewskich, litewskich i białoruskich. I nie jest to „wyważanie otwartych drzwi”, wszak owe drobiazgi informacyjne, a dotyczące ziem nie rozdartych granicami państw, służą procesowi scalania poprzerywanych ciągów informacyjnych. Dodam, że Książnica Podlaska stara się być znaczącym ośrodkiem kulturotwórczym. Oprócz prac związanych z książką i bibliotekarstwem wydajemy rokrocznie ponad dwadzieścia pozycji twórców pracujących na tym terenie, oczywiście zdobywając środki finansowe z zewnątrz. To czyni z biblioteki ośrodek promujący książkę. I żeby nie popaść w megalomanię, poprzestanę na tych kilku zadaniach, które zostały przez nas podjęte i są kontynuowane. A przypominam, że staramy się te działania przenieść w tzw. teren i połączyć z działaniami i aktywnością byłych bibliotek wojewódzkich w Suwałkach i Łomży. Sprzęgnąć to, co zostało reformami administracyjnymi rozbite. Sztwyne podziały administracyjne przynoszą nieraz więcej szkód niż pożytku. Jakże więc potraktować Podlasie, a jesteśmy włączeni w obręb województwa podlaskiego, kiedy historyczne granice przebiegają inaczej, a Suwalszczyznę i Łomżyńskie trudno zakwalifikować do takiego podziału. Jakże w tym chaosie nie zagubić posiadanej wiedzy, a co z tym się wiąże ustalonych pojęć? Małe ojczyzny wytwarzają swoje granice, są to niekiedy granice administracyjne, kulturowe, wyznaniowe w ramach istniejących odwiecznych nieraz podziałów. Ale i one ulegają procesowi pączkowania. Małe ojczyzny rodzą się zazwyczaj z oddalonych procesów, skupionych wokół garstki zapaleńców, którzy –nie mając nieraz doświadczenia historyka czy bibliotekarza – „czynią sobie ziemię poddaną”, gromadząc skrupulatnie materiały tam wytwarzane, przechowują je, udostępniają w formie kartotek, a nieraz komputerowych baz danych. W bibliotekach, które funkcjonują w najmniejszych ojczyznach winno się chyba znaleźć możliwie dużo dokumentów życia społecznego.

W małych ojczyznach występują rozliczne więzi wynikające z codziennego współżycia i współpracy społecznej oraz ze wspólnoty losów historycznych. A rozwój małych ojczyzn uzależniony jest od przezwyciężania wewnętrznych podziałów, uprzedzeń, zadawnionych zranień. Budowanie tożsamości kulturowej społeczności lokalnych, aby przezwyciężyć długotrwałą apatię, kompleksy i brak zakorzenienia wywołanego powojennymi „wędrówkami ludów”. Miejsce bibliotek w procesie takiej konsolidacji jest ogromnie ważne. Więż, jaka winna się wytworzyć w małych społecznościach lokalnych – chociażby pomiędzy szkołą, domem kultury, biblioteką a towarzystwem regionalnym – powinna być widoczna w podejmowanych inicjatywach. A biblioteka w jakimś stopniu wypełnia swoje zadania gromadzenia i opisywania tychże dokonań, w archiwizowaniu i edukacji środowiskowej; jej obszar, treść i formy wyrastają z problemów tegoż środowiska (pozyskiwanie informacji poprzez komputerowe łącza, pomoc w uzyskiwaniu najprzeróżniejszych kontaktów, pozyskiwanie wsparcia poprzez fundacje etc.). Trzeba podtrzymywać zrodzoną aktywność, aby się nie przemieniła w ferworze politycznych sporów i zadr w ko-

lejnny tygiel, w którym zabraknie poczucia wspólnoty. Bo ludzie potrzebują poczucia tożsamości, to znaczy zgodności tego, czego w danej chwili doświadczają, z tym co już minęło i zostało zachowane w pamięci indywidualnej albo zbiorowej. Łączy się z tym problem odrodzenia na nowo tożsamości kulturowej, która nie powinna być ani etnografizacją, ani też zamykaniem się na procesy cywilizacyjne. Skuteczny proces będzie wtedy, kiedy – jak pisał prof. Leszek Kołakowski – *To miasto czy wieś, w której urodziliśmy się, to środek świata. To przestrzeń niewielka, w której się obracamy – nasze domy, ulice, cmentarze, kościoły, to przestrzeń niewielka, wielkim wysiłkiem ludzkim zabudowana, przez wojny niszczone i odbudowywana, to centrum świata.*

The summary

This text is the voice in the discussion over the subject of cultural creation so called “small homelands” and the meaning of libraries in this process. It was delivered as the lecture on conference organized in 2000 by the Municipal Public Library in Suwałki under the title

“Public Libraries at the beginning of twenty-first century”. The problem of the secondary importance of cultural events as against to central establishments of the polish country was mentioned during the lecture and it was based on the materials connected with Białystok’s region and the meaning of Podlaska Library in this process.

translated by Kinga Konopko

Andrzej Moćko

Odbudowa Biblioteki Miejskiej w Białymstoku po II wojnie światowej

Białystok w czasach II Rzeczypospolitej był miastem wojewódzkim i dzięki temu odgrywał pewną rolę jako regionalny ośrodek kultury. Nie miał wprawdzie takiego znaczenia jak chociażby Grodno, nie mówiąc już o Wilnie, co spowodowane było przede wszystkim brakiem bogatej tradycji w tej dziedzinie. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. przystąpiono do odrabiania zaległości.

Jedną z instytucji kulturalnych miasta była Biblioteka Miejska, której zbiory przed II wojną światową liczyły ponad 26 000 tomów poważnych dzieł naukowych, częściowo w językach obcych, oraz literatury pięknej.¹ Początki starań o założenie tego rodzaju instytucji datują się na przełomie XIX i XX w. Jednakże polityka władz rosyjskich w znacznym stopniu utrudniała jej powstanie. Dopiero odzyskanie niepodległości pozwoliło rozpocząć bardziej zdecydowane starania, uwieńczone sukcesem. Dużą rolę odegrało tu Towarzystwo Popierania Prasy i Czytelnictwa, z Franciszkiem Glińskim na czele.

Pierwsze książki przybyły do Białegostoku już jesienią 1919 r., a uroczyste otwarcie biblioteki miało miejsce 23 maja 1920 r.² Rada Miejska na siedzibę biblioteki przydzieliła trzy pomieszczenia w lokalu przy ul. Kilińskiego 2, gdzie zorganizowano wypożyczalnię, czytelnię i magazyn³. Swoją księgozbiór biblioteka gromadziła poprzez zakup, ale przede wszystkim dzięki życzliwości bibliotek w innych miastach, głównie Warszawie i Wilnie, które to nieodpłatnie przekazywały swoje dublety. Zasób znacznie się powiększył w chwili likwidacji Kuratorium Szkolnego Białostockiego. Wtedy to zdeponowano w Bibliotece Miejskiej zbiory byłej Państwowej Biblioteki Pedagogicznej. Oprócz tego biblioteka przejęła wiele depozytów organizacji społecznych i stowarzyszeń kulturalnych, jak np. Towarzystwa Opieki nad Zabytkami „Lechja” czy Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Województwa Białostockiego⁴. Książki naukowe i popularnonaukowe postanowiono umieścić w specjalnie zorganizowanej czytelni naukowej. Oprócz książek na jej wyposażenie składały się takie przedmioty, jak: epidiaskop, mikroskop, mapy czy globusy. W latach 30. przystąpiono także do organizowania filii bibliotecznych w odleglejszych dzielnicach i pobliskich miejscowościach.

¹ M. Orłowicz, Przewodnik po województwie białostockim, Warszawa 1937, s. 74

² Z. Sokół, Pół wieku biblioteki, „Kontrasty” 1971 nr 5

³ Miejska Biblioteka Publiczna, „Dziennik Białostocki” 1919 nr 92

⁴ Ibidem

Warunki korzystania z biblioteki i jej regulamin były podobne jak w Bibliotece Publicznej w Warszawie. Wypożyczalnia i czytelnia były czynne codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 10 do 13 i od 17 do 20. Później, zgodnie z życzeniami zainteresowanych, biblioteka udostępniała swoje zbiory także w niedziele w godzinach popołudniowych. Jednorazowo można było wypożyczyć do domu dwie książki na miesiąc, a od 1922 r. – na dwa tygodnie. Wypożyczenia były płatne. Początkowo suma ta wynosiła 50 marek polskich za miesiąc, później 100, wreszcie 200.⁵ W 1936 r. wprowadzono nowe zasady odpłatności, znacznie je obniżając. Według nowych zasad kaucja wynosiła 2 zł, a abonament miesięczny – 70 gr. Młodzież szkolna i akademicka miała 50% zniżki, natomiast nauczyciele mogli korzystać z biblioteki nieodpłatnie.⁶

Po rozpoczęciu działań wojennych i krótkotrwałym zajęciu miasta przez wojska niemieckie nastąpiła okupacja radziecka. W grudniu 1939 r. biblioteka została otwarta ponownie, ale został wymieniony cały skład personalny. Władze radzieckie przekazały białostockiej bibliotece wiele wartościowych dzieł z Muzeum Państwowego w Grodnie.

W czerwcu 1941 r., po wkroczeniu do miasta wojsk niemieckich, biblioteka była zamknięta przez kilka tygodni. Ponownie została uruchomiona w sierpniu 1941 r. Jej kierownikiem został Jerzy Noack, dobierając sobie do pomocy personel rekrutujący się przeważnie z nauczycieli lub absolwentów przedwojennych szkół. W tym czasie do biblioteki napłynęły książki ze wszystkich zlikwidowanych przez Niemców szkół, z opuszczonych domów, dawnych radzieckich księgarni i instytucji społecznych, z księgozbioru Instytutu Pedagogicznego oraz z bogatych zbiorów Biblioteki im. Szolem-Afejchem.⁷

W połowie października 1941 r. z polecenia miejscowych władz biblioteka została zamknięta. Najbardziej wartościowe dzieła naukowe w językach obcych wywieziono do Królewca, resztę zaś przewieziono samochodami do składu, który znajdował się w starym budynku teatru „Palace” przy ulicy Kilińskiego⁸. Budynek biblioteczny uległ zniszczeniu w 1943 r. podczas walk w białostockim getcie.⁹

Jak wszystkie biblioteki na terenie miasta, tak i Biblioteka Miejska uległa w czasie wojny całkowitej zagładzie. Z bezładnego stosu różnych książek zostawionych przez Niemców w gmachu starego teatru „Palace” przy ulicy Kilińskiego, zdołano zabrać i zwieźć do domu przy ul. Orzeszkowej 15 parę tysięcy książek w języku polskim, rosyjskim i niemieckim jako zaczątek Miejskiej Biblioteki i Czytelni Publicznej. Po wyzwoleniu część eksponatów i książek z muzeum grodzieńskiego, które wywieziono tam z Białegostoku, przekazana została do muzeum w Toruniu, Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu i Biblioteki Narodowej w Warszawie. Około 15 000 dzieł technicznych w języku rosyjskim zostało w sierpniu 1945 r. odesłanych do Warszawy, do Biblioteki Technicznej.¹⁰

Tuż po wyzwoleniu miasta przystąpiono do zabezpieczenia księgozbioru, a następnie sukcesywnie przewożono z budynku „Palace” do lokalu przy ul. Orzeszkowej 15. Czytelnia rozpoczęła działalność od 19 września 1944 r., natomiast uruchomienie biblioteki miało nastąpić w początkach października. W tym czasie zaczęto organizować kursy wieczorowe dla bibliotekarzy, przeprowadzając zapisy w pięciu punktach miasta przy szkołach powszechnych. Pierwszy taki kurs rozpoczął się 29 września w szkole nr 3 przy ulicy Gdańskiej 29.¹¹

⁵ Z. Sokół, Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku 1918-1943, w: Rocznik Białostocki, t. 18, Warszawa 1993, s. 289-290

⁶ Ibidem, s. 304

⁷ M. Kolendo, Oświata i tajne nauczanie w Białymstoku w okresie okupacji hitlerowskiej, w: Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku, t. 2, Białystok 1970, s. 67

⁸ Ibidem, s. 68

⁹ Z. Sokół, Miejska Biblioteka Publiczna, op. cit., s. 306

¹⁰ Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB), Zarząd Miejski w Białymstoku (ZMB), sygn. 160, k. 18

¹¹ ZMB, sygn. 152, k. 1

Do końca 1944 r. najważniejszym zadaniem było przetransportowanie do lokalu biblioteki ocalałych książek i sprzętu, jak również niezbędnych materiałów, takich jak szkło do okien czy drzewo opałowe. Równocześnie prowadzono wykłady i kursy dwa razy w tygodniu dla pracowników biblioteki.

Pracownicy biblioteki byli podzieleni na pięć grup w zależności od wykonywanych czynności. Grupa pierwsza złożona była z trzech osób pod kierownictwem nauczycielki z Kruszewa – Gradowskiej – i zajmowała się czasopismami, tygodnikami, miesięcznikami, katalogowaniem, prowadzeniem biblioteczki czytelników. Druga grupa składała się z dwóch osób na zmianie i prowadziła od 2 października rejestrację czytelników, inkasowała wpisowe i kaucję, przyjmowała ofiarowywane książki, a przede wszystkim zajmowała się wypożyczaniem książek. Grupa ta pracowała od godz. 10 do 20 z przerwą obiadową. Trzecia grupa pod kierunkiem Gertrudy Żelewskiej zajmowała się segregowaniem książek według działów, a następnie według autorów, zaopatrując jednocześnie książki w odpowiednie metryczki. W ciągu dnia układano około 300-400 książek. Grupa czwarta złożona z trzech osób miała za zadanie katalogowanie wszystkich książek. Ostatnia z grup (trzy osoby) pracowała przy przewożeniu szaf, książek, szkła, transporcie książek z terenu do biblioteki. Oprócz tego, w miarę możliwości, pomagała przy sortowaniu książek.¹²

Biblioteka i czytelnia mieściły się w dziewięciu niedużych pokojach piętrowego budynku przy ul. Orzeszkowej 15. Wymieniony dom przydzielił pismem z dnia 6 października 1944 r. Białostocki Urząd Mieszkaniowy wyłącznie na urządzenie w nim biblioteki i czytelnia. Bibliotekę zaczęto organizować od 10 sierpnia 1944 r. Szafy biblioteczne oraz sprzęty po przewiezieniu z byłego teatru „Palace” wstawiono do trzech pokoi w budynku. Stamtąd też przewożono resztki zbiorów Biblioteki Miejskiej oraz innych bibliotek z terenu miasta. Były one bezładnie zwalone przez Niemców w salach walącego się teatru, a przez miejscową ludność porzucane, przemieszane z błotem i pyłem. Po przetransportowaniu zasobu – częściowo w rękach, a częściowo furmankami – do siedziby biblioteki, grupa pracowników złożona z 20 osób pod kierownictwem prof. Władysława Wójcika przystąpiła do katalogowania i sortowania książek.

Przeniesione w sierpniu i wrześniu szafy i książki posortowano, wydzielając głównie polskie dzieła. Po skatalogowaniu zaczęto je wypożyczać od 2 października 1944 r. Czytelnia była już czynna od 25 sierpnia 1944 r. W październiku przetransportowano ogółem 40 000 egzemplarzy, które zaopatrzone w metryki, podzielono na działy i zaczęto katalogować. Ponadto na polecenie władz wojewódzkich oraz za zgodą przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej wypożyczono komplety książek. Otrzymali m.in.: Wydział Informacji i Propagandy Urzędu Wojewódzkiego – 563 egz., Referat Prasy – 48 egz., Wojewódzki Wydział Przemysłu i Handlu – 40 egz., Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego – 93 egz., Szpital Wojskowy – 95 egz., drugi Szpital Wojskowy – 100 egz., Teatr Wojewódzki – 42 egz., Elektrownia Miejska – 8 egz. Razem wypożyczono wtedy z biblioteki 1072 egzemplarze książek.¹³

W październiku 1944 r. ogólna liczba książek, czasopism, roczników, miesięczników itp. wynosiła 58 972 egzemplarze, a czytelników zapisanych do biblioteki było prawie 150; wypożyczono 355 książek.¹⁴

Gmach Biblioteki Miejskiej już w październiku nie był w stanie pomieścić posiadanej ilości książek. Zważywszy jednak na trudności mieszkaniowe w spalonym mieście, postanowiono na posiedzeniu Rady Miejskiej pozostawić na razie bibliotekę w jej dotychczasowej siedzibie, przynajmniej do miesiąca kwietnia roku następnego i w tym czasie rozłożyć na półkach i szafach najbardziej poczytne dzieła.¹⁵

¹² Ibidem, sygn. 152, k. 3 – 3v

¹³ Ibidem, k. 7 – 7v

¹⁴ Ibidem, k. 8

¹⁵ Ibidem, k. 8v

Bardzo szybko okazało się, że budynek jest niewystarczający. Szczupły lokal nie pozwalał na konieczną rozbudowę. W 1946 r. w 3-letnim planie rozbudowy przewidziane było przygotowanie odpowiedniego budynku dla biblioteki. Już w maju 1946r. Zarząd Miejski w imieniu biblioteki prosił o przydzielenie budynku znajdującego się przy ul. Kilińskiego, róg Kościelnej¹⁶. W tym celu Zarząd Miejski starał się wydzierżawić ten piętrowy budynek w centrum miasta, który uległ zniszczeniu w czasie wojny. Lokal ten przyznano bibliotece formalnie pismem Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego z dnia 14 czerwca 1946 r.¹⁷ W budżecie miasta na 1947 r. została przewidziana pewna suma pieniędzy na jego odbudowę. Ponieważ budynek był zabytkowy, od uzyskania funduszy z Ministerstwa Kultury i Sztuki, które stanowić miały gros wydatków, zależałby czas trwania odbudowy¹⁸.

W listopadzie i grudniu 1944 r. zbiór książek i czasopism mieścił się w siedmiu pokojach, z czego dwa znajdowały się na parterze, a pięć na piętrze. Jeden pokój z kuchnią w budynku biblioteki zajął Abram Menkes i pomimo wyroku Sądu Grodzkiego z 2 grudnia 1944 r. nie chciał go opuścić. Drugi pokój na parterze, pomimo protestu kierownictwa biblioteki, zajęły pielęgniarki Szpitala Wojskowego na podstawie „tymczasowego zezwolenia Komisji Mieszkaniowej” z 7 listopada 1944 r. na 2 tygodnie. Mieszkały jednak już 8 tygodni i pomimo interwencji kierownictwa nie chciały się wyprowadzić.

W listopadzie w Bibliotece Miejskiej pracowało 18 osób. Od 1 grudnia Zarząd Miejski zwolnił dziesięć osób, w następstwie czego ukończenie prac organizacyjnych, przewidziane na koniec lutego, siłą rzeczy zostało przesunięte na maj. Przy pracach organizacyjnych pozostały cztery osoby, w tym dwie w wypożyczalni, woźny, sprzątaczką i dozorca, czyli razem z kierownictwem – osiem osób¹⁹.

Rozpoczęte 20 października 1944 r. sortowanie książek w salach na parterze ukończono 10 listopada. Do 23 grudnia 1944 r. pracownice przygotowywały „paszporty”^{*} książek, katalog kartkowy, karty czytelników, ponumerowały 4000 książek, a następnie ustawiły je na półkach.

W grudniu 1944 r. naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki Tadeusz Brzostowski otrzymał pismo z Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, upoważniające do zreorganizowania Biblioteki Miejskiej, w którym proszono jednocześnie o „sprawowanie całkowitego nadzoru nad nią w porozumieniu z Miejskim Wydziałem Oświaty”²⁰. Jednocześnie w tym miesiącu powołano komisję, która miała przygotować plan „uruchomienia biblioteki”. W jej skład weszli: Stanisław Brzostowski, Jan Lech z Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, jako pracownicy biblioteki Władysław Wójcik i Stanisława Łaniewska, a także nauczyciel z gimnazjum Tadeusz Troczewski²¹.

Zarząd Miejski w Białymstoku w grudniu powiadomił kierownictwo biblioteki, że „Biblioteka jest instytucją miejską, i cały księgozbiór jest własnością Zarządu Miasta. Książki nie mogą być wymieniane ani wydawane nikomu bez wiedzy i zgody Zarządu Miasta.” Natomiast władzom drugiej instancji przysługiwało prawo opieki i kontroli nad biblioteką. Stosowano się więc do zarządzenia i nie wydawano książek bez specjalnego zezwolenia prezydenta miasta oraz upoważnione kierownictwo Wydziału Kultury i Sztuki UWB. Natomiast nadzór nad biblioteką powierzono Kuratorium OSB; kierownictwo biblioteki oficjalnie nie zostało w ogóle o tym powiadomione²².

23 grudnia 1944 r. w sali Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego odbyło się

¹⁶ ZMB, sygn. 160, k. 38

¹⁷ Ibidem, k. 41

¹⁸ Ibidem, k. 30

¹⁹ Ibidem, k. 15

²⁰ Ibidem, k. 9

²¹ Ibidem, k. 11

²² ZMB, sygn. 152, k. 16

posiedzenie poświęcone sprawom reorganizacji prac na terenie biblioteki. Uchwalono wtedy potrzebę przeprowadzenia reorganizacji katalogowania książek w oparciu o system dziesiętny. Książki miały otrzymać numery porządkowe, miały zostać założone katalogi kartkowe, karty czytelników, nowe „paszporty” książek. Prace planowano przeprowadzić od 2 stycznia do 10 marca. O wykonaniu prac w ciągu tygodnia miały być składane sprawozdania na ręce delegata wojewódzkiego.

Jedną z najpilniejszych spraw była kwestia większego lokalu. Był problem z umieszczeniem na półkach 4900 książek, które należało skatalogować, a następnie udostępnić czytelnikom. Oprócz tego był brak sali na czytelnię. Jedyna mogąca spełnić tę funkcję była zajęta przez dr. Menkesa i pielęgniarki ze Szpitala Wojskowego²³.

Mimo trudności finansowych instytucja ta dążyła do samowystarczalności. Liczba abonentów wynosiła wówczas 900 osób. Dziennie odwiedzało lokal biblioteki 15-20 osób. Miesiąc Zbiórki Książki Polskiej – w dniach 1-31 sierpnia 1945 r. – przyniósł dary w postaci 1 467 książek i 6 304 zł. Rosnący powoli lecz stale przyrost nowych książek, zwiększająca się liczba czytelników i konieczna wygoda tychże, czyniły coraz bardziej aktualną sprawę starań o obszerniejszy i wygodniejszy lokal. Pracowników naukowych było wówczas siedmiu, technicznych – dwóch.

Z dniem 15 stycznia 1945 r. zwolniony został ze stanowiska kierownika Władysław Wójcik, przy równoczesnym powierzeniu czasowego zastępstwa Stanisławie Łaniewskiej, pracownicy biblioteki. Także wtedy pozyskano wydatną pomoc w osobie prof. dr. Jerzego Noacka, który zgłosił się by bezinteresownie udzielać fachowych rad i wskazówek. Po zwolnieniu Wójcika przyjęto na kierownika dr. Michała Ambrosa, długoletniego pracownika Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie²⁵. Stanowisko objął on oficjalnie 1 lutego 1945 r.

W tymże roku zorganizowano pierwszy, dłuższy, 6-tygodniowy kurs bibliotekarski wprowadzający do zawodu, na którym przeszkolono wszystkich pracowników biblioteki, czyli dziewięć osób. Kurs prowadzili wybitni znawcy zagadnień bibliotekarskich, tacy jak: dr M. Ambros, dr M. Mayenowa oraz J. Czerniatowiczowa.²⁶

Na początku 1945 r. pierwsze miejsce wśród wydatków biblioteki zajmował zakup książek (ponad 50% wydatków), resztę wydano na sprawy administracyjne i remont. Zwracała na siebie uwagę stosunkowo wysoka procentowo pozycja wydatków kancelaryjnych. Wynikało to stąd, że do wydatków tych włączone były koszty papieru kartonowego przeznaczonego na karty biblioteczne²⁷.

W lutym 1945 r. biblioteka zajmowała na pierwszym piętrze 6 sal, kuchnię i łazienkę, na parterze 3 sale. Dwa pokoje z kuchnią i łazienką na parterze były nadal zajęte przez prywatnego lokatora. Na pierwszym piętrze mieściła się kancelaria, pracownia bibliotekarska i wypożyczalnia. Przygotowano urządzenie jednej z sal na czytelnię. Kuchnia, 2 sale na piętrze i sale na parterze służyły na pomieszczenia magazynowe. Przewidywano także zorganizowanie w jednym z pomieszczeń pracowni intrologatorskiej²⁸.

Księgozbiór składał się już z około 50 000 nieskatalogowanych i nieuporządkowanych tomów, które stopniowo poddawano opracowywaniu. Ponadto zbiory biblioteki powiększały się na drodze kupna i różnego rodzaju darów.

Ponieważ biblioteka nie posiadała książek dla młodzieży i beletrystyki, kupowano tę lite-

²³ Ibidem, k. 16v

²⁴ Ibidem, k. 19

²⁵ Ibidem, k. 25

²⁶ W. Małewski, Dwadzieścia lat działalności bibliotek publicznych Białostocczyzny, w: Rocznik Białostocki, t. 5, Białystok 1965, s. 308

²⁷ Ibidem, k. 35v

²⁸ Ibidem, k. 36-36v

raturę w pierwszej kolejności. W dziale książek dla dzieci i młodzieży zbiór biblioteki powiększył się o 43 woluminy. Z literatury pięknej przybyło 138 dzieł 91 autorów w 205 tomach. Z klasycznych dzieł polskich autorów przybyło wtedy wydanie zbiorowe dzieł Adama Mickiewicza (20 t. wyd. M. Kridla), Juliusza Słowackiego (6 t. wyd. Kallenbacha), Wincentego Pola (3 t.), Stefana Żeromskiego (32 t.). Spośród innych wybitniejszych polskich autorów do biblioteki trafiły książki m.in. Czajkowskiego, Choynowskiego, Gojawiczyńskiej, Jeża, Kraszewskiego, Makuszyńskiego, Orkana, Reymonta, Sienkiewicza, Sieroszewskiego, Uniłowicza, Witkiewicza. Z wybitniejszych pisarzy obcych reprezentowani byli tacy, jak: D'Anunzio, Byron, Conrad, Czechow, Conan Doyle, Dumas, Homer, Shaw, Stendhal, Sue, Szekspir, Tolstoj, Turgieniew, Twain, Wells, Zola. Z innych wydawnictw należałoby zwrócić uwagę na „Polska, jej dzieje i kultura”, „Sto lat myśli polskiej”, „Książę Józef” Skałkowskiego, „Pamiętniki” Focha czy „Obraz literatury powszechnej”²⁹.

Do 1 lutego opracowywanie zbiorów polegało na sporządzaniu kart katalogowych do katalogu działowego. Podstawę układu w tym katalogu stanowiła klasyfikacja dziesiętna. W ten sposób skupiono w katalogu około 2500 kart. W tym czasie nie prowadzono inwentarza, jak również katalogu alfabetycznego. Od połowy lutego 1945 r. biblioteka rozpoczęła jednak prowadzenie inwentarza, katalogu alfabetycznego kartkowego, katalogu systematycznego (działowego) kartkowego. Karty obu katalogów były umieszczane w drewnianych pudłach.

W prowadzeniu inwentarza książkowego zastosowano tzw. numer bieżący (numerus currentis), polegający na numerowaniu książek w kolejności w jakiej je otrzymano. Numerowi w inwentarzu odpowiadało zarazem miejsce umieszczenia książki w szafie magazynu. Spośród książek bardziej poszukiwanych zorganizowano dwa księgozbiory podręczne: wypożyczalni i czytelnicy, rezerwując dla nich początkowe numery inwentarzowe, a mianowicie dla książek księgozbioru podręcznego wypożyczalni nr 1-3000, a dla księgozbioru czytelnicy 3001-3500. Książki umieszczone w magazynach otrzymały sygnatury od 3501 w górę. W ten sposób inwentarz biblioteki był prowadzony z zastosowaniem numeru bieżącego z tzw. numerem skaczącym.

Równoległe z pracą inwentarzową szło katalogowanie alfabetyczne, każda książka zinventoryzowana miała więc swoją kartę alfabetyczną i działową w katalogach³⁰.

W tym czasie biblioteka nie spełniała jeszcze wszystkich zadań w zakresie udostępniania zbiorów czytelnikom. Czytelnia jeszcze nie funkcjonowała, a przygotowania w sprawie jej uruchomienia były w toku. Również wypożyczalnia nie spełniała wszystkich zadań, ponieważ ilość książek, jakimi dysponowała, była zbyt szczupła, a same książki nie pociągały czytelnika. Dało się zwłaszcza odczuć brak książek w języku polskim. Do końca lutego zapisanych było 454 czytelników, z czego w samym lutym przybyło 47. W tym miesiącu skorzystało z wypożyczalni 180 osób, przeciętna frekwencja dzienna wynosiła 28 odwiedzin. W lutym wypożyczono 4100 tomów, a przeciętnie dziennie 50 woluminów³¹.

Plagą wypożyczalni było niezwracanie wypożyczonych książek. Od października 1944 r. do stycznia 1945 r. nie zwrócono 233 książek, co stanowiło 10% księgozbioru, jakim dysponowała wypożyczalnia. Statystyka nie obejmowała książek wypożyczonych przez wojskowych.

W marcu 1945 r. w bibliotece zatrudnionych było 12 osób. Wśród nich trzy ukończyły studia uniwersyteckie, trzy miały pełne wykształcenie średnie, cztery – niepełne średnie. Oprócz tego na stałe pracowały jeszcze dwie osoby.³²

Czytelnia posiadała swój podręczny księgozbiór rozmieszczony w 2 szafach. Z powodu

²⁹ Ibidem, k. 37

³⁰ Ibidem, k. 37v

³¹ Ibidem, k. 47

³² Ibidem, k. 49

braku książek i środków na ich zakup kompletowanie książek nie zostało zakończone. W czytelni gromadzono głównie słowniki, encyklopedie, słowniki biograficzne, informatory, podstawowe dzieła obejmujące całokształt historii, literatury, historii sztuki, geografii, prace dotyczące Białegostoku i ziem z nim związanych, najcenniejsze monografie głównych miast polskich, Dzienniki Ustaw. Mieściła się tu także szafa z pudłami wszystkich alfabetycznych kart katalogowych oraz część kart działowych³³.

Dokładnie nie wiadomo kiedy, gdyż brak jest daty na piśmie, ale najprawdopodobniej w 1945 r. został wprowadzony Regulamin Miejskiej Biblioteki w Białymstoku³⁴. Na jego podstawie biblioteka była czynna codziennie, nie wyłączając niedziel. Z wypożyczalni można było korzystać w dni powszednie od godz. 10 do 16, w niedzielę od 10 do 15. Czytelnia natomiast czynna była od 10 do 17, a w niedzielę w takich samych godzinach jak wypożyczalnia.

Korzystający ze zbiorów biblioteki wnosili wpisowe i uiszczali miesięczny abonament. Wpisowe wynosiło wtedy 10 zł, abonament miesięczny dla czytelników korzystających ze zbiorów w czytelni – 10 zł, dla dorosłych wypożyczających do domu – 30 zł, a dla uczącej się młodzieży – 15 zł. Wypożyczający książki do domu musiał ponadto uiścić kaucję w wysokości 100 zł od tomu. Czytelnicy, którzy opłacili abonament ustalony dla wypożyczalni, mieli tym samym prawo do korzystania z czytelni.

Książki z biblioteki można było wypożyczać tylko poprzez wypożyczalnię. Wypożyczający musiał mieć stałe miejsce zamieszkania w Białymstoku. Wypożyczenie dla osób spoza miasta było możliwe na podstawie poręczenia pracodawcy i zgody kierownika biblioteki.

Książki o treści naukowej można było wypożyczać najwyżej na miesiąc, a literaturę popularną na dwa tygodnie. Przechowywanie książek pociągało za sobą karę pieniężną w wysokości 50 gr za każdy dzień przetrzymania i pokrycie kosztów pocztowych upomnień.

Nie wypożyczano książek wydanych przed 50 laty, albumów, atlasów, książek z dużą ilością ilustracji, druków ulotnych, roczników, czasopism i dzieł wielotomowych, egzemplarzy nieoprawionych lub uszkodzonych.

W kwietniu 1945 r., po długich staraniach, biblioteka przejęła pokój z kuchnią i łazienką, będące dotychczas w prywatnym użytkowaniu³⁵.

Także w kwietniu tego roku rozpoczęto kurs bibliotekarski. Wykłady dotyczyły historii książki, wiadomości z bibliografii, działania informatorów, innych typów bibliotek i ich wyposażenia. Ćwiczenia natomiast poruszały problematykę bibliografii i informatorów, a także katalogowania książek³⁶.

Dwa miesiące później personel pracowniczy biblioteki zmniejszył się o dwie osoby. Ustąpiła na własną prośbę dr Janina Czerniatowicz, która wyjechała do Warszawy i objęła posadę w bibliotece uniwersyteckiej. Na własną prośbę zwolniona została również Krystyna Glińska³⁷. Z dniem 20 lipca zrezygnował ze stanowiska kierownika dr Michał Ambros, z powodu wyjazdu na ziemie zachodnie. Kierownictwo powierzono Stanisławie Łaniewskiej, pełniącej dotychczas obowiązki zastępcy kierownika. W tym samym dniu z pracy w bibliotece zrezygnowała dr Maria Renata Mayen-Szadziewicz, która także opuściła Białystok. Aby nieco polepszyć sytuację kadrową biblioteki, 2 sierpnia przyjęta została do pracy w charakterze pracownika naukowego Ester Olszyńska, a w kilka dni później Krystyna Malewicz.³⁸

Po dosyć długich staraniach, a przede wszystkim dzięki poparciu Zarządu Miejskiego,

³³ ZMB, sygn. 160, k. 13

³⁴ Ibidem, k. 66v

³⁵ Ibidem, k. 75

³⁶ Ibidem, k. 88v

³⁷ Ibidem, k. 94

³⁸ Ibidem, k. 97

Ministerstwo Oświaty udzieliło bibliotece zasiłku na kupno nowych książek w wysokości 10 000 zł.³⁹ Za te pieniądze zakupiono najbardziej potrzebne i wartościowe pozycje, którymi byli zainteresowani mieszkańcy Białegostoku.

Sytuacja kadrowa nadal była dosyć skomplikowana i stan ten trwał do końca 1945 r. 4 września odeszła z pracy w bibliotece Ester Olszyńska⁴⁰. Wprawdzie w połowie października zatrudniono Annę Górecką, ale z początkiem grudnia odeszła także z pracy Tatiana Gradowska⁴¹. Stopniowo wzrastał księgozbiór, który liczył pod koniec 1945 r. 8 000 dzieł w 15 000 tomów zinwentaryzowanych książek polskich, a inwentaryzacja innych ciągle trwała.

Nowy rok 1946 rozpoczęto dalszymi pracami. W styczniu zrobiono kartotekę o 10 przedziałach za sumę 1 550 zł, nabyto także bezpośrednio 510 dzieł w 594 tomach, skatalogowano 1 130 pozycji, zinwentaryzowano 1 082 woluminy, osygnowano 1 132 książki. W tym czasie z wypożyczalni korzystało 980 osób, z tego nowo wpisanych było 125. Przeciętą dzienną frekwencja wynosiła 102 osoby. Do czytelnicy został zaprenumerowany „Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej”. Średnio dziennie odwiedzało czytelnicy 12 osób⁴².

W pierwszym tygodniu maja biblioteka zorganizowała wystawę książek⁴³. Podobna wystawa miała miejsce także w miesiącu poprzednim⁴⁴. Niestety, nie wiadomo nic bliżej o jej tematyce. Maj był w ogóle miesiącem intensywnej pracy. W związku z „pożyczką” i spisem ludności od 23 do 27 maja pracownicy zajęci byli pracą w terenie. Oprócz tego jedna z pracownic od 7 maja pracowała w Zarządzie Miejskim przy subskrypcji pożyczki.

Po dłuższym okresie przygotowań i gromadzenia odpowiedniego księgozbioru w styczniu 1947 r. urządzono i uruchomiono wypożyczalnię młodzieżową⁴⁵. Jako sukces należy odnotować zakupienie w tym miesiącu nowej maszyny do pisania.

Powoli życie biblioteki normalizowało się. W styczniu 1949 r. powstały cztery filie biblioteczne – przy ul. Wiatrakowej, Mazowieckiej, Pułaskiego i Traugutta, z których każda dysponowała 500-tomowym księgozbiorem. W roku następnym powstał oddział dla dzieci i młodzieży z odrębnym księgozbiorem; pracownicy tego działu prowadzili również działalność oświatową⁴⁶.

Na początku lat 50. kadre bibliotekarską przeszkolono na 4- i 6-tygodniowych kursach I i II stopnia w Państwowym Ośrodku Kształcenia Kadr Bibliotekarskich w Jarocinie. W tym też okresie Wojewódzka Biblioteka Publiczna zorganizowała kilka krótkoterminowych kursów dla bibliotekarzy z miasta i województwa⁴⁷. Zaczęto także „zwracać baczniejszą uwagę na księgozbiór, na propagandę książki, na czytelników, ich skład socjalny oraz wprowadzono nowe formy pracy z czytelnikami”. Polska (a za nią bibliotekarstwo) wchodziła w okres stalinizmu. Biblioteka włączała się do „różnych akcji państwowych o znaczeniu społecznym, gospodarczym i kulturalnym, jak np. akcja popularyzacji Konstytucji PRL”⁴⁸.

Działalność biblioteki, głównie od roku 1954, zmierzała w kierunku rozbudowy sieci bibliotecznej na terenie miasta. Powstało wiele punktów bibliotecznych, przeważnie organizowanych przy komitetach blokowych. W końcu 1954 r. takich punktów było już 18, w tym jeden większy

³⁹ Ibidem, k. 103

⁴⁰ Ibidem, k. 141

⁴¹ ZMB, sygn. 153, k. 12

⁴² Ibidem, k. 60

⁴³ Ibidem, k. 55

⁴⁴ ZMB, sygn. 154, k. 7

⁴⁵ K. Marszałek, *Rozwój kultury i instytucji kulturalnych Białegostoku w latach 1944-1964*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, op. cit., s. 440

⁴⁶ W. Malewski, op. cit., s. 309-310

⁴⁷ Ibidem, s. 310

⁴⁸ Ibidem

przy Akademii Medycznej i jeden w Hotelu Miejskim⁴⁹.

W roku 1954 nastąpiło połączenie Biblioteki Miejskiej z Wojewódzką, która w tym czasie posiadała tylko jednego pracownika i była bez siedziby. Powstała wówczas Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, której dyrektorem została Alfreda Romanowska, a następnie Władysław Małewski⁵⁰. Przy wewnętrznym podziale organizacyjnym powstały wówczas cztery działy:

1. organizacyjno-administracyjny,
2. gromadzenia i opracowania zbiorów,
3. udostępniania zbiorów,
4. instrukcyjno-metodyczny⁵¹.

Kilka lat później, w 1956 r. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna przeniosła się do nowo odrestaurowanego budynku przy ul. Kilińskiego 16, w którym mieści się do dnia dzisiejszego.

The summary

The beginning of Municipal Library in Białystok reaches nineteenth and twentieth century when the first trials of establishing the library in town were made. It was finally established in 1920. Before the war, library enlarged their collection by buying and from donations. During the war and Russian occupation many masterpieces from State Museum in Grodno were transfer to library. The tragedy took place after the Russian and German war, when German's military services took over the town. The libraries in the town were liquidated and devastated. After the liberation of Białystok in 1944 the town and libraries started to be renewed and renovated. As the first task the remaining collection of books was secured, later on it was enlarged. In addition, the library had problems with premises. For many years the library was established in private houses. In the middle of fifties the situation changed. The librarians except doing their job, they also took part in town renovation activities. The library had the problems with high amount of rotation among employees. Another problem was with people who did not give back books to library. The library was opened seven days a week. It received funds from donations from Municipal Board, and from the readers' fees.

Finally, at the fifties the library had its new building. In 1954 the Municipal and Provincial Libraries were combined and that is the year when the Provincial and Municipal Public Library was established.

translated by Kinga Konopko

⁴⁹ Z. Sokół, Jubileusze Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku, „Bibliotekarz” 1995, nr 2, s. 26

⁵⁰ W. Małewski, op. cit., s. 311

⁵¹ K. Marszałek, Rozwój kultury, op. cit. s. 440

* Terminologia używana w tekście pochodzi z dokumentów z lat 40. ubiegłego stulecia (przyp. Red.)

ks. Jerzy Sikora

Pisarze emigracyjni a Łomża

Pisząc o związkach polskich pisarzy emigracyjnych z Łomżą, mam na myśli nie tak ściśle związki – jako na przykład z miejscem urodzenia czy krótszego lub dłuższego zamieszkania w grodzie nad Narwią – lecz przybycie do Łomży w związku z imprezami literackimi organizowanymi w tym mieście i okolicy.

Emigracja – dobrowolne lub niedobrowolne przenoszenie się ludności, instytucji, jednostek z własnego terytorium na inne, bliskie czy dalekie – jest uniwersalnym zjawiskiem społecznym nieznanym jedynie szczepom nomadów. Ale i to można zakwestionować, bo przecież nawet Cyganie niejednokrotnie z własnej lub cudzej woli zmieniali terytoria swoich wędrowek¹. Emigracje, zwłaszcza w XX wieku, stały się zjawiskiem powszechnym. Można nawet o nich mówić jako o swoistym znaku czasu współczesnej cywilizacji². Liczne są także rzesze polskich emigrantów, a wśród nich pisarzy.

Czerwiec 1981 r. – Czesław Miłosz

W dniach 15-16 czerwca 1981 roku gościł w Łomży **Czesław Miłosz**, biorąc udział w Łomżyńskiej Wiośnie Poetyckiej odbywającej się pod hasłem „Być poetą”, zorganizowanej przez Jana Kulkę. Przyjechał 15 czerwca w godzinach popołudniowych. W pierwszym dniu pobytu zwiedził skansen w Nowogrodzie, gdzie obejrzał i wysłuchał występu kurpiowskiej „Kapeli Olbrysa”. Wieczorem w Wojewódzkim Domu Kultury w sali kina „Październik” spotkał się z mieszkańcami Łomży oraz w klubie „Bonar” z przedstawicielami środowiska kulturalno-oświatowego województwa.

Nazajutrz Miłosz swoim wystąpieniem zainaugurował dwudniową (16-17 czerwca) sesję literacką, na którą przybyło kilkudziesięciu pisarzy z całego kraju. Oprócz Miłosza, referaty, nad którymi skupiła się podstawowa dyskusja, wygłosili: Artur Międzyrzecki, Janusz Maciejewski i Krzysztof Karasek. O poezji Miłosza mówili m.in. prof. Irena Sławińska z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz prof. Jan Błoński z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Sesji towarzyszył recital poezji Czesława Miłosza w wykonaniu Zbigniewa Zapasiewicza, Olgierda Łukaszczyka i Stanisława Klawego oraz wystawa pn. „Szczęśliwy naród, który ma poetę...” w Muzeum Okręgowym przy ul. Krzywe Koło. Wystawa była jedną z pierwszych w kraju ekspozycją ukazu-

¹ A. Iwańska, *Przedmowa*, w: *Fale emigracji polskiej*, red. A. Iwańska, Zeszyty Naukowe, Nowa Seria nr 3, Wydział Prawa i Nauk Społecznych Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, Londyn 1990, s. 5

² J. Maciejewski, *Emigracja – bilans zysków i strat*, Odra 1992, nr 2-3, s. 39

jącą całość ówczesnego dorobku literackiego poety. Znalazły się na niej oryginalne druki z okresu przedwojennego, pierwsze pozycje wydawnicze poezji Miłosza, publikacje z czasów okupacji, książki wydane w Paryżu, reprodukcje dyplomów i nagród oraz zdjęcia archiwalne. Zwiedzając wystawę można było także wysłuchać z taśmy magnetofonowej wierszy recytowanych przez autora.

Wojewoda Jerzy Zientara otwierając sesję literacką stwierdził, że przyjazd Czesława Miłosza do tak niewielkiego ośrodka jak Łomża oznacza, że znakomity pisarz każdego człowieka traktuje z jednakową życzliwością. Czesław Miłosz w swoim wystąpieniu przedstawił głębokie i oryginalne, bardzo osobiste, refleksje na temat wygnania. Wygnanie – przyjęte jako przeznaczenie, tak jak przyjmujemy nieuleczalną chorobę – powinno nam pomóc w zobaczeniu naszych złudzeń. Autor „Ocalenia” twierdzi, że jest to jedna z dobrych stron wygnania i jego zdaniem niektórzy z pisarzy, pozostając w Polsce, nie leczyli się dostatecznie z owych złudzeń. W swoim kraju pisarz nie mógł mówić pełnym głosem, ponieważ cenzura toleruje różne „awangardowe figle”, ale nie pozwala na pokazanie w dziele literackim rzeczywistości. Za granicą nikogo nie obchodzi to, co w ojczyźnie było sprawą życia i śmierci. Z upływem lat wiedza pisarza o kraju z dotykanej przekształca się w czysto teoretyczną³.

Około pięćdziesięciu literatów zaproszonych do Łomży (m.in. Jan Józef Szczepański – prezes Związku Literatów Polskich, Aleksander Rymkiewicz, Jerzy Zagórski – kolega Miłosza z Wilna, Ryszard Matuszewski, Andrzej Kijowski, związani z Białymstokiem: Wiesław Kazanecki i Jan Leończuk) odbyło spotkania autorskie, zwłaszcza w szkołach, w Łomży i województwie: Zambrowie, Kolnie, Jedwabnem, Stawiskach...

Czesław Miłosz – żegnany z wdzięcznością i poczuciem niedosytu – opuścił Łomżę 16 czerwca przed południem, udając się do Gdańska na spotkanie ze stoczniovcami⁴.

Naród spragniony jest wielkości – takie wrażenie narzucało się na widok tłumów w Łomży – ani ludnej, ani nazbyt rozczytanej w poezji, zwłaszcza emigracyjnej. Tłumów, które mrowiły się w salach, gdzie Miłosz przebywał, a także wokół nich, by rozproszyć się w chwilę po wyjeździe noblisty do gdańskich stoczniovców, choć w Łomży toczyła się dalej dysputa literacka pod hasłem „Być poetą”, a brali w niej udział pisarze i krytycy o głośnych, najgłośniejszych w kraju nazwiskach. Ekscytacja Nagrodą Nobla, ale też zakazaną do niedawna, a dziś jeszcze słabo znaną twórczością sprawiła, że wizyta Miłosza w ojczyźnie, pomyślana jako półprywatna, zamieniła się, nie tylko w Łomży, nieomal w manifestację, w triumfalny powrót zwycięzcy⁵ – pisał Jan Kwasowski na łamach białostockich „Kontrastów”.

Kwiecień 1997 r. – Adam Lizakowski

20-21 kwietnia 1997 r. w Łomży oraz w pobliskim Nowogrodzie gościł polski pisarz emigracyjny ze Stanów Zjednoczonych – **Adam Lizakowski**. Było to w związku z konkursem pamiątkarskim łomżyńskiej „Stopki”. Na zorganizowany przez Społeczne Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka” w Łomży światowy konkurs im. gen. Maczka na pamiątkę ph. „Zachodnie losy Polaków” napłynęło ponad 200 prac z całego świata. W Nowogrodzie odbyło się uroczyste spotkanie laureatów, połączone z wręczeniem nagród oraz sesją popularnonaukową „Wojenna i

³ Swoje *Noty o wygnaniu* Miłosz wcześniej opublikował w paryskiej Kulturze 1959, nr 1-2. Później ukazały się między innymi również w „Przeglądzie Powszechnym” 1983, nr 3

⁴ Zob. (jtb), *Sesja literacka w Łomży z udziałem Czesława Miłosza*, Gazeta Współczesna 1981, nr 120, s. 1; M. Kusiba, J. Kwasowski, *Cz. Miłosz gościem sesji pod hasłem „Być poetą”*, Gazeta Współczesna 1981, nr 121, s. 1-2; J. Kwasowski, *Czesław Miłosz*, Kontrasty 1981, nr 8, s. 46-47; J. Termer, *Poeta w Łomży - czyli cena popularności*, Trybuna Ludu 1981, nr 147, s. 5; A. Średnicka, *Miłoszowanie*, Kontakty 1981, nr 28, s. 10; M. Brzuścień, *Miłoszowanie (ciąg dalszy)*, Kontrasty 1981, nr 31, s. 10

⁵ J. Kwasowski, *Czesław Miłosz...*, dz. cyt., s. 46

powojenna emigracja polska w świecie”. Przybyli laureaci z USA, Kanady, Holandii, Niemiec, Luksemburga, Francji i Czech. Nagrody wręczał marszałek Senatu Adam Struzik. Fragmenty nagrodzonych prac czytali aktorzy: Laura Łącz i Ignacy Gogolewski⁶.

Wspomniany Adam Lizakowski z emigracji posolidarnościowej to obecnie jeden z ciekawszych polskich poetów mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Za tekst pt. *Zapiski znad Zatoki San Francisco* zdobył on pierwszą nagrodę w konkursie. Nagrodzona praca znalazła się w pierwszym tomie książki *Zachodnie losy Polaków*⁷. Autor pisze o Ameryce i o polskości poprzez pryzmat swoich doświadczeń emigranta, który znalazł się na ziemi Waszyngtona na początku lat osiemdziesiątych. Daje m.in. takie refleksje: *Minął już miesiąc trwania w amerykańskim śnie. Czas najwyższy, po raz kolejny, wrócić do polskości. Po raz pierwszy udałem się do Domu Polskiego, mieszczącego się na 22. ulicy, w dzielnicy meksykańskiej. Po raz pierwszy od kilku tygodni miałem kontakt z większą grupą Polaków – i to nie tylko z fali solidarnościowej, ale i z tymi, którzy przybyli do Ameryki po wojnie. Po raz pierwszy zobaczyłem to zjawisko na własne oczy. Starców, którzy kiedyś za ojczyznę oddawali życie, oszukanych przez rządy sprzymierzeńców, a obecnie strażników polskości nad Oceanem Spokojnym. (...) Nieprawdopodobnie dużo Polaków przybywa do San Francisco. Każdego dnia można ich spotkać na schodkach Instytutu, wyczekujących na kogoś, kto zabierze ich do „domów”. Rozmawiamy z nimi, straszmy ich tą Ameryką, chociaż sami wiemy o niej tyle, co kot napłakał. My, „kilkutygodniowcy”, uważamy się już za ekspertów Ameryki. Oni opowiadają nam o Europie, o obozach, w których jeszcze kilka godzin temu byli. My dopytujemy się, czy jeszcze jest w obozie ten gruby, co w stołówce po pijanemu przewrócił trzy stoły, a oni - czy mamy kontakt z tą blondynką z budynku „A” z drugiego piętra, co dwa miesiące temu wyleciała do Ameryki.*⁸

Adam Lizakowski urodził się w 1956 r. w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku, od 1981 r. przebywa poza granicami Polski. W latach 1981-1982 przebywał w obozach dla uchodźców w Austrii. Od 1982 r. osiadł w Stanach Zjednoczonych: najpierw w San Francisco (do 1991 r.), następnie w Chicago. Jest przede wszystkim poetą. Debiutował w 1980 r. w „Tygodniku Kulturalnym”. Autor wielu tomów wierszy, m.in. „Złodzieje czereśni” (1990), „Współczesny prymitywizm” (1992), „Chicago – miasto nadziei” (1998), „Legenda o poszukiwaniu ojczyzny” (2001). Wiersze publikował również w języku angielskim i hiszpańskim. Zajmuje się także przekładami z poezji amerykańskiej. Twórczość Lizakowskiego została wysoko oceniona przez Miłosza. To dzięki Miłoszowi Lizakowski przetrwał najgorszy okres amerykańskiej adaptacji. Na okładce zbioru wierszy „Współczesny prymitywizm” widnieją wymowne słowa polskiego noblisty: *A więc jednak optaca się pisać prawdę, czy też starać się pisać prawdę, i to właśnie Pan robi, wbrew przyjętym opiniom, że „poezja” to co innego niż pisanie prawdy. Nawet z tak okropnej rzeczywistości jak polskie Chicago można więc coś zrobić.*⁹ W swojej poezji Lizakowski łączy poetykę Nowej Fali z doświadczeniami warsztatowymi nowej poezji amerykańskiej¹⁰.

Adam Lizakowski pisze o polskich emigrantach szczerą, często bolesną prawdę – zarówno w swoich tekstach poetyckich, jak i pamiętnikarskich. Przy okazji pobytu w Łomży i Nowogrodzie w jednym z wywiadów odniósł się do Polonii amerykańskiej pochodzącej z regionu

⁶ Zob. S. Henczelowa, *Zachodnie losy Polaków*, Gazeta Wyborcza (Gazeta w Białymstoku) 1997, nr 98, s. 1; K. Konecka, *Zachodnie losy Polaków*, Gazeta Współczesna, 1997, nr 80, s. 9

⁷ A. Lizakowski, *Zapiski znad Zatoki San Francisco*, w: *Zachodnie losy Polaków*, t. 1, wybór: S. Zagórski, redakcja: A. Dobroński, B. Gołębiowski, S. Zagórski, Łomża 1997, s. 9-152

⁸ Tamże, s. 53-54

⁹ A. Lizakowski, *Współczesny prymitywizm. Wiersze i poematy 1986-1992*, Chicago 1992.

¹⁰ Twórczość Lizakowskiego doczekała się licznych recenzji. Zob. m.in. J. Sikora, *Poezja o smaku czereśni*, Nowe Książki 1992, nr 2-3, s. 59; Z. Andres, *Poezja emigracyjnych doświadczeń - Adam Lizakowski*, Fraza 1999, nr 2-3, s. 114-121; Z. Andres, *Dylematy emigranta. O „Zapiskach znad Zatoki San Francisco” Adama Lizakowskiego*, Fraza 2000, nr 29, s. 13-15

łomżyńskiego: *Podaję, że 20-30 procent całej Polonii amerykańskiej pochodzi z Łomżyńskiego i okolicznych terenów. Te wszystkie domki na trasie do Nowogrodu postawiono za pieniądze amerykańskie... Większość ludzi zarobiła pieniądze w podłych warunkach, na kolanach, wbrew sobie, wciąż obiecując, że to już ostatnia wiosna, ostatnia zima, ostatnie święta w Ameryce. Ale większość mówi o zyskach, a ja mówię o stratach*¹¹.

Czerwiec 1998 r.

Najliczniejsze grono emigracyjnych pisarzy zgromadził IV Łomżyński Czerwiec Literacki w dniach 7-9 VI 1998 r. Tę imprezę organizuje od 1995 roku Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży, wcześniej funkcjonująca pod nazwą: Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Za stronę programową odpowiedzialny jest piszący te słowa. Trzeba podkreślić, iż wytwarza się już pewna tradycja. Zyskuje ona opinię jednej z najważniejszych imprez na mapie kulturalnej miasta i regionu. Jej uczestnikami byli tej klasy twórcy – nie tylko literaci – jak m.in. prof. Jan Błoński, Krzysztof Zanussi, Janusz Majewski, Zofia Nasierowska, Andrzej Strumiłło, Jerzy Harasymowicz, Joanna Siedlecka, Ludmiła Marjańska, Stanisław Stabro, Teresa Ferenc, Adriana Szymańska, Bogdan Madej, Magdalena Tulli... W sumie przewinęło się kilkadziesiąt wybitnych nazwisk. Łomżyński Czerwiec aktywizuje miejscowe środowisko literackie i kulturalne, wzbudza coraz większe zainteresowanie uczniów miejscowych szkół i mieszkańców miasta.

Ale wróćmy do 1998 r. i do IV Łomżyńskiego Czerwca Literackiego. Wówczas do gronu nad Narwią zostali zaproszeni pisarze polscy mieszkający i tworzący poza granicami kraju. Przyjechali: **Tadeusz Chabrowski** z Nowego Jorku, **Janusz Ihnatowicz** z Houston, **prof. Florian Śmieja** z Kanady, **Bolesław Taborski** z Londynu oraz **Romuald Mieczkowski** i **Alicja Rybałko** z Wilna. Usiłowano zaprosić także **Czesława Miłosza**, który na zaproszenie odpowiedział: *Dziękuję za list z 1 lutego 1998 i za zaproszenie do Łomży. Niestety nie będę mógł z zaproszenia skorzystać. Będę w Polsce w czerwcu, ale prawdopodobnie nie w samym początku miesiąca i zresztą nie zamierzam dużo podróżować poza Krakowem*¹². Sprawy rodzinne uniemożliwiły przybycie interesującego poety Adama Szypera z Nowego Jorku, a choroba stanęła na przeszkodzie przyjazdu Wilhelma Przeczka z czeskiego Cieszyna.

Część zaproszonych twórców to pisarze tworzący w Londynie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych grupę poetycką „Merkurysza” i „Kontynentów”. Grupę tworzyli i kształtowali przede wszystkim: Andrzej Busza, Bogdan Czaykowski, Adam Jan Darowski, Zygmunt Ławrynowicz, Jerzy Sito (do 1959 r. – powrót do Polski), Florian Śmieja i Bolesław Taborski. Swoiście „korespondencyjnym” członkiem grupy był Janusz Ihnatowicz. Grupa była związana z trzema kolejnymi pismami: w jakimś stopniu z „Życiem Akademickim” (1950-1954), ale przede wszystkim z „Merkuriuszem” (1955-1958) i „Kontynentami” (1959-1964)¹³. Pisma były forum publikacyjnym nie tylko grupy, ale i środowiska. Grupie umożliwiły popularyzację własnych założeń (bardzo luźnych) i twórczości oraz prowadzenie polemik z przeciwnikami. Przyczyniły się do ukształtowania i wylansowania pewnej liczby twórców o wyraźnie zarysowanym obliczu artystycznym. Narodziny i funkcjonowanie grupy literackich debiutantów w emigracyjnej diasporze jest zjawiskiem ciekawym i unikalnym. Sami jej członkowie mieli świadomość niezwykłości zjawiska, jakim było powstanie grupy „Kontynentów” i jej istnienie przez kilka lat w warunkach powojennej polskiej diaspory¹⁴.

¹¹ K. Konecka, *Różne twarze emigracji*, Gazeta Współczesna 1997, nr 84, s. 11

¹² List Czesława Miłosza do Jerzego Sikory, Berkeley, 20 kwietnia 1998 r., przechowywany w archiwum autora.

¹³ Wprawdzie „Kontynenty” istniały do 1966 r., jednak w latach 1964-66 nie były już wcale związane z losami grupy.

¹⁴ Zob. J. Sikora, *Londyńska grupa literacka „Merkurysza” i „Kontynentów”*, Olecko 2000. Jest to jedyna jak dotąd obszerna monografia londyńskiej grupy. Książka powstała na podstawie rozprawy doktorskiej autora.

Spośród „kontynentowców” w Łomży zjawili się więc: Bolesław Taborski, Janusz Ihnatowicz i Florian Śmieja. A oto kilka zdań przybliżających Czytelnikom tych emigracyjnych twórców. Bolesław Taborski to poeta, krytyk literacki, tłumacz, teatrolog. Urodził się w 1927 r. w Toruniu, gdzie mieszkał do 1939 r. W czasie okupacji był żołnierzem Armii Krajowej, walczył w powstaniu warszawskim. Po jego upadku został wywieziony do obozu jenieckiego w Sandbostel. Po uwolnieniu ukończył Liceum Polskie w Lubece. Od 1946 r. przebywa w Anglii, od 1953 r. mieszka w Londynie. Często odwiedza Polskę. W latach 1959-1989 był pracownikiem BBC, gdzie redagował program kulturalny „Sztuka nad Tamizą”. Opublikował kilkanaście tomów wierszy. Ostatni zbiór to *Poezje wybrane* (PIW, Warszawa 1999)¹⁵. Znawca teatru epoki elżbietańskiej, zwłaszcza Szekspira, a także dramatów Karola Wojtyły. Tłumacz z języka angielskiego na polski m.in. poezji Roberta Gravesa, Roberta Lowella, sztuk teatralnych Harolda Pintera; z języka polskiego na angielski przełożył m.in. wiersze Józefa Czechowicza i Wiktora Woroszyńskiego, dramaty Karola Wojtyły.

Florian Śmieja to poeta, tłumacz, romanista. Urodził się w 1925 r. w Kończycach (obecnie dzielnica Zabrze). W czasie wojny w 1940 r. został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. W 1944 r. przedostał się do Anglii, gdzie wstąpił do I Korpusu. W latach 1950-1955 był asystentem na polonistyce w School of Slavonic Studies w Londynie. Wykładał język i literaturę hiszpańską w London School of Economics (1958-1963), a następnie w latach 1963-1969 na uniwersytecie w Nottingham. Od 1969 r. mieszka w Kanadzie. Pracował tam jako profesor literatury hiszpańskiej w University of Western Ontario (London, Ontario). Obecnie jest na emeryturze. Autor wielu tomów wierszy: *Powikłane ścieżki* (1964), *Not a Tourist* (1986), *Ziemia utracona* (1994), *Mały wybór wierszy* (1994) i innych. Tłumacz z języka hiszpańskiego na polski m.in. utworów F. Garcii Lorki, J. R. Jimenez, A. Azueli, L. Martina-Santosa; z polskiego na hiszpański przełożył *Myśli nieuczesane* Stanisława Jerzego Leca.

Janusz Ihnatowicz to poeta i tłumacz. Urodził się w 1929 r. w Wilnie. Wojnę spędził w kraju – w Częstochowie. Opuścił Polskę w 1946 r., udając się do Anglii. W latach 1948-1951 studiował filozofię i psychologię w Dublinie. W 1952 r. wyjechał do Kanady. W 1958 r. wrócił do Polski i wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach, gdzie w 1962 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W 1966 r. znowu wyjechał do Kanady. Od 1969 r. mieszka w Houston w USA. Publikował w pismach „kontynentowców” i żył ich problemami. Mimo że od 1952 r. nie przebywał w Anglii, to jednak „londyńczycy” widzieli w nim członka swojej grupy. Będąc w Kanadzie utrzymywał z nimi ścisły kontakt, przysyłał swoje teksty. Autor kilku tomów wierszy: *Pejzaż z postaciami* (1972), *Wybór wierszy* (1973), *Niewidomy z Betsaidy* (1991). Tłumaczył z języka hebrajskiego na polski teksty biblijne, m.in. *Pieśń nad pieśniami*.

Jak już wspominałem, podczas IV Łomżyńskiego Czerwca Literackiego byli w Łomży również: Tadeusz Chabrowski oraz Romuald Mieczkowski i Alicja Rybałko.

Tadeusz Chabrowski to wartościowy poeta. Urodził się w 1934 r. w Złotym Potoku k. Częstochowy. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Kilka lat później wyjechał na stałe do USA. Mieszka w Nowym Jorku. Z zawodu optyk. Założyciel Polish-American Artist Society, dwukrotny laureat Nagrody Fundacji Kościelskich oraz amerykańskiej World of Poetry Press. Publikuje w wydawnictwach krajowych i emigracyjnych. Poezja Chabrowskiego początkowo była niemal wyłącznie religijna, nowoczesna w formie. Autor chętnie zderzał pojęcia teologiczne z atrybutami współczesnej cywilizacji. Później można było zaobserwować ciągłe upraszczanie formy, przy równoczesnej komplikacji obrazowania oraz przy poszerzaniu i dramatyzowaniu problematyki. Opublikował m.in.: *Madonny* (1963 i 1964), *Lato w Pensylwanii* (1966), *Drzewo mnie obeszło* (1973), *Drewniany rower* (1988).

¹⁵ Rec. zob. J. Sikora, *Tropienie Piękna*, Twórczość 2000, nr 12, s. 109-111

Romuald Mieczkowski i Alicja Rybałko to poeci niemal „zza między”, bo z Wilna. Trudno ich nazwać pisarzami emigracyjnymi w dosłownym tego słowa znaczeniu. Mieszkają na dawnych Kresach Wschodnich. Nie należą do emigrantów jako „przybyłych”, „zmieniających miejsce osiedlenia”. Są autochtonami. Nie są więc na obczyźnie, lecz na „swojszczyźnie”, choć znajdującej się poza terytorium państwa polskiego¹⁶. Współczesnej polskiej literatury Wileńszczyzny nie da się zaklasyfikować do żadnego ze znanych nam działów literatury polskiej: krajowej czy emigracyjnej. Powstaje ona poza granicami Polski, a więc „poza krajem” i nie ma jednocześnie statusu literatury emigracyjnej, gdyż tworzą ją Polacy od wielu pokoleń, z dziada pradziada zamieszkujący południowo-wschodnie tereny Litwy, którzy czują się „na swoim”¹⁷.

Romuald Mieczkowski – poeta, prozaik, dziennikarz, animator kultury polskiej w Wilnie. Urodził się w 1950 r. w Fabianiszkach, dziś stanowiących dzielnicę Wilna. Wydał kilka tomów wierszy: *W Ostrej Bramie* (1990), *Powrót* (1992), *Podłoga w celi Konrada* (1994), *Sen w ogrodach Moneta* (1996). Pisze też teksty dla zespołu muzyczno-wokalnego Wilniuki.

Alicja Rybałko – niezmiernie ciekawa poetka. Urodziła się w 1960 r. w Wilnie. Opublikowała m.in. tomy wierszy: *Listy z Arki Noego* (1991), *Opuszczam ten czas* (1991), *Moim wierszem niech będzie milczenie* (1996).

Problematyka IV Łomżyńskiego Czerwca Literackiego była związana z dwusetną rocznicą urodzin Adama Mickiewicza. Hasło imprezy brzmiało: *Adam Mickiewicz dla pisarzy polskich tworzących poza krajem*. Zaproszeni pisarze tworzący poza ojczystym krajem wypowiadali się, kim jest dla nich Adam Mickiewicz i jego twórczość. Czy Adam Mickiewicz znany jest poza Polską? Jaka jest recepcja twórczości autora *Pana Tadeusza* w innych krajach?¹⁸ O tłumaczeniach dzieł Mickiewicza na języki zachodnie mówił prof. Florian Śmieja z uniwersytetu w Ontario. Okazuje się, że autor *Dziadów* jest mało znany na Zachodzie, głównie ze względu na specyficzną polską problematykę, którą podejmował. W zasadzie nie interesuje ona zachodniego odbiorcy. Swoista zaściankowość i brak większego uniwersalizmu stanowią tamę wręcz nie do pokonania np. dla angielskiego czy amerykańskiego czytelnika. Cóż z tego, że były przekłady na języki zachodnie, kiedy nie chciano specjalnie po nie sięgać. Dość wcześnie przełożyli niektóre utwory Mickiewicza Niemcy, m.in. *Pana Tadeusza*; potem Szwedzi i Duńczycy. W Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych dorobek Mickiewicza został również częściowo przetłumaczony.

A kim jest Mickiewicz aktualnie dla zaproszonych pisarzy mieszkających za granicą? Boełsław Taborski, Florian Śmieja i Janusz Ihnatowicz należeli – jak już wspominałem – do grupy *Merkuriusza i Kontynentów*. Grupa ta bardziej ceniła Norwida niż Mickiewicza. Jeden z jej członków – Adam Czerniawski, obecnie mieszkający w Szkocji, napisał przed laty w paryskiej „Kulturze”: „*Pan Tadeusz*” nie przekonuje ze względu na pedantyczność w opisach, błahość i powierzchowność akcji, odrażające poczucie humoru.¹⁹ Postawienie przez „londyńczyków” Norwida przed Mickiewiczem spotkało się z ostrą krytyką Miłosza: *Ze zgrozą odkryłem, że młodzi poeci londyńscy Mickiewicza uważają za niższego od Norwida. Nie myślę Norwidowi odmawiać rangi, ale to dowód, że zupełnie nie rozumieją, o co chodzi w poezji i że padają ofiarą pomieszania pojęć. Nie rozumieją, jakie znaczenie ma obiektywizacja, której szczytem w wierszu polskim jest „Pan Tadeusz”.*²⁰

Adama Czerniawskiego, który tak nie lubi Wieszcza, organizatorzy Czerwca usiłowali zaprosić do Łomży. Na zaproszenie odpisał: *Ja jednak źle się czuję w obecności Wieszcza. (...)*

¹⁶ Zob. K. Dybciak, *Panorama literatury na obczyźnie*, Kraków 1990, s. 142

¹⁷ T. Wroczyński, *Literatura polska XX wieku. Podręcznik dla klas XI-XIII*, Kowno 1995, s. 323

¹⁸ Zob. J. Sikora, *Adam Mickiewicz i pisarze emigracyjni*, Łomżyński Kwartalnik Kulturalny 1998, nr 3, s. 13-14; (DAM), *Zjazd emigrantów*, Kurier Poranny 1998, nr 106, s. 5; (MK), *Wieszcza nie zdobył Zachodu*, Gazeta Współczesna 1998, nr 111, s. 5; (SH), *Po co komu uznanie świata?*, Gazeta Wyborcza (Gazeta w Białymstoku) 1998, nr 135, s. 4

¹⁹ A. Czerniawski, *Mickiewicz w młodych oczach*, Kultura 1955, nr 3, s. 114

²⁰ Cz. Miłosz, *Literatura po dziewięciu latach*, Kultura 1955, nr 10, s. 108

Gdybym na terenie Łomży zaczął wypowiadać swoje opinie o Wieszczu, mógłbym spowodować skandal, a nawet doprowadzić do rozruchów²¹. Jednak obecni w Łomży członkowie grupy *Mercuriusza* i *Kontynentów* nie odżegnawali się tak bardzo od Mickiewicza. Taborskiemu posłużył on nawet jako inspiracja do co najmniej kilku wierszy.

Dla Romualda Mieczkowskiego i Alicji Rybałko z Wilna Mickiewicz jest powodem do dumy, jest niezwykle dla nich ważny. Mieczkowski w jednym z wierszy napisze:

*Z Adamem witam się wszędzie
tak z przyzwyczajenia
gdziekolwiek zobaczę
jego kamienne oblicze
wiem
że spotkam swojego człowieka
(Co uczyniłby wieszcz)*²²

Zaproszeni polscy pisarze tworzący za granicą odbyli spotkania autorskie w łomżyńskich szkołach. W maratonie poetycko-muzycznym zaprezentowali dużo pięknych wierszy. Najbardziej utkwił mi w pamięci mocny siłą poetyckiego wyrazu liryk Alicji Rybałko:

*Chcę mięsa,
a mam tylko papier.
Chcę ciepłego mięsa żywego mięsa.
Mam papier do zawijania
solonych marynowanych mrożonych
słów.
Tylko papier, całe stosy papieru.
Tylko papier.
Chcę mięsa.
(Wiersz o głodzie)*²³

Reasumując, należy stwierdzić, iż związki pisarzy emigracyjnych z Łomżą były okazjonalne. Stanowiły jednak dobrą okazję dla mieszkańców miasta i regionu – zwłaszcza dla interesujących się literaturą, a głównie dla młodzieży szkolnej – aby bliżej zapoznać się z twórczością polskich autorów przebywających za granicą, jeszcze nadal zbyt mało znaną w kraju.

²¹ List Adama Czerniawskiego do Jerzego Sikory, Lasswade - Scotland, 26 kwietnia 1998 r.

²² R. Mieczkowski, *Sen w ogrodach Moneta*, Zielona Góra 1996, s. 16

²³ A. Rybałko, *Moim wierszem niech będzie milczenie*, Kraków 1996, s. 6

The summary

This article is about the Polish writers on emigration who are somehow connected with Łomża. It is not the birth connections, but their visits to that town, which were connected with literature events taking place in this town. On 15-16 June 1981 Czesław Miłosz was the guest of Łomża Poetry Spring (the event took place under the title: "To be a Poet" and organised by poet Jan Kulka). Czesław Miłosz came on 15 June in the afternoon. Firstly he visited the Skansen Museum in Nowogród, where he saw the performance of "Kapela Olbrysa". In the evening he had a meeting with Łomża's citizens in the Provincial Culture House. Another meeting took place in "Bonar" Club, where the representatives of cultural environment were invited. Next day, he opened two-days literature session (16-17 June).

In 1997, (20-21 April), Adam Lizakowski, (Polish writer who lives in the United States of America) arrived in Łomża. His visit was connected with diaries competition in Łomża. Two hundreds theses from the entire world came for that competitions. The winners meeting took place in Nowogród, it was connected with the science session "Polish Worldwide Emigration during and after the war". Winners came from USA, Canada, Holland, Germany, Luxemburg, France and Czech. The Marshal of Polish Senate- Adam Struzik delivered the prizes.

The fragments of winners theses were read by actors Laura Łącz and Ignacy Gogolewski.

Adam Lizakowski is one of the most interesting Polish writers who live in USA. He won the first prize in the competition for his thesis "Notices from San Francisco Bay". This text is included in the first volume of his book "Life of Poles in the West". He writes about America and Poland as an emigrant, who came to States at the beginning of eighties.

The Fourth Literature June in Łomża on 7-9 June 1998 collected the writers from emigrations. Municipal Public Library organizes this event. The author of this article Jerzy Sikora is responsible for programme of this event. Polish writers who work and live outside Poland were invited: from New York – Tadeusz Chabrowski, from Houston – Janusz Ignatowicz, from Canada- prof. Florian Śmieja, from London – Bolesław Tabor-ski, and from Vilnius- Romuald Mieczkowski and Alicja Rybałko. Czesław Miłosz was also invited. In spite of fact that writes connections with Łomża were rather occasional, the meetings with them were good occasion for Łomża's citizens (who were interested in literature) to find out the literature created by Polish writers outside Poland.

translated by Kinga Konopko

Z dziejów bibliotek

Jan Trynkowski

Maciej Łowicki – następne pokolenie*

Franciszek Sawicz, charyzmatyczny przywódca spisku studentów Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie¹, na samym początku swych szczęśliwie zachowanych pamiętników napisał: *W roku 1833 opuściłem Pińsk. ...Wyjechałem do Wilna i tegoż roku wstąpiłem do akademii. ...W owym czasie uniwersytet wileński upadł i jakoby nastąpiła reakcja; zupełnie działa się już odwrotnie, wszystko nawet moralnie upadało, jakby nastąpiła reakcja po wydaniu tylu wielkich zasług ludzi. Uczniowie Zana znikli prawie zupełnie w wypadkach roku 1831, nastąpiła warstwa uczniów młodych, zmienił się duch młodzieży; nie chcieli a może nie umieli iść wskazaną drogą. Zaprowadzono gry, pijatyki, hulatyki, rozwiążle życie; młodzież z innymi dążnościami była w mniejszości, wziąć przewagi nie mogła².*

Słowa te możemy przyjąć za punkt wyjścia rozważań nad sytuacją i losami pokolenia, które dwadzieścia lat młodsze od J. Czeczota, A. Mickiewicza, T. Zana i ich kolegów, w jakże zmienionych warunkach startowało do dojrzałego życia.

Owe warunki są w zasadzie znane. Likwidacja uniwersytetu w Wilnie, coraz ściślejsze włączanie ziem litewsko-ruskich dawnej Rzeczypospolitej w system administracyjny państwa rosyjskiego, postępująca rusyfikacja szkolnictwa i wszystkich innych dziedzin życia, cenzura znacznie bardziej restrykcyjna niż w Królestwie Polskim – składają się na obraz pozwalający Janinie Kulczyckiej-Saloni stwierdzić: *Życie intelektualne miasta [Wilna] zniszczone zostało w latach 1823-1824, kiedy to po procesie filomatów zaczął się masowy exodus intelektualnej elity polskiej... po powstaniu listopadowym można już mówić tylko o sporadycznych błyskach polskiej kultury³.* Z drugiej jednak strony szczegółowe badania nad kolejnymi dziedzinami życia kulturalnego ukazują nam stan rzeczy odmienny od stereotypowej opinii, według której Wilno w okresie

* Podstawę poniższego artykułu stanowi referat wygłoszony przez autora na III Międzynarodowej Konferencji "Wilno i ziemia mickiewiczowska pamięci" (Białystok 10 IX 1998 r.)

¹ H. Valeika, *Pranciškaus Šavičiaus vadovaujamos demokratines draugines veikla Vilniaus Medicinos-Chirurgijos Akademijoje*. Liet. TSR Aukšt. Mokykly Mokslo Darbai, Istorija 1981, T. 21 nr 1 ss. 43-48; cytowana jest tam cała literatura dotycząca tego spisku, którą należy uzupełnić o: W. I. Szestow, W. P. Grickiewicz, W. I. Bazanow, *K istorii revolucionnoj dejatelnosti vospitannikov Vilenskoj Mediko-Chirurgičeskoj Akademii*. „Iz istorii Mediciny”, T. X Riga 1975 ss. 107-116

² Ten ważny pamiętnik, zasługujący na krytyczną edycję, wydany był w sposób urągający zasadom przyzwoitości w: [E. Iwanowski], *Wspomnienia lat minionych przez Eu-go Helenijusza*. T. 2. Kraków 1876 s. 193

³ J. Kulczycka-Saloni, *Geografia literacka Polski pod zaborem*, [w:] Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura. Red. S. Kieniewicz. Warszawa 1977 s. 480

polistopadowym to prowincjonalne miasto gubernialne, żyjące w marazmie, atmosferze upadku i regresu. Wypada tu zwłaszcza zwrócić uwagę na względnie bogate i różnorodne czasopiśmiennictwo⁴, ilość wydawanych książek⁵, a szczególnie rolę, którą odgrywa wileńska Akademia Medyko-Chirurgiczna⁶. Wilno w pierwszym dziesięcioleciu po powstaniu listopadowym ciągle jeszcze stanowi ważny ośrodek kultury polskiej⁷.

Brak kompetencji autora tych słów, jak też z natury ograniczone rozmiary niniejszego tekstu, nie pozwalają na szersze podjęcie zarysowanej problematyki. Za ledwie przyczynkiem może tu być prezentacja jednostkowych losów jednego z przedstawicieli wspomnianego wyżej „następnego pokolenia”.

Maciej Łowicki, bo o nim tu będzie mowa, urodził się w 1816 roku w położonej nad Krzywczanką (lewy dopływ Narwi) wsi Waśki (ówczesny powiat bielski w obwodzie białostockim)⁸, gdzie jego niezamożni rodzice, Józef i Julianna, należący do kategorii szlachty oczynszowanej, mieli gospodarstwo o powierzchni ok. 36 hektarów. Gdy miał 6 lat, wysłany został do swej ciotki, żony proboszcza unickiego w pobliskiej Narwi, ks. Atanazego Łopuszyńskiego⁹. Nauczył się tam dobrze czytać po polsku, słabiej po rosyjsku i łacinie, trochę pisać. W 1825 r. razem z młodszym bratem Konstantym trafił do szkoły parafialnej w Zabłudowie, gdzie jego nauczycielem był Andrzej Szacki, absolwent gimnazjum białostockiego¹⁰. Jak pisał Łowicki w swych wspomnieniach¹¹, Szacki uczył swoich uczniów starannie, pocziwie, bogobojnie i co więcej praktycznie, bez teorii, bo najwięcej z jego uczniów po skończeniu czwartego oddziału nie postępowali do szkół wyższych ale szli już w świat zarabiać na kawałek chleba - pisarią, ekonomstwem i t. p., dlatego gruntem i programem jego nauk była nauka religii, historia święta biblijna, arytmetyka cała praktyczna, ogrodnictwo, kaligrafia i registratura z buchalterią i śpiew kościelny. Przy tym uczył po rusku, gramatyki łacińskiej i polskiej, geografii, czytać po niemiecku i francusku, trochę geometrii. To drugie przeznaczone było dla uczniów co mieli zamiar postąpić do gimnazjum. Wszystkiego powtarzam uczył starannie, pocziwie, religijnie, z pożytkiem dla młodzieży, przestrzegając i patrząc bacznie za jej moralnością. Uczniowie jego byli lepiej i bardzo biednie odziani, obuci i bosci. Wiosną i latem uczył praktycznie ogrodnic-

⁴ M. Ingot, *Polskie czasopisma literackie ziem litewsko-ruskich w latach 1832-1851*. Warszawa 1966; M. Stolzman, *Czasopiśmiennictwo literackie na Litwie i Rusi w latach 1831-1863*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831-1863*, T. III. Warszawa 1992 ss. 47-60

⁵ S. Cywiński, *Literatura w Wilnie i Wilno w literaturze*, [w:] *Wilno i ziemia wileńska*, T. 2. Wilno 1934 ss. 32. Według obliczeń Cywińskiego, w dziesięcioleciu 1834-1843, Wilno zajmuje wśród miast polskich drugie miejsce (po Warszawie) w ilości wydawanych druków.

⁶ J. Bieliński, *Stan nauk lekarskich za czasów Akademii Medyko-Chirurgicznej Wileńskiej, bibliograficznie przedstawiony; przyczynek do dziejów medycyny*. Warszawa 1889 ss. 907. Konieczna byłaby dzisiaj nowoczesna monografia tej znakomitej uczelni.

⁷ M. Stolzman, *Nigdy od ciebie miasto... Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832-1863)*. Olsztyn 1987. Warto zwrócić uwagę na ciągle silne promieniowanie Wilna na szkolnictwo niższych szczebli. Zob. L. Zasztowt, *Kresy 1832 - 1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1997

⁸ J. Szumski, *Maciej Łowicki (1816-1900). Dzieciństwo i lata szkolne*. „Białostocczyzna” 1987 nr 4 (8) s. 14-19; ostatnio o M. Łowickim pisał P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*. T. V, Warszawa 2000 s. 277-280

⁹ Atanazy Franciszek Łopuszyński od 1815 r. był proboszczem unickiej parafii w Narwi. Po kasacie unii przeszedł na prawosławie i do 1844 pozostawał w poprzednim miejscu. W latach 1862-1863 był dziekanem okręgu bielskiego. Umarł 10 XII 1864 r.; D. Michaluk, *Z dziejów Narwi i okolic*. Białystok 1996 s. 76

¹⁰ Andrzej Szacki, s. Jakuba (*uwolniony od skarbowych włościan*), ur. w 1799 r. w pow. sokólskim. W latach 1814-1819 uczył się w gimnazjum białostockim (w r. 1817/18 wymieniony jako uczeń kl. IV gimnazjum, celujący z przedmiotów klasycznych i języka francuskiego - *Wykład materyi na publiczny popis uczniów Gimnazjum Białostockiego ... roku 1818*. Białystok 1818). Od 1 września 1821 był nauczycielem w szkole parafialnej w Zabłudowie (uczył tam jeszcze w 1831 r.): Archiwum Kościoła w Zabłudowie. *Wizytacja kościoła 20 VIII 1828 r.*

¹¹ J. Szumski, *Szkoła parafialna w Zabłudowie we wspomnieniach Macieja Łowickiego*. „Z Zabłudowskiej Ziemi” 1992 nr 3 s. 4

two całego, w swym ogrodzie i szkółce drzewnej i wodząc nas na pola zbierać zioła i kwiatki lekarskie, uczył je odróżniać jedne od drugich i pożytecznych ich własności.

Tak intelektualnie wyposażony, w 1827 r. wstąpił Łowicki do gimnazjum białostockiego. Gimnazjum w Białymstoku, utworzone przez władze pruskie w 1802 r. (poprzednio istniała tu Szkoła Podwydziałowa KEN¹²), mimo krótkiego istnienia mogło pochwalić się już sporym dobrikiem. Nauczycielami byli tu m.in.:

- Dominik Bartoszewicz, autor dwutomowego słownika polsko-rosyjskiego i rosyjsko-polskiego (Warszawa 1841-1843),
- Józef Bokszczanin – późniejszy dyrektor Liceum Krzemienieckiego i ostatni polski dyrektor gimnazjum w Żytomierzu,
- Gasper Borowski – malarz ze szkoły wileńskiej,
- Andrzej Lewicki – dyrektor gimnazjum, później dyrektor Liceum Krzemienieckiego,
- Michał Maciejowski – organizator gimnazjum białostockiego, postać barwna i nietuzinkowa¹³,
- Antoni Maciuński – autor przekładu *Sztuki rymotwórczej* N. Boileau-Despréaux (Warszawa 1826),
- Franciszek Narkiewicz – przez wiele lat związany z Białymstokiem, pedagog cieszący się ogromnym autorytetem wśród uczniów, wielce zasłużony w patriotycznym wychowaniu młodzieży,
- Ignacy Onacewicz – znany historyk,
- Ludwik Sobolewski – ceniony filolog i bibliograf.

Do gimnazjum uczęszczali tacy przyszli uczeni, jak: Michał Bobrowski, Ignacy Daniłowicz, Ignacy Fonberg, Józef Jaroszewicz, Piotr Semenenko, Platon Sosnowski, Adam Zubelewicz – żeby wymienić tylko niektórych; wśród absolwentów było dwóch filomatów – Michał Rukiewicz i Jan Sobolewski – oraz wielu filaretów, z których wspomnijmy tylko dwóch: Cypriana Daszkiewicza i Jana Heydatela¹⁴. Tu działały organizacje młodzieży z kręgu filareckiego: *Zgodnych Braci, Zorzan*¹⁵, których proces zakończył się krótko przed wstąpieniem Łowickiego do gimnazjum (w lutym 1827), a pamięć starszych kolegów skazanych i zesłanych, takich jak: Franciszek Borkowski, Andrzej Janiewicz, Feliks Lachowicz, bracia Karol i Feliks Ordyńscy, Ludwik Wroński musiała być jeszcze świeża.

W gimnazjum, gdy przyszedł do niego Maciej Łowicki, uczyli znakomici nauczyciele, w większości wychowankowie Uniwersytetu Wileńskiego¹⁶, a wśród nich:

- Dominik Szulc – znany później filozof i historyk nauki,

¹² D. Teofilewicz, *Z działalności Komisji Edukacji Narodowej w Białymstoku*. Studia i Materiały do dziejów miasta Białegostoku, T. III. Białystok 1972 ss. 9-43. Zob. J. Trynkowski, *Gimnazjum białostockie w XIX w. Wspomnienia i wiersze*, „Bibliotekarz Podlaski” nr 1/2000 s. 24-39

¹³ R. Dutkova, *Jeden trudny żywot nauczycielski (Michał Maciejowski)*. W: Studia z dziejów oświaty i kultury umysłowej w Polsce XVIII-XX w. Księga ofiarowana Janowi Hulewiczowi. Wrocław 1977 s. 221-235

¹⁴ Warto tu chyba przypomnieć dedykację, którą A. Mickiewicz poprzedził III część *Dziadów: Świętej pamięci Janowi Sobolewskiemu, Cyprianowi Daszkiewiczowi, Feliksowi Kótakowskiemu - spółuczniom, spółwięźniom, spółwygnańcom - za miłość ku ojczyźnie prześladowanym, z tęsknoty zmarłym w Archangielu, na Moskwie, w Petersburgu - narodowej sprawie męczennikom poświęca autor*. Dwaj pierwsi – to absolwenci gimnazjum w Białymstoku. Można by powiedzieć, że III część *Dziadów* w dwóch trzecich dedykowana jest wychowankom szkoły białostockiej...

¹⁵ Z. Wasilewski, *Promieniści, Filareci, Zorzanie. Dokumenty urzędowe dotyczące Towarzystw tajnych na Litwie (1821 - 1827)*. Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, T. XI. Kraków 1897; S. Taljaronak, *Tajna wuczeno-uskaje tawarystwa „Zarane”*. „Bielaruski Gistaryczny Czasopis” 1996 nr 3 (11) ss. 66-76

¹⁶ J. Trynkowski, *Macieja Łowickiego wspomnienie o nauczycielach gimnazjum białostockiego*, „Białostoczczyzna” 1998 nr 3 s. 14-24

- Tomasz Kurhanowicz – autor cenionych podręczników gramatyki języka polskiego,
- Marcin Rzeczycki – świetny pedagog wywodzący się z seminarium Godfryda Ernesta Grodka,
- filomata Zygmunt Nowicki (uczył historii),
- autor podręcznika fizyki Jan Wolski¹⁷,
- dyrektor gimnazjum Antoni Suchodolski...

Uczył się Łowicki w okresie bardzo trudnym. Wybuchło powstanie listopadowe, po którym nastąpiły represje i zaostrożony kurs rusyfikacyjny. 20 stycznia 1833 r. przy drodze wiodącej z Białegostoku do Zabłudowa w pobliżu ówczesnej wsi Skorupy odbyła się egzekucja byłego ucznia gimnazjum Adama Piszczatowskiego – jednego z dowódców partyzantki Zaliwskiego (był obwodowym na obszar powiatów bielskiego i drohiczyńskiego). Odeszło z gimnazjum wielu nauczycieli: umarł M. Rzeczycki, na emeryturę przeszedł J. Wolski, w 1833 r. został aresztowany, a następnie zesłany Z. Nowicki – skazany za udział w sprawie emisariusza J. Hordyńskiego („zaliwsczyzna”). Dyrektor A. Suchodolski już w 1829 r. przeniesiony został na inne stanowisko, a na jego miejsce przyszedł Adam Powstański, ceniony wprawdzie prawnik¹⁸, ale też znany ze swej niechlubnej działalności „oficjalnego wężyciela”, jako dyrektor wileńskiego komitetu cenzury (od 1827 r.)¹⁹. Powstański wprowadza w gimnazjum opracowany przez siebie restrykcyjny regulamin wewnętrzny dla uczniów, a w marcu 1834 r. instrukcję *o nadzorze za uczniami, jak wnie klas, tak i w onych*, w punkcie siódmym której czytamy: *Wszyscy nauczyciele bez wyjątku, są zobowiązani, oprócz sumiennego wykonywania swoich obowiązków, przekonywająco wpajać uczniom: wierność i oddanie tronowi oraz niewypowiedzianą wdzięczność Panu Naszemu Cesarzowi za pożyteczne działania dla dobra uczącej się młodzieży, a także utwierdzać w nich miłość i szacunek dla wszystkiego co narodowo-rosyjskie nie tylko słowem, ale i przykładem tak, aby młodzież chwałę Rosji uważała za swoją własną chwałę*²⁰. Tenże Powstański we wrześniu 1834 r. usuwa ze szkoły tak wspaniałego nauczyciela jakim był Dominik Szulc, oskarżając go o *nieprzychylność rządowi*²¹. Łowicki w czasie nauki musiał borykać się także z innymi przeszkodami. Ubodzy rodzice nie mogli go wystarczająco wesprzeć finansowo, musiał więc dorabiać korepetycjami, miał także poważne kłopoty ze zdrowiem, które mu towarzyszyć będą jeszcze przez wiele lat. Mimo wszystko udało mu się ukończyć gimnazjum z jedną z najlepszych lokat i w 1834 r. udał się do Wilna, gdzie 15 września wstąpił w szeregi studentów Akademii Medyko-Chirurgicznej.

Była to uczelnia szczególna, powstała na bazie wydziału lekarskiego Uniwersytetu, przejęła prawie całą jego kadrę profesorską z Jędrzejem Śniadeckim na czele i stała się niemal natchniami nie tylko najlepszą uczelnią tego typu w cesarstwie rosyjskim, ale i uczelnią o europejskim poziomie. Sprzyjał temu wszechstronny program nauczania. *Na dwóch pierwszych latach oprócz przedmiotów zawodowych znajdowały się: religia i etyka wykładane przez Ignacego Borowskiego, doktora prawa kościelnego, język rosyjski i historia literatury rosyjskiej - Iwana Łobojko, literatura grecka i łacińska - Stanisława Hryniewicza, język i literatura francuska - Jana de Néuwego, fizyka Feliksa Drzewińskiego, chemia prowadzona przez ucznia Śniadeckiego [i –*

¹⁷ Szerzej o nim – J. Trynkowski, *Meteoryt białostocki*, „Białostoczczyzna” 1997 nr 3 ss. 6-13.; J. Trynkowski, *Jan Wolski i jego autobiografia*. „Studia podlaskie” IX, 1999 s. 97-108

¹⁸ G. Rederowa, *Przyczynek do dziejów kultury. Zapomniany prawnik Adam Powstański (1786-1848)*, [w:] *Naród, kultura, osobowość*. Księga poświęcona prof. J. Chałasińskiemu. Wrocław 1953 ss. 445-457

¹⁹ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803-1832*. T. I. Lublin 1991 s. 173

²⁰ L. Zasztowt, *Kresy ...* s. 277

²¹ AGAD, Archiwum Zamojskich 3147 s. 217. List D. Szulca do honorowego kuratora gimnazjum białostockiego Jana Terpiłowskiego (z 26 IX 1834 r.)

przypomnijmy – absolwenta białostockiego gimnazjum] Ignacego Fonberga, dawnego współpracownika „Wiadomości Brukowych”, doskonałego wykładowcę i demonstratora. Tak ułożone programy poszerzały wiedzę ogólną studentów, którzy oprócz dyplomów lekarskich wnosili z akademii zamiłowanie do nauk humanistycznych²². Dodajmy, za Małgorzatą Stolzman, że w przeciwieństwie do innych uczelni rosyjskich językiem akademii była łacina, co ułatwiało przyszłym lekarzom nawiązywanie międzynarodowych kontaktów i korzystanie z osiągnięć literatury światowej. Ponadto swobodna znajomość tego języka pozwalała na pogłębianie zainteresowań literackich, a także, jak wspominają absolwenci uczelni, podnosiła autorytet lekarza w oczach chorego, umożliwiając konsultacje, z zachowaniem tajemnicy lekarskiej wobec pacjenta²³. Wyjaśnijmy, że łacina jako język wykładowy była używana głównie dlatego, by uniknąć języka rosyjskiego.

Maciej Łowicki jako niezamożny, przyjęty do Instytutu Medycznego, był tak zwanym *wychowancem skarbowym*, mając zapewnione mieszkanie, ubranie, utrzymanie, a nawet książki do nauki. W zamian był zobowiązany po ukończeniu studiów do sześcioletniej służby na stanowisku wskazanym przez władze, głównie w wojsku²⁴. Tu w instytucie poznał i zbliżył się do Franciszka Sawicza (pisał o nim, że *był on drugim Zanem*²⁵) i stał się jednym z liderów studenckiej konspiracji²⁶. Towarzystwo Demokratyczne utworzone przez F. Sawicza i jego kolegów miało początkowo charakter patriotyczny i samokształceniowy, wyraźnie nawiązując do tradycji filomackich. Wśród lektur dominował Mickiewicz: *W tymże właśnie czasie, dotąd nie znana książka, w Instytucie, a podobno i w całej Akademii, błysnęła jak kometa - nie jak błyskawica ... bo dała znów polot silniejszy myśli, podrzuciła węgli świeżych pod ognisko młodego ducha. Była to pierwsza część „Pielgrzymstwa Narodu Polskiego” Mickiewicza*²⁷. Jak wspomina Łowicki, czytano *Dziady*, *Pana Tadeusza*, *Kordiana* Słowackiego, *Historię powstania narodu polskiego* Mochnackiego, czytano oczywiście i inne książki z tych, które udało się dostać. Zdarzały się przy tym nieporozumienia. Po latach napisze Łowicki w liście do J. Bielińskiego, że u jednego z kolegów *raz pierwszy na chirurgicznej klinice w 1838 r. widziałem „Nieboską komedię” - według ówczesnego mniemania utwór Mickiewicza, bo znaliśmy Krasińskiego Wincentego generała tylko, a o poecie Zygmuncie nikt nie wiedział*²⁸. Dość szybko nastąpił proces radykalizacji spisku Sawicza i Łowicki, tym zrażony, wycofał się z tej organizacji, unikając losu swych aresztowanych i zesłanych kolegów. Mógł być świadkiem momentu wywożenia ich z Wilna: *Wstępną środę wielkiego postu 8 lutego 1839 r. przeczytano dekret. (W) dniach 12 i 13 wywieźli kilkunastu Akademii studentów na Kaukaz; 14 - go w południe trzech w wieczne żołdacy: Sawicza, Rapczyńskiego i Zahorskiego. Piękny to był widok i razem serce rozdzierający i błogo pocieszający duszę czującą. Bo strata tej młodzieży, tak wielkiej nadziei, musiała wielkim żalem nappełnić serca dobrych ludzi. Ale jakże nie było się cieszyć razem widząc tyle tłumów ludu zebranych, w piersiach z westchnieniem, z żalem na twarzy, często ze łzą w oku, a w sercach niektórych z przyszłą zemstą*²⁹. Był też świadkiem egzekucji Szymona Konarskiego: *Cieniu wielkiego człowieka! przebac, że cię martwymi wyrazami wielbić godnie nie zdołam! Dlaczegoż przy twojej śmierci nie było ani Mochnackich ani Mickiewiczów, którzyby swym poetyckim piórem przekazali potomno-*

²² M. Stolzman, *Nigdy od ciebie miasto ...* s. 36

²³ Tamże

²⁴ S. Trzebiński, *Zarys historii Wileńskiego Instytutu Medycznego*. „Ateneum Wileńskie” 1927 z. 12

²⁵ M. Łowicki, *Duch Akademii Wileńskiej*. Wydał ... W. Gizbert - Studnicki. Wilno 1925 s. 12

²⁶ zob. przypis 1

²⁷ M. Łowicki, *Duch Akademii...* s. 7

²⁸ B. Nar., rps II 7834, *Listy Macieja Łowickiego do Józefa Bielińskiego*. List z 26 VI 1887 r.; Pierwsze wydania *Nieboskiej komedii* (Paryż 1835, 1837) były rzeczywiście anonimowe.

²⁹ M. Łowicki, *Duch Akademii...* s. 48

*ści śmierć twoją bohaterską. Wieniec twój męczeński zawiesiliby ręką jeniusza na pomniku sławy i wielkości polskiego narodu, zawiesiliby słońcem na firmamencie ducha polskiego*³⁰.

Łowicki ukończył studia w terminie uzyskując dyplom lekarza I klasy (4 VIII 1839), a w czasie miesięcy letnich tego roku napisał interesujący, kilka tu razy cytowany pamiętnik *Duch Akademii Wileńskiej*³¹, będący ważnym świadectwem działań i myśli studentów wileńskich tego okresu. Pamiętnik ten wydany był początkowo w rojącym się od błędów i przeinaczeń przekładzie na język rosyjski³², a następnie opublikowany przez Wacława Gizbert-Studnickiego w 1925 roku w Wilnie. Wydawca ten opatrzył pamiętnik znamieną dedykacją: *Ku wskrzeszeniu i uczczeniu pamięci jednego z filareckich duchów młodzieży wileńskiej A(kademii) M(edyko)-Ch(irurgicznej)* [Macieja Łowickiego].

Będąc stypendystą rządowym został Łowicki skierowany do służby jako lekarz szpitala wojskowego drugiego okręgu kawaleryjskiego kolonii wojskowych w gub. charkowskiej (z Wilna wyjechał 13 X 1839 r.³³). W końcu sierpnia 1840 roku został przeniesiony do oddziału tzw. „*Nad Bosforem*”, a następnie do szpitala nowogłuchowskiego w Odessie. W tym czasie, w związku ze sprawą Hipolita Czosnowskiego odbywającego służbę wojskową na Kaukazie³⁴, w ręce władz wpadły pisane przez Łowickiego jeszcze z Wilna do Kazimierza Rapczyńskiego³⁵ list, wiersze na cześć Towarzystwa Demokratycznego i modlitwa do Bogurodzicy o wybawienie Polski od tyrańskiego jarzma³⁶. Łowickiego odszukano w Odessie, przeprowadzono rewizję, w wyniku której znaleziono i zatrzymano mnóstwo rękopisów (młodzieńcza twórczość Łowickiego: wiersze, poematy, próby dramatyczne – do dziś przechowywane w Archiwum Historycznym w Wilnie – być może zasługują na zainteresowanie), łącznie ponad 2000 stron. Łowickiego aresztowano 6 X 1840 r. i razem z papierami pod eskortą wysłano do Wilna³⁷, gdzie rozpoczęło się śledztwo, które oczywiście wykazało jego przynależność do spisku F. Sawicza, co charakterystyczne jednak – szczególną uwagę zwrócono na znalezione teksty. 2 XII 1841 r. zapadł wyrok: *zostać na służbę we Wschodniej Syberii za zuchwałe i buntownicze utwory (derzkije i vozmutitelnyje soczinenija)*, z zastrzeżeniem, że przez dziesięć lat ma być pozbawiony prawa do awansu³⁸. Już na Syberii Łowicki napisze: *Ile razy dawny natóg popycha mą rękę do pióra, zawsze przychodzi mi na myśl, jak stróż opiekuńczy, zdanie mego ideału człowieka – Maurycego Mochackiego, że „nigdy jeszcze człowiek, pisarz tego nie żałował, co przemilczał, lub napisawszy przemazał”. Święta myśl! Milczenie! ... gdybym ja dawniej ciebie słuchał, nie miałbym dziś potrzeby pędzić, albo raczej być pędzonym, Bóg wie gdzie i na jaki koniec?! Nie pogłądałbym ob-*

³⁰ Tamże, s. 51

³¹ B. Nar., rps II 7834; list do J. Bielińskiego z 7 XI 1887 r.: *Po ukończeniu kursu medycyny, w czasie wakacji napisałem był „Rys Ducha Akademii M. Chir. Wileńskiej”, ale ten rękopis spory w roku 1841 dostał się w ręce Trybunału Wileńskiego i tam dotąd zapewne zostaje.*

³² *Russkij Archiw*, 1909 nr 4 ss. 534-564

³³ B. Nar., rps II 7834; list do J. Bielińskiego z 6 VI 1887 r.; w liście do tegoż z 27 VI 1887 r. Łowicki napisał: *Prezydent Kuczkowski dla mnie i dla Downara Stefana jako chorowitych, bardzo niepewnych życia a dobrych studentów - zrobił przedstawienie do Departamentu o naznaczenie miejsc nie dalekich i zdrowych. Ale obaj na tym wygraliśmy niewiele, bo obu nas naznaczono ordynatorami wojennych szpitali w wojennych osadach czyli posielenijach w Charkowskiej guberni, w błocie prawie po kolana. Kawonów i melonów latem mieliśmy tylko dość. Ja byłem tylko rok tam i nieźle mi tam było, póki bieda nie poniosła mnie po szerokiej Rosji.*

³⁴ zob. I. Radziejowski, *Pamiętnik powstańca 1831 r.* Warszawa 1973 ss. 172-180

³⁵ K. Rapczyński, student Akademii Medyko - Chirurgicznej w Wilnie, za udział w spisku F. Sawicza zesłany do wojska na Kaukaz. W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku. Słownik biograficzny.* Warszawa 1998 s. 498

³⁶ I. Radziejowski, *Pamiętnik...* s. 180; LVIA (Wilno), zesp. 378, inw. 216, r. 1840, vol. 52: *Deto o bywszem studentie Wilenskoj Akademii, chto nynie lekar', Matwieje Lowickom, ariestowanom po Wysoczajszemu powieleniju w g. Odesie po podozreniju w politiczeskim obraze myslej o sochranienii Polshi.* s. 1

³⁷ RGVIA (Moskwa), zesp. 879, inw. 2, vol. 269, ss. 4-6

³⁸ LVIA (Wilno), zesp. 378, inw. 216, vol 251, s. 46

umarłym już okiem, na tą piękną zimową przyrodę, na ten trup natury obleczony w śnieżną śmiertelną koszulę³⁹.

Zwróćmy uwagę na ten niezwykle z dzisiejszego punktu widzenia wyrok. M. Łowicki został skazany na to, by być lekarzem wojskowym. Za swoją pracę otrzymywał normalne wynagrodzenie, mógł dorabiać prywatną praktyką, ale był człowiekiem ukaranym, poddanym ścisłemu nadzorowi policyjnemu, służbę swoją musiał odbywać wyłącznie na Syberii, przez kilkanaście lat nie otrzymał zgody na odwiedzenie rodziny. Gdy matka czyniła starania, by mógł opuścić Syberię i przenieść się do europejskiej części Rosji, ewentualnie jako wykładowca w którejś ze szkół medycznych, władze w końcu 1850 r. udzieliły kategorycznej odpowiedzi: *Nigdy nie umieszczać go na służbie w szkołach, jakiegokolwiek by one były, dla uniknięcia szkodliwych następstw jego wpływu na młodych i niedoświadczonych wychowanków*.⁴⁰

Na Syberii pracował początkowo w wojskowym lazarecie w Kajdałowie – małej etapowej miejscowości za Bajkałem. W czerwcu 1843 r. przeniesiony został do Krasnojarska, gdzie był lekarzem 12 syberyjskiego batalionu. W latach 1850-1855 znów jako wojskowy lekarz wraca do Zabajkala, do Czyty⁴¹, a następnie do Szyłkińskiego Zawodu, gdzie kieruje m.in. trzema podlegającymi górniczej administracji lazaretami dla katorżników zatrudnionych w kopalniach złota w Karze. W 1856 r. przybywa do Omska, gdzie jest lekarzem 5 syberyjskiego batalionu liniowego i ordynatorem w szpitalu wojskowym⁴². Dopiero 31 XII 1858 r. udaje mu się uzyskać zwolnienie od służby w wojsku i przejście na cywilną posadę lekarza powiatowego w Kownie⁴³. Pracuje tam tylko kilka miesięcy, bo już w sierpniu 1859 r. zostaje lekarzem powiatowym w Białymstoku. W tymże roku, po raz pierwszy po 20 latach pracy, uzyskuje dwumiesięczny urlop. W 1863 r. odchodzi na emeryturę, ale i wtedy podąża za nim złowrogie: *Nie snimat' sekretnowo nadzora*.⁴⁴

Materialnie nie powodziło się Łowickiemu jako lekarzowi źle, mógł sobie nawet pozwolić na kupno majątku w Nurczyku (w ówczesnym pow. brzeskim), gdzie spędził ostatnie lata swego życia. Majątek ten w chwili jego śmierci (umarł 3 maja 1900 r.) liczył 408 hektarów⁴⁵. Pozbawiony trosk materialnych, znosił jednak swoje zesłanie bardzo źle, było ono dla jego wrażliwej natury dotkliwą udręką. Był bliski załamania, choroby umysłowej, zamiarów samobójczych. Stopniowo jednak oswajał się ze swoją nową sytuacją, a ratunek znalazł w lekturach i... mimo przykrych w tym względzie doświadczeń – w aktywności pisarskiej. Sprowadzał w dużych ilościach z Wilna, Warszawy i Petersburga książki i czasopisma, literaturę fachową i piękną. *Jak kot sadła i myszy tak ja porzucić książek nie mogę*⁴⁶. Zaczął też pisać i pisał dużo; była to swoista terapia zajęciowa, przynajmniej sam to tak rozumiał: *Zapytywałem sam siebie – po co piszę i na co piszę?... sam sobie i wszystkim odpowiem na to – piszę bo mi to robi niejaką ulgę – pociechę, przyjemność... Cel cały jak rzekłem, ulga, pociecha, rozrywka w bolesnej tęsknocie i zabijającej nudzie*⁴⁷. Inna sprawa, że jak słusznie zauważył autor jego biogramu w encyklopedii, był on w ogóle *do pióra chętny*⁴⁸. Rezultatem tej „terapii”, czy też naturalnej skłonności do pió-

³⁹ M. Łowicki, *Pisma z Syberii*. AGAD (Warszawa), Teki H. Skimborowicza XXIII 4/23, cz. II

⁴⁰ GARF (Moskwa), zesp. 1286, inw. 12, vol. 1066 ss. 1-2

⁴¹ Ma wtedy opinię dobrego lekarza, cenionego przez polskich i rosyjskich zesłańców. Zob. list dekabrysty S. P. Trubckiego do córki Aleksandry Rebinder z 29 VI 1853 r. [w:] S. P. Trubckoj, *Materiały o życiu i rewolucyjno-dejatelności*. Irkutsk 1987, T. 2 ss. 211-212

⁴² NGAB (Grodno), zesp. 2, inw. 38, vol. 650, s. 1035

⁴³ *Wojenno - Medicinskij Żurnał*, 1859, cz. 74, s. 64

⁴⁴ NGAB (Grodno), zesp. 2, inw. 38, vol. 650, s. 1041 v.

⁴⁵ NGAB (Grodno), zesp. 24, inw. 4, vol. 3708 ss. 143

⁴⁶ *Listy M. Łowickiego do H. Skimborowicza*. AGAD, Teki H. Skimborowicza, XXV 184, list z Krasnojarska 10 XII 1844 r.; H. Skimborowicz (1815-1880) był kolegą Łowickiego w Akademii Medyko-Chirurgicznej, później m. in. redaktor „*Przeglądu Naukowego*”, w którym publikował Łowicki.

⁴⁷ M. Łowicki, *Pisma z Syberii*, AGAD, Teki H. Skimborowicza, XXIII 4/23, cz. 2

ra, jest zachowany do dziś znaczny „syberyjski” dorobek pisarski Łowickiego. Ważną jego część stanowią większe i mniejsze artykuły treści najogólniej rzecz biorąc medycznej. Drukowane one były w czasopiśmie fachowych, takich jak: rosyjski „*Drug Zdrawja*”, „*Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*”, a zwłaszcza w wydawanym w Warszawie „*Tygodniku Lekarskim*”. W sumie można się doliczyć dwudziestu czterech takich prac powstałych na Syberii⁴⁹. Bodaj obszerniejszy jest jego syberyjski dorobek literacki czy też krytyczno-literacki. Składają się nań artykuły publikowane w kijowskiej „*Gwieździe*”, wileńskim „*Pamiętniku Naukowo-Literackim*” czy w warszawskim „*Przeglądzie Naukowym*”, jak i te niepublikowane, pozostające w rękopisach przechowywanych w Bibliotece Narodowej i Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Jeśli do tego dodamy młodzieńcze próby znajdujące się w aktach śledczych w Archiwum Historycznym w Wilnie, to otrzymamy obszerną spuściznę, z pewnością zasługującą na krytyczne opracowanie, a być może na częściową publikację. W dotychczasowej, skromnej bardzo literaturze na ten temat napotykać jedynie na ogólne pochlebne dla Łowickiego sformułowania i sporo nieporozumień. Tytułem przykładu można podać, że Mieczysław Inglot w swej wartościowej książce o czasopiśmiennictwie ziem litewsko-ruskich, często cytując Łowickiego i nazywając go „czołowym krytykiem” „*Pamiętnika Naukowo-Literackiego*” oraz stwierdzając, że *nie ustępował dojrzałością swoich poglądów na realizm czołowym krytykom ówczesnym w kraju i za granicą*, jednocześnie nie umiał rozwiązać jego pseudonimu *Adolf spod Bielska*⁵⁰. Pseudonim ten zresztą przypisywany bywa błędnie Zofii Klimańskiej⁵¹.

Nie miejsce tu na ocenę literackiego i krytycznego dorobku M. Łowickiego, można zaledwie zwrócić uwagę na fenomen zjawiska, że ten autor „*Gawęd krytyko-literackich*”, wykazujących znakomitą znajomość bieżącej polskiej produkcji pisarskiej, pracował jako lekarz na odległej Syberii...

Podjmując się oceny życia tego człowieka, moglibyśmy dziś powiedzieć, że było ono udane. Wyszedłszy z małej „zabitej deskami” wioski, zdołał zdobyć wyższe wykształcenie i ciesząc się prestiżem społecznym zawód. Wyszedłszy z rodzicielskiej biedy, zdobył majątek pozwalający mu na spokojne, dostatnie życie. Mógł z satysfakcją myśleć o sporym, publikowanym dorobku pisarskim. Nawet długi przymusowy pobyt na Syberii w jakimś sensie obrócił się na dobre – surowy tamtejszy klimat spowodował, że Łowicki wrócił stamtąd jako człowiek zdrowy, nie pamiętający o licznych chorobach wieku dziecięcego i młodości. Nie ma zapewne wielkiej przesady w tym, co z okazji jego śmierci napisał petersburski „*Kraj*”: *był to człowiek rozumny, prawy, skromny, jak najlepszego serca; chętnie przychodzący z pomocą cierpiącym; szczególną zaś opieką otaczał maluczkich, którzy swą wdzięczność i przywiązanie do nieboszczyka najlepiej zaznaczyli tłumnym udziałem przy oddaniu zwłok ziemi*.⁵²

Nas jednak powinno interesować, jak Łowicki sam oceniał życie swoje i swoich rówieśników. Za Bajkałem w Czyście, kończąc swoje napisane w grudniu 1850 r. wspomnienie o nauczycielach gimnazjum białostockiego⁵³, stwierdził: *A koledzy szkolni? Było wielu ich ale choć nauczycieli było dość dobrych, o żadnym koledze nie słyszeć, żeby cokolwiek pięknym zajaśniał na świecie, a było między nimi i zdolnych nie mało. Zapewne sieją... grykę, wielu cieszą się żonami i dziećmi, a wielu może i łajdaczą – bo wszystko być może – „I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu”*. Podobnie też pisał kilka lat wcześniej z Krasnojarska do Hipolita Skimborowicza: *Praw-*

⁴⁸ dr J(ózef) P(eszke), *Wielka Encyklopedia Ilustrowana*, T. XLV, 1910, s. 43

⁴⁹ J. Trynkowski, *Maciej Łowicki i jego Lekarsko-praktyczne notatki*. [w:] *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*. Wrocław 1998 s. 136-144

⁵⁰ M. Inglot, *Polskie czasopiśmiennictwo literackie ...* s. 302

⁵¹ zob. Bibliografia Literatury Polskiej, T. 9, Warszawa 1972 s. 488, zarówno *Adolf spod Bielska*, jak i *Józefik* są pseudonimami M. Łowickiego, a nie Z. Klimańskiej!

⁵² „*Kraj*”, 1900 nr 18 (S. Podgórski)

⁵³ zob. przypis 16

dziwie smutno, że z moich kolegów szkolnych, których przez lat sześć, trzystu przynajmniej liczyć mogę, żaden nie okazał zupełnej wyższości nad popolitość... a większość zdolniejszych po którychbym spodział się nie jednych wierszyków, nieprzyjazny los tak porozpędzał po świecie, że ich magnesem nie pozbierasz. W tymże liście w podobnym duchu mówi o swych wileńskich towarzyszach: *A akademiccy koledzy? Dwóch czy trzech doktorów za kompilowane rozprawy, kilkunastu sztablekarzy, ale żaden non est Hypocrates całą gębą*⁵⁴.

Źle pisze o swych rówieśnikach z Akademii, ale jeszcze gorzej o starszych kolegach. W pamiętniku powstałym w 1839 r., wspominając pierwszych studentów jeszcze z okresu utworzenia Akademii w 1832 r. stwierdza z goryczą: *nie można było spostrzec, że są to dzieci polskie - przyszli obywatele Polski, uczniowie ducha tylko co umarłego powstania... Pozostali w większej części dawni uczniowie - jeszcze uniwersyteccy... pozostali zapewne dlatego, że zimnym lub co pewnie tchórzowskim rozumem przewidując lepsze dla siebie korzyści z siedzenia w domu, nie mogli być czem innym tylko wyborem dawnej młodzi, gorszym pośladem, śmieciem. Powstanie i zbliżenie się Chłapowskiego wywiato uniwersytet z młodzi – dobre ziarno pobiegło dalej - plewy nie daleko lecą, lecz na miejscu zostają... Bolesno jest malować podobny duch młodzieży sposobiącej się na przyszłych synów i obywateli swojej ojczyzny, jednak co było, musi być i wspomnianym*⁵⁵. Również atmosfera życia kulturalnego Wilna owych czasów zapamiętana przez Łowickiego kreślona jest w ciemnych barwach. W 1888 r., gdy Józef Bieliński nadesłał mu swoją książeczkę o Jędrzeju Śniadeckim⁵⁶, Łowicki dziękując za przesyłkę pisze: *Szanowny kolega na pierwszej stronie swej broszurki mocno przesadził w pochwałach dawnych czasów, albo niejasno się wyraził biorąc czas bytu wileńskich obu akademii przed laty 50 (1832-40) za lata uniwersyteckie przed 1831 rokiem, kiedy napisał: Wilno miało dwie akademie, wiele literackich towarzystw, liczne czasopisarstwo, jednym słowem uczone, literackie życie wrzało itd. – bo zwłaszcza przed laty 50 kiedy były w Wilnie dwie akademie – medyczna i duchowna, życie literackie i dziennikarstwo były prawie żadne. Tak to wszystko ustalo i ścichło po skasowaniu uniwersytetu – „Kuryer Wileński” lichy redagowany, „Wizerunki i roztrząsania naukowe” wychodzące jak bądź i kiedy bądź, noworoczniki „Biruta” i „Bojan” również na jednym, drugim egzemplarzu kończące żywot swój – oto cały dobytek umysłowy Wilna – bo jednego spozytu Collectaneów Akad. Medycznej, jako specjalnych, zaliczyć tu nie można. Petersburski szczupły ale treściwy Tygodnik Przecławskiego ożywiały umysły w Wilnie pożądające nauki i wiadomości, ale i tygodnik był szczupły bardzo, a Warszawa sama nie mając wówczas nic, nie mogła nic udzielić dla Wilna. Ukradkowo z Paryża przychodzące pisma emigracyjne, te budziły i ożywiały umysły nasze, ale to było na chwilę, przypadkowo w locie pochwycone, nieprzetrawione, a najwięcej domysłami dopełniane, czego się nie widziało. Jednym słowem, iż umysłowego rzeczywistego życia prawie nie było, bo ono było bardzo przyduszone na on czas w Wilnie. Cała wyższość i lepszość względem do dzisiaj, iż nikt nie bronił mówić po polsku na ulicach i wszędy*⁵⁷.

W 1847 r. w liście do H. Skimborowicza pojawia się następująca refleksja: *Jakby korzystna praktyka [lekarska] nie była, ze swoimi przyjemnościami nawet dodatkowymi, czuć w duszy szczęście, że się było narzędziem i przyczyną ulgi a nieraz i szczęścia prawdziwego, człowieka lub całego rodzeństwa, bywa, powiadam przyjemniej być wieczorem, siedzieć z książką i piórem w ręce. Jest to słaba strona moja, nietegowieczna, niepraktyczna, a - pusto - marzycielska. Wielu jest nas takich, są to resztki dogorywającego romantyzmu ze krwi, z atmosfery i wychowania. Powiedziałem wielu nas i źle powiedziałem, bo trza rzec było, że najwięcej. I dlatego to nie praktykanci życia a uczeni marzyciele i często najszlachetniejsi marzyciele, nie widząc jasno*

⁵⁴ AGAD, Teki H. Skimborowicza, XXV 184, list z 21 I - 21 VIII 1846 r.

⁵⁵ M. Łowicki, *Duch Akademii...* s. 2-4

⁵⁶ J. Bieliński, A. Śniadeckij. *Biograficzeskij ocerk po powodu 50-letniej godowszcziny smierti*. Wilno 1888

⁵⁷ B. Nar. rps II 7834, list z 29 XI 1888 r.

rzeczywistości z macochy sercem dla nas, jesteśmy czym jesteśmy; nie stawiając siebie za przykład, bom szczęśliwszy stokroć jeszcze od wielu godnych być najszczęśliwsiymi. A kto temu winien? – przeznaczenie? – opatrność? – my sami?...⁵⁸

Maciej Łowicki, należący do najambitniejszej części pokolenia następców J. Czeczota, A. Mickiewicza i T. Zana – pokolenia przenikniętego duchem romantyzmu z krwi, z atmosfery i wychowania, wszystko ocenia z wyidealizowanej zresztą perspektywy czasów poprzedzających powstanie listopadowe i zamknięcie uniwersytetu w Wilnie. Z tej perspektywy ocena samego siebie, swoich kolegów i czasów, w których przyszło mu żyć wypada niekorzystnie. W zderzeniu marzeń z praktyką życia rodzi się poczucie niespełnienia, a nawet życiowej klęski.

Na zakończenie nawiązując do kontrowersji wokół Wieszcza Adama Mickiewicza (zob. J. Sikora, s. 58) warto przytoczyć słowa Macieja Łowickiego, zapisane w 1843 r. w odległym, położonym za Bajkałem Kajdałowie.⁵⁹

Pisarz „Dziadów” nie do wyrażenia różniący się mocą i siłą prawdziwie olbrzymią jemu tylko własną potęgą – uczucia! Mogą jemu dzisiejsi jego najczęściej niedołężni uczniowie, zarzucać duszne samolubstwo, filozofię własnego serca, egotyzm, naśladowanie Byrona – jednak ominiawszy jego niedościgłą władzę w świecie uczuć, zostanie on na długo i kto wie czy nie na zawsze, wielkim, nedorównanym pisarzem, poetą. A tym więcej, kto zdolny przejąć się całkowicie jego siłą namiętnych, łagodnych i wszelkich uczuć, w kim jego ledwo nie każde słowo obudza, rodzi jakby fermentacje uczuć i myśli – ten objąwszy całkowicie jego tę wyobraźnię, moc władania językiem i potęgę tyle przeważną uczucia, ten nie wiem czy mnie nie wyręczy, iż on pozostanie na długo, a może i na zawsze, jedynym, największym władcą berta – poezji serca. Jakkolwiek on łatwo przemawia do każdego serca, każdego łącno dla siebie zniewala, jednak wątpię czy jest wielu mogących jego całkiem, w całej treści i istocie uczuć. Zdaje się że śmiało mógł on powiedzieć: „Pieśni ma, Tyś jest gwiazdą za granicą świata!”⁶⁰

Wykaz skrótów:

AGAD	– Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
B. Nar.	– Biblioteka Narodowa w Warszawie
GARF	– Gosudarstwiennyj Archiw Russkoj Fiederacji w Moskwie
LVIA	– Lietuvos Valstybinio Istorijos Archyvas w Wilnie
NGAB	– Nacyjanalny Gistaryczny Archiu Bełarusi w Grodnie
RGVIA	– Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoriczeskij Archiw w Moskwie.

The summary

While searching files and documents Jan Trynkowski recreates the cultural and science life in Vilnius after the fall of November Rebellion. He reminds many forgotten characters (among them is Maciej Łowicki) and creates unknown history of Białystok from the first part of nineteenth century at the same time. The fate of exiles, (including M. Łowicki) are at the same time the destiny of Poland after the partitions of our country.

translated by Kinga Konopko

⁵⁸ AGAD, Teki H. Skimborowicza, XXV 184, list z 25 II 1847 r.

⁵⁹ M. Łowicki, *Pisma z Syberii*, AGAD, Teki H. Skimborowicza, XXXIII 4/ 23, s. 19

⁶⁰ *Dziady*, cz. III akt 1, sc. II *Improwizacja*, w. 15

Wojciech Załęski

Źródłowe konteksty pocztówki z 1914 r.¹

Pocztówkę tę Kazimierz, syn Aleksandra Sawickiego z Supraśla, wysłał ojcu w 1914 r. Na awersie karty pod portretem miłościwie panującego Mikołaja umieszczona jest odezwa cara do Polaków:

Polacy!

Wybiła godzina w której urzeczywistnić się mają ojców i dziadów Waszych nadzieje. Półtora wieku temu żywe ciało Polski zostało rozszarpane na strzępy, lecz dusza Polski nie zginęła. Polska żyła nadzieją, że czas zmartwychwstania nadejdzie, że przyjdzie chwila braterskiego pojednania z Wielką Rosją. Wojska rosyjskie niosą Wam błogostawioną wieść zgody. Niech znikną granice, dzielące Polski naród. Niech się złączy on i stworzy całość pod berłem CESARZA Rosyjskiego. Pod berłem tem odrodzi się Polska wolna w zachowaniu swej wiary, języka ojczystego i samorządu.

Jednego tylko oczekuje od Was Rosja: równego poszanowania praw ludów z którymi połączyła was historia.

Z otwartym sercem, z wyciągniętą dłonią bratnią wychodzi na Wasze spotkanie Wielka Rosja. Ona wierzy, że nie pokrył się rdzą miecz, którym pod Grunwaldem pokonano wroga.

Od brzegów Oceanu Spokojnego aż do Morza Północnego ciągną zastępy rosyjskie.

Jutrznia nowego życia świta nad Wami. Niech krzyża znak święty przewodzi Wam, jako symbol cierpienia i odrodzenia narodów.

1/14 sierpnia 1914 r.

*Naczelnny Dowódca Armji
Generał - Adjutant MIKOŁAJ*

Cynizm z wielkoruską pychą pisały tę odezwę? Dziewięć lat wcześniej car wydał tzw. „ukaz o tolerancji”, zjednujący mu ludność Podlasia, znoszący prześladowanie Kościoła katolickiego i co najważniejsze... unitów.

Ci siłą „przywróceniu prawosławiu” Polacy masowo deklarują chęć przejścia na katolicyzm. Aby to usprawnić, musiała diecezja wileńska zamówić w drukarni Józefa Zawadzkiego specjalne druki, w które wpisywano dane, np: *...od 5 janwara 1913g za NQ 266 Konsistoria priniaw prosi-tielnicu Szeremietiewu na tono rimsko-katoliczeskago kostiela, predpisywajem Wam zaczislit' jeje prichożanko wwierennago Wam kostiela, wniesti w prichodskije spiski...*

Ukaz o tolerancji, znosząc ucisk religijny miał Rosję wprowadzić pomiędzy cywilizowane narody Europy. Jak to wyglądało w praktyce, można prześledzić w prasie z tamtych lat. W odezwie

¹ ze zbiorów prywatnych autora



do Polaków car składa deklarację tolerancji i ograniczonej, co prawda, ale jakiejś w końcu wolności pod jego berłem; obiecuje, że *odrodzi się Polska wolna w zachowaniu swej wiary, języka ojczystego i samorządu*. Np. Gazeta Białostocka nr 21 (28) z 1913 r. na str. 330 donosi:

ODMOWA – Na prośbę podaną przez rodziców uczni szkół białostockich do ministerium Oświaty w której rodzice domagali się wykładów religii katolickiej w języku polskim w białostockich szkołach parafialnych, nadeszła odpowiedź odmowna. [...]

Jakiegolwiek próby nauczania języka polskiego kończyły się represjami dość dotkliwymi, zwłaszcza jeśli dotyczyły ubogą ludność wiejską. Zapłaceniu przez chłopą grzywny w wysokości 25 rubli dla wielu mogło oznaczać ruinę gospodarstwa. Jednakże ilość odnotowanych w roku 1914 przypadków świadczy o determinacji, z jaką wieś przechowywała polskiego ducha, a co dokumentowała w tymże roku Gazeta Białostocka.

GB nr 3 (27) str. 42:

JURASZE gm. Makowlany. W tych dniach gospodarze zostali administracyjnie przez Gubernatora Grodzieńskiego ukarani za tajne początkowe nauczanie dzieci po polsku, kilku gospodarzy, w których domach dzieci się zbierały, po 100 rubli lub miesiąc aresztu, a kilkunastu po 25 rubli lub 2 tygodnie aresztu.

GB nr 7 (66) str. 109:

WASILKÓW pow. Sokólski. W tych dniach została wykryta „tajna szkoła polska”. Pewna kobieta nie umiejąca nawet czytać, uczyła dzieci pacierza oraz katechizmu. Sporządzono protokół i pociągnięto nauczycielkę do odpowiedzialności.

GB nr 7 (66) str. 105:

SOŁOMIANKA. W domu gospodarza Adama Szubzdy wykryta została „tajna szkoła polska”. W szkole tej znaleziono elementarz i dwie książki do nabożeństwa w języku polskim. Policja przy stole ogólnym zastała „uczących się czytać po polsku” sześcioro dzieci miejscowych katolików w wieku od 7 do 12 lat, w tej liczbie dzieci Szubzdy. Uczył je włościanin z tejże wsi Michał Hołownia i rodzice dzieci zostali pociągnięci do odpowiedzialności w trybie administracyjnym.

GB nr 8 (67) str. 119:

ZABŁUDÓW. W tych dniach została u nas wykryta „tajna szkoła polska”. Nauczycielkę, p. Korkociową, która uczyła czytania dzieci dwu gospodarzy, skazano w trybie administracyjnym na miesiąc aresztu. Gospodarzy Maksymowicza oraz Gruszkę na 3 tygodnie. Dzieci uczyły się tylko w przeciągu 1 i 1/2 dnia.

GB nr 8 (67) str. 119:

KAMIONKA gm. Zabłudów. Jeden z miejscowych włościan zbierał wioskowe dzieci i uczył je pacierza i katechizmu w języku polskim. Na skutek denuncjacji, władze miejscowe zarządziły w dniu 11 stycznia rb. obławę na dzieci i rewizję „szkół”. Schwytano na gorącym uczynku 22 dzieci i nauczyciela. Zabrano „podręczniki szkolne”, jako to katechizmy i modlitewniki. Wszyscy rodzice „schwytanych” dzieci zostali skazani przez gubernatora w trybie administracyjnym na dwa tygodnie aresztu z zamianą na 25 rubli grzywny, a nauczający na 2 miesiące aresztu albo 200 rubli grzywny. Wyrok ten w dniu 14 b.m. wprowadzono w wykonanie i w dniu tym nauczyciel i rodzice zostali zamknięci pod klucz.

GB nr 16 (75) str. 247:

BIELSK – KORESPONDENCJA „KURIERA LITEWSKIEGO”

U nas nie ustaje na moment jeden ściganie „tajnych szkół polskich”. Administracyjne kary spadają jak grad na głowy nauczycieli i rodziców posyłających dzieci dla nauczania początków czytania i pisania po polsku i po rosyjsku, oraz katechizmu. Tem boleśniej rani to wszystko, że w szkołach rządowych początkowych i wyższych nie ma wcale wykładów religii, gdyż naznaczeni przez władzę diecezjalną kapłani nie są zatwierdzani na tem stanowisku przez dyrekcje.

W powiecie bielskim katolicy przeważnie należą do polskiej szlachty, są Polakami mówiącymi poprawnie po polski nieco z mazurska, na liście wyborców do Dumy zapisani są jako polskiego pochodzenia, a mimo to nie mają w szkołach możności słuchania wykładu religii w języku polskim. Gdy zaś katolicy z własnej inicjatywy wstydząc się analfabetyzmu, zgodzą jaką osobę ledwie czytać i pisać umiejącą i trochę rachunków do nauki dzieci, co zimą odciąga ich od próżnowania, wybryków, samowoli na ulicy, od przestępstw, bójek itd. to wnet bywają ścigani przez policję i zamykani w więzieniu.

Policja w takich razach bywa nadzwyczaj czujna i przemyślna. Tej zimy połów „polskich szkółek” był nadzwyczaj obfity. Co prawda „przestępcy” rzekomi niezbyt się ukrywali, nie poczuwając się widać do winy.

W wiosce Zawadach par. bielskiej aresztowano i osadzono przy policji nauczyciela i kilku gospodarzy. W Malewiczach wiosce w pow. bielskim rozpędzono szkołkę. Nauczyciela Michała Dębskiego osadzono w areszcie przy policji na miesiąc czasu z zamianą na 100 rubli kary; po 2 tygodnie aresztu wymierzono rodzicom dzieci.

Małgorzata Tyszkiewiczowa, mieszkanka Bielska, za to, że uczyła czworo dzieci w mieszkaniu swoim (dwoje własnych, dwoje sąsiadów), głównie katechizmu, nastraszona i zagrożona przez policję aresztem i karami, zachorowała i o mało życiem nie przepłaciła. Szczęściem gubernator, otrzymawszy świadectwo lekarskie, uwolnił ją od wszelkiej odpowiedzialności.

GB nr 12 (87) str. 94:

BIELSK. Powiat bielski posiada 40% ludności polskiej, przyczem zachodnią część zamieszkują zwartą masą Polacy (Mazurzy), przeważnie drobna szlachta. Ludność chrześcijańska miast jest polską i katolicką. Cała ta masa Polaków miała dotychczas możliwość uczenia się języka oj-

czystego tylko w domu. Ponieważ zaś wśród ludu jest to rzeczą prawie że niemożliwą w skutek braku czasu i nieraz niepiśmiennych starszych, a w stanie zaś mieszczańskim przynosi nikłe rezultaty, wytworzył się bardzo anormalny stan rzeczy; spotyka się tu na każdym kroku młodzież dobrze posiadającą język urzędowy, po polsku zaś zaledwie umiejącą czytać. O dziejach ojczyźnianych młodzież ta nie ma najmniejszego pojęcia i zazwyczaj ze zdziwieniem, a nawet niedowierzaniem słucha opowieści o świetnej przeszłości naszego narodu. Taki stan rzeczy spowodował stopniowy zanik świadomości narodowej oraz skażenie mowy ojczyźnianej. Jeszcze po wsiach w zachodniej części powiatu można usłyszeć czystą mowę polską, w większych miastach zamiast mowy polskiej Polacy używają żargonu polskiego, mieszaninę wyrazów polskich, niemieckich, rosyjskich i „tutejszych”. Bolało serce lepszych ludzi na widok tego, lecz dotąd nic prawie nie mogli zaradzić złemu, gdyż mieli ręce związane przez prawo, które w nauczaniu języka ojczyźnianego jednego, lub dwojga dzieci widziało „nielegalną szkołę polską”.

Nowa ustawa pozwala na otwieranie szkół polskich na całym obszarze, o czym na czasie przypominała „Gazeta Białostocka” w Nr. 7(82), rozwiązuje im ręce. Obecnie zło można zwalczać na drodze zupełnie legalnej. Miejmy nadzieję, że znajdą się w naszym powiecie ludzie, których staraniem już może w następnym roku szkolnym powstanie choć jedna szkółka polska. Jednocześnie należy starać się o uzyskanie pozwolenia na wykłady j. polskiego w gimnazjum bielskim, szkole miejskiej, oraz progimnazjum żeńskim [...]

Tymczasem w Supraślu, dzięki staraniom Józefiny Zachert i znajomościom sięgającym carskiego dworu, jesienią 1905 roku zaczyna funkcjonować prywatna szkoła – Czastnoje Dwuchklasnoje Uczyliszcze dla dziewcząt, w której uczono pisanie i czytania w języku polskim. W tym też języku katolicki ksiądz nauczał katechizmu, a przy okazji dziejów ojczyźnianych.

Dla polskich chłopców jedyną drogą do oświaty była trzyklasowa szkoła przyklasztorna, o wyraźnym rusyfikacyjnym charakterze. Uczono w niej tylko czytania, arytmetiki, gramatyki, czystopisanija i sławianskowo.²

Działalność edukacyjna baronowej spędzała sen z powiek opiekuna przyklasztornej szkoły, Władimira, przeora supraskiego klasztoru i założyciela supraskiego oddziału nacjonalistycznej organizacji „Sojedinnienie Ruskowo Naroda”, szkodził więc wszelkimi sposobami, słał skargi i donosy do władz administracyjnych i policyjnych. Mimo to baronowa uzyskała pozwolenie na wybudowanie solidnego, murowanego budynku szkolnego. Pomysł swój zrealizowała w 1908 roku. Supraśl otrzymał pierwszą na Podlasiu, z prawdziwego zdarzenia polską szkołę. Dookoła karano za otwarcie przy wspólnym stole modlitewnika a tu, w klasie wstępnej, uczono: j. polskiego, j. rosyjskiego, matematyki, kaligrafii i robót ręcznych. W drugim oddziale dochodziły przedmioty: j. niemiecki albo francuski, geografia, historia powszechna, historia Rosji, nauki przyrodnicze, rysunek, śpiew i gimnastyka.³ Jak na dwuletnią szkołę to wcale nie mało. Zakład prowadziła Jadwiga Kulikowska wraz z nauczycielkami W. Bielską, Marią Tomaszewską i Heleną Tausen. W roku 1914, w którym to car wystosował odezwę do Polaków, nauczycielki supraskiej szkoły baronowej Zachert wypisywały dzieciom świadectwa po polsku, a język rosyjski był tylko na pieczęci szkolnej.⁴

Baronową w dziele pracy dla ojczyzny wspiera administrator majątku Jan Świerzyński (jego syn, Edward, jeden z założycieli białostockiego harcerstwa, poległ w obronie Lwowa) i Antonina Skępska – pełniąca funkcję damy do towarzystwa, a w zasadzie serdeczna przyjaciółka Józefiny Zachert. Z porady Świerzyńskiego i Skępskiej w 1911 roku baronowa na swój koszt

² Dziennik lekcyjny, kserokopia, archiwum „Nazukosa”

³ Świadectwa wystawione w szkole Józefiny Zachert, archiwum „Nazukosa”

⁴ Ze wspomnień Stanisławy Rećko, archiwum „Nazukosa”

wysłała do Warszawy na trzyletnie kursy pedagogiczne siedem najzdolniejszych wychowanek supraskiej szkoły: Franciszkę Szczęsnowicz, Józefinę Misiewicz, Aleksandrę Różycką, Stanisławę Jelską, Marię Zontak, Stanisławę Rečko i Józefę Lisowską... Dziewczęta są kształcone na polonistki. Wiedziała baronowa, że w odradzającej się Rzeczypospolitej będą potrzebne robotnice pielęgnujące w polskiej mowie ruskie chwasty. Nie przewidziała jednak, że proces derusyfikacji trwać będzie dziesiątki lat, aż do dziś, bo nie tylko mowę starannie okaleczono, ale i polskie dusze.

Palącym problemem był brak podręczników do nauki czytania i pisania. W „nielegalnych szkołach polskich” służyły do tego modlitewniki, tak pilnie konfiskowane przez policję przy okazji rewizji jako dowody przestępstwa. W Supraślu, z racji rodzinnych związków z mieszkańcami zaboru austriackiego, pojawiają się szmuglowane podręczniki i różne polityczne książki polskie. Oprócz tego p. baronowa udostępnia supraślanom swą prywatną bibliotekę.

Powstałe z tego tytułu uciążliwości zmuszają właścicielkę do wydzielenia księgozbioru przeznaczanego do użytku publicznego, co stanowi początek Biblioteki Miejskiej. Po śmierci Józefiny, Konstanty Zachert i co szacowniejsi mieszkańcy Supraśla powołują do życia Stowarzyszenie Czytelni im Bar. J. Zachert.⁵

Po uzyskaniu niepodległości szkoła baronowej staje się własnością mieszkańców Supraśla, co ona sama potwierdza zapisem w testamencie: *Dom w Supraślu, naprzeciw kościoła ewangelickiego, w którym to domu mieści się obecnie szkoła polska, katolicka, wraz z należącym do tego domu podwórzem i ogrodem, przeznaczam na pomieszczenie tejże szkoły, pod warunkiem, że gdyby ta szkoła zamknięta została i nie była na nowo otwarta w charakterze szkoły katolickiej i polskiej, w przeciągu roku od daty zamknięcia, dom ten z podwórzem i ogrodem przejdzie z powrotem do mego zapisobiorcy ogólnego, Konstantego Zacherta, lub jego spadkobierców.*

W tym samym zapisie testamentem ustanawia fundusz stypendialny im. Wilhelma barona Zacherta, na który przeznaczona 100 tys. marek pol., pod warunkami:

- A. Fundusz ma być nienaruszalny, a tylko procenty mają być używane na dzielenie stypendium.
- B. Fundusz ma być lokowany w papierach procentowych państwowych polskich lub też w papierach procentowych zabezpieczonych własnością nieruchomością w państwie polskim położoną.
- C. Ze stypendiów mają korzystać wyłącznie obywatele państwa polskiego, Polacy wyznania rzymskokatolickiego lub ewangelickiego.

Ze stypendiów mogą korzystać wyłącznie dzieci urodzone w Supraślu, Polacy wyznania rzymskokatolickiego, lub ewangelickiego, wychowawcy zakładów naukowych państwowych, lub prywatnych wszelkich stopni i wszelkich typów.

Przez cały ciąg swojego życia zapisobiorca mój ogólny, Konstanty Zachert, będzie miał prawo wyznaczania kandydatów na stypendystów i oznaczania wysokości stypendiów.⁶

Po śmierci baronowej funduszem stypendialnym zarządzają spadkobiercy. „FAMA” – periodyk białostocki z 9 października 1937 r. – zamieszcza pod nagłówkiem „STYPENDIUM IM. BARONA ZACHERTA DLA UCZNIĄ RODEM Z SUPRAŚLA” taką informację: *Ministerstwo Oświaty ogłosiło konkurs na jedno stypendium im. Wilhelma barona Zacherta dla pochodzącego z miasta Supraśla w pow. białostockim ucznia lub uczennicy zakładów naukowych państwowych lub prywatnych wszelkich stopni i typów, narodowości polskiej, wyznania rzymskokatolickiego lub ewangelickiego. Podania kandydatów ubiegających się o to stypendium wraz z metrykami urodzenia i świadectwami szkolnymi z wykazem ocen z poszczególnych przedmiotów i sprawozdania za 1 półrocze 1937/38 roku winne być składane do dnia 30 grudnia r.b. w Mini-*

⁵ Protokół powołania Stowarzyszenia, archiwum „Nazukosa”; o Stowarzyszeniu zob. W. Załęski, *Dokument i książka... groźna broń*. Bibliotekarz Podlaski 2000, nr 1, s. 7

⁶ Archiwum rodzinne Jana Zacherta, kserokopia, archiwum „Nazukosa”

sterstwie Oświaty.

W 1924 r. 29 marca umiera Józefina Zachert. Nekrolog, zawierający najpełniejszą informację o dokonaniach tej wspaniałej kobiety, zamieścił „Kurier Warszawski”:

Ś.p. Józefina bar. Zachertowa.

W grobach rodzinnych w Supraślu, w woj. białostockiem złożono zwłoki zmarłej w Warszawie ś.p. Józefiny baronowej Zachertowej. Przeszła przez życie czyniąc dobrze, bez rozgłosu, jak prawdziwa chrześcijańska niewiasta.

Ziemianka, o wysokim poczuciu ciężącej na niej z tytułu tego odpowiedzialności, troszczyła się i zabiegała o podniesienie etycznego i umysłowego poziomu w swym majątku. Na wiele lat przed wojną ufundowała i hojnie uposażyła wzorową szkołę, ochronkę, czytelnię sama biorąc żywy udział w pracy. Z wydatną przychodziła pomocą kształcącym się w wyższych uczelniach dzieciom supraślskim. Zapewniała stałą pomoc lekarską i sanitarną ludności. Ubogich hojną opatrywała dłonią. Nieuleczalni tkliwą w niej znajdowali opiekunkę, sieroty – matkę.

Śmierć jej jest prawdziwym ciosem nie tylko dla rodziny i przyjaciół, lecz dla tej wielkiej rzeszy, którą się opiekowała.

Czy carska odezwa i powstanie wśród antypolskich szykan supraskiej szkoły było zapowiedzią zmian zachodzących w świadomości Rosjan? Józefina Zachert dobrze знаła Rosjan i wiedziała, że w rosyjskiej mentalności nie zachodzą żadne zmiany. Rozumiała obłudną treść odezwy cara do Polaków: *Od brzegów Oceanu Spokojnego aż do morza Północnego ciągną zaścępy rosyjskie. Jutrznia nowego życia świta nad Wami. Niech krzyża znak święty przewodzi Wam, jako symbol cierpienia i odrodzenia narodów.*

To co naprawdę wiedziała baronessa, najlepiej odzwierciedlają zapisy testamentowe zabezpieczające polski interes. Odnosi się wrażenie, że przewidywała wszystkie kolejne sytuacje łącznie z marginalizacją istoty polskości. Nie przewidziała jednak, jak głębokie zajdą zmiany, że niebawem przestaną obowiązywać cywilizowane prawa, a w związku z tym jej testament stanie się bezwartościowym świstkiem papieru, że nowe prawo nawet jej doczesnym szczątkom nie zapewni spokoju, a pamięć supraślan okaże się krótka i niewdzięczna.

A co z pocztówką? Na jej rewersie Kazimierz Sawicki z polską przekorą objaśnia ojca Aleksandra, jak młodszy brat Janek ma się wykręcić od ruskiego wojska.

The summary

In 1914 czar Mikołaj called Poles to fight together to defend Russia. Many words were said about brotherhood, Slavonic blood community, harmony and revival of Poland. This appeal was printed, among the other things, on postcards. Those postcards had polish flag printed up side down and that showed accidentally the real czar's intentions. The hypocrisy of that appeal was widely seen when in the same year the information about persecution any trials of teaching polish language in Białystok's district were printed in Białystok's Newspaper. "Guilty people" were sentenced for such harsh fine punishments that it meant the ruin of peasant's family economies. In spite of that, they taught children catechism, writing and reading with the usage of their prayer books. They hired teachers, which were punished with the same cruelty. Those facts were the proof of wide range anti-polish activities and how strong the revival of polish spiritual life was needed in Podlasie. At the same time, in Supraśl (as some kind of phenomena), first two-years school for girls (with polish language) was established in 1905, just after czar's another

appeal about religion tolerance. Józefina Zachert was the owner of that school. In 1908 she built next school, where the polish history was taught although it was done illegally. After 1914 that school became primary school, and after regaining independence it became public school. It could be possible thanks to connections that Józefina Zachert had with czar's court and her deep feelings to Poland. She felt that Poland would soon regain the independence that is why she even sent few girls from her school for pedagogy training courses in Warsaw.

Coming back to postcard with czar's portrait and appeal – on the other side of postcard, son Kazimierz wrote to his father Aleksander Sawicki, how could his younger brother avoid military service in Russian Army.

translated by Kinga Konopko

ks. Mieczysław Olszewski

Źródła do historii biblioteki Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku

Znany jest powszechnie kulturalny i artystyczny mecenat Jana Klemensa Branickiego. Dwór Branickich w Białymstoku w XVIII wieku był znaczącym centrum kulturalnym. Na dworze Jana Klemensa Branickiego (1689-1771) w Białymstoku znajdowała się biblioteka pałacowa licząca 177 tomów, oprócz biblioteki teatralnej, w której, jak podaje H. Mościcki *znajdowały się przeważnie dzieła w językach obcych; twórczość polską reprezentowały: „Czwarty tom Dziejopisów polskich” (wydanie warszawskie Mizlera), „Starożytności miechowskie” (Nakielskiego), „Codex Diplomaticus” (Dogierla), „Corpus iur. milit. pol.” (Brodowskiego) i jakiś herbarz*¹. *Biblioteka teatralna, jak podaje dalej H. Mościcki, składała się z 19 „operów różnych”, 122 różnych sztuk scenicznych i 41 baletów*².

Trzeba jednak dodać, że Jan Klemens Branicki dbał nie tylko o rozwój i pielęgnowanie kultury, troszczył się także o dobro duchowe, jak też i cielesne swoich podwładnych, a mianowicie była to troska m.in. o ludzi w podeszłym wieku, niedołączonych i potrzebujących szczególnej opieki. W tym celu sprowadza w roku 1768 do Białegostoku Siostry Miłosierdzia³. Zamieszkały one w jednopiętrowym budynku klasztorным, wzniesionym kosztem hetmana Branickiego. Hetman wielki koronny wymurował także i uposażył szpital, w którym miało mieszkać siedmiu starców i sześć staruszek, a w którym później mieściła się sala chorych na 12 łóżek, kaplica i biblioteka⁴. Potwierdzeniem charytatywnej działalności szarytek⁵ w Białymstoku jest zachowany dokument w Bibliotece Akademickiej Litewskiej o wizycie w szpitalu białostockim, która miała miejsce w 1820 roku: *Wizyta Szpitala Białostockiego Sióstr Miłosierdzia w Archidiecezji Mohilowskiej w Guberni i Powiecie Białostockim wskutek przepisów Zwierzchności przez Xiędza Andrzeja Pohla Wizytatora uczyniona w Roku 1820*, w której znajduje się również inwentarz

¹ Henryk Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny z 22 ilustracjami*, Białystok 1933, s. 42

² Tamże, s. 36

³ Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia (Filles de la Charite) założone w roku 1634 przez św. Wincentego á Paulo przy współudziale św. Ludwika de Marillac, wdowy po Le Gras (1591-1662)

⁴ Jan Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 368-369; zob. także: Zenon Młynarczyk, *Parafia farna w Białymstoku*, Białystok 1949, s. 60 (mps)

⁵ Siostry Miłosierdzia popularnie w Polsce nazywane szarytkami od nazwy francuskiej: „Filles de la Charite”. Więcej szczegółów o Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku zob. Andrzej Szczepańczyk, *Działalność Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo w Białymstoku do roku 1992*, Warszawa 2001, s. 5 nn. (pr. mgr – mps)

biblioteczki, o którym tu mowa⁶. W tymże dokumencie na str. 9 jest zanotowane: *W Stancji Przełożonej* [była nią Wiktoria Rościszewska – jej podpis widnieje pod wizytacją] *dwie szafy [...]. Druga większa z Drzwiczkami u góry Szklanemi na Zawiaskach z Zameczkiem, w której jest zbiór Biblioteczki*⁷.

Interesuje nas właśnie ta biblioteczka, której istnienie jest dowodem nie tylko zaspokajania potrzeb duchowych sióstr, ale także dowodem na pielęgnowanie wyższej kultury w ogóle, w inwentarzu bowiem znajdujemy książki nie tylko charakteru duchowego. Są one wyrazem poziomu kultury zarówno sióstr, jak i mieszkańców samego miasta Białegostoku. Poniżej podajemy najpierw inwentarz biblioteczki szarytek (z zachowaniem ówczesnego oryginalnego języka) z identyfikacją książek, do której podstawą była „*Bibliografia polska*” Karola Estreichera, najpierw kilku rękopisów tam zanotowanych i wykaz starych druków, a wreszcie wykaz pozostałości starych druków z biblioteczki szarytek, które zachowały się w bibliotece Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego z ich identyfikacją, na ile to było możliwe do wykazania.

1. ODPIS INWENTARZA BIBLIOTEKI SZARYTEK Z 1820 ROKU

1. Książka percepty i odprawy domowej Książka w Roku 1770 zapisana i ukończona do Roku 1796 in Folio w półskórek oprawna, rkps
2. Xiązka takiejże percepty i odprawy zaczęta 1790 napisana i dokończona do Roku 1819 in Folio w półskórek oprawna, rkps
3. Xiązka takiejże percepty i odprawy zaczęta w Roku 1819 kontynuująca się in Folio w skórkę oprawna, rkps
4. Xiązka do zapisywania chorych przyjętych, wykurowanych i umarłych zaczęta w Roku 1770 zapisana i ukończona do Roku 1811 in Folio w półskórek oprawna, rkps
5. Xiązka podobnegoż zapisywania zaczęta w Roku 1811 kontynuująca się in Folio w półskórek oprawna, rkps
6. Konferencye S. Wincentego miewane do Sióstr z Francuzkiego tłumaczone pisane in Folio w skórkę oprawne, rkps – 2 egz.
7. Konferencye miewane podczas Rekollekcji Siostrom przez Xiędza Romin z Francuzkiego tłumaczone pisane in Folio w półskórek oprawne, rkps
8. Xiązka do zapisywania spraw okólnych przysyłanych na Nowy Rok i na odnowienie ślubów zaczęta w Ru 1771 kontynuująca się in Folio w półskórek oprawna, rkps
9. Reguły Sióstr Miłosierdzia pisane in 4o w skórkę oprawne (brak innych danych), rkps
10. Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu przez x. Piotra Skargę zebrane drukowane w Wilnie w 1747 in Folio w skórkę oprawne
E. XXVIII 166
11. Żywoty nowe Świętych przez X. Stefana Wielowieyskiego zebrane drukowane w Kaliszu 1735 Ru in Folio w skórkę oprawne
E. XXXII 467
12. Kazania na Niedziele i Święta całego Roku przez X. Piotra Skargę drukowane w Warszawie 1738 Ru in Folio w skórkę oprawne
E. XXVIII 144
13. Kazania S. Franciszka Salezego na niektóre Święta i Niedziele w Warszawie drukowane 1693 Ru in 4o w skórkę oprawne
E. XVI 283

⁶ Lietuvos TSR Moksliu Akademijos Centr. Bibliotekos Rankrasciu Skyrios: *Ex Collectione Alberti Ludovici Zasztowt*, (F 273, 3887), s. 10-12

⁷ Tamże, s. 9

14. Martyrologium Kościoła Rzymskiego za rozkazem Grzegorza XIII. I Klemensa X. Papierów wydane po polsku w Sandomierzu 1747 Ru in 4o w półskórek oprawne
E. XXII 202
15. Biblia Starego i Nowego Testamentu z łacińskiego z wykładem miejsc trudniejszych przez X. Jakuba Wuyka, nakładem JW. Stanisław Karnkowskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego wydana, drukowana w Wrocławiu 1740 Ru in 4o w skórkę oprawna
E. XIII 16
16. Korona całego Roku, albo Medytacje na wszystkie dni przez Xiędza Abelli wydana, drukowana w Krakowie 1765 Ru in 4to w półskórek oprawna
E. XII 4
17. Prawdy wieczne przez X. Karola Rossygnoli [Rosignoli], drukowane w Lublinie 1748 Ru in 4to w skórkę oprawne
E. XXVI 368
18. Żywot S. Wincentego á Paulo, Fundatora Zgromadzenia przez Xiędza Dominika Akamiego drukowany w Warszawie 1732 Ru in 4to w półskórek oprawny
E. XII 4-5: r. 1782!
19. Żywot Wielebney Ludwiki le Gras Fundatorki Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia przez X. Gobilona, drukowany w Warszawie 1782 Ru in 4to w półskórek oprawny
E. XVII 203: b. r. w.
20. Męka i Śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa przez x. Marcina Burczyńskiego drukowany w Łowiczu 17. in 4to w półskórek oprawna
E. XIII 451: ma m. w. Lwów 1784!
21. Duch S. Franciszka Salezego przez jednego... drukowany w Krakowie 1770 Ru in 4to w skórkę oprawny
E. XIV 35: Camus Jan Piotr, Utarczka duchowna... według ducha y nauki S. Franciszka Salezyusza...
22. Doskonałość chrześcijańska stem Refleksyi objaśniona przez X. Jana Szysieckiego drukowana w Poznaniu 1745 Ru in 4to w półskórek oprawna
E. XXX 361
23. Stosowanie się woli ludzkiej z wolą Boską przez X. Jeremiasza Drexelliusza drukowane w Krakowie 1761 Ru in 4to w półskórek oprawna
E. XV 317: Słonecznik czyli o poznaniu woli Bożej... w Krakowie i inne jeszcze wydania, nie ma wyd. z 1761 (?)
24. O postępowaniu w doskonałości Cnót Chrześcijańskich przez X. Alfonsa Roderycyusza [Rodriguez] drukowane w Wilnie w 1717 Ru in 4to w półskórek oprawne
E. XXVI 327
25. Woyna Duchowna przez X. Wawrzyńca Scupuli [Scupoli] drukowana w Warszawie 1782 Ru in 8vo w skórkę oprawna
E. XXVII 320
26. Obyczaje Chrześcian przez X. Fleurego drukowane w Supraślu 1784 Ru in 8vo w skórkę oprawne
E. XVI 238
27. Rekolekcyje ośmiodniowe dla Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia drukowane w Kaliszu 1789 Ru in 8vo w skórkę oprawne.
Czy były to Andrzeja Pohla „Medydacje”?; por. E. III 1808
28. Medytacje na ośmiodniowe Rekolekcyje dla Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia przez X. Pohla w Wilnie 1808 Ru in 8vo w półskórek oprawne
E. III 438

29. Ćwiczenia duchowne S. Ignacego drukowane w Kaliszu 1769 Ru in 4to w skórce oprawne por. E. XIII 298: Bourdaloux Ludwik, Ćwiczenia...
30. Życie Jezusa Chrystusa w sakramencie Ołtarza. Kazania na Uroczystość Bożego Ciała i na octawę w ośmiu kazaniach przez X. Bourdaloue w Kaliszu 1770 Ru in 8vo półskórek oprawne E. XIII 300
31. Uwagi różne z kilku Exortami przez X. Bourdaloue [Bourdaloux] drukowane w Kaliszu 1772 Ru in 8vo w skórce oprawne E. XIII 300
32. Myśli Święte dostąpienia Zbawienia przez X. Bourdaloue drukowane w Kaliszu 1769 Ru in 8vo w skórce oprawne E. XIII 299
33. Sposób odprawowania świątobliwie czasu Adwentu przez X. Masyliona drukowany w Warszawie 1770 Ru in 8vo w skórce oprawny E. XXIX 130 (E. ma r. 1777)
34. Myśli albo Refleksye Chrześcijańskie na dni całego Roku przez X. Nepuev drukowane w Lublinie 1754 Ru in 8vo w skórce oprawne E. XXIII 81
35. Uwagi nad obowiązkami każdego stanu drukowane w Warszawie 1768 Ru in 8vo w skórce oprawne Brak u E.
36. Droga do doskonałości Chrześcijańskiej przez X. Kaspra Družbickiego drukowana w Kaliszu 1791 Ru in 8vo w skorke oprawna E. XV 333 (u E. jest r. 1973)
37. Wywód gruntowny ufności w Miłosierdziu Boskim drukowany w Supraślu 1790 Ru in 8vo w półskórek oprawny E. XXXIII 481 (E. ma podany r.w. 1793 i autora Languet de Gergy Jean Joseph)
38. Droga do życia pobożnego S. Franciszka Salezego drukowane w Chełmnie 1769 Ru in 8vo w skórce oprawne E. XVI 282-283
39. Rozmowy Duchowne S. Franciszka Salezego drukowane w Krakowie 1770 Ru in 8vo w skórce oprawne E. XVI 284
40. Ceremenie czyli obrządki kościelne drukowane w Kaliszu 1780 Ru in 8vo w skórce oprawne E. XIV 122
41. Ustawy życia pobożnego przez Ludwika Blozyusza drukowane w Chełmnie 1769 Ru in 8vo w półskórek oprawne E. XIII 176 (u E. r. w. jest 1768)
42. Kazania na Niedziele i Święta przez X. Lamberta drukowane w Kaliszu 1782 Ru in 8vo w półskórek oprawne E. XXI 30
43. Rozmyślenia Życia i Męki Jezusa Chrystusa drukowane w Warszawie 1781 Ru in 8vo w skórce oprawne BJ II 222323
44. Ewangelie na Niedziele i Święta przez X. Wuyka drukowane w Kaliszu 1771 Ru in 8vo w skórce oprawne E. XXXIII 386: są tu podane wyd. z r. 1734 i 1763, brak z 1771 r.
45. Nauki dla Sióstr Miłosierdzia z Francuzkiego drukowane w Kaliszu 1782 in 8vo w skórce oprawne

- brak u E.; może chodzi wciąż o Rekolekcje przeprowadzone dla Sióstr Miłosierdzia przez Andrzeja Pohla, misjonarza? Por. 28.
46. O Naśladowaniu Chrystusa Pana przez Tomasza a Kempis drukowane w Wilnie 1783 Ru in 8vo w skórkę oprawne
E. XXXI 206
 47. Nauki dla Młodzi przez X. Michała Wicherta drukowane w Łowiczu 1792 Ru in 8vo w skórkę oprawne
E. XXXII 428
 48. Katechizm historyczny przez X. Fleury drukowany w Warszawie 1800 Ru in 8vo w skórkę oprawny
E. I 501
 49. Katechizm większy dla wydoskonalenia Dzieci w nauce Chrześcijańskiej drukowany w Warszawie 1790 Ru in 8vo w skórkę oprawny
E. XIX 184
 50. Powinności chrześcijańskie czyli Katechizm Missyjny drukowany w Warszawie 1790 Ru w półskórek oprawne
E. XXV 185 ma r. 1793; r. w. 1790 zob. BJ I 105722
 51. Życie Jezusa Chrystusa przez X. Saintreala [Saint-Real Cesar Vischard] drukowany w Supraślu 1782 Ru in 8vo w półskórek oprawne
E. XXVII 25
 52. Instrukcja od Ojca Córce dana względem Religii i obyczajności drukowane w Supraślu 1785 in 8vo w półskórek oprawna
por. E. XVIII 589
 53. Sentymenta roztropności o Bogu i Religii i obyczajności drukowane w Warszawie 1792 Ru in 8vo w półskórek oprawne
u E. XXVII 387 nieco inny tytuł: Sentymenta polityki i roztropności Bogu, Religii i Ojczyźnie...
 54. O cnotach towarzyskich i występkach przeciwnych drukowane w Warszawie 1787 Ru in 8vo w półskórek oprawne
E. XV 252: Dmochowski Franciszek Xawery
 55. Magazyn dziecinny drukowany w Warszawie 1774 Ru in 8vo w półskórek oprawny
E. XXI 190: Le Prince de Beaumont Maria
 56. Magazyn Panieński drukowany w Warszawie 1774 Ru in 8vo w skórkę oprawiony
u E. XXI 190 r. w. 1775 autorstwa Le Prince de Beaumont Maria
 57. Przyjaciel Dzieci drukowany w Warszawie 1780 Ru in 8vo w półskórek oprawny
zob. E. XXVI 280
 58. Rozmowy Matki z Córką drukowane w Krakowie 1787 Ru in 8vo w półskórek oprawne
Brak u E.
 59. Opisanie chorób drukowane w Lublinie 1770 Ru in 8vo w półskórek oprawne
Brak u E.
 60. Rada dla pospólstwa przez Tyssota [Tissot] drukowana w Warszawie 1790 Ru in 8vo w półskórek oprawna
E. XXXI 169
 61. Medycyna praktyczna przez Storka [Stoerck] drukowana w Wilnie 1792 Ru in 8vo w skórkę oprawna
E. XXIX 308
 62. Doświadczenia z różnych Autorów zebrane drukowane w Warszawie 1792 Ru in 8vo w papier oprawne

- E. XV 294-295
63. Wyjątek z dzieła *Medycyna Domowa* przez Pana Bochein drukowany w Wilnie 1791 in 8vo w półskórek oprawny
64. *Opis chorób prędkiego ratunku potrzebujących* przez Pana Kurcysza drukowane w Warszawie 1793 Ru in 8vo w półskórek oprawny
E. XIV 472 ma r. w. 1783
65. *Wiadomości o skutkach różnych ziół* drukowane w Supraślu 1774 Ru in 8vo w półskórek oprawne
u E. XIII 140 jest r. w. 1779 ⁸autorstwa: Biretowski Paweł Jan
66. *O Ziołach znaiomych i ich użyciu* przez X. Kluka drukowane w Warszawie 1778 Ru in 8vo w półskórek oprawne
zob. E. XIX 319 r. w. 1777 i o nieco innym tytule
67. *Wybór roślin krajowych* przez Pana Dziarkowskiego drukowany w Warszawie 1806 Ru in 8vo w półskórek oprawny
E. I 434
68. *Dziarkowski Hyacynt August, Poradnik domowy. Tomów II. W Warszawie w druk Zawadzkiego i Węckiego 1819 in 8vo*
E. I 434

Jak łatwo jest zauważyć z podanego inwentarza księgozbioru, wykonanego w roku 1820 podczas wizytacji Szpitala Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku, książki w nim zarejestrowane mają swój szczególny charakter: są tu dzieła z dziedziny duchowej, pedagogicznej i medycznej. Z tego zestawu można wnioskować o zajęciach szarytek na przełomie XVIII i XIX w., a mianowicie, że nie tylko opiekowały się ludźmi starszymi, ale również troszczyły się o poziom religijny dzieci, co było związane z prowadzoną przez Siostry Miłosierdzia szkołą. Nie można pominąć faktu korzystania przez siostry z duchowej literatury na użytek własny⁹. W inwentarzu znalazły się rękopisy księgi chorych (poz. 1-5); nie dziwią również książki z dziedziny medycznej, skoro siostry prowadziły szpitalik. Wśród księzek zanotowanych w inwentarzu znajdują się zarówno starodruki, jak i dzieła z XIX wieku, np. poz. 67 i 68, świadczące o pewnym poziomie intelektualnym szarytek, jak i staraniach o nabywanie potrzebnych pozycji dla klasztoru i szpitalika.

2. POZOSTAŁOŚCI DAWNEJ BIBLIOTEKI SZARYTEK

Co stało się z biblioteczką szarytek w Białymstoku, tak dobrze wpisujących się charakterem swej dobroczynnej pracy w historię Białegostoku? Stwierdzić można jedno. Ofiarą sekularyzacji zakonów przez reżym carski w Polsce padło też Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, w tym klasztor sióstr w Białymstoku. Podobny los spotkał i inne zakony, m.in. męską gałąź założonego przez św. Wincentego à Paulo Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Biblioteka Księży Misjonarzy z Białegostoku, świadectwo przede wszystkim prowadzonego przez nich w latach 1820-1843 Seminarium Duchownego, szczęśliwym trafem znalazła się w

⁸ Por. M. Piđłypczak-Majerowicz, *Bazylianie w Koronie i na Litwie*, Wrocław 1986, s. 201; taką samą datę wydania książki i autora podaje Maria Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyna suprańska 1695-1803. Dzieje i publikacje unickiej drukarni ojców bazylianów*, Warszawa 1993, s. 68

⁹ O prowadzeniu przez siostry zarówno szpitala, jak szkoły zob. Andrzej Szczepańczyk, *Działalność Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Białymstoku do roku 1992*, Warszawa 2001 (pr. mgr – mps)

Bibliotece AWSO w Białymstoku¹⁰. Znalazły się w niej również książki z proveniencjami Biblioteki Sióstr Miłosierdzia z Białegostoku. Listę tych książek przedstawiono poniżej. Wszystkie pozostałości biblioteczki szarytek znajdują się w zbiorach Biblioteki Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku.

Opisy książek podajemy zgodnie z oryginałem, wraz z notami proveniencyjnymi w pełnym brzmieniu, jak też aktualną sygnaturą danej pozycji w bibliotece AWSO i w miarę możliwości identyfikacją opisywanych pozycji zgodnie z „Bibliografią Polską” K. Estreichera, względnie z innymi źródłami bibliograficznymi.

1. Abelly L., *Żywot sługi Bożego Wincentego à Paulo Fundatora y Pierwszego Generała Congregationis Missionis...* w Krakowie w druk. Franciszka Cezarego... RP 1688
Prow.: Ta książka jest z biblioteczki W. Bł Sióstr Harytatis
Bibl. AWSO B-stok S-69
E. XII 4
2. Beaufils Wilhelm, *Krótkie zebranie życia Błogosławionej Joanny Franciszki Fremiot de Chantal Zakonu Panien od Nawiedzenia Panny Maryi nazwanych Fundatorki z francuskiego na polski język przetłomaczone w R. P. 1752. w Warszawie w druk. J. K. Mci y Rzepltey w Kolegium XX. Scholarum Piarum*
Prow.: Ta książka należy do Biblioteczki WW PP Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku
Bibl. AWSO B-stok S-67
3. Bourdalou Ludwik, *Myśli święte do dostąpienia zbawienia... Tomik I...* w Kaliszu w druk. J.K.M. i Rzpltey Coll S.J. R.P. 1770
Prow.: WW PP Siostry Miłosierdzia w Białymstoku
Bibl. AWSO B-stok S-208
E. XIII 299
4. Bourdalou Ludwik, *Myśli święte... Tomik II*
Prow.: WW PP Siostry Miłosierdzia w Białymstoku
Bibl. AWSO B-stok S-209
E. XIII 299
5. Bourdalou Ludwik, *Uwagi różne o stanie zakonnym y jego powinnościach... przełożone przez X. Jerzego Devina w Kaliszu w drukarni J.K.M. i Rzczypltey in Collegio Societatis Jesu R.P. 1772*
Prow.: Ta książka należy do Biblioteczki WW. PP. Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku
Bibl. AWSO B-stok S-202
E. XIII 300
6. Bourdalou Ludwik, *Życie Jezusa Chrystusa w sakramencie ołtarza zawarte na uroczystość BOŻEGO CIAŁA i Jego OKTAWĘ w Kaliszu w druk. J.K. Mci Soc. Jesu, R.P. 1770*
Prow.: jw.
Bibl. AWSO B-stok S-201
E. XIII 300
7. *Ceremonie czyli obrządki y zwyczaie które bywają w Kościele Katolickim w różnych okolicznościach zażywane... wydane 1730, w Kaliszu w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey Tomik I i II (razem oprawione)*
Prow.: Ta książka należy do Biblioteki Panien Miłosierdzia Białostockich

¹⁰ Zob. M. Olszewski, *Inwentarz Biblioteki Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Białymstoku z 1820 roku*, *Studia Teologiczne. Białystok – Drohiczyn – Łomża* 7(1989), s. 137-200

- Bibl. AWS D B-stok S-373
E. XIV 122
8. Katechizm większy do wydoskonalenia dalszego dzieci w nauce chrześcijańskiej służący. Dla wygody szkół parafialnych... w Warszawie w druk. XX. Misyonarżów Roku 1790
Prow.: Ta książka należy do Biblioteczki WW PP Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku
Bibl. AWS D B-stok S-66
E. XIX 184
9. Krasset Jan, Uwagi chrześcijańskie na wszystkie dni całego roku... Roku Pańskiego 1767 Część trzecia w Kaliszu w druk. Collegium Societatis Jesu
Prow.: Ustąpiona Siostrom Miłosierdzia w Białymstoku XP. Rzymski
Bibl. AWS D B-stok S-725
E. XIV 442
10. Lambert Józef, Kazania wiejskie czyli krótkie y proste nauki na niedziele i przedniejsze Święta całego roku przez... roku Pańskiego 1782, Tomik II w Kaliszu w Druk. J. O. Xcia Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego
Prow.: Ta książka należy do Biblioteczki WW PP. Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku
Bibl. AWS D B-stok S-68
E. XXI 31
11. Lambert Józef, Kazania wiejskie czyli krótkie y proste nauki na niedziele i przedniejsze Święta całego roku przez... roku Pańskiego 1782, Tomik III w Kaliszu w Druk. J. O. Xcia Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego
Prow.: Ta książka należy do Biblioteczki WW PP. Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku
Bibl. AWS D B-stok S-81
E. XXI 31
12. Martyrologium Kościoła Rzymskiego to jest poczet abo Dziennik Męczenników y innych wszelakich Świętych... na każdy dzień przez cały rok... według edycyi Antwepskiej Roku 1701 i Weneckiej Roku 1736 w Sandomierzu Roku Pańskiego 1747
Prow.: Ta książka jest Białostockich WW. PP. Sióstr Miłosierdzia
Bibl. AWS D B-stok S-70
E. XXII 202
13. Musiałowski Wojciech, Azaryusz wierny Tobiaszowi... czyli zabawa osmiodniowa która naucza y prowadzi duszę... RP 1776 podana w Sandomierzu w druk. J.K.M. y Rzpłtey
Prow.: Ta książka iest Zgromadzenia Białostockich WW PP Sióstr Charitatis
Bibl. AWS D B-stok S-859
E. XXII 641
14. [Pilchowski Dawid] Sadzawka owcza dla wszelkiego stanu ludzi potrzebna (b. r. w. m. I autora) [Wg E. XXIV 278 r. w. 1777]
Prow.: Ta książka należy do Biblioteczki WWPP Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku
Bibl. AWS D B-stok S-65
Por. E. XXIV 278
15. [Pohl Andrzej] Rekolekcyje duchowne na osm dni rozłożone w Wilnie w Drukarni XX. Bazylianów [1795]
Prow.: Ta książka należy do Biblioteki WW Panien Białostockich
Bibl. AWS D B-stok S-955
E. IV 40; SPTK 3, 394
16. Michałowski Sebastyan Wojciech, Przestrogi y uwagi nad obowiązkami każdego stanu... Książka pierwsza w Warszawie w Drukarni J.K.Mci y Rzpłtey u XX. Scholarum Piarum Roku P. 1768

- Prow.: Ta książka należy do Biblioteczki Białostockich WWPP Sióstr Charitatis
Bibl. AWS D B-stok: S-961
E. XXII 343
17. Jw. Książka druga
Bibl. AWS D B-stok: S-962\
E. XXII 343
18. Rubczyński Marcin, Głos Pana kruszącego Cedry libańskie albo rekolekcyce osobom zakon-
nym... 1768... w Berdyczowie w drukarni Karmelu Fortecy NMP
Prow.: Ta książka należy do Biblioteczki Białostockich WWPP Charitatis Sióstr
Bibl. AWS D B-stok S-1013
E. XXVI 437
19. Rubczyński Marcin, Męka y Śmierć Pana Naszego Jezusa Chrystusa na czterdzieści części
podzielona... we Lwowie w druk. Kazimierza Schlichtyna RP 1784
Prow.: Ta książka należy teraz do Biblioteczki WWPP Sióstr Mił. W Białymstoku. Poprzed-
nia proveniencja: P. Luca a S. Ignatio offert P. Josaphat a S. Martino
Bibl. AWS D B-stok S-1015
E. XXVI 437
20. Franciszek Salezy, Rozmowy duchowne świętego biskupa y xiążęcia genewskiego... w
Krakowie w druk. Kazimierza Iakowskiego 1770
Prow.: Siostry Miłosierdzia w Białymstoku
Bibl. AWS D B-stok S-544
E. XVI 284
21. Szysiecki Jan Kapistran, Doskonałość chrześcijańska stem duchownych Relexyi obiasniona...
1745 w Poznaniu w druk. Akademickiey
Prow.: NB Ta książka należy do Biblioteczki WW PP Sióstr Miłosierdzia Białostockich
Bibl. AWS D B-stok S-1096
E. XXX 360-1

Kiedy więc porównujemy pozostałości księgozbioru Sióstr Miłosierdzia z Białegostoku z ich stanem posiadania w roku 1820, stwierdzamy ślady historii nie zawsze sprzyjające zachowaniu posiadanego zasobu dóbr materialnych, którego szczególnym wyrazem jest przecież każda biblioteka. Dokonując przeglądu pozostałości biblioteczki szarytek w Białymstoku, zwłaszcza jej zasobu zanotowanego w 1820 r., jesteśmy także skonfrontowani z częścią historii terenu, na którym siostry pełniły swą religijną misję, a jednocześnie ważną posługę wobec ludzi. Nie działa się to bez finansowej pomocy hojnego fundatora, jakim okazał się hetman wielki koronny Jan Klemens Branicki. To jemu najbardziej zawdzięcza Białystok i rozgłos i rozwój. Inni, tak jak np. Siostry Miłosierdzia, wspierali także działalność Jana Klemensa Branickiego, który sprzyjał rozwojowi zarówno oświaty – o czym świadczą i teatr, i szkoły, jak też szkołka prowadzona od początku działalności szarytek w Białymstoku, oraz dobru swoich poddanych – o czym z kolei świadczy ufundowany przez niego, a prowadzony przez siostry szpital. Potwierdzenie pracy Sióstr Miłosierdzia można widzieć poprzez tematykę zasobu książek wymienionych w obu spisach. Tu należy dodać, że i posiadana przez Siostry biblioteczka – inwentarz z 1820 roku jest tego dowodem – daje dobre świadectwo o trosce tak duchowej, jak i bardzo ludzkiej, charytatywnej trosce o człowieka.

Publikacja niniejsza, dotycząca źródeł do dziejów biblioteczki szarytek z Białegostoku, miała na celu ukazanie zarówno przyczynku do historii Białegostoku, co stało się za przyczyną Sióstr Miłosierdzia, a jednocześnie pogłębienie naszej znajomości rzeczywistego obrazu miasta z początków XIX wieku poprzez „ożywienie” materiałów źródłowych.

The summary

The Sisters of Mercy Library is one of the most interesting in the range of the libraries in Białystok. It was noticed in “The visit of Sisters of Mercy Hospital in Mohylowska Archdiocese in Gubernya and in administrative district of Białystok”. The hospital was managed by Sisters (which were also called “Szarytki”) in 1820. In this article there is a register of that library with the identification of books mostly based on “Polish Bibliography” by K. Estreicher, and also the register of the remaining library, which are now stored in Archdiocese’s High Theological Seminary.

translated by Kinga Konopko

Hanna Maciejewska

Epistolografia jako źródło historyczne. Listy Jana Swederskiego w roli źródła do biografii księżnej Anny z Sapiechów Jabłonowskiej*

Pojęcie źródła historycznego

W opinii wielu historyków trudnym zadaniem okazuje się podanie jednoznacznej i wyczerpującej definicji źródła historycznego. Lelewel twierdził, że *szczęśliwy badacz krytyk, jeśli zdoła przeniknąć ducha źródeł historycznych*.¹ Każda próba zdefiniowania tego terminu zasadniczo wyodrębnia i akcentuje inne jego cechy. Może świadczyć o tym fakt posługiwania się przez badaczy różnymi z proponowanych, istniejących już definicjami. Warto tym samym zacytować niektóre z nich. *Źródłem historycznym nazywamy rezultaty działań ludzkich, które bądź z przeznaczenia, bądź z samego istnienia, powstania czy innych okoliczności szczególnie nadają się do poznania i sprawdzania faktów historycznych*. Tę definicję zaproponował E. Bernheim². Inna jest autorstwa M. Handelsmana³, a brzmi następująco: *Źródłem historycznym jest utrwalony i zachowany ślad myśli, działania lub najogólniej życia ludzkiego*. S. Kościałkowski⁴ z kolei w taki sposób wyjaśnia znaczenie terminu źródło historyczne: *Jest nim wszelki ślad istnienia czy działania ludzkiego w przeszłości, innymi słowy, wszelki ślad po fakcie dziejowym, służący do poznania, do rekonstrukcji tego faktu*.

Zatem podsumowując zacytowane wyżej propozycje zdefiniowania źródła historycznego, można z nich wyłowić jedną wspólną cechę, łączącą je wszystkie. Dla historyka źródłem historycznym będzie wszystko, z czego może on czerpać wiedzę o przeszłości.

Podział źródeł historycznych

Ze względu na fakt funkcjonowania źródła historycznego w wielu postaciach, na co wskazuje definicja potencjalnego źródła⁵ (*wszystko to, z czego historyk może czerpać informacje*), zaistniała potrzeba stworzenia klasyfikacji, porządkującej całą wiedzę o źródłach.

* Fragment pracy magisterskiej pt. „Anna z Sapiechów Jabłonowska i jej otoczenie w świetle listów Jana Swederskiego z lat 1788-1794. Edycja źródła”, napisanej w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa UMCS pod kierunkiem prof. dr hab. Grażyny Rosińskiej.

¹ J. Lelewel, *Dzieła, Pisma metodologiczne*, t. 2, Warszawa 1964, s. 244-251

² E. Bernheim, *Lehrbuch der historischen Methode*, Leipzig 1908, s. 257. Cytat za J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1984, s. 322

³ M. Handelsman, *Historyka*, Wyd. 2, Warszawa 1928, s. 44. Cytat za J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1984, s. 322

⁴ S. Kościałkowski, *Historyka*. Wstęp do studiów historycznych, Londyn 1954, s. 52

⁵ J. Topolski, op. cit., s. 323

Spośród propozycji czołowych historyków zajmujących się tematyką źródłoznawczą, przedstawiam poniżej klasyfikacje źródeł historycznych według M. Handelsmana, bliską propozycji E. Bernheima oraz klasyfikację S. Kościałkowskiego.

W opinii M. Handelsmana, podobnie jak u E. Bernheima, występuje zróżnicowanie na źródła przeznaczone dla celowego przekazywania informacji oraz źródła przekazujące informacje o przeszłości bez takiego pośrednictwa. Wśród źródeł pośrednich Handelsman wyróżnił tradycję ustną, obrazową i pisaną. Wprowadza on podział na źródła pisane i niepisane, stosując przy tym kryterium praktyczności (stąd nazwa podziału praktycznego).

S. Kościałkowski przyjmuje ów drugi podział Handelsmana jako zasadniczy. Dzieli mianowicie źródła na niepisane i pisane. Wśród źródeł pisanych Kościałkowski proponuje wyróżnić źródła: dokumentalne (dyplomy, akta), narracyjne, zwane też historiograficznymi (roczniki, kroniki, hagiografia) oraz źródła epistolarne (listy). W szczególności ostatni z wymienionych wyżej rodzajów źródeł pisanych, a więc źródła epistolarne będą nas interesowały w dalszej części tego artykułu.

Epistolografia jako źródło

Kontynuując propozycję Kościałkowskiego, wyodrębniającą – spośród pisanych źródeł historycznych – źródła epistolarne, ważnym wydaje się wskazać na cechy wspólne pozostałym źródłom z grupy źródeł pisanych.

Epistolografia, czyli wszelkiego rodzaju listy, stanowi dział osobny źródeł, zajmujący miejsce pośrednie między źródłami dokumentalnymi a narracyjnymi. Niekiedy bowiem listy swoim charakterem są tak bliskie dokumentom i tak ściśle wiążą się z faktami, o których mówią, że stanowią niejako części składowe tych faktów. Innym razem stanowią tylko pośrednią, ze strony pochodzącą relację, opowieść o zdarzeniach, o faktach dziejowych zachodzących w trakcie powstawania listu czy już wówczas zaszłych; tym samym różnią się od źródeł dokumentalnych. Posiadają jednak wszelkie cechy, które zbliżają je do źródeł narracyjnych.

Istotą korespondencji jest umożliwienie kontaktu z nieobecnym odbiorcą może ona służyć też do przekazywania wielorakich treści życia codziennego, zależnych od nadawcy i odbiorcy⁶. Dla historyka największą wartość przedstawiają zbiory listów, z uwagi na możliwość dokonania porównań na płaszczyźnie treściowej, jak i graficznej czy językowej.

Listy Jana Swederskiego w roli źródła do biografii Anny Jabłonowskiej

„Korespondencja Domańskiego oboźnego pińskiego, plenipotenta ks. Teofili Sapieżyny w dobrach Wisznice z lat 1777-1794 w sprawach osobistych i rodzin Jabłonowskich i Sapieżów, szczególnie Anny Jabłonowskiej, wojewodziny braclawskiej i Aleksandra Sapiehy” (sygn. 1776⁷), a szczególnie wyodrębniona przeze mnie grupa 73 listów Jana Swederskiego z lat 1788-1794, charakteryzująca się jednością na płaszczyźnie autorskiej, graficznej i językowej, wzbogaca o nowe treści dotychczasową wiedzę o postaci Anny z Sapieżów Jabłonowskiej. Z uwagi na to listy Jana Swederskiego stanowią podstawę źródłową do podjętego przeze mnie tematu.

Ocena autentyczności i wiarygodności źródła

Ważnym etapem w procesie badania źródła historycznego jest ustalenie cech jego autentyczności i wiarygodności. Zdaniem Lelewela *wszystkie źródła do badań powinny być autentyczne, tym sposobem, że za jakie uchodzą, istotnie są takimi*⁸.

⁶ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 28

⁷ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie

⁸ J. Lelewel, *op. cit.*, s. 245

Badanie autentyczności, podobnie jak ustalanie wiarygodności, jest częścią składową zewnętrznej krytyki źródła, czyli odpowiedzi na pytanie: czy zawarte w treści informacje są zgodne z rzeczywistością. Podstawowymi cechami w badaniu autentyczności materiału źródłowego są wyznaczniki czasowo-przestrzenne. W opinii Lelewela źródła *...im są bliższe czasu i miejsca, tym są dowodniejsze. Źródła jak najbliższe czasem i miejscem są prawdziwymi świadectwami*⁹. Jeżeli jest możliwa rekonstrukcja czasu i miejsca powstania źródła, a także ma to odzwierciedlenie w rzeczywistości, można przyjąć, iż posiada ono cechy autentyczności. J. Topolski pisze, że *każde źródło, o którego czasie powstania i miejscu pochodzenia posiadamy odpowiednią wiedzę, jest autentyczne*.¹⁰

Źródła epistolarne, w tym przypadku listy Jana Swederskiego, są zazwyczaj opatrzone datą i miejscem powstania. W przypadku ustalenia autentyczności, stanowi to duże ułatwienie i niejednokrotnie pozwala na udzielenie szybkiej odpowiedzi co do prawdziwości badanego źródła.

Grupa listów Jana Swederskiego do Michała Domańskiego z lat 1788-1794 w myśl tej zasady posiada cechy autentyczności. Jedynie w jednym przypadku nie było możliwe odtworzenie daty dziennej listu; poza tym jednak wszystkie daty i miejsca były skrupulatnie odnotowane przez nadawcę. Nie została stwierdzona sprzeczność pomiędzy datacją a miejscami nadania listów, jak również pomiędzy okresem pochodzenia papieru a krojem pisma¹¹, co tym samym dowodzić może faktu autentyczności.

Wiarygodność, jako drugi element zewnętrznej krytyki źródła, obejmuje głównie osobę informatora. Ważnym jest, aby określić stopień zbliżenia tej postaci do rzeczywistości, którą opisuje. Oto w jaki sposób o twórcy wypowiedział się Leleweł: *... da się nieraz dostrzec, jak bezpośrednio o rzeczy był w stanie wypowiedzieć się, jak sam na rzecz patrzył, jak sam przez własną czynność był jej częścią, doświadczył jej, był jej sprawcą*.¹²

Niemniej ważne wydają się tu także środki i cele służące do poznania owej rzeczywistości przez osobę informatora, jak również udzielenie odpowiedzi na pytania: czy świadomie dążył on do przekazania prawdy, czy był w stanie tę prawdę pozyskać i czy posiadał odpowiednią wiedzę, aby tę prawdę wyrazić. *Bo każdy według swojej i wiekowej zdolności i usposobienia przemawia* – jak twierdził w swoich „Pismach metodologicznych” Leleweł. W określaniu wiarygodności źródła historycznego ważne miejsce zajmuje również znajomość odbiorców. Ułatwia ona zrozumienie celów, jakimi kierował się informator przekazując taką czy inną wiadomość.

Rolę informatora w badanym tutaj źródle pełni Jan Swederski. Jest to postać, dzięki której jesteśmy w stanie wzbogacić naszą wiedzę o osobie Anny księżnej Jabłonowskiej i jej otoczeniu, jednak sam Swederski w dość małym stopniu ujawnia się przed współczesnym odbiorcą listów.

Określając jego stopień zbliżenia do rzeczywistości, którą opisuje, należy pamiętać, że Jan Swederski w badanym okresie był ściśle związany z dworem księżnej Jabłonowskiej. Obraz dworskiego środowiska skrupulatnie maluje on w swych listach. Pełniąc funkcję domowego nauczyciela i wychowawcy siostrzeńca księżnej – Aleksandra Sapiehy, był w centrum wydarzeń, które sam opisywał. Bezpośrednie uczestnictwo w życiu dworu wojewodziny braćwowskiej skłoniło go do przekazywania relacji z przebiegu edukacji młodego Sapiehy, jak również do informo-

⁹ J. Leleweł, op. cit., s. 249

¹⁰ J. Topolski, op. cit., s. 359

¹¹ Papier sygnowany filigranem J. Honig-Zoonen był używany w Polsce na przełomie XVIII i XIX w. Pismo Jana Swederskiego posiada cechy bastardy humanistycznej, stosowanej w Polsce w XVIII w. Zob. też J. Słowiński, Rozwój pisma łacińskiego w Polsce XVI-XVIII wieku. Studium paleograficzne, Lublin 1992, tabl. 43a, s. 218

¹² J. Leleweł, op. cit., s. 249

wania o wewnętrznych sprawach dworskiego środowiska. Za cel pisania tych relacji można przyjąć także chęć utrzymywania przyjaźni z Domańskim, o czym wspomina nadawca w słowach:

*Stęskniłem się bez miłej mi nader z Wwmci Panem Dobrodziejem Korespondencji, bo rozumiem, że ten tylko jedyny jest sposób utrzymania prawdziwej a nieobojętnej przyjaźni.*¹³

W innym miejscu Swederski wyłania przyczynę prowadzenia korespondencji tak:

*...Ja wszystkie dotyczące się mnie okoliczności czy złe czy dobre, dzielę z Wwmci Dobrodziejem, pewnym będąc, że w czym pomóc mi nie możesz, zapewne mi nie zaszkodzi.*¹⁴

Z powyższych cytatów wyłania się także odpowiedź na pytania związane z kwestią wiarygodności źródła, a więc czy Swederski świadomie dążył do przekazania prawdy o rzeczywistości, czy był w stanie tę prawdę pozyskać i czy posiadał odpowiednią wiedzę, aby tę prawdę wyrazić. Celowość przekazów listowych Jana Swederskiego, a przede wszystkim ich bogactwo treści jest sprawą pierwszoplanową, ponieważ dzięki chęci nadawcy do szczegółowego relacjonowania wydarzeń możemy dziś rekonstruować pewne nieznane dotąd fakty.

Jak wynika z listów, Jan Swederski jest osobą o dużej kulturze języka i łatwości wysławiania się. Język listów zdradza erudycję nadawcy (wtrącenia w innych językach, wykorzystywanie sentencji łacińskich), a także jest dowodem na posiadanie zdolności literackich. Wielokrotnie opisując jakieś wydarzenie, Swederski posługuje się całą gamą rozmaitych i oryginalnych porównań. Funkcja wychowawcy jest jego zdaniem ciężką pracą rolnika, natomiast swój los przyrównuje do okrętu padającego na skały. Nie brakuje tam także elementów humorystycznych. Swederski pisze:

*Obchodziliśmy tu Święto Trzech Królów w nadziei, że przybędą do nas ze złotem, ale tylko z mirrą pokazali się, ani nawet miedzi nam nie zostawili.*¹⁵

W innym fragmencie odnaleźć można skargę na niedogodności w pisaniu i wynikające stąd kłopoty zdrowotne Swederskiego:

*Wszelako można było jeszcze moją ciekawość przetrzymać a sobie słabości nie pomnażać, bo i zdrowemu tak długie pisanie krzyżów nie prostuje, oczom nie pomaga, a piersi nie łagodzi.*¹⁶

Relacje narratora są zazwyczaj obszerne, kilkunastostronicowe i choć jak stwierdził w liście z 15 lutego 1792 roku nadanym w Siemiatyczach, że *umiem i ja krótko pisać ale nie do Wwmci Pana Dobrodzieja*, wyczuwa się dosyć dużą swobodę wyrażania myśli, a nawet uczuć za pośrednictwem słowa pisanego.

Autor listów wprowadza współczesnego czytelnika w świat znany jemu samemu oraz odbiorcy-adresatowi. Istnieje więc pewne ryzyko konfliktu pomiędzy budowaną – w oparciu o własną wiedzę i doświadczenia Swederskiego – rzeczywistością a obrazem dostarczanym przez historię. Wizja fragmentu dziejów, zaproponowana przez niego, oparta jest na własnym doświadczeniu narratora listów, jednak w konfrontacji z innymi źródłami wiedzy o badanym wycinku

¹³ 8 maja 1791 Siemiatycze

¹⁴ 2 stycznia 1792 z Siemiatycz

¹⁵ 15 lutego 1792 Siemiatycze

¹⁶ 18 września 1791 Siemiatycze

rzeczywistości, nie wykazuje żadnych rozbieżności. Subiektywizm przekazu źródłowego przejawia się przede wszystkim w wyrażaniu opinii i ocen osób oraz zjawisk otaczających Jana Swederskiego.

Podsumowując tok rozważań dotyczących wiarygodności listów Jana Swederskiego do Michała Domańskiego z lat 1788-1794, należy zwrócić także uwagę na osobę odbiorcy. Rola adresata jest w tym przypadku niemniej ważna z uwagi na pomoc w zrozumieniu celów, jakimi kierował się nadawca przekazując pewne informacje.

Adresatem listów jest Michał Domański, konfederat barski i plenipotent księżnej Teofili Sapieżyny, siostry przyrodniej Anny Jabłonowskiej. Postać tę przybliżył nam Władysław Konopczyński w „Polskim Słowniku Biograficznym”¹⁷. Domański urodził się około roku 1735, wykształcenie odebrał w szkołach pińskich i jak podaje autor biogramu, przebywał na dworze księcia Karola Radziwiłła, za jego sprawą prowadził ożywioną działalność polityczną i dyplomatyczną. Działał głównie na terenie powiatu pińskiego. Odbywał także liczne podróże zagraniczne, pełnił tam rolę mediatora i, zdaniem Konopczyńskiego, częściej jednak aktywnie uczestniczył w rozrywkach towarzyszących misjom dyplomatycznym. Był także więźniem twierdzy petropawłowskiej. Ostatnie lata życia spędził na dworze księżnej Teofili Sapieżyny, pełniąc funkcję jej plenipotentą w dobrach wisznickich.

Z Janem Swederskim łączyła Domańskiego więź przyjaźni, którą częstokroć wyznawał narrator w treści listów. Domański odbierał także swoiste raporty o przebiegu edukacji domowej Aleksandra Sapiehy, które zobowiązał się składać Swederski za pośrednictwem poczty.

Zdaniem autora listów – Domański to autorytet w wielu dziedzinach, chętnie służący radą i pomocą w trudnych sytuacjach. Pisz Swederski :

*O! Jak miło jest od tak łaskawego i dobrego Przyjaciela odbierać wiadomości, a jeszcze tak dokładne i tak szczere, że w każdym onych wyrazie, widzieć można grunt charakteru duszy i dobroć nieskazitelnego Serca.*¹⁸

Postać Michała Domańskiego jest ważna w kwestii rozpatrywania wiarygodności listów Jana Swederskiego z lat 1788-1794, ponieważ dzięki znajomości tej osoby znacznie łatwiej jest ustalić cele powstania tego źródła.

Osoby: Jana Swederskiego – nadawcy oraz Michała Domańskiego – adresata są istotne dla celów badania autentyczności i wiarygodności materiału źródłowego, ich znajomość daje pełny obraz rzeczywistości opisywanej w listach.

Edycja (transkrypcja)¹⁹ listów Jana Swederskiego z lat 1788-1794

Za podstawę niniejszej edycji listów Jana Swederskiego do Michała Domańskiego i Józefa Sapiehy z lat 1788-1794 przyjęto rękopis przechowywany obecnie w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, pod sygnaturą 1776. Rękopis ten nosi tytuł „Korespondencja Domańskiego oboźnego pińskiego, plenipotentą ks. Teofili Sapieżyny w dobrach Wisznice z lat 1777-1794 w sprawach osobistych i rodzin Jabłonowskich i Sapiehów, szczególnie Anny Jabłonowskiej, wojewodziny braclawskiej i Aleksandra Sapiehy.”

Tekst listów podany został z zachowaniem jego cech ortograficznych, mojej ingerencji wymagało jedynie ujednoczenie stosowania znaków diakrytycznych, które używane były przez

¹⁷ W. Konopczyński, Domański Michał, PSB t. V, Kraków 1939-1946, s. 301-302

¹⁸ 19 czerwca 1791 Siemiatycze

¹⁹ Transkrypcja – od łac. transcriptio „przepisywanie” od transcribere „przepisywać” za: Kopaliński W., Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Wyd. 14, Warszawa 1983, s. 431

nadawcę w sposób niekonsekwentny. Wszelkie omyłki literowe bądź błędy ortograficzne pozostawiono w takiej formie, w jakiej zostały one zapisane w listach.

Dla lepszego oddania formy osiemnastowiecznego listu pozostawiłam nierozwiązane skróty w samym tekście (np. *Mci Dobrodzieju*), jak i w konwencjonalnych zakończeniach listów Swederskiego (np. *Wwmci Panie*). Obok skrótów sprawą nie nastęrczącą trudności, aczkolwiek wymagającą ingerencji, było zastosowanie wielkiej i małej litery. W myśl przyjętej zasady, pozostawiono wyrazy w takiej formie, w jakiej występują one w tekście oryginalnym, chociaż niejednokrotnie stosowanie wielkiej i małej litery wydawało się nieuzasadnione (często zdarza się nadawcy pisanie rzeczowników wielką literą w środku zdania, np. Gmach, Pałac, Gromady, co nie jest w języku polskim przyjęte jako reguła ortografii).

Celem opracowania tekstu listów Jana Swederskiego z lat 1788-1794 było możliwie jak najwierniejsze oddanie języka nadawcy. Stąd zachowane zostały wszelkie właściwości językowe (np. *Najniższy Sługa*), słownikowe (np. *datując*), fleksyjne i w pewnym stopniu fonetyczne występujące u Swederskiego (np. *radł bym, na dniu zaonegdajszym*). Powstrzymanie od wszelkich interwencji w tym zakresie prowadziło do tego, aby w optymalnym stopniu oddać zarówno walory językowo-stylistyczne, jak i całą zawartość znaczeniową źródła.

Z racji tego, iż nie istnieją jednoznaczne i ścisłe zasady przygotowania osiemnastowiecznych tekstów rękopiśmiennych do edycji, odniosłam się do edycji krytycznych takich tekstów, wydawanych przez Ossolineum we Wrocławiu. Szczególnie ważną okazała się edycja listów związanych z Adamem Naruszewiczem, którą przygotował Julian Platt w 1959 roku. Związek pomiędzy edycją Platta²⁰ a niniejszą edycją (transkrypcją) przejawia się głównie w płaszczyźnie gatunku epickiego (w obu przypadkach są to listy) oraz w tym, iż oba zbiory listów pochodzą z tego samego okresu (II poł. XVIII w.).

Przyjęty jednak przez Platta zwyczaj rozwiązywania skrótów, a także rozbudowany aparat krytyczny nie zostały w niniejszej edycji uwzględnione. Z tej racji nie można nazwać jej mianem edycji krytycznej, a jedynie edycją (transkrypcją).

Listy Jana Swederskiego z lat 1788-1794 nie wymagały dla potrzeb niniejszego artykułu wnikliwego aparatu krytycznego, który będzie niezbędny podczas przygotowania przeze mnie w przyszłości edycji książkowej.

30. 8bra 1790. z Kocka

Wielmożny Mci Dobrodzieyu!

Zaspokoy WwM Pan Dobrodz, troskliwość JvXężny Pani naszey o zdrowiu tuteyszey Pani, wieczor tylko ieden, był dla niey uprzykszonym przez bol głowy i oziebienie, pochodzace z codziennego wystawiania się Powietrze częstokroć niezdrowe, w czasie owego Nabożeństwa, i przez owo całodzienne prawie w Kościele klęczenie, lecz nazaiutrz zupełnie była zdrowa, bo Jey regularność życia, wczas o zwykłych Godzinach Sobie czyniony, zawsze utrzymować będzie jey zdrowie w czerstwosci w późne Lata, chociaż przy codzienney Pracy i wielkich zatrudnieniach. Rozkaz JVXięzny Pani dopełniony został, Kozak zawióźł List do Syrokomli, ale głową Moią wypracowany, bo mnie wstyd było to posyłać, czego tu probki originalne łączę, znam to ze i Moy Sposób odbierania nie iest neylepszym, ale cokolwiek może bydz związlejszy, dla tego domiesz-

²⁰ Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796. Z papierów po Ludwiku Bernackim uzupełnił, opracował i wydał Julian Platt pod red. T. Mikulskiego, Wrocław 1959

czam tu także kopię tegoż Listu, oddaie Go pod krytykę JVXsieżny Pani. Co się tyczy pochwały P Aleksandrowi dawanej, sądziłem z pozorów i nadziei o której sobie rokowałem po tak zbawiennej Missyi, Dni kilka powolności w tym mniemaniu mnie utwierdziło, lecz później gdy zaprząłem do pracy od Nabożeństwa poznałem, że co się tyso urodziło, takim i zginie, do pisania niechęć najwyższa w ułożeniu myśli swoich gnuśność nie przełamana, a uprzedzenie o sobie, i Duma z zawziętością złączona, te już wady podobno w Nim są niewykorzystane, wyniosłość zaś uniżenia się komu, Powagą albo daty zaszczyconemu, można poznać z tych że samych probek, których bym był nigdy nieposyłał, dla ubliżenia umartwień JVXiężnej Pani, gdyby mnie był choć słówkiem uprzedził, iż uznaje ten błąd, i że to czułe Matki rozrzewnić może serce, dosyć wytrzymałszy Godzin ze dwie, nim skączył przepisywać ten list, i dobrze nawet po chwili, odezwałem się nieobchodząco to WwM Pana że te próbki będą posłane, nic nierzekłszy przeszedł się z pokoju do drugiego, stanął potem przy kominku, i z Miną oziębla iak by z Protekcyi, zaczął Mnie prosić, lecz niewczas było, stałość Moia dla poprawy Go choć w dalszym czasie, gdy Mu się kiedy oczy otworzą na własne swoje wady, jest zawsze nieprzełamana. Wszelako proszę WwM Pana Dobrod. abyś takowych scen opisanie delikatnością swoją zmeażował przed JVXiężną Panią, ma ona dosyć kłopotów, aby się jeszcze takowym gryzła doniesieniem, które się tylko Przyjazni powierzyć może, ale Mnie i tu uwaga zastanowiła, mając dosyć czasu do odniesienia tego Listu, przeczytałem mu ten kawałek, rozumiesz że WwM Pan Dobrod. Ze Go to wzruszyło, bynajmniej; wysłuchał i odszedł iakby nie o nim mowa, taka to jest męka, czyli istotny za życia czyściec, wymieszać czułość własną, z nieczułością Młodego, ale w swych zasadach zastarzałego Człowieka Gazetę bardzo ciekawą tu przyłączam, i dwie mowy drukowane od JXzmy Wdźny dla Xiężny Pani. Względem postów o których nietrudno wszędzie, iuz nastąpiła dyspozycya wydania yey, trzeba tylko przystać pieszego po nich, o odstonowieniu Samicy dowiedzieć się nie mogłem, bo Wielki Koniuszy tyteyszy, rozniący się tylko Duszą i figurą od Niech, ledwie wie kto go stworzył. Jabłkę gdyby na Lekarstwo dostać już tu niemożna chyba by w Lublinie. Frak mego chłopca i Boty u mężą moyey Praczi, czy nie mogli by tu bydz przystane z Łaski Panskiey. Kopia listu Zony Moiey, do Xcia pisanego, znajdzie tu Pan z płaczem woła o zapłatę, a doczekać się jey nie może prawdziwie gdyby nie po missyi desperacyi bym dostał. Na nieprzewidziane wydatki niech Xiężna Pani przyszłe z Dukata przed wyjazdem do Siemiatycz, ponieważ tu i Pracze trzeba płacić. Nogi Xiężny Pani całuję, Łasce Mnie Jego na zawsze polecam i zapisuję się ze jego Przywiązaniu i Nayniższy Sługa do śmierci J. Swederski.

Wyjazd do Siemiatycz ma nastąpić w przyszłym tygodniu, gdzie do ostatniego 9 bra ma Xiężna bawić, a pierwszych dni Xbra wyjeżdża nieuchybnie do Ostroga na kompromis z Czackim, dokąd Bryki już z tąd wychodzą.

5. gbr . 1790. Siemiatycze

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Juz też doczekaliśmy się przybycia JV Xiężny Jeymci Woiewodziny Bracl. Ktoregośmy tak długo wyglądali; Stała tu w czerstwym zdrowiu we czwartek wieczorem, na ktorey spotkanie wyjeżdżaliśmy do Krupic z Jmc Xiędzem Superiorem, gdzie po kilku kwadransowym zabawieniu się dano znać że Xiężna iedzie, a w tym JW. Sędzia z P. Alexandrem, Ja zaś z Xiędzem Superiorem wsiadłszy do Pojazdów już przygotowanych na ten koniec, wyjechałszy ledwie a staie przeciwko Niey, aż też i Xiężna nadziezza, a tak przywitawszy się z nami na polu bardzo mile, wstąpiła do domu Jw. Sędziego na Kawę, i tam więcej dwóch godzin bawiąc, dopiero o Zachodzie Słońca ruszywszy z tamtąd, przybyła Do Siemiatycz iuz zmrokiem w towarzystwie Naszym, a wysiadając przed Drzwiami Pałacu swego przyjmowana była Od Xiędza Duchnoskiego Kancle-

rza Ritus Greci i Kahalu Zydowskiego. Nazajutrz to iest w Piątek Xiądz Superior zaprosiwszy Xieźne do Kosciola, po skonczoney Mszy S. Przez niego mianey, intonował TE DEUM LAUDAMUS, krotka zakonczywszy do Xieźny przemową, z okazaniem radosci z Jey powrotu, iakoby z tamtego Swiata po tym Mieszczanie i Gromady wieyskie, oboygą płci do Jey nog w Kosciele cisneli się, a wychodząca z Domu X.X. Missionarzow przerywanym czy z radosci, czy smutku głosem, po dwa kroc, Viwat Ksieźna, witali. Soli. O iak mnie raziły te pochlebne obłudnych ofiary, Ci którzy nieoczekowali iak tylko wyiscia Jey Ducha, czego moje własne swiadkiem były uszy, wydawali na pozor radosne okrzyki, a wewnątrz pewnie smutkiem przerazeni zostali, ze Ją ieszcze oglądaią na Ich dalszy ucisk. Ja z serca załuię Xieźny ze przy tak wielkim swietle Rozumu, tey nie posiadała umieiętnosci co Nasza Pani, uymowac sobie serca wszystkich, tak iż by raczey woleli z własnym rozstać zyciem, nizeli Ją tracić z Swoiey społeczności. Pu Alexandrowi wiele przywiezłarzewczy, iako to Lichtarz, Cukierniczkę angielską do Zegarka uzdeczkę, Kapelus, sukna na mundur Brzeski, i na frak granatowego, dwie Pary Pończoch Jedwabnych, i coś ieszcze wiecey co do Kocka poszło. Ja dostałem uzdeczkę do Zegarka i Szczyryk Stalowy angielski wdzięczny Jey iestem i za to, choć to bagatela, ale pamięć o mnie, przewyzsza tego wszystkiego o mnie Szacunek. Bawić tu ma do 12. tego miesiāca, iak Grebner zaś twerdzi ze może i do 18. przeciāgnie, uwiadomić Wwm Pana Dobrodzieja niezaniebam o Jey ztąd wyiezdzie, bo mi iest zawsze miło z Nim rozmawiać choć listownie, gdy nie można osobiście. Chciey WwmPan Dobrod. donieść Mi wzaiemnie, gdy Xieźna Pani Nasza wyiezdzać będzie miała na Wołyń, abym mógł uwiadomić Zonę moią wygladaiącą Jey tam przybycia. Paczka ze Swicami do-tąd Zona moja nieodebrała, dopytać się o niego nie mogę, pisalem o to do JP. Pułaskiego Ekonoma Wielickiego, lecz zadney od niego niemam odpowiedzi, iezeli by JP. Listowski znaydował się ieszcze w Wisznicach, zobliguj go Wwm Pan Dobrodziey odemnie, aby się raczył w Wielicku przepytować, gdzie się ten Paczek podział, obawiam się tylko aby konfiskacie za transito nie podpadł. Co tez ta Xieźna Wdźna Nowogrod. wyrabia, iezeli tak iest iak nam Xieźna tyteysza powiadała, warta by bydz osadzona w Domu szalonych, za rozdanie między kawaleryą stada i Bydła, oraz za wywiezienie wszystkich sreber z Lachowiec, ale iak się to stać mogło, gdy tam Xiąze Jmc był przytomny. Polecam mnie szacowney Wwm Pana Dobrod. łasce i przyiazni, o naywyzszym zapewniając Go upowazeniu, wyznawam zem do Zgonu WwmPana Dobrodzieja z nayprzywiāzańszych naynizszy Sługa

Jn Swederski
Nogi Xieźny Pani całuię.

8. Maja 1793. Z Siemiatycz

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Spodziewałem się z Poniedziałkowej Poczty iakowey od Wwmci Pana Dobrodzieja wiadomości, i łaskawego doniesienia o resultatum, iakie staneło względem Nas, czyli raczey względem dalszych obrotow, iakie z Nami maia nastąpić.

Wiem albowiem zes Wwmci pan Dobrodziey zaiezdzał droge w Miedzyrzeczu JV Xieźnie Jmci Woiewodzinie Bracl. Sama o tym wspominala, lecz zadney nieczyniła dotąd wzmianki, czyli była iakao Nas mowa lub nie, w Sobote przesztānadmienila tylko Xieciu Alexandrowi samemu, pod niebytnosc Moią w Pałacu dla Kaszlu, który mnie nieznosnie dotąd trapi, ze ma Nas przenieść do Pałacu, lecz, dla czego, nie widzę wcale słuszney tego przyczyny, ile ze na dniu zaoneg-

dayszym Xiądz Professor zasiągając od Xiężny Jeymci wyrazney Jey woli, czyli ma dłużej kontynuować lekcye z Xięciem Alexandrem, nie tylko że nie odebrał żadney Odpowiedzi, ale nad to dowiedziawszy Się o wielkim nieukontentowaniu JV Xiężny Jeymci ku Sobie, że się nie chciał podić Edukacyi Synow Grebnera, wczoray do WJmci Pana Urbanskiego odiechał oświadczając że przez wdzięczność dla JV Xiężny Jmci Krayczyny, był by ieszcze po mimo tego wszystkiego do 4. Junij zabawił dla Kontynuowania Logiki Jey Synowi, gdyby był stoł się nasz nie skonczył, lecz że Zycie człowieka więcey kosztuje nad wszystko, przeto sądzi że JV Xiężna Pani Nasza, tey by ofiary po nim nie wyciągała, ile że przeswiadczony iest u Siebie, że pewnie iedno uczynic będzie musiał, gdy pięcio miesięczney Pensyi nie odebrał, sądząc że nie ieden tego doswiadczył, kto miał nieszczęście, ściągając na siebie nieukontentowanie Xiężny.

Zdaniem tedy moim iest, że iezeliby Xiąże Alexander miał tu prozno Czas trawic, i tego zapominać czego się nauczył, czy nie lepiej by, aby przez te Poł roku co mi zostaie do dokonczenia moich obowiazkow, zabawił się raczey w Wisznicach, i wprawiał się pomatu do poznania Interessow domowych, wszak bez tey tak potrzebney szkoły, iak że bym mógł przystą-pic do rządzenia w przyszłym czasie Substancją ? Nie trzeba mi na to dalekich szukać dowodow, iak tylko odnowic pamięć S.P. Oyca Xiecia Alexandra, ten nigdy z młodu nie wprawiony do rządu Substancją, nie umiejąc zgłębiac osnowy własnych Interessow, zostawił po Sobie trudne i przykre do dzwigania Skutki. Przydam do tego, że iako Siemiatycze udzieliły Mu cokolwiek swiatła, tak Go wiele zepsuły, w tey która znał dawniey podległości, i psuc Go zawsze będą, bo wiadoma Mu z czym się Ciotka słyszeć dała „ Ja rada iestem, zem iego pozyskała przywiązanie, i w te nadzieie częstokroc grzeszy, bo Mu nic nie zgania”.

Niemnieysza i to będzie przyczyna ściągnięcia Nas ztąd do Wisznic, ile że Xiężna Wdzna zachorowawszy w Niedziele na Rużę na twarzy, tak dalece, że Jey cała twarz i głowa spu-chła, niemogąc wysidz z Pokoju, ani wychylic się z łozka, ułożyła za polepszeniem cokolwiek Zdrowia iechac do Białego Stoku, dla zbliżenia się ku Grodnu, i ściągnięcia łatwiey do Siebie Jmci Pana Beklera, w takim razie iakaz by tu dla Nas wypadła czynność, chyba biegać ustawicznie z Fuzyką, od ktorey iak się wiosna zaczęła odciągnąc Młodego nie mogę, tak dalece że sam nie mogąc iuz wystarczyc, częścicy Lokaja z Nim posyłam, ale nim powroci, to przez ten czas przeboleię, aby w iakowy nie popadł przypadek.

Te i tym podobne przyczyny, których Pocztcie powierzac nie chce, rozumiem że Wwmci Pana Dobrodziey nie osądzisz ich za płonne, i zechcesz ie, z ta dobrocią Serca Swego, która mnie zaszczyca, przelozyc JV Xiężnie Pani, dodając i to, że stargane przez poł szosta Roku Zdrowie moje, znaczna teraz co do czerstwosci ponosi odmiane, tak dalece że obawiam się, abym przed dokonczaniem Obowiazkow moich, iezeli formalney nie użyję kuracyi, niosierocił Zony i Dzieci, ponieważ kaszel ustawiczny i suchy, pot lekki i zaraz osychający, słabosc w nogach i kryzach, prędkie w naypowolniejszym chodzeniu umordowanie się, są to znaki bliskich Suchot, albo iuz będących, tuteyszy zas **accoucheur**, bo wcale nie Doktor, chociaz mnie napawa Ziołami nic Mi to wcale nie pomaga, i już od Niedziel dwoch, iak coraz bardziey bol w Piersiach czuię, a to od momentu puszczenia krwi z rady Haydatela, nakłocie w boku prawym, które on mienił bydz znakiem Pleury, prawda że to ustało, lecz na to mieysce zaraz Kaszel nastąpił, który mi nic nie folguie, a co większa że On sam dociec nie może przyczyny, zkad by pochodził, czyli z Zołądka, czyli z innych iakowych humorow. Sądź Wwmci Pan Dobrodziey, czyli Nie iest że konieczna dla mnie potrzeba, Zasiągnąc rady doskonalszego nad Niego Doktora, podług tego przysłowia : **PRINCIPIIS OBSTA, SED MEDICINA PARATUR.**

Wracam się co do Słabosci Xiężny Jmci Wdzny. W Sobote okazała się ku wieczorowi nabrzmiałosc na Twarzy. W Niedziele z Rana puchlina zastoniła oko lewe, i pokazał się pryszcz na Twarzy, który Heydatel przeciół. Tegoz Dnia puchlina i drugie zastoniła oko, postępując wyzey do Głowy. Gorączka z Niedzieli na Poniedziałek wielka, wczorayszy dzien lepszy, prawe oko

odstonione, lewa strona ma bydz w pryszczach, którą plastry zasłaniaią, lecz przecie Xiężna rzezwieysza była, i zadala abysmy się w Jey pokoju po kolacyi bawili, bo przez pierwsze dni dwa, ustawicznie spała, i chociaż przed Jey bywalismy z rana i w Wieczor pokojem, widziec Jey nie-moglismy. dzien dzisieyszy nierownie lepiej z twarzą lecz bol Głowy mocnieyszy bydz czuie.

JV Xiąże Jmci Kanclerz z Synem i Synową w ten moment spodziewani, w który przez JPa Rzewuskiego odbieram łaskawą Wwmci pana Dobrodzieja odezwe, za którą naygłębsze tylko czyniąc podziękowanie, poznieyszemu czasowi zostawię odpis, bo galowac nam się kazano, przychodziec do Pałacu, i czekac przybycia az do Nocy, ile ze w doniesieniu nie wyrazono na którą Godzinę stanąć tu ma Gosc tak poządany, ale zawsze w złym stanie Zdrowia.

Nogi JV Xiężny Pani całue, Jego łaskawey polecam się Przyjazni z Wyznaniem Nieodmiennym do Zgonu, zem.

*Wwmci Pana Dobrodzieja
Naynizszy Sługa
Jn Swederski*

The summary

We publish the part of thesis under the title "Anna (from Sapieh Family) Jabłonowska and her environment according to Jan Swederski's letters during 1788-1794. Edition of sources."

That thesis was written at the Marii Curie – Skłodowska University (History and Librarianship Faculty) in Lublin under the management of professor Grażyna Rosińska. The author puts a stress on historical sources by revealing unknown manuscripts of letters stored in Provincial Public library named H. Łopaciński in Lublin.

translated by Kinga Konopko

Miscellanea

Marcin Drzewiecki

Biblioteki pedagogiczne wobec reformowanego systemu edukacji: rzeczywistość, oczekiwania, możliwości

We wrześniu 1999 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej rozpoczęło wdrażanie reformy systemu edukacji. Nie wdając się w szczegóły założeń programowo-organizacyjnych nowej szkoły (są one dostępne), chciałbym zwrócić uwagę na tzw. otoczenie społeczne tej reformy, tzn. na czynniki zewnętrzne, które wymogły te zmiany.

Pierwszym, istotnym czynnikiem powodującym zmiany w edukacji jest dość już powszechnie znana elitom rządzącym prawda, że dobry system edukacyjny może być stymulatorem (minimalizatorem) zagrożeń społecznych. Innymi słowy jest to dość tani sposób zapobiegania rewolucjom, rewoltom, przewrotom wewnętrznym, które jakże często z konfliktu wewnętrznego przekształcają się w szerszy ruch destrukcyjny.

Międzynarodowe Biuro Oświaty, agenda Organizacji Narodów Zjednoczonych, zwraca uwagę na inne, mniej spektakularne czynniki, powodujące reformy edukacyjne w nowym stuleciu. Zatrzymam się na dwóch z nich.

W przeszłości występowała i występuje nadal znaczna dysproporcja w rozwoju oświaty między krajami rozwiniętymi a rozwijającymi się, a także w obrębie tych samych krajów między miastem i wsią. Liczba analfabetów pod koniec ubiegłego stulecia przekroczyła 900 milionów. 75 % analfabetów mieszka w 10 krajach. Są to: Indie, Chiny, Pakistan, Bangladesz, Nigeria, Indonezja, Brazylia, Egipt, Iran i Sudan.¹ Dlatego też upowszechnienie szkolnictwa, także średniego i wyższego, większej niż kiedykolwiek liczbie studentów, rozwój szkolnictwa dla pracujących - to tylko niektóre poczynania narodowych władz oświatowych i organizacji międzynarodowych - które będą podejmowane w najbliższym czasie.

Zmiany w technologii wytwarzania wymagają kształcenia umożliwiającego wykonywa-

¹ Organizacja i funkcjonowanie współczesnych systemów edukacyjnych. Cz. 3 Wybór i opracowanie T. Gomułka, J. Krasuski, S. Majewski. Kielce 1994, s. 64

nie zawodów przyszłości, obecnie jeszcze nie istniejących. Stąd zintegrowana Europa stawia systemom edukacji wysokie wymagania. Zarówno w zakresie treści kształcenia, jak i jego form organizacyjnych (funkcjonowania), europejski system edukacji ma przygotować człowieka m.in. do trzy-czterokrotnej zmiany zawodu w życiu; do aktywnego reagowania na zmiany zachodzące w otoczeniu społecznym. Szkoła obok przekazu wiedzy ma więc kształcić umiejętności nadążania za postępem, rozwojem, ma wyrabiać aktywność intelektualną, społeczną, kulturalną i profesjonalną. Mniej faktografii, a więcej metody – to motto działania szkoły w nowym stuleciu.

Czy taką edukację może zapewnić obecna polska szkoła? Nie. I to nienadążanie szkoły występuje nie tylko w Polsce, ale i w krajach o wiele bogatszych. Taką edukację może zapewnić tylko dobrze zorganizowany system edukacyjny, w którym szkoła ma ważną, główną, ale nie jedyną, rolę do spełnienia.

1. Biblioteki pedagogiczne w systemie informacji

Wiadomo, że żyjemy w tzw. „społeczeństwie informacyjnym”, czyli takim, w którym informacja stała się towarem. *Informacja stała się towarem końca XX wieku, Ci, którzy ją pozyskują, przekazują i sprzedają, robią dziś wielkie interesy...*² Jak na tym tle „społeczeństwa informacyjnego” w Polsce odnajdują się biblioteki pedagogiczne? Jest to sieć bibliotek – jak chciałbym zaznaczyć – nie występująca powszechnie w Europie. Jest to polska specjalność posiadania bibliotek – ośrodków informacji pedagogicznej (oświatowej, edukacyjnej) dla pedagogów, ale i uczniów, także rodziców i innych grup zawodowych profesjonalnie związanych z nauczaniem i wychowaniem.

Niewątpliwie biblioteki pedagogiczne to duży kapitał, niestety niewykorzystany odpowiednio. Według danych Ministerstwa Edukacji Narodowej, opublikowanych w sierpniu 2000 roku³, na terenie kraju działało 367 bibliotek pedagogicznych wraz z filiami. W bibliotekach tych pracowało 1583 bibliotekarzy; w tym ponad 1000 mianowanych nauczycieli-bibliotekarzy. Systematycznie wzrasta liczba kadry bibliotekarskiej z wyższym wykształceniem, co plasuje tę sieć bibliotek wysoko na tle poziomu wykształcenia bibliotekarzy innych sieci. Dla przybliżenia stanu organizacji tej sieci bibliotek, przedstawię jeszcze parę danych liczbowych z cytowanego dokumentu ministerialnego.

Biblioteki dysponowały 4430 miejscami w czytelnich, obsługiwały 569 772 czytelników (tych zapisanych na stałe, co nie oddaje oczywiście stanu faktycznego), posiadały 14.156.938 woluminów zarejestrowanych w inwentarzach. Przyrost zbiorów bibliotecznych charakteryzuje niska dynamika – tzn. około 3 % rocznie. Cytowany dokument nie podaje niestety stanu zbiorów multimedialnych, stanu komputerów i innego wyposażenia technicznego.

Przypomnę, że biblioteki pedagogiczne działają na podstawie art. 2 p. 10 Ustawy o systemie oświaty⁴ z września 1991 roku, jako część tego systemu. Zgodnie z ustawą 13 października 1998 roku⁵ organem prowadzącym biblioteki pedagogiczne stał się samorząd województwa, który to też zgodnie z ustawą z 26 listopada 1998 roku o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w latach 1999-2000⁶ zapewnia środki na działanie tej sieci bibliotecznej.

Ograniczyłem się tylko do podania podstawowych wskaźników liczbowych⁷ i aktów

² B. Okulicz-Sługocka: *Komunikowanie, media i my u progu XXI wieku*. W: *Media i my*. Zeszyt nr 1. Warszawa 2000, s. 10

³ Ministerstwo Edukacji Narodowej o bibliotekach. Warszawa 2000, s. 21-23. Biblioteka Reformy nr 25

⁴ Ustawa z 7 września 1991 roku o systemie oświaty. Dz.U. 1996 nr 67 poz. 329, nr 106 poz. 496, 1997 nr 28 poz. 153, nr 141 poz. 943. Zmiany: Dz.U. 1998 nr 117 poz. 759, nr 162 poz. 1126

⁵ Ustawa z 13 października 1998 roku. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną. Dz.U. nr 133 poz. 872

⁶ Dz.U. 1998 nr 150 poz. 983

prawnych, odsyłając do pełnych źródeł.

Dlaczego ten duży, jak wspomniałem, kapitał biblioteczny, informacyjny i kadrowy jest niewykorzystany? Dlaczego nasi pedagodzy, którzy wręcz ustawicznie muszą brać udział intelektualny w kolejnych reformach szkolnych, nasi uczniowie, czyli główni bohaterowie tych reform oraz rodzice, bezpośrednio ze szkołą związani, korzystają z tej sieci biblioteczno-informacyjnej dość okazjonalnie, z pewnym niedowierzaniem w efektywną pomoc tej biblioteki? Dlaczego nie bardzo się orientują w jej zbiorach, aparacie i warsztacie informacyjnym, w jej działalności na rzecz środowiska? Dlaczego w otoczeniu edukacyjnym, (w tym mam na myśli np. administratorów oświaty, środki społecznego przekazu), biblioteki te nie zawsze są odpowiednio postrzegane, a tym samym bardzo często nie zauważane jako istotny komponent całego systemu oświaty? Nowej szkoły nie zbuduje sama szkoła... ale cały system oświaty.

Obecna reforma systemu oświaty – konieczna, nieunikniona, niezbędna – wywołuje nadal wiele emocji. Ostatnie emocje związane są z nową formułą egzaminu maturalnego. Jeśli pominiemy emocje związane ze sferą doktrynalną (ideologiczną) i materialną (tych ostatnich nie lekceważę, ale tu pomijam) to, mimo wszystko, zostaje nadal duży obszar emocji merytorycznych. Emocje te wywołują nie tylko, mówiąc oględnie, dość kontrowersyjne decyzje programowe czy organizacyjne władz oświatowych (centralnych i regionalnych), ale przede wszystkim brak informacji u nauczycieli, w środowisku lokalnym, u rodziców, a więc w otoczeniu społecznym. Często z ironią twierdzimy, że każdy w Polsce zna się na medycynie i szkolnictwie. Temu domoroślemu „znawstwu” sprzyja brak informacji wyjaśniającej, tłumaczącej, omawiającej i promującej nową szkołę. A przecież skutki tej reformy są np. uciążliwe dla nauczycieli, którzy nie chcąc, po wieloletniej pracy, otrzymać etatu nauczyciela stażysty, są w swoistej pogoni po kolejne zaświadczenia, dyplomy, kursy. Takie zjawisko obserwujemy w wyższych uczelniach. Brak informacji, swoista „luka informacyjna” powodują, że w środowisku spotykamy się często z ocenami szkolnictwa i przeprowadzanych reform, które są dyletanckie, aroganckie i stronicze. Ile jeszcze takich „ocen” wytrzyma polska szkoła?

Książd profesor Józef Tischner mówił, że *wszelka reforma świata zaczyna się od reformy głowy*, czyli że *świat podbija się głową*.⁸ Chciałbym więc w tym miejscu o tę głowę się upomnieć! Oprócz samych zmian i reform w systemie nauczania potrzeba jest także (a może przede wszystkim?) społecznego przyzwolenia na te zmiany. Edukacja jest sprawą zbyt ważną społecznie, aby ją zmieniać bez społecznego dialogu z otoczeniem, które w tej edukacji bierze udział.

I tu, po raz trzeci, w tym miejscu powtórzę: istnieje konieczność zaangażowania całego systemu szkolnego (oświatowego) na rzecz reformowanej polskiej szkoły. Zmienianej szkole muszą pomóc instytucje oświaty „równoległej”, wśród których na pierwszym miejscu są biblioteki. I to biblioteki wszystkich typów: akademickie – bo korzystają z nich przyszli nauczyciele, publiczne – bo służą nie tylko rekreacji, ale i edukacji społeczeństwa lokalnego (rodzice), oczywiście biblioteki szkolne – bo są warsztatem pracy ucznia i nauczyciela; a na końcu wymienię biblioteki pedagogiczne, które są naturalnym miejscem pracy twórczej, zawodowej naszych pedagogów.

Biblioteki pedagogiczne – ta, często zapomniana przez decydentów i kreatorów nowej szkoły sieć biblioteczna – jak wspomniałem, jest niewykorzystana. Aż trudno zrozumieć, dlaczego te biblioteki, jak do tej pory, tak mało skorzystały na wprowadzanej reformie? Brakuje tu Tischnerowskiej głowy, którą jest wspomniany już towar XX wieku – czyli informacja.

2. Informacja pedagogiczna (oświatowa). Możliwość czy konieczność?

⁷ szerzej na temat zob. E. B. Zybort: Biblioteki pedagogiczne u progu reformy administracyjnej kraju... i co dalej? - „Poradnik Bibliotekarza” 1999 nr 4 s. 2-7

⁸ K. Długosz: Nikt go nie zastąpi. W: Media i my... op.cit. s. 88-89

Informacja jest wszechobecna. Zaczyna się już w tym zakresie wąska specjalizacja. Mamy informację medyczną, bo bez niej trudno sobie wyobrazić nowoczesną medycynę czy farmakologię. Informacja biznesowa jest wykładana w uniwersytetach, staje się powoli specjalnością zarówno naukową, jak i praktyczną. Współczesne kancelarie prawnicze poszukują specjalistów w zakresie informacji prawniczej w aspekcie prawa międzynarodowego (zwłaszcza unijnego), jak też i polskiego.

A co z edukacją, oświatą, kształceniem, wychowaniem? Czy ten obszar aktywności, którego właśnie informacja (jako przekaz) jest przedmiotem działania może sobie pozwolić na brak zainteresowania tą problematyką? Oczywiście nie, a jeżeli się tak dzieje to właśnie wtedy mamy do czynienia z brakiem spójności systemu szkolnego. Brak możliwości korzystania przez pedagogów, uczniów, studentów i całe środowisko związane z oświatą i wychowaniem, z efektów działania systemu informacji pedagogicznej ogranicza działalność oświatową i to nie tylko na etapie jej reformy, ale w codziennym życiu szkoły także. Nauczyciel bez fachowej, naukowej, bieżącej informacji będzie zawsze opóźniony (wynika to ze specyfiki jego zawodu), a jego praca, przy najlepszych chęciach, będzie miała charakter manufaktury.

To, o czym piszę, nie jest zresztą nowością. Kiedy w 1925 roku powstało Międzynarodowe Biuro Oświaty (Internationale Bureau d'Education) w Genewie⁹, jego główną funkcją było dokumentowanie prac (i informowanie o nich) dotyczących europejskich i światowych systemów szkolnych. A prawie 180 lat temu prekursor Biura, M. A. Jullien¹⁰ postulował powołanie międzynarodowej grupy ekspertów (zwanymi wtedy ludźmi „inteligentnymi” i „aktywnymi”), która by opracowywała i udostępniała materiały dotyczące szkolnictwa w świecie. Informacja oświatowa ma więc prawie 200-letnią historię. Informacja ta skupia obecnie 2 podstawowe obszary zagadnień:

1. Informację naukową z pedagogiki i innych nauk pokrewnych, tworzoną dla pedagogów-naukowców, nauczycieli, studentów, personelu administracyjno-zarządzającego, a także dla rodziców.

2. Informację o charakterze praktycznym, pragmatycznym, dotyczącą działalności oświatowo-wychowawczej realizowanej w szkołach i innych placówkach oświaty.

Informacja oświatowa (pedagogiczna) jest działalnością zorganizowaną i to zarówno na szczeblu narodowym, jak i międzynarodowym. Modele jej organizacji są różne: scentralizowane, zdecentralizowane, informacja edukacyjna może być częścią systemu oświaty albo systemu informacji w danym kraju.¹¹ Może to być system wysoko zautomatyzowany albo wręcz tradycyjny; bardzo często obie opcje są zgodnie połączone.

3. Informacja oświatowa w Polsce. Pole do zagospodarowania

Zmiany społeczno-polityczne w Polsce po roku 1989 dotyczyły także polityki informacyjnej. Władze państwowe zrezygnowały z budowy ogólnopolskiego Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej (SINTO); projekt był zbyt scentralizowany, nieekonomiczny, nieelastyczny... zbyt upolityczniony. Nie jestem adwokatem projektu, ale zamiast niego... przez wiele lat na polu organizacji służb informacyjnych pozostała pustka. Pustka ta objęła obszar informacji edukacyjnej. Przypomnę, że zlikwidowano Instytut Kształcenia Nauczycieli, Instytut Programów Szkolnych, Instytut Kształcenia Zawodowego. Jeżeli instytucje te działały źle lub miały nieudolną kadrę (bo takie oceny często padały), to dlaczego instytucji tych nie restrukturyzowano, a likwidowano, pogłębiając w ten sposób „lukę informacyjną”? Słowa wielkiego Tacy-

⁹ szerzej na ten temat zob. M. Drzewiecki: Biblioteki szkolne i pedagogiczne w Polsce. Rola w procesie dydaktycznym i miejsce w krajowej sieci biblioteczno-informacyjnej. Warszawa 1990, s. 196 i następane

¹⁰ tamże

¹¹ szerzej na ten temat zob. E. B. Zybert: Międzynarodowa i narodowa działalność informacyjna w zakresie edukacji. Warszawa 1991

ta: *Rzadka to szczęśliwość czasu, kiedy wolno myśleć co chcesz i mówić co myślisz*¹², po roku 1989 w oświacie zostały całkowicie skonsumowane. Często konsumpcja ta była zbyt szybka, czyli... niezdrowa.

Biorąc udział w pracach resortu oświaty jako ekspert biblioteczno-informacyjny zauważyłem, jak sprawy bibliotek były marginalizowane. Przypomnę, że jedną z pierwszych decyzji odnowionego moralnie i politycznie kuratorium warszawskiego było przeniesienie biblioteki pedagogicznej z centrum stolicy wojewódzkiej na dalekie obrzeża Warszawy. Problem dostępu do książki i informacji dla nauczycieli był na tyle nieistotny, że musiał ustąpić miejsca kolejnemu, prywatnemu, elitarnemu liceum, na którego działalność wydało zgodę to samo kuratorium. Wszystko odbywało się w aurze krytyki dawnej szkoły, braku dostępu do europejskiej pedagogiki, krytyki upolitycznienia szkoły i nauczycieli. Zapowiedziano prace nad modernizacją szkoły.

Prace kolejnych grup eksperckich nad reformą systemu oświaty w Polsce, nad nowymi programami nauczania nie miały większych konsekwencji dla bibliotek pedagogicznych. Biblioteki te, zresztą podobnie jak biblioteki szkolne, nie są beneficjentem zachodzących zmian w oświacie. Nauczyciele – główni animatorzy reform w oświacie – nie zostali podbudowani warsztatowo w formie dostępu do nowoczesnych zbiorów i źródeł informacji, jakimi są w naturalny sposób biblioteki. Biblioteki pedagogiczne i szkolne w Polsce z trudem trwają, a oczekiwanie od nauczyciela uprawiania nowoczesnie zawodu jest niemalże powszechnym żądaniem. Przypomnę, że tego zawodu nie da się uprawiać nowoczesnie bez dostępu do źródeł informacji, systemów, baz danych.

Informacja pedagogiczna, tak jak każda inna informacja, podlega pewnym ograniczeniom zwanym barierami.¹³ Organizatorzy i zarządzający tą informacją muszą te bariery znać i im przeciwdziałać. Spójrzmy na te bariery w aspekcie bibliotek pedagogicznych.

A. Bariera dystansu

Informacja o nowych materiałach dydaktycznych, programowych, środkach, ekspertyzach, badaniach, eksperymentach winna szybko i jednocześnie dotrzeć do szkół. Jest to trudne do realizacji w niemalże 20 tysiącach placówek oświatowych z ich rozmieszczeniem przestrzennym. Łatwiej i efektywniej jest to zrealizować w sieci bibliotek pedagogicznych. Internet w bibliotece pedagogicznej nie jest więc nowatorstwem technicznym ani multimedialną nowinką, ale po prostu koniecznością.

B. Bariera dostępności – czyli jak najszybciej dotrzeć do dokumentu (informacji), szybko go (ją) powielić i jeszcze szybciej rozpowszechnić. Działania te mają wymiar ekonomiczny (koszta). Przy obecnym stanie materialnym nauczycieli, to biblioteka pedagogiczna winna ten ciężar ponieść. Dofinansowanie bibliotek pedagogicznych nie jest więc dobrą wolą władz samorządowych, ale koniecznością społeczną.

C. Bariera szybkości.

Wiść o zamordowaniu prezydenta Abrahama Lincolna dotarła do Europy po 11 dniach od daty jego śmierci. Tyle czasu płynął statek przez Atlantyk. Dzisiaj śmierć, pożar, trzęsienie ziemi czy wojnę transmituje telewizja „na żywo”. Musimy być świadomi, że informacja ma wartość użytkową i historyczną. Obie są dla edukacji ważne. Użytkowa wymaga jednak oprzyrządowania technicznego placówki. Biblioteka pedagogiczna w dobie ciągłej reformy szkolnej nie może być okrętem spóźnionym o 11 dni (może tygodni? miesięcy?). Musi ona być wiarygodna w

¹² Z. Domarańczyk: *Szczęśliwość czasu*. W: Media i my op. cit. s. 47

¹³ tamże, s. 48-52

swych działaniach informacyjnych.

D. Bariera psychologiczno-ideologiczna

W dziedzinie informacji mamy do czynienia ze sprzężeniem zwrotnym dwóch procesów: im bardziej poszerza się zakres dostępności do informacji, tym bardziej doskonale są wznoszone wokół niego bariery. Jest to bowiem proces dynamiczny: każda władza – obojętnie czy polityczna, gospodarcza, religijna, nawet najbardziej demokratyczna – przejawia inklinacje do ograniczania zakresu dostępności do informacji. Problem dostępu do informacji, uważany jest za jedno z najistotniejszych ogniów demokracji. Ustrój demokratyczny tym m.in. różni się od totalitarnego, iż w demokracji informacja nie jest własnością władzy, lecz własnością publiczną. Prawo obywatela do swobodnego dostępu do informacji tworzy jądro pojęcia społeczeństwa informacyjnego i demokratycznego.

Tak więc nazwa publiczna biblioteka pedagogiczna nie tylko poszerza profil użytkowników (te biblioteki były zawsze otwarte nie tylko dla nauczycieli), ale oddaje także kierunki zmian w nowoczesnym społeczeństwie. Możliwość nauczyciela w dostępie do informacji w bibliotece czynią go świadomym człowiekiem w społeczeństwie demokratycznym i informacyjnym.

Dostęp do informacji można teoretycznie zapewnić wszędzie, ale są biblioteki dla pedagogów dysponujące zbiorami, warsztatem informacyjnym, z reguły dobrze przygotowaną kadrą. Te biblioteki wymagają powszechnej troski – takiej samej jak współczesna szkoła i reforma jej działania.

The summary

The main problems of organizing and management of schools', pedagogical and public libraries at the time of school system transformation in Poland are presented in this article. Special stress was put on necessarily of taking the activities in order to start up the system of pedagogical education in Poland, which is necessary to assure high quality of modern school. By analysing the main problems the author tries to show the solutions.

translated by Kinga Konopko

Irena Zarzecka

Problemy ludzi chorych i niepełnosprawnych w polskiej literaturze dla dzieci i młodzieży

Pierwsze uczucia, sympatie i przyjaźnie, a także perypetie szkolne i rodzinne – to są najczęściej spotykane tematy książek dla dzieci i młodzieży. Lata dziewięćdziesiąte przynoszą nowe, nieobecne dotychczas akcenty w tej dziedzinie. Pojawiają się bowiem utwory przełamujące społeczne tabu, poruszające problemy trudne, drażliwe, nieakceptowane społecznie. W dalszym ciągu jednak bardzo rzadko głównym tematem książki dla młodego czytelnika jest problematyka ludzi niepełnosprawnych, chorych i kalekich, a także tych „innych”, odrzucanych i nieakceptowanych przez grupy rówieśnicze.

Pierwsze próby przełamania bariery milczenia w tej dziedzinie w Polsce pojawiają się dopiero w latach siedemdziesiątych. Ciągle jednak niewiele jest utworów, które w pełni traktują o ciężkiej chorobie czy o kalectwie.

Jednym z pierwszych pisarzy, który zdecydował się zająć tą tematyką był Jerzy Szczygieł. Znając z autopsji kłopoty, z jakimi muszą borykać się niewidomi, w utworze *Po kocich łbach*¹ starał się przybliżyć środowisko tych osób, ukazać ich odczucia i pragnienia, przedstawić bariery jakie muszą pokonywać w codziennym życiu, ich nieustanne zmaganie się z losem. *Słowem pomagać innym, sprawić by czytelnik po przeczytaniu książki – nawet widząc panoramę ludzkiej tragedii – stał się silniejszy o przekonanie, że człowiek w nieszczęściu nie jest sam, że zawsze może liczyć na drugiego człowieka*² – to motyw nadrzędny pisarstwa Jerzego Szczygła. Kolejną książką przedstawiającą ten sam problem jest zbiór opowiadań Leszka Proroka *Widzę świat*³ oparty na autentycznych zdarzeniach, opisujący prawdziwe przeżycia. Najbardziej poruszające jest tytułowe opowiadanie *Widzę świat*.

Bohaterką tej opowieści jest dwunastoletnia, niewidoma Helenka, której największym marzeniem jest pójście do szkoły. Ciemni, zacofani rodzice i bezduszne, zapatrzone w siebie rodzzeństwo nie są w stanie spełnić jej pragnień. Rodzice wyraźnie jej nie lubią. Nie jest dzieckiem, którym można się pochwalić przed sąsiadami. Dla nich liczą się tylko pełnosprawne dzieci, w nich pokładają swe nadzieje, one są przedmiotem ich dumy. Niewidoma córka zepchnięta zostaje do roli „przedmiotu, który się potrąca”. Jedyne uczucia, jakie potrafi w nich wzbudzić, to wstyd, rozdrażnienie i litość. W pojęciu ojca Helenka jest darmozjadem i dopustem bożym”, który się

¹ J. Szczygieł: *Po kocich łbach*, Warszawa: Nasza Księgarnia, 1976

² D. Walczak: *Po kocich łbach, ale wśród przyjaciół Nowe Książki* 1977 nr 1, s. 18

³ L. Prorok: *Widzę Świat*, Warszawa: Nasza Księgarnia, 1983

toleruje, ale nic ponadto. Jest to opowieść o głupocie dorosłych, ich okrucieństwie i bezmyślności. Autor ukazuje nam w tym utworze, jak wiele zależy od rodziców, ich mądrości życiowej i miłości, i jak łatwo można przekreślić szanse swojego kalekiego dziecka na normalne, samodzielne życie.

Jeszcze inną pozycją, która dotyczy tej samej problematyki jest zbiór opowiadań Marii Łopatkowej *Którędy do ludzi*⁴. Również i te utwory oparte są na faktach, gdyż powstały z fragmentów listów, adresowanych do autorki. Tytuł jednego z opowiadań brzmi *Kiedy odejdę w ciemność*. Łopatkowa opisuje losy dwudziestojednoletniego chłopca, który na skutek postępującej choroby wkrótce stanie się całkowicie niewidomy. W obliczu tak strasznej tragedii decyduje się zerwać ze swoją dziewczyną, pomimo miłości jaką ją darzy. Uważa, że nie ma prawa obciążać jej swoimi problemami. Nie chce też być dla nikogo ciężarem, nie zniósłby poświęceń ani litości. Lęk przed odrzuceniem, przed tym, aby ona nie uczyniła tego pierwsza, popycha go do tej decyzji. Jest to ciężka próba dla nich obojga, z której jednak wychodzą zwycięsko.

W tym opowiadaniu Łopatkowa w bardzo przekonujący sposób opisała chwilowe załamanie młodego człowieka, jego zwątpienie w prawdziwość uczuć dziewczyny, wobec tak niespodziewanego nieszczęścia. Jednocześnie autorka przekonuje nas, że nagle tragedie mogą jeszcze bardziej zbliżyć do siebie ludzi, ukazać ich prawdziwe oblicze.

Drugim opowiadaniem z tego samego zbioru, zasługującym na uwagę, jest *Nieszczęście przychodzi nagle*. Bohaterką jest osiemnastoletnia Ewa, dziewczyna bardzo atrakcyjna, otoczona wianuszkami wielbicieli i adoratorów, która nagle staje się kaleką. Wrodzona nieuleczalna choroba atakuje ją z nienacką podczas studniówki. Po licznych wizytach u lekarzy wyrok jest nieubłagany: nigdy nie będzie sprawna, a stan jej może się jeszcze pogorszyć. Przyjaciele odsuwają się od niej, niewiele bowiem osób w wieku osiemnastu lat chce obcować z nieszczęściem, zawodzi także chłopak. Dotychczas nogi Ewy były przedmiotem jego dumy, tak zgrabnej dziewczyny zazdrościli mu wszyscy koledzy. Gdy stała się kaleką, przestała być dla niego interesująca. W tej krótkiej nowelce Maria Łopatkowa przedstawiła nam jakże często spotykaną postawę młodych ludzi, dla których bardziej liczy się zewnętrznosc, chęć imponowania innym niż prawdziwe uczucie. Zdaniem pisarki, właśnie wszelkie nieszczęścia i tragedie stanowią próbę trwałości więzi międzyludzkich, są momentami, które bezlitośnie demaskują pobudki, jakimi kierują się najbliżsi. Bardzo podobne zachowanie młodych osób ukazane zostało w książce Jerzego Przeździeckiego *Solistka*⁵. Bohaterką powieści jest rozpieszczona przez życie, bardzo piękna i ogromnie utalentowana szesnastoletnia Ewa, która marzy o tym, żeby zostać solistką baletu. Podczas tańca doznaje niespodziewanie niezwykle groźnej kontuzji i nagle z blichtru sceny spada na samo dno rozpacz. W ciągu paru sekund musi przewartościować całe swoje życie, pogodzić się z tym, że wszelkie plany i marzenia leżą w gruzach. Ze względu na babcię Ewa stara się udawać dzielną: uśmiecha się, bagatelizuje swoje kalectwo, w głębi duszy jest jednak napięta jak struna. Aby rozładować stres, sięga po alkohol. Autor uświadamia nam, jak kruche są linie, które dzielą dwa światy: pełnosprawnych i kalekich, i jak łatwo jest znaleźć się po tamtej stronie, ale również jak trudno jest odnaleźć się w nowym życiu, zwłaszcza gdy zawodzą przyjaciele, a chłopak okazuje się nic niewartym egoistą.

Inny rodzaj ułomności poruszony został w książeczce dla dzieci *Odmieniec*⁶ Mariana Orłonia. Jest to zbiór ośmiu krótkich opowiadań, wśród których na szczególną uwagę zasługuje tytułowe. Jego głównym bohaterem jest głuchoniemy Szymek, przezywany Odmieńcem przez kolegów z podwórka, zaintrygowanych brakiem reakcji z jego strony na ich zaczepki. „Inność”

⁴ M. Łopatkowa: *Którędy do ludzi*, Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, 1982

⁵ J. Przeździecki: *Solistka*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 1981

⁶ M. Orłón: *Odmieniec*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1989

Szymka drażni ich i złości. Dochodzą do wniosku, że jest zarozumiały i że trzeba dać mu nauczkę. O kalectwie chłopca dowiadują się od jego mamy, która przychodzi do nich odzyskać zeszyt, który zabrano jej synowi w parku. Dopiero te wyjaśnienia sprawiają, że koledzy nieco inaczej zaczynają patrzeć na Szymka.

Jest to opowieść o nietolerancji, o braku zrozumienia dla „inności”. Pisarz przekonuje nas, że już od najmłodszych lat dzieci powinny stykać się z ludźmi chorymi i kalekimi, inaczej każda „inność” może być przedmiotem agresji i negatywnych emocji.

Problem niepełnosprawności poruszony jest także w książce Zbigniewa Brzozowskiego *Opowieść o Ewie*⁷. Tytułowa bohaterka zostaje potrącona przez samochód i doznaje poważnego urazu kręgosłupa. Grozi jej paraliż i wózek do końca życia. Zaistniała sytuacja przekracza odporność psychiczną jej rodziców. Zamiast skoncentrować wysiłki na pomocy Ewie, zaczynają się wzajemnie obwiniać. Ich ogromna rozpacz zamienia się chwilami w nienawiść do ich młodszego syna, przez którego Ewa znalazła się pod kołami auta. Negatywne stosunki między dorosłymi w bardzo destrukcyjny sposób wpływają na psychikę Ewy. Popada ona w depresję i traci wiarę w sens leczenia w ogóle. Dopiero zetknięcie się z nieszczęściem innych – śmierć małej Marty – przełamuje apatię Ewy. Zaczyna wierzyć, choć z początku bardzo nieśmiało, że będzie chodzić i odzyska zdrowie.

W tej książce Zbigniew Brzozowski w bardzo trafny sposób opisał jakże często spotykane reakcje rodziców w obliczu nieszczęścia: brak solidarności, wzajemne oskarżanie się i spychanie odpowiedzialności na kogo innego. Jednocześnie autor podkreśla, że nigdy nie należy poddawać się bez walki, że wiara czyni cuda i że zawsze powinniśmy mieć nadzieję, iż nasze wysiłki zakończą się sukcesem.

Bardzo ciekawą, zasługującą na szczególną uwagę jest książeczka Ryszarda Rydzewskiego *Przebrana*⁸. Autor opisuje perypetie Piotrka Kozy, który z powodu krótszej nogi przezywany był Hulajnogą i Kulasem. Piotrek wiele razy usiłował pozyskać sympatie kolegów, ale oni nie zwracali na niego uwagi. Lekceważyli go i wyśmiewali, a po meczu przegranym z jego powodu postanowili całkowicie wykluczyć go ze swojego zespołu.

Wszystko się zmieniło, gdy Piotrek odkrył pękniętą szynę i uratował pociąg przed wykolejeniem. To zdarzenie sprawiło, że stał się bohaterem, zyskał przyjaciół, ale nie czuł z tego powodu ani radości, ani dumy. Przestał bowiem im ufać, nie wierzył, że ich sympatia jest szczerą i stała.

W tym króciutkim opowiadaniu autor w mistrzowski sposób ukazał brak tolerancji, okrucieństwo rówieśników, ich pogardę dla ludzi chorych i kalekich, a także ogromny lęk niepełnosprawnego chłopca przed odrzuceniem i jego rozpaczliwe próby pozyskania kolegów. Rydzewski uświadamia nam, jak łatwo jest skrzywdzić drugiego człowieka i jak trudno jest potem tę krzywdę naprawić.

Następną książką mówiącą o jeszcze innym rodzaju ułomności jest *Wstęga pawilonu* Zofii Chądzyńskiej⁹. Jest to opowieść o nastoletniej Annie, która z powodu lekkiego jąkania się jest bardzo zakompleksioną, zamkniętą w sobie dziewczyną. Nie potrafi się zwierzyć najbliższym z tego co ją gnębi; nawet ojcu, z którym ma najlepszy kontakt.

Jąkanie stało się dla niej ogromnym ciężarem, udręką, która niszczy jej życie, utrudnia kontakty z otoczeniem; problemem, z którym nie jest w stanie sobie poradzić. Za wszelką cenę stara się o tym nie mówić, a nazwanie jej przypadłości przez kolegę z klasy po imieniu – jąkaniem – powoduje, że przestaje chodzić do szkoły. Gnębiące ją problemy i kompleksy zupełnie nie intere-

⁷ Z. Brzozowski: *Opowieść o Ewie*, Warszawa: Nasza Księgarnia, 1983

⁸ R. Rydzewski: *Przebrana*, Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1976

⁹ Z. Chądzyńska: *Wstęga pawilonu*, Warszawa: Nasza Księgarnia, 1976

sują matki, która wyraźnie faworyzuje młodszą córkę. Dopiero zetknięcie się z ciężko rannym Jankiem sprawiło, że Anna inaczej spojrzała na swoje kłopoty, odzyskała wiarę w siebie, zdecydowała się leczyć swoją wadę wymowy.

Jest to opowieść o dorastaniu, samotności wśród najbliższych, o niemożliwości porozumienia się z nimi, a jednocześnie o walce z przeciwnościami losu, dążeniu do pokonania własnych słabości.

Także lata dziewięćdziesiąte przynoszą kilka nowych książek poruszających problemy ludzi kalekich. Do takich pozycji należą: *Chłopak zwany Kawką*¹⁰ Stanisława Rogali oraz *Ogrody*¹¹ Marii Borowej.

Pierwsza z nich jest historią o zmaganiu się ze sobą, ze swoim kalectwem, z bezdušnością otoczenia i agresywnością grup nieformalnych. Pierwszoplanową postacią jest dwunastoletni Adam, zwany Kawką, który w dzieciństwie zostaje kaleką na skutek ukrytej choroby. Mimo intensywnego leczenia, nadal kuleje. Ani otaczający go dorośli, ani tym bardziej rówieśnicy nie ułatwiają mu życia. Najbardziej tragiczne z tego wszystkiego jest to, że nie znajduje akceptacji u własnego ojca, jest przez niego nie lubiany i odpychany. Nie mogąc znaleźć zrozumienia i przyjaźni wśród ludzi, chłopak szuka jej w kontakcie z przyrodą. Podczas pobytu na wsi udaje mu się wyleczyć i oswoić kawkę, z którą czuje się szczęśliwy, a która z kolei staje się powodem nowego przezwiska.

Jest to kolejna opowieść o okrucieństwie najbliższych, o bezwzględności kolegów, jak również o ogromnej potrzebie akceptacji i życzliwości niepełnosprawnych.

Druga z wymienionych książek – „Ogrody” – dotyczy przeżyć szesnastoletniej Moniki, która w wypadku samochodowym traci oboje rodziców, sama zaś w wyniku odniesionych obrażeń porusza się na wózku inwalidzkim.

Monika nie może pogodzić się ze śmiercią matki, ma ogromne poczucie winy, gdyż tego tragicznego dnia zamieniła się z nią miejscami. Chce wymazać z pamięci ten dzień i to zdarzenie, zamyka się w sobie, popada w bardzo ciężką depresję, z której – jej zdaniem – jedyną ucieczką jest tylko śmierć. Dopiero zetknięcie się z Piotrem, chłopcem jeszcze bardziej dotkniętym przez los niż ona, z jego mądrością życiową i pogodą ducha wyrwa ją z apatii.

Piotr umiera, jednakże jego mądre przesłania trwają w Monice, są balsamem na najgorsze cierpienia psychiczne, podsycają wiarę w sens istnienia. To Piotr sprawił, że bardzo wolno, ale jednak, wraca Monice chęć do życia pomimo kalectwa.

Jest to bardzo głęboka, poruszająca opowieść o zmaganiu się z przeciwnościami losu, walce o lepsze jutro, o niepoddawaniu się pomimo nieszczęścia.

Odczucia i pragnienia ludzi chorych także rzadko ukazywane są na kartach książek dla dzieci i młodzieży. Nieliczne wyjątki w tej dziedzinie to: *Con amore*¹² Krystyny Berwińskiej i *Reszta świata*¹³ Marii Nurowskiej.

Pierwsza z nich to jedna z niewielu polskich książek lat siedemdziesiątych, która w tak otwarty, drobiazgowy wręcz sposób opisuje kolejne etapy walki ze śmiertelną chorobą. Główną bohaterką jest dwudziestoletnia Ewa, studentka architektury, która niespodziewanie dowiaduje się, że ma raka mózgu.

Autorka w bardzo przekonujący sposób ukazała stan fizyczny i psychiczny Ewy, momenty załamania, niewiary i zwątpienia. Jednocześnie pisarka starała się udowodnić, że nawet najbardziej ciężką chorobę można pokonać i że bardzo pomocny w tym jest drugi człowiek, jego przyjaźń i miłość.

¹⁰ St. Rogala: *Chłopak zwany Kawką*, Kielce: Geus, 1992

¹¹ M. Borowa: *Ogrody*, Wrocław: Wydawnictwo Siedmioróg, 1997

¹² K. Berwińska: *Con amore*, Warszawa: Czytelnik, 1976

¹³ M. Nurowska: *Reszta świata*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1981

Maria Nurowska w utworze dla młodzieży *Reszta świata* opisała historię szesnastoletniej Anki, ciężko chorej na serce. Ze względu na chorobę Anka musi nauczyć się żyć w innym rytmie niż większość jej rówieśników: nie wolno jej biegać, dźwigać, a nawet wchodzić pod górę. Otoczona nadmiarem troski ze strony najbliższych, wiecznie napominana i strofowana, czuje się ubezwłasnowolniona i osaczona. Zamyka się w sobie, stroni od koleżanek i kolegów, nienawidzi ich wręcz czasami za to, że są zdrowi i szczęśliwi. Anka nie ma już siły dalej tak żyć, marzy o operacji bez względu na jej wynik, jednak jej najbliżsi, a w szczególności matka, nie chcą wyrazić na nią zgody. Obawa, że zabieg się nie uda, że córka nie obudzi się z narkozy jest silniejsza od wszystkich innych uczuć. Matka pozostaje głucha na wszelkie argumenty, woli tkwić w czymś, co już zna, z czym się oswoiła, niż wyjść naprzeciw nieznanego, nawet za cenę odzyskania zdrowia przez córkę.

Jest to jeszcze jedna książka mówiąca o niemożliwości porozumienia wśród najbliższych, o toksycznym wpływie rodziców, którzy w imię fałszywie pojętego dobra dziecka, a także z egzystycznych pobudek skazują je na wegetację, spychają na margines życia. Jest to również przykład nadmiaru miłości, miłości chorej, histerycznej, która wyzwala agresję i może doprowadzić do tragedii.

Przegląd wybranych pozycji z literatury dla dzieci i młodzieży pokazuje, że pomimo zmian zachodzących w społeczeństwie, coraz odważniejszych tematów poruszanych w tego typu utworach, problematyka ludzi chorych i niepełnosprawnych ciągle jest określana mianem „tabu”. A przecież jest to zjawisko często spotykane, stanowi nieodłączną część życia ludzkiego.

Dlatego też potrzebę tolerancji wobec osób ułomnych, pokrzywdzonych przez los należy wpajać dzieciom od najmłodszych lat, w czym literatura dla dzieci i młodzieży mogłaby odegrać znaczącą rolę.

The summary

The problems of sick and crippled people are rarely the main subjects of books for young readers. Shy trials in order to overcome the barrier of silence on this matter appeared in Poland in seventies. One of the first writers who decided to touch the subject was Jerzy Szczygieł. The eighties also brought few items related to crippled people's problems, (among the other things) – the collection of stories by Leszek Prorok – “I can see world” and “ which way to people” by Maria Łopatkowa. They both deal with the blind people problems.

On the other hand, Marian Orłóń in “Different” shows the situation of deaf- and-dumb child. Zbigniew Brzozowski in the “Story about Eve” and Jerzy Przeździecki in “ The Soloist” present the life of crippled which became disabled after accidents. In nineties some new positions on this matter appeared: “Boy called Kawka” by Stanisław Rogala shows the cruelty of adults and ruthlessness of friends towards crippled boy, “ Gardens” by Maria Borowa – deep and touchy story of dealing with the bad fortune.

In spite of changes in polish society and bravely used subjects in children's literature, the problems of sick and disabled people are rarely appearing in the books for young readers.

translated by Kinga Konopko

Agnieszka Strojek

Samorządy w Internecie*

Społeczeństwo informacyjne

Kluczowym czynnikiem warunkującym tempo i poziom rozwoju społecznego i gospodarczego staje się w dzisiejszej dobie działalność informacyjna. Zmiany obserwowane w różnych sferach funkcjonowania społeczeństwa – związane z rosnącą rolą informacji, z rozwojem technologii informacyjnych i nowych sposobów komunikowania się – stanowią przesłanki dla wysuwania tezy o kształtowaniu się społeczeństwa informacyjnego (dalej w skrócie: SI).

W ostatnim okresie zagadnieniu temu poświęca się szczególnie dużo uwagi w związku z dostrzeganymi korzyściami wynikającymi z nowych rozwiązań, jakie niesie ze sobą społeczeństwo informacyjne. W Polsce świadczy o tym przyjęcie uchwały sejmowej w sprawie budowania społeczeństwa informacyjnego. Uznano w niej, że *nowoczesne technologie i zastosowanie usług telekomunikacyjnych, teleinformatycznych i multimedialnych powinny być katalizatorem rozwoju gospodarczego, zwiększać konkurencyjność gospodarki, tworzyć nowe miejsca pracy, sprzyjać rozwojowi regionów, wspomagać nauczanie, ochronę bezpieczeństwa państwa i obywateli oraz porządku publicznego*.¹ Opracowany został także dokument rządowy określający cele i kierunki rozwoju polskiego społeczeństwa informacyjnego – PIONIER.²

Aby sprostać problemom wyłaniającym się w toku tworzenia się SI podejmowane są przez różne instytucje działania zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym. Podstawowym krokiem było zobowiązanie przez Sejm rządu do podjęcia działań sprzyjających rozwojowi społeczeństwa informacyjnego. Rząd ma za zadanie koordynację i realizację polityki rozwoju SI we wszystkich działach i na wszystkich szczeblach administracji rządowej. Zdaniem Sejmu szczególną uwagę należy zwrócić na następujące zagadnienia:

- 1. zasady powszechnego dostępu i wykorzystania Internetu,*
- 2. plany i priorytety rozwoju systemów teleinformatycznych w administracji sprzyjające racjonalizacji wykorzystania środków budżetowych, a także usprawniające kontakty obywatela z urzędem oraz samorządność lokalną,*

* rozdział pracy magisterskiej napisanej w 2001 r. pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Sitarskiej w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego

¹ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 lipca 2000 r. w sprawie budowania podstaw społeczeństwa informacyjnego w Polsce. MP z 2000, nr 22, poz. 448

² PIONIER: Polski Internet Optyczny - Zastosowane Aplikacje, Usługi i Technologie dla Społeczeństwa Informacyjnego, 8 września 2000, <http://kbn.icm.edu.pl/analizy/pionier/new/index.html>

3. metodykę rozwoju systemów teleinformatycznych uwzględniających wymagania obronności i bezpieczeństwa państwa,
4. priorytety rozwoju systemów teleinformatycznych wspomagających system finansowy państwa,
5. działania podejmowane przez państwo dla rozwoju systemów teleinformatycznych dla potrzeb ośrodków naukowych i ośrodków uniwersyteckich,
6. plan działań wspomagających wykorzystanie usług społeczeństwa informacyjnego:
 - dla rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw,
 - dla rozwoju wsi,
 - w ochronie zdrowia,
 - w zwiększaniu dostępności do dóbr kultury,
 - w transporcie,
 - ochronie środowiska,
 - dla zwiększenia bezpieczeństwa obywateli i ochrony porządku publicznego.³

Rozwój społeczeństwa informacyjnego niesie ze sobą gwałtowny rozwój technik informacyjnych i komunikacyjnych, umożliwiających szybkie gromadzenie zasobów informacyjnych w różnej postaci oraz ułatwiających korzystanie z tych zasobów. Jak pisze na ten temat A. Wierzbicki, *informacja zaczyna odgrywać rolę podstawowego zasobu produkcyjnego - zaś techniki przesyłania, wyszukiwania i przetwarzania informacji rozwijają się dziś tak szybko, że znaczenie tego zasobu wciąż rośnie. Równocześnie, wzrost znaczenia tego zasobu wywołuje znaczne zmiany strukturalne - gospodarcze i społeczne.*⁴ Niewątpliwie głównym narzędziem zdobywania i przekazywania informacji w SI jest Internet. Jakość i wartość oferowanych tam danych jest bardzo zróżnicowana, dlatego posiada tak ogromne grono użytkowników, do których zaliczają się także samorządy.

Wykorzystywanie Internetu przez samorządowców

Internet i inne technologie ICT (Information and Communication Technology) z każdym dniem są coraz częściej i coraz chętniej wykorzystywane w codziennej pracy samorządów polskich. Internet stwarza możliwość dostępu do informacji wszelkiego typu dla pracowników samorządowych oraz pozwala na zamieszczanie informacji wychodzących z samorządów i kierowanych do obywateli.

Liczba miast, gmin czy powiatów posiadających własne witryny internetowe z roku na rok rośnie. Witryny te są coraz częściej nie tylko serwisami informacyjnymi, ale stają się także biurami obsługi mieszkańców. Samorządy uczestniczą w realizacji projektów ICT, tworząc konsorcja z partnerami z krajów Unii Europejskiej. Mają także swoje forum wymiany informacji i doświadczeń związanych z rozwojem i wykorzystaniem nowoczesnych technologii w administracji publicznej. Tym forum jest organizowana od 5 lat przez Stowarzyszenie „Miasta w Internecie” – konferencja „Miasta w Internecie”. Postulaty samorządowców formułowane na corocznych spotkaniach przyczyniały się do pogłębiania krajowych dyskusji, zaś wypracowane dokumenty przekazywane na ręce Marszałka Sejmu RP, Premiera Rządu RP miały znaczący wpływ na zapisy i opinie formułowane w dokumentach II Kongresu Informatyki Polskiej, w uchwale Sejmu RP w sprawie „Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego” oraz w projekcie ustawy o powszechnym dostępie do informacji publicznej.

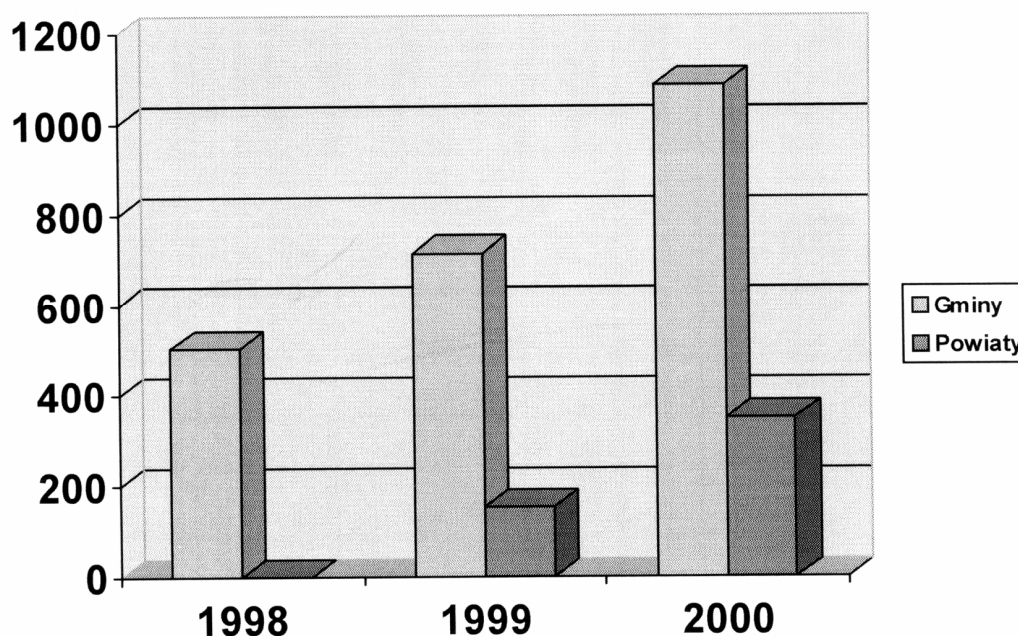
³ MP z 2000, nr 22, poz. 448

⁴ A. Wierzbicki: Wpływ informacji jako zasobu na stosunki społeczne i gospodarcze w krajach rozwiniętych, W: Integracja europejska w obliczu ery informacyjnej (postindustrialnej), Raporty IriSS, Warszawa 1997, s. 56

Potrzeba informacyjna samorządów powoduje dynamiczny wzrost liczby serwisów internetowych zarówno na poziomie powiatów, jak i gmin. Zjawisko to ilustrują badania statystyczne prowadzone w latach 1998-2000, zamieszczone pod adresem internetowym <http://www.infoport.pl>, niestety brak na tych stronach nazwisk autorów tego badania.

Ostatnie badania statystyczne zostały przeprowadzone na przełomie maja i czerwca 2000 r. Pod uwagę zostały wzięte serwisy realizowane przez administrację, bądź autoryzowane przez władze lokalne. Analizowane były jedynie serwisy dynamiczne, natomiast tych o charakterze rezydentalnym nie ujęto w opracowaniu.

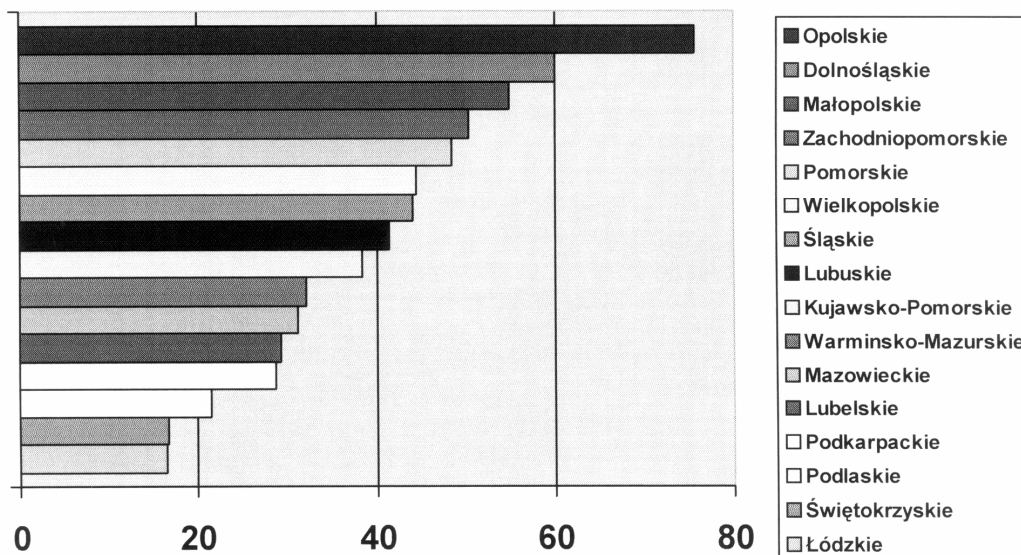
Wykres 1: Analiza liczby serwisów internetowych w latach 1998-2000 w gminach i powiatach



Pierwsze statystyki serwisów administracji samorządowej sporządzono w 1998 roku - wtedy jeszcze bez powiatów. Jak kształtował się progres w tworzeniu witryn przez urzędy administracyjne przedstawiono poniżej na wykresie.

W 2000 roku widać znaczny wzrost liczby serwisów internetowych zarówno gminnych, jak i powiatowych. Obecnie mamy w Polsce przeszło 1080 serwisów gminnych, co oznacza, że mniej więcej co trzecia gmina posiada swoją witrynę w Internecie, z czego 713 gmin posiada własną domenę, tj. <http://www.nazwagminy.pl>, bądź domenę <http://www.nazwagminy.ug.gov.pl>. W przypadku serwisów powiatowych, ich wzrost jest przeszło dwukrotny. Obecnie jest ich 349, co oznacza, że już tylko nieliczne urzędy powiatowe nie mają własnych stron internetowych (ca 20). Poniżej na wykresie znajduje się analiza liczby procentowej serwisów gminnych w układzie regionalnym w roku 2000.

Wykres 2: Analiza liczby procentowej serwisów gminnych w układzie regionalnym w roku 2000



W 1999 roku liderzy tego zestawienia (województwo pomorskie, śląskie, warmińsko-mazurskie) posiadali w granicach 30-40 % serwisów. W stojącym obecnie na czele województwie opolskim 3/4 gmin zrealizowało już własne witryny internetowe. Dalsze miejsca na tej liście zajmują województwa: dolnośląskie, małopolskie, zachodniopomorskie, pomorskie, wielkopolskie, śląskie... Z tego obrazu wyłania się pewna tendencja wskazująca na aktywność w dziedzinie budowania serwisów WWW w części południowo-zachodniej Polski oraz na Pomorzu, natomiast Polska wschodnia wykazuje tendencje spadkowe. Zdecydowanie najmniej serwisów samorządowych mają od dwóch lat województwa świętokrzyskie oraz łódzkie.⁵

Zaprezentowane powyżej badania wskazują na wzrost liczby witryn internetowych tworzonych w samorządach. Warto w tym miejscu bliżej przyjrzeć się temu, jak wygląda sytuacja serwisów informacyjnych dla samorządów i dla obywateli, co oferują i jaka jest ich jakość informacyjna.

Portale, vortale i serwisy samorządowe w Internecie

W związku z praktycznie niczym nieograniczonym dostępem do tej sieci i łatwością umieszczenia własnej strony WWW, jakość informacji w Internecie jest bardzo zróżnicowana, a ocena jej wartości przy takiej ilości staje się coraz trudniejsza. Niesie to poważne konsekwencje, bowiem prawdopodobieństwo „utonięcia” w informacyjnym szumie staje się bardzo duże. Kiedy do tego doda się jeszcze małą wiarygodność źródeł, na których często zbudowana jest internetowa informacja, niesolidność lub zwykły pośpiech autorów – to łatwiej można zrozumieć wagę problemu wykorzystania Internetu w zdobywaniu rzetelnej informacji. Wszystko to spowodowało konieczność uporządkowania informacji. Dlatego powstają portale – zawierające różnego ro-

⁵ Samorządy w Internecie - Statystyka, 01 maj 2001, <http://www.infoport.pl>

dzaju informacje dotyczące samorządów i ich działalności, vortale – zawierające informacje branżowe np. dot. inwestycji czy przetargów, oraz serwisy informacyjne. Poniżej zostały przedstawione i omówione przykłady każdej z grup. Kryterium doboru stanowiła „popularność” tych serwisów, wyłoniona na podstawie ilości linków w portalach ogólnokrajowych.

Kryterium opisu i oceny stron zostało przyjęte z artykułu Anny Pepol „Ocena bibliotecznych stron www”⁶ w celu dokonania jedynie powierzchownego przeglądu tych serwisów. Propozycję profesjonalnej oceny serwisów informacyjnych przedstawia m.in. Thomas J. Froehlich w artykule „Kryteria oceny systemów wyszukiwawczych w internecie”⁷.

Wydaje się, że przegląd należy rozpocząć od przedstawienia jednego z najlepszych portali samorządowych – **INFOPORTU (www.infoport.pl)**.

Autorytatywność:

Portal ten powstał dzięki współpracy Stowarzyszenia Miast Polskich i Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej.

Stowarzyszenie Miast Polskich pomaga tworzyć gminne i powiatowe serwisy informacyjne, szkoli pracowników samorządowych odpowiadających za serwisy internetowe, konsultuje lokalne inicjatywy, a także organizuje coroczne spotkania członków w trakcie konferencji „Miasta w Internecie”. Natomiast Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej powstała we wrześniu 1989 roku dla wspierania odbudowy samorządu terytorialnego jako podstawowej formy demokracji. Od jej utworzenia Fundacja szybko rozrosła się w organizację sieciową, obejmującą aktualnie 17 wojewódzkich ośrodków szkoleniowych z siedzibami w stolicach województw całego kraju i cztery wyższe szkoły administracji publicznej.

Wykonawcą projektu INFOPORT jest Międzykomunalna Spółka Akcyjna – **MUNICIPIUM S.A.** – założona przez polski samorząd terytorialny (64 gminy) dla realizacji programu informacji oraz edukacji samorządowej. Spółka powstała po to, by wspierać profesjonalny rozwój samorządów lokalnych i regionalnych w Polsce, a także by dostarczać rzetelnej informacji i wiedzy o nich jak najszerszemu spektrum odbiorców.

Niestety, na stronach brak informacji o kwalifikacjach autorów przygotowujących ten portal.

Zawartość:

Zadaniem portalu jest dostarczenie informacji wykorzystywanej w pracy codziennej samorządowców oraz pracowników administracji państwowej. Oprócz wiadomości o przepisach prawnych, ofertach inwestycyjnych czy partiach politycznych można tu znaleźć dane adresowe urzędów, ambasad, mapy, dane statystyczne itp. Informacja tu zgromadzona pogrupowana jest w następujące serwisy:

Słownik samorządowy, Przetargi, Baza teleadresowa, Kalendarz imprez, Czytelnia, Katalog stron, Prawnik odpowiada, Sondaż, Planujesz delegacje, Konkurs, Wspólnota, Projekt LOGIN, Gorący temat, Gospodarka komunalna, Regionalny i lokalny rozwój gospodarczy, Finanse publiczne, Administracja publiczna, Organizacje samorządowe, Pomoc i fundusze dla samorządów, Prawo dla samorządu, Unia Europejska, Internetowe Państwo, Polityka. Wybory, Społeczeństwo Informacyjne, Edukacja, Współpraca regionalna.

Portal posiada także flesz informacyjny, aktualizowany codziennie, prezentujący najważniejsze wydarzenia gospodarcze i polityczne kraju. INFOPORT przeznaczony jest głównie dla pracowników administracji publicznej, ale dzięki takim serwisom jak Kultura i sport czy Prawnik odpowiada do grona użytkowników zaliczają się także inne osoby. Dane zamieszczone

⁶ A. Pepol, Ocena bibliotecznych stron www, W: Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy, 1999 nr 7, <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib07/index.html>

⁷ T. J. Froehlich, Kryteria oceny systemów wyszukiwawczych w internecie, Zagadnienia Informacji Naukowej, 2000 nr 2 s. 3-20

na stronach INFOPORTU są dokładne, kompletne, czerpane ze źródeł drukowanych bądź przygotowywane na podstawie innych serwisów internetowych. Układ prezentowanych informacji jest logiczny i czytelny. Użytkownik nie gubi się w niezliczonych ilościach przycisków i linków. Odsyłacze do innych portali bądź stron podnoszą wartość informacyjną serwisów INFOPORTU.

Nawigacja:

Mała ilość grafiki powoduje, że użytkownik nie jest zdezorientowany i może szybko „ściągnąć” interesujące go strony. Sposób prezentacji danych ułatwia poruszanie się po stronach.

Jednym z portali o tematyce samorządowej jest **www.bazagmin.pl**.

Autorytatywność:

Niestety, nie wiadomo kto jest autorem projektu. Nie ma na ten temat żadnej informacji. Wykonawcą projektu jest firma SPIDER Sp. z o.o., zajmująca się między innymi tworzeniem stron internetowych.

Zawartość:

Informacje tu zamieszczone przeznaczone są przede wszystkim dla pracowników samorządowych i dla decydentów samorządowych. Portal składa się z takich serwisów, jak:

- komunikaty,
- aktualności,
- przetargi,
- oferty inwestycyjne.

Na stronie głównej znajduje się mapa administracyjna, za pomocą której można wyszukiwać określone województwo, powiat, gminę. Wyszukiwanie odbywa się też przez wpisanie wyszukiwarce odpowiedniej nazwy. W odróżnieniu od innych serwisów, informacje o gminach zostały przygotowane przez autorów serwisu, nie są one linkiem do domowych stron gmin. Każda gmina ma standardowy opis, na który składa się:

- rodzaj gminy,
- nazwa gminy,
- dane adresowe i kontaktowe,
- nazwisko wójta, przewodniczącego rady,
- liczba mieszkańców,
- obszar.

Podobny opis mają województwa i powiaty.

Wadą jest tutaj brak linków do stron domowych samorządów oraz brak adresów e-mailowych, co sprawia, że wartość informacyjna bazy jest mała. Na stronie głównej znajduje się także chat i pomoc.

Nawigacja:

Poruszanie się po stronach jest proste. Mała ilość grafiki nie czyni tych stron szczególnie atrakcyjnymi, ale za to sprawia, że „ładują” się bardzo szybko. Układ stron jest logiczny i przejrzysty.

http://www.powiaty.com.pl jest pierwszym w Polsce serwisem internetowym prezentującym zagadnienia dotyczące funkcjonowania powiatów.

Autorytatywność:

Wykonawcą projektu jest firma PROMOTOR. Na stronach serwisu nie ma informacji o pomysłodawcach.

Zawartość:

Serwis zawiera wiele informacji dotyczących władz powiatowych, prawa lokalnego, ofert dla biznesu oraz praktycznych porad, jak i gdzie załatwić sprawy urzędowe. Na stronach zamieszczone są także wiadomości o walorach turystycznych powiatów, instytucjach kultury,

firmach i przedsiębiorstwach, lokalnych mediach. Są tu również informacje statystyczne dotyczące miast i gmin oraz wiele map i planów.

Serwis został pomyślany tak aby mogło z niego korzystać jak najszersze grono użytkowników. Baza powstała przede wszystkim dla władz lokalnych, ale znajdą tu dla siebie informacje zarówno turyści, szukający ciekawych zakątków Polski, ludzie biznesu z kraju i zagranicy poszukujący ofert inwestycyjnych czy też osoby szukające informacji statystycznych. Dzięki dużej ilości informacji teleadresowych o urzędach i instytucjach powiatowych, serwis ten będzie stanowił nieocenioną pomoc dla obywateli załatwiających sprawy urzędowe.

Aby ułatwić korzystanie z serwisu, informacje o powiatach zostały podzielone na stałe grupy tematyczne takie, jak: Historia i położenie, Życie gospodarcze, Miasta i Gminy, Edukacja, Kultura, Sport i turystyka, Baza noclegowa itp. Na stronie głównej zamieszczone są linki do:

- Prezydenta RP,
- Sejmu,
- Senatu,
- Ministerstw.

Nawigacja:

Dzięki małej ilości grafiki nawigacja przebiega sprawnie. Strony są przejrzyste i czytelne.

Można stwierdzić, że przedstawione powyżej serwisy przygotowane są z myślą przede wszystkim o samorządowcach, do nich kierowane. Co w takiej sytuacji z obywatelem chcącym znaleźć wiadomości o samorządach? Pierwszym jego krokiem będzie skorzystanie z internetowych systemów wyszukiwawczych, dlatego warto zwrócić uwagę, jakie serwisy informacji samorządowej proponują największe portale ogólnokrajowe.

Serwisy samorządowe w portalach ogólnokrajowych

W tekście zaprezentowano największe ogólnopolskie portale internetowe. Do ich opisu nie zastosowano żadnego kryterium, gdyż celem było wykonanie takich operacji wyszukiwania jakie wykonuje przeciętny użytkownik Internetu, przedstawienie tego co użytkownik widzi i sprawdzenie, jakie informacje użytkownik może otrzymać. Przy omówieniu portali posłużono się opisem znajdującym się na stronach internetowych portalu samorządowego – Infoport, www.infoport.pl.⁸

a) *Hoga* <http://www.hoga.pl>

W portalu tym znajdujemy dwa serwisy poświęcone samorządom terytorialnym. Pierwszym z nich jest ukryty serwis Władza lokalna. Znajduje się on w katalogu Władza, polityka. Podzielony jest na województwa. W każdym województwie są linki zarówno do organizacji samorządowych, jak i urzędów.

Kolejnym katalogiem są Regionalia, które zawierają dość obszerne informacje regionalne pogrupowane w następujących kategoriach:

- Miejscowości – obszerny spis alfabetyczny miejscowości. Do opisu największych miast zastosowano schemat, składający się z:

- Gastronomia,
- Informatory,
- edukacja,
- Inne,
- Kultura, rozrywka,

⁸ Samorzady w Internecie, 14.05.2001, www.infoport.pl

- Media lokalne,
- Noclegi,
- Religia,
- Sport,
- Urzędy,
- Zdrowie, policja, straż,
- Regiony – wszystkie regiony geograficzne Polski
- Serwisy informacyjne – 11 serwisów takich, jak np: bazy gmin, kody pocztowe, katalog polskich miast etc.
- Książki telefoniczne
- Mapy
- Organizacje regionalne
- Plany miast
- Prasa lokalna
- Prasa regionalna
- Routeplanery
- Rozgłoszenie lokalne
- Targi regionalne
- Telewizje regionalne

W sumie bardzo dobrze i raczej szczegółowo opracowany serwis. Jeden z obszerniejszych katalogów o tej tematyce.

b) *Interia* <http://www.interia.pl>

W katalogu Polska lokalna znaleźć można informacje prasowe z 19 miast i regionów Polski.

Dodatkowo w kategorii Informacje regionalne znajdują się takie katalogi, jak:

- gminy i powiaty (643 linki) – nie ma wyraźnego podziału na linki odnoszące się do powiatów i do gmin, nie zastosowano żadnych schematów do podziału informacji. Bardzo trudno znaleźć ważne informacje.
- komunikacja
- krainy i regiony (431)
- miasta (1051)
- Polonia
- województwa (153).

W podkatalogach znajdują się również takie kategorie, jak: prasa lokalna (spis serwisów medialnych) czy folklor (strony o zwyczajach i obrzędach). Portal Interia należy uznać za mało atrakcyjny pod względem serwisów informacyjnych dla samorządów. Panuje tu szum informacyjny. Informacje nie są pogrupowane, trudno się poruszać po zasobach tego serwisu.

c) *Internetia* <http://www.internetia.pl>

Na stronach Internetii znajdują się Wiadomości lokalne. Zawierają jedynie informacje o różnorodnej tematyce (przebieg prasy) z kilkunastu miast Polski (14), dostarczone przez oddziały pracujące w tych regionach. Informacje są na bieżąco aktualizowane.

d) *Onet* <http://www.onet.pl>

Wchodząc na strony serwisu ONET-u znajdujemy dwa katalogi poświęcone samorządom terytorialnym. Pierwszy z nich to Regiony. Katalog ten podzielony został na miasta, ułożone w porządku alfabetycznym. Trudno jest ustalić kryteria doboru, gdyż znajdują się tu zarówno duże

miasta, jak i miasteczka. Nie są one także stolicami województw. Do każdego opisu miasta zastosowano schemat:

- Ekonomia
- Dzieci
- Internet i komputery
- Kultura i sztuka
- Motoryzacja
- Nauka i edukacja
- Sport i rekreacja
- Zdrowie
- Życie publiczne
- Aktualności
- Gry
- Muzyka
- Strony prywatne
- Zakupy
- Podróże.

Drugi katalog to Życie publiczne, w którym znajdujemy dwa główne podkatalogi: Administracja (a dalej w Administracji terenowej znajdziemy przeszło 2000 odniesień do stron urzędów gminnych, miejskich i wojewódzkich) oraz Informacje z regionów Polski – tu pojawia się lista wszystkich województw polskich, a także katalog pn. Informatory regionalne oraz Zakres większy. Po wyborze któregoś z województw, u góry wyświetlają się podkatalogi:

- prasa regionalna
- regionalne stacje radiowe
- urząd wojewódzki
- urzędy miast
- info gospodarcze.

Poniżej znajduje się lista odniesień do stron związanych z wybranym regionem.

Katalog Informatory regionalne zawiera spis blisko 1000 serwisów o tematyce regionalnej.

e) *Poland* <http://www.poland.com>

W katalogu Społeczeństwo, prawo znajdujemy dwie kategorie: Administracja terenowa – znajdują tu się linki do urzędów gminnych, marszałkowskich i miejskich. Miejscowości ułożone są alfabetycznie, bez podziału na powiaty czy województwa; Regiony, miasta – uporządkowane wg województw linki do serwisów lokalnych i regionalnych.

f) *Polska* <http://www.polska.pl>

Po wejściu w katalog Państwo polskie znajdujemy katalog Samorząd. Zamieszczone zostały tu tylko dwa adresy do internetowego serwisu samorządowego *Ratusz* i portalu samorządowego *gminy.pl*. Ze względu na bardzo niewielką ilość adresów sądzić można, że jest to chyba bardzo dawno nieaktualizowany serwis.

g) *Portal* <http://www.portal.pl>

Nasze miasto – lokalne serwisy informacyjne. Katalog podzielony jest na miasta, niestety nie wszystkie, np. brak Warszawy. Każde miasto opracowane jest wg poniższego schematu:

- Wiadomości,
- Sport,

- Gospodarka,
- Kultura,
- Imprezy,
- Teatr. Kino. Telewizja,
- Hydepark,
- Rekreacja,
- Miasto,
- Noclegi,
- Gastronomia i rozrywka, nauka
- Ogłoszenia,
- Kontakty, adresy,
- Archiwum prasowe.

Brak informacji o organizacjach samorządowych i ich działalności.

Kolejną kategorią jest Państwo, Samorząd, Prawo; w podkatalogu Samorządy znajduje się tylko ok. 60 adresów do stron serwisów miejskich i gminnych. Innych informacji nie ma.

h) *Wirtualna Polska* <http://www.wp.pl>

Na głównej stronie Wirtualnej Polski umieszczony jest serwis Wirtualne Miasta. Znajdują się tu informacje o 25 miastach Polski (w przygotowaniu dalszych pięć miast). Zastosowano tu jednakowy szablon do opisu miast; po krótkiej charakterystyce miasta opatrzonej zdjęciem, poniżej tekstu znajdują się stałe kategorie:

- Chcesz zaszaleć?
- Humor
- Informator

Media. Edukacja. Ekologia. Finanse. Motoserwis. Organizacje. Urzędy. Ważne telefony. Zwierzęta

- Internet

Internet cafe

- Komunikacja

Autobusy. Firmy kurierskie. Firmy spedycyjne. Lotniska i porty lotnicze. PKP. PKS. TAXI. Tramwaje.

- O mieście

Ciekawe miejsca. Historia. Miasto w liczbach. Podgląd na żywo.

- Rozrywka

Repertuar kin. Koncerty. Spektakle teatralne. Wystawy. Dyskoteki. Dla melomanów. Dla dzieci. Imprezy. Inne. Spotkania. Kina. Teatry. Opery i filharmonie. Galerie. Muzea. Instytucje kulturalne. Kluby. Wypożyczalnia kaset video. Puby.

- Smacznego

Bary, fast-food. Jedzenie na telefon. Jedzenie wegetariańskie. Kawiarnie. Pizzerie. Puby. Restauracje.

- Sport

Imprezy sportowe. Obiekty sportowe. Organizacje sportowe. Zaczynaj trening.

- Turystyka

Biura turystyczne. Noclegi

- Wydarzenia

Adresy, telefony, kontakty. Inne. Konferencje. Targi

- Zdrowie

Apteki. Mój lekarz. Pogotowia ratunkowe. Przychodnie. Sanatoria i uzdrowiska. Spółdzielnie lekarskie. Szpitale. Ubezpieczenia społeczne. Żłobki.

Dodatkowo istnieje możliwość dopisania danych o swoim mieście: Dodaj informacje, a także funkcjonuje forum pozwalające wymieniać opinie i uwagi nt. Wirtualnych Miast: Forum WM, Czat WM, Napisz do nas.

Na stronie głównej znajdują się również takie katalogi, jak: Alfabetyczna lista miast i Podział administracyjny – niestety, odnoszą się one jedynie do tych miast, które ujęte zostały opisem (czyli zaledwie 25). Ponadto w Wiadomościach – prosto z Polski przeczytać można aktualne informacje o wydarzeniach z różnych regionów Polski (jest ich sporo, codziennie kilkaset), zebranych z mediów lokalnych (radio, prasa).

Kolejny serwis Wirtualnej Polski poświęcony samorządom to katalog Regionalne (wchodząc ze strony głównej Wirtualnej Polski). Podzielony jest on na następujące kategorie:

- Gminy i Powiaty – 850 odnośników do stron gmin, miast i powiatów polskich
- Krainy i Regiony – to takie regiony, jak: Mazury, Podkarpacie, Podlasie, Śląsk, Pomorze Gdańskie i Kaszuby – w sumie blisko 300 odnośników do stron wojewódzkich
- Kultura Regionów i Folklor – 81 stron poświęconych zwyczajom, obrzędom, gwarze itp. różnych regionów Polski
- Województwa – bardzo obszerna kategoria (przeszło 8000 linków) podzielona wg województw, a dalej wg miast i gmin.

Katalog ten nie zawiera jednolitego szablonu do opisu powyższych kategorii. Jest jedynie zbiorem odpowiednich linków.

i) *WOW* <http://www.wow.pl>

Wchodząc w katalog Regionalne otwieramy listę kategorii:

1. Miasta - brak podziału
2. Informatory i Przewodniki
3. Polonia
4. Gminy i Regiony – brak podziału na gminy i regiony. Linki ułożone alfabetycznie, brak podziału ze względu na rodzaj informacji.
5. Gazety regionalne – brak podziału na miejsca, w których dane gazety się ukazują. Zastosowano alfabetyczny układ gazet.

W każdej z tych kategorii umiejscowiono spis adresów internetowych do bardzo różnych stron, począwszy od stron do urzędów gmin i miast, a skończywszy na stronach rozgłośni radiowych oraz firm działających na rzecz administracji publicznej i nie tylko.

W pracy przedstawione zostały najpopularniejsze portale ogólnokrajowe i zbadane pod kątem zawartości informacji samorządowej. W wyniku tej charakterystyki należy stwierdzić, że najlepszymi portalami są *Wirtualna Polska* i *Onet*. Użytkownik może znaleźć tu różnorodną informację, poczynając od adresów urzędów gminnych, ich działalności i planów, aż do repertuaru kin w Zakopanem. Informacja zaprezentowana jest w sposób przejrzysty i logiczny.

Internet w Polsce nie jest jeszcze powszechnie dostępny. Dostęp do niego utrudniony jest szczególnie w małych miasteczkach i na wsiach. Tam gdzie nie można korzystać z informacyjnych zasobów Internetu, można korzystać z bardziej tradycyjnych form zdobywania informacji – z bibliotek.

The summary

In this text the problem of informative society including wide access to Internet is presented. The author puts special attention on using Internet by Municipal Governments and estimation of those solutions that are now used.

translated by Kinga Konopko



Henryk Leniec

– ur. w 1958 roku w Białymstoku. Dyplomem magisterskim zakończył studia w zakresie biologii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Po ukończeniu studiów podjął pracę w Biurze Lasów i Geodezji Leśnej w Białymstoku. Pracował też jako nauczyciel biologii w Szkole Podstawowej nr 32 w Białymstoku. W 1983 roku podjął pracę dydaktyczną i naukową w Zakładzie Biologii na Uniwersytecie Warszawskim – Filii w Białymstoku i po pięciu latach, będąc już starszym asystentem, zerwał z uczelnią aby podjąć pracę w Knyszyńskim Parku Krajobrazowym. Wkrótce powołany został na stanowisko dyrektora w Biebrzańskim Parku, a potem został dyrektorem Knyszyńskiego Parku Krajobrazowego, pełniąc tę funkcję do roku 2000. Obecnie pracuje w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska w Białymstoku. Żona Jolanta – pedagog, dwoje dzieci: Krzysztof – uczeń szkoły średniej, Katarzyna – uczennica gimnazjum. Mieszka na terenie gminy Zabłudów, we wsi Kudrycze.

Autor kilkudziesięciu prac naukowych i popularyzujących wiedzę z zakresu przyrody, genetyki i ewolucjonizmu.

J.L.: – Trudna sztuka ekslibrisu związana z książką i jej właścicielem, niesłusznie nieraz traktowana jako sztuka użytkowa, sama w sobie staje się niewielkich rozmiarów dziełem artystycznym. Kłopotliwa – jak sądzą niektórzy w salonach wystawienniczych – „cięży” na niej bowiem piętno prywatności, wszak staje się w jakiejś mierze „portretem” psychologicznym. Skąd zrodziło się u Pana zainteresowanie tą trudną sztuką graficzną?

H.L.: – Dokładne określenie, kiedy zainteresowałem się ekslibrisem byłoby dość trudne. Pamiętam jedynie, że będąc jeszcze w szkole podstawowej próbowałem wykonać sobie ekslibris. W nieistniejącym dziś, a – na marginesie – doskonałym piśmie „Horyzonty techniki dla dzieci” znalazłem opis wykonania prostego znaku książkowego oraz sposób przygotowania dłu z drutów od parasola. Próba zakończyła się porządnym laniem od mamy, popsutym parasolem i kompletnym zniechęceniem do kontynuowania eksperymentów z grafiką.

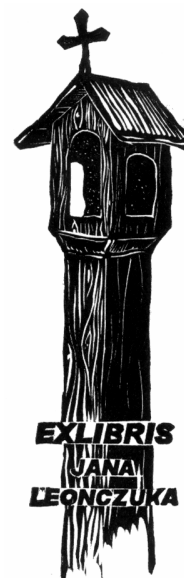
W latach siedemdziesiątych pojawiły się w sklepach z artykułami piśmienniczymi naklejki ze słowem ekslibris i pustym miejscem na wpisanie nazwiska. Muszę przyznać, że korzystałem z tej formy oznaczenia książek, ale chęć posiadania prawdziwego ex libris pozostała. Sądzę, że wiązało się to z głębokim szacunkiem do książki, wpojonym mi w moim rodzinnym domu. Moi rodzice, choć ludzie prości, potrafili zaszczerpić mi miłość do książek zarówno jako źródła wiedzy, jak i do pięknych przedmiotów.

Z prawdziwym znakiem książkowym spotkałem się po raz pierwszy w roku 1980. Mój znajomy, pan Stanisław Fedyk, z wykształcenia biolog jak ja, parał się drobnymi formami grafiki już od wielu lat. Po raz pierwszy w życiu zobaczyłem wówczas, jak wyglądała prawdziwa technika linorytu, drzeworytu, miedziorytu itp. Zacząłem więc czytać o grafice i jednocześnie eksperymentować przy pomocy pożyczonych narzędzi. Z czasem wykonałem sobie własne narzędzia i opracowałem technikę, która najbardziej mi odpowiadała. Moje prace wykonuję techniką drzeworytniczą, ale na różnych materiałach. Problemy ze zdobyciem odpowiedniego drewna powodują, że najczęściej korzystam z płytek PCW.

Kiedy opanowałem podstawy techniki, wpadłem w rodzaj amoku. Potrafiłem spędzić z rylcem w ręku do dziesięciu godzin dziennie. Wykonywałem nawet po dwa ekslibrisy w ciągu jednego popołudnia. Większość z nich znalazła swoje miejsce tam gdzie powinna, czyli w koszu na śmieci. Był to jednak bez wątpienia doskonały trening pozwalający opanować zarówno możliwości narzędzi, jak i materiału. Moje zafascynowanie ekslibrisem trwało około roku. Później zwolniłem tempo i starałem się przed przystąpieniem do pracy przede wszystkim dobrze przemyśleć motyw i kompozycję. W ciągu dwudziestu lat wykonałem około trzystu ekslibrisów, drobnych grafik, znaków graficznych instytucji, firm, stowarzyszeń. Większość z nich nie ocalała, zaginęła podczas przeprowadzek, „generalnych porządków i innych domowych „kataklizmów”. Wiele z nich po prostu wyrzuciłem.

Wykonanie ekslibrisu wymaga, obok opanowania techniki, posiadania pewnych zdolności nazwijmy to artystycznych. Bez wątpienia pomagał mi w tym mój zawód, który zmuszał do wykonywania setek rysunków, oraz moje zainteresowania fotografią. Wyrabiają one poczucie formy, niezbędne do skomponowania w miarę estetycznej całości znaku.

J.L.: – Nie może nie zostać postawione pytanie dotyczące motywów ekslibrisów. Zainteresowania biologiczne, praca w otoczeniu przyrody i ciągła troska o zachowanie jej potomnym wywołuje temat, a jednocześnie przyjaźnie nawiązywane z ludźmi tej samej profesji i powstające towarzyskie kręgi pozwalają na bliższe poznanie wnętrza ludzkiego, z jego pasjami i nadziejami.



H.L.: – Bardzo często słyszę pytanie skąd biorę motywy swoich prac. Szczerze mówiąc, nie wiem. Czasem jest to fotografia, czasem rysunek, a czasem inna, wykonana przez kogoś grafika i chęć sprawdzenia, jak ja bym się uporał z tym motywem czy tematyką. Bez wątplenia najbliższa jest mi tematyka przyrodnicza. Rośliny i zwierzęta są tak piękne i fascynujące, że same „proszą się” o wykorzystanie. Oczywiście w przypadku ekslibrisu olbrzymią rolę odgrywa osoba, dla której jest przeznaczony, jej zawód, osobowość, zainteresowania. Sądzę, że podczas pracy nad nowym znakiem nawiązuje się jakaś trudna do zdefiniowania więź między mną a osobą, dla której jest przeznaczony. Ekslibris jest w pewnym sensie moim wyobrażeniem o osobowości konkretnej osoby. Dlatego też łatwiej pracuje mi się, gdy dobrze znam tę osobę. Większość prac wykonałem dla przyjaciół i znajomych. Pokażną grupę stanowiły osoby związane ze mną zawodowo, a więc naukowcy, leśnicy, przyrodnicy. Zdarzyło mi się wykonać kilka prac dla zupełnie obcych ludzi, znając jedynie motyw jaki chętnie widzieliby na swoim ekslibrisie, ale nigdy nie byłem do końca zadowolony z wyników. Po prostu nie byłem pewien, czy wybrany motyw i sposób jego pokazania rzeczywiście pasuje do konkretnej osoby.

J.L.: – Czymże dla Pana jest ekslibris?

H.L.: – Czym jest dla mnie ekslibris? Przede wszystkim zabawą i sposobem na zrobienie przyjemności ludziom, których lubię czy cenię. Nie jestem artystą i nigdy się za kogoś takiego nie uważałem. Sądzę, że jest to takie samo hobby jak majsterkowanie czy uprawianie działki, a że przejawia się właśnie w ten sposób, to jedynie przypadek i pewne predyspozycje. Na takie osoby jak ja istnieje doskonale określenie w języku rosyjskim *liubitiel*, czyli ktoś, kto wykonuje jakies działania z czystej miłości dla tego zajęcia.

Ekslibris jako znak własnościowy książki jest dziś oczywiście z praktycznego punktu widzenia anachronizmem. Któż miałby dziś tyle cierpliwości, aby je ponalepiać na wszystkie swoje książki? Nie ma to żadnego sensu, nie zabezpiecza przed zagubieniem ani kradzieżą. To naklejanie ogranicza się zwykle do kilku najbardziej ulubionych książek i jest oznaką pewnego szlachetnego snobizmu. zresztą coraz mniej ludzi wie, czym jest ekslibris, a dla młodzieży jest to prawie zupełnie obce słowo. Wydaje mi się, że ekslibris przetrwa jedynie jako ciekawostka znana stosunkowo małej grupie miłośników, tak jak czarno-biała fotografia i wiele innych podobnych artystycznych technik.

J.L.: – *Znana jest Pańska skromność, wręcz ukrywanie swoich talentów, takich jak chociażby fotografika, snycerka, a z literackich zainteresowań: eseistyka i proza poetycka. Zbudował Pan dom, posadził niejedno drzewo, dzieci wchodzą w wiek dojrzały.*



Panie Henryku, ma Pan pełno pomysłów. Proszę wybaczyć, że postawię jeszcze jedno, standardowe pytanie: jakie ekslibrisy w najbliższym czasie będziemy podziwiać?

H.L.: – Co do moich planów na przyszłość – to nie mam żadnych. Jeżeli będę miał ochotę i „natchnienie”, to wykonam jeszcze kilka ekslibrisów i to wszystko.

The summary

Henryk Leniec (born in 1958 in Białystok) – biologist and scientist. He graduated at the Marii Curie-Skłodowska University in Lublin. He had been working as an assistant in the Institute of Biology at Warsaw University – for a few years, later on he was a director of Biebrzański and Knyszyński Scenery Park. He is the author of many science theses, which popularise the knowledge of biology and genetics. He has been interested in art of ex –libris for several years. Hundreds of his theses – “books’ signs” appeared so far. He is also known as passionate photographer of beautiful recesses from Białystok’s landscape. He lives in a village called Kudrycze, in Zabłudów Commune in Podlasie.

translated by Kinga Konopko

Recenzje i sprawozdania

Informacja o konferencji nt. Problemy ochrony zbiorów i systemów komputerowych w bibliotekach, Wigry, 6-8 czerwca 2001 r.

W dniach 6-8 czerwca 2001 roku odbyła się w Wigrach Ogólnopolska Konferencja Bibliotek Naukowych nt. *Problemy ochrony zbiorów i systemów komputerowych w bibliotekach*. Konferencja została zorganizowana przez Bibliotekę Główną Politechniki Białostockiej z okazji 50-lecia działalności placówki. Obrady odbywały się w zabytkowych wnętrzach pokamedulskiego zespołu klasztornego nad jeziorem Wigry, co stworzyło niepowtarzalną atmosferę i uświetniło jubileuszowe uroczystości.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele bibliotek z całej Polski, reprezentujący uniwersytety, politechniki, akademie medyczne, pedagogiczne i ekonomiczne (60 osób) oraz przedstawiciele 6 firm zajmujących się zabezpieczaniem zbiorów i systemów bibliotecznych (13 osób). W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej: emerytowany wicedyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego Stanisław Madej oraz Maria Sell i Anna Bednarczyk z Wydziału Badań Naukowych, emerytowani dyrektorzy Biblioteki Politechniki Białostockiej: Regina Szymańska i Helena Kotkowska, goście z Biblioteki Politechniki Wileńskiej: dyrektorzy Regina Pugzliene i Rimute Ambramckiene.

Obrady otworzył prorektor Politechniki Białostockiej ds. studenckich i dydaktyki prof. Franciszek Siemieniako, na którego ręce, a także dyrektora Biblioteki Barbary Kubiak, zostały złożone adresy gratulacyjne z okazji jubileuszu.

W czasie obrad zaprezentowano referaty, w których autorzy podzielili się doświadczeniami z zakresu zabezpieczenia zbiorów oraz danych zgromadzonych na serwerach bibliotecznych. W ostatnich latach nasila się problem okradania zbiorów i włamań do komputerowych systemów. Obowiązkiem bibliotek jest ochrona i dbałość o zabezpieczenie dziedzictwa kulturowego zgromadzonego w skarbnicach wiedzy.

Tematyka referatów dotyczyła dwóch zagadnień:*

1. ochrony zbiorów bibliotecznych,
2. ochrony systemów komputerowych.

W problematykę konferencji wprowadził referat Jolanty Stępiak i Ewy Kobierskiej-Maciuszko, w którym autorki przedstawiły koncepcję bezpiecznej biblioteki na przykładzie Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Zbiory zgromadzone w nowym gmachu są chronione kompleksowo poprzez zabezpieczenie budynku systemem instalacji technicznych, odpowiednią organizację pracy ujętą w stosowne przepisy i regulaminy oraz zabezpieczenie systemu informatycznego biblioteki.

W kolejnym referacie autorzy zastanawiali się nad sposobem kontroli funkcjonowania zabezpieczeń i kosztów z tym związanych. Zagadnieniem przewijającym się w kilku referatach była właściwa organizacja pracy, czyli tzw. nietechniczne środki zabezpieczenia zbiorów (akty prawne, uprawnienia użytkowników i zasady udostępniania zbiorów).

Zastanawiano się także, jakie zbiory powinny podlegać szczególnej ochronie. Bibliotekarze podzielili się doświadczeniami z zakresu ochrony zbiorów bibliotecznych w swoich placówkach (Politechnika Warszawska, Politechnika Opolska, Uniwersytet Szczeciński), przedstawiono wyniki ankiety nt. kradzieży i niszczenia zbiorów w Szkole Głównej Handlowej.

Jedną z metod ochrony zbiorów może być elektroniczna archiwizacja dokumentów bibliotecznych. Próbę taką podjęto w Akademii Górniczo-Hutniczej. W kolejnych dwóch referatach zaproponowano konkretne rozwiązania z punktu widzenia informatycznego zabezpieczenia publikacji elektronicznych.

Systemy bezpieczeństwa stosowane w bibliotekach powinny być wielowarstwowe. Ochronie powinny podlegać nie tylko zbiory biblioteczne, ale również bardzo cenne dane zgromadzone na bibliotecznych serwerach. Osoby odpowiadające za zarządzanie danymi i ich wymianę powinny posiadać odpowiednio instrumenty do wykrywania intruzów i złodziei: programy umożliwiające monitoring, archiwizację oraz zabezpieczenia przed włamaniami, a także jednoznacznie brzmiące zarządzenia i akty prawne. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo sieci ponosi przede wszystkim administrator sieci, który powinien spełniać rolę „policjanta”.

Wszyscy autorzy referatów podkreślali, że nawet najlepsze zabezpieczenia sprzętowe mogą zawieść, gdy zespoły ludzkie nie są do tych zadań odpowiednio przygotowane.

Efektom obrad są materiały konferencyjne, które zostały przygotowane na podstawie

nadesłanych 19 referatów. Po opracowaniu redakcyjnym przez pracowników Biblioteki Politechniki Białostockiej materiały wydano w postaci skoroszytu w nakładzie 100 egz.

Konferencja zakończyła się przygotowaniem wniosków i postulatów do odpowiednich instytucji.

Wycieczka do Wilna wzbogaciła program konferencji i dostarczyła wielu wrażeń. Zwiedzanie miasta rozpoczęto od złożenia kwiatów na grobie Matki i Serca marszałka Józefa Piłsudskiego na cmentarzu na Rossie. Uczestniczący w konferencji ks. Przemysław Mardyla z Akademii Teologicznej w Krakowie odprawił w intencji uczestników konferencji mszę św. przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Lucyna Sewastianowicz

* Szczegółowa tematyka referatów podana jest na stronach WWW Biblioteki Głównej Politechniki Białostockiej pod adresem: http://212.33.67.2/program_referaty.html. Osoby zainteresowane systemami zabezpieczania zbiorów w bibliotekach mogą również zapoznać się z artykułami w Elektronicznym Biuletynie Informacyjnym Bibliotekarzy EBIB nr 6/2001: Zabezpieczenie i ochrona zbiorów <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/24>

Zapis z wyjazdu studyjnego do Austrii, Szwajcarii i Niemiec

W dniach 5-11.05.2001 roku Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. H. Radlińskiej w Warszawie zorganizowało wyjazd studyjny do Austrii, Szwajcarii i Niemiec. W wyjeździe uczestniczyły 44 osoby reprezentujące różne typy bibliotek w kraju. W swoim założeniu szkolenie miało służyć prezentacji bibliotek wyżej wymienionych krajów, oraz wymianie myśli i doświadczeń bibliotekarzy reprezentujących kraje Europy Środkowej i Zachodniej. Spotkania toczyły się w języku polskim i niemieckim z równoczesnym tłumaczeniem na

oba te języki. Edukację programową za granicą realizowała Unia Europejskich Federalistów (organizacja ogólnoeuropejska, ponadpartyjna i ponadreligijna). W Polsce powstała w 1994 roku, działa na bazie doświadczeń, realizując założenia, których priorytetem jest promowanie integracji europejskiej poszczególnych grup zawodowych i młodzieży. Realizowanych jest ok. 60 programów zagranicznych rocznie. Program, o którym mowa w artykule przygotowano we współpracy z Urzędem Szkolnym Kraju Vorarlberg (Austria), Kantonalnym Urzędem Szkolnym Zurych (Szwajcarii) i Europa Union Allgau (Niemcy).

Po pokonaniu wieluset kilometrów i przekroczeniu granic, dotarliśmy do Bezau – miejsca zakwaterowania i wyżywienia, ośrodka

(Ciąg dalszy na stronie 131)

(Ciąg dalszy ze strony 130)

szkoleniowego w Austrii. Wspaniała atmosfera, serdeczność gospodarza ośrodka pozwoliły zapomnieć o trudach podróży.

Malownicze pejzaże zapierały dech w piersiach. Mieliśmy okazję podziwiać wysokie zaśnieżone skaliste szczyty Alp. Niezwykłe formy skalne, wyrzeźbione przez deszcz, mrozy i wiatry, wznosiły się nad łagodniejszymi zalesionymi stokami. Góry wydawały się nam bezkresne i bezludne. Odległe szczyty nikły w niebieskiej mgiele. Ten krajobraz zapewne fascynuje o każdej porze roku. Latem stanowi raj dla miłośników pieszych wycieczek, zimą jest magnesem dla wielbicieli zimowych szaleństw. Wspaniała nieskażona bujna przyroda stanowiła "ucznię" dla oczu. Fascynacji nie było końca.

Realizację naszego zamierzenia rozpoczęliśmy od wizytowania zbiorów Biblioteki i Muzeum Polski w Rapperswilu. Rapperswil to urocze miasteczko, liczące ok. 7 tys. mieszkańców, leżące nad jeziorem Zurych, o średniowiecznym charakterze zabudowy i potężnym XIII-wiecznym zamku. Tam właśnie w 1869 roku Władysław Plater założył muzeum. Władczy hrabia, wielki patriota, postanowił stworzyć ośrodek polskiej myśli niepodległościowej. W muzeum zgromadzono wspaniałą kolekcję druków i rękopisów emigracyjnych, przywiezionych do kraju po odzyskaniu niepodległości w 1919 roku. Znaczna część tych zbiorów spłonęła w czasie powstania warszawskiego. Zaplecze muzeum, które ponownie otwarto pod koniec czerwca 1975 roku, stanowi biblioteka dostępna dla zwiedzających w pierwszą i trzecią sobotę miesiąca od 14⁰⁰ do 17⁰⁰ albo po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym. Księgozbiór placówki liczy ok. 250 tys. zbiorów, w tym 250 starodruków, głównie pozyskanych od ofiarodawców prywatnych. Biblioteka zajmuje kilka pomieszczeń wyposażonych w stylowe meble i zbiory o wielkiej wartości historycznej. Pracują w niej trzy panie bez wykształcenia bibliotekarskiego, po 10 godzin miesięcznie.

Po wizycie w zamku odwiedziliśmy Miejską Bibliotekę Publiczną, działającą od 21 lat.

Przewodnikiem po bibliotece był kierownik placówki. Na parterze usytuowane są zbiory dla najmłodszych. Na środku ustawiony jest stolik z fotelami umożliwiający spokojne przeglądanie książek. Z boku skrzynie z książeczkami dla "milusińskich". Na półkach stoją piękne, czyste, obłożone w przezroczystą folię książki. Jest tu kolorowo i schludnie. Na pierwszym piętrze usytuowano zbiory przeznaczone dla dorosłych. Czytelnicy biblioteki mają do dyspozycji 10 tys. książek, umieszczonych na dwóch kondygnacjach. Gmina liczy 7 tys. mieszkańców. Przeznacza z budżetu na zakup księgozbioru 20 tys. franków, oraz 3 tys. na inne zbiory, a także 2,5 tys. na różne formy promocji książki. Z placówki korzysta 2500 czytelników rocznie, co stanowi 36 % ogółu mieszkańców. Odnotowuje się 30 tys. wypożyczeń. Bibliotekę obsługuje pięciu pracowników merytorycznych (nie posiadających norm godzinowych pracy). Komisja ds. kultury w gminie decyduje o przydziale pracownika do biblioteki, który otrzymuje uposażenie w wysokości 29 franków za godzinę. Do zawodu bibliotekarza przygotowują kursy biblioteczne trwające 4 semestry (180 godzin), organizowane w Zurychu (na podbudowie studiów wyższych).

Opłaty roczne za korzystanie z biblioteki są symboliczne (jak stwierdził kierownik): dorośli płacą 25 franków, rodziny 20 franków, natomiast dzieci młodzieży korzystają bezpłatnie. Pozyskane fundusze przeznacza się na zakup nowości. Zgodnie z regulaminem kasety wideo wypożycza się na tydzień za 1 franka, a książki na 4 tygodnie z możliwością prolongaty.

Biblioteka organizuje wiele prac kulturalno-oświatowych, mających na celu popularyzację instytucji w środowisku. Dużą popularnością cieszyło się np. 12 - godzinne spotkanie z czarownicą pt. "Noc czarownic", adresowane do dzieci i młodzieży. Dorośli często uczestniczą w wieczorach przy kawie z książką.

Zbiory biblioteczne opracowywane są w programie Biblioteka 2 tys. Przy rejestracji

(Ciąg dalszy na stronie 132)

(Ciąg dalszy ze strony 131)

wypożyczeń i wyszukiwaniu informacji wykorzystuje się komputer. Gospodarz zapoznał nas z planami, związanymi z kolejnymi etapami komputeryzacji, oraz z pozyskaniem miejsca na kawiarnię.

Bregencja to kolejne miasto, które odwiedziliśmy. Jest to pięknie położony, prężny ośrodek turystyczno-wypoczynkowy w zachodniej Austrii, z doskonale zachowaną starą dzielnicą. Podziwiamy brukowane uliczki wijące się między starymi domami z licznymi arkadami. Wspaniale prezentowały się też pastelowe, barokowe budynki z okazałymi fasadami.

Kolejnym etapem była znajdująca się nad brzegiem Jeziora Bodeńskiego stolica kraju związkowego – Vorarlberg, licząca 23 tys. mieszkańców.

Tu mieliśmy okazję wizytować bibliotekę szkolną na poziomie gimnazjalnym, mieszczącą się w prywatnej szkole. Elitarny zespół szkół usytuowany jest w budynku zakonu cystersów. W szkole kształcą się wyłącznie chłopcy pochodzący z różnych zakątków świata np. Hiszpanii, Szwajcarii, Niemiec, Francji itd. Nauka rozpoczyna się od 10 roku życia i trwa 8 lat. Odpłatność za szkołę jest uzależniona od liczby godzin przebywania w ośrodku (średnio kształtuje się w granicach 6-7 tys. szylingów). Dla porównania średnie wynagrodzenie wynosi 18-20 tys. szylingów miesięcznie. Rodzice starają się wspierać instytucję poprzez opłaty na komitet szkolny i pomoce dydaktyczne.

Centralnym miejscem skupiającym uczniów w szkole jest biblioteka, zajmująca powierzchnią 70m², adaptowana z sali wykładowej. Szkoła kładzie wielki nacisk na kontakt z książką i bezpośredni dostęp do informacji w oparciu o komputer i Internet, z którego uczniowie korzystają bezpłatnie.

Biblioteka posiada 5 tys. jednostek, łącznie ze zbiorami specjalnymi, do których czytelnicy mają wolny dostęp.

Lokal biblioteczny podzielono na cztery części. Pierwsza przeznaczona jest na pracę w zespole. Proponuje się różne formy współpra-

cy z młodzieżą, służące pozyskiwaniu czytelników. W kolejnym “sektorze” usytuowane są książki z różnych dziedzin wiedzy. Wydzielono też miejsce do pracy z książką. Trzeci przeznaczono do pracy indywidualnej. W ostatniej części zgromadzono beletrystykę.

Księgozbiór ustawiono w oparciu o wypracowane wzorce bibliotek publicznych.

Biblioteka gromadzi również periodyki, z których uczniowie chętnie korzystają. Ich liczba jest uzależniona od funduszy w danym roku szkolnym.

Szkoła dużą wagę przywiązuje do zintegrowania uczniów. Biblioteka organizuje także zajęcia mających na celu kształcenie umiejętności wykorzystywania różnych źródeł informacyjnych. Zgodnie z prawem biblioteka powinna funkcjonować 9 godzin w tygodniu, a czynna jest najczęściej 20, dzięki wykładowcom, którzy w ramach prac społecznych czuwają nad podopiecznymi. Nauczyciel wypożycza i odpowiada za księgozbiór. Liczba zgromadzonych lektur jest proporcjonalna do ilości uczniów w klasie. Oddziałów klasowych jest 14. Liczą one od 20 do 30 uczniów.

Po zapoznaniu się z biblioteką szkolną, mieliśmy okazję zwiedzić najstarszą “perelkę” baroku, mieszczącą się w klasztorze cystersów. Skarby gromadzone są w dwóch bogato zdobionych pomieszczeniach. Piękne witraże i rzeźby przykuwają wzrok zwiedzających. Z pierwszej części biblioteki mogą korzystać osoby świeckie, druga przeznaczona jest jedynie dla duchownych, którzy mają obowiązek spędzać godzinę dziennie na medytacjach i studiowaniu ksiąg. My korzystamy z sytuacji wyjątkowej. Poznajemy najcenniejsze zbiory biblioteki.

W programie wyjazdu do Bregencji przewidziano pobyt w siedzibie władz landu (województwa), gdzie powitał nas osobisty sekretarz prezydenta. Mieliśmy okazję poznać prezydenta, który z wielką cierpliwością odpowiadał na nurtujące nas pytania. Uzyskaliśmy informacje dotyczące funkcjonowania parlamentu w obrębie landu, oraz o roli samorządu lokalnego w zakresie kultury i oświaty. Spo-

(Ciąg dalszy na stronie 133)

(Ciąg dalszy ze strony 132)

tkanie przebiegało w miłej atmosferze.

Bogatsi o nowe wrażenia, udaliśmy się do biblioteki okręgowej, która od 1978 roku mieści się w zaadaptowanym budynku kościoła opactwa benedyktynów. Niepowtarzalną architekturę pomieszczenia umiejętnie wykorzystuje się przy wszelkich ekspozycjach. Placówka gromadzi, rejestruje i opracowuje wszystkie wydawnictwa dotyczące regionu i wydawnictwa na terenie landu. Spełnia funkcje biblioteki regionalnej i miejskiej. Jest całkowicie skomputeryzowana, działa w oparciu o najnowocześniejszą technikę. Zbiory udostępnia się od poniedziałku do soboty w godzinach 9⁰⁰-18³⁰. Średnia odwiedzin dziennie wynosi ok. 200 czytelników, zarejestrowanych jest 8 tys. użytkowników. Czytelnicy korzystający z biblioteki zobowiązani są do wykupienia abonamentu rocznego (dorośli płacą 125 szylingów, a dzieci i młodzież – 60). Po uiszczeniu opłaty czytelnik może korzystać ze wszystkich zbiorów. Jedynie zgromadzone zbiory poklasztorne i starodruki, zmagazynowane na balkonikach, możliwe są do wykorzystania na miejscu. Pozostałe zbiory można wypożyczać na dwa tygodnie z możliwością przedłużenia telefonicznego. Dużą popularnością cieszy się dział Mediateka, rejestrujący wszystkie materiały dotyczące regionu, ukazujące się na wizji.

Kolejne miasto, które zwiedziliśmy to Konstancja w Niemczech – port nad Jeziorem Bodeńskim przy granicy szwajcarskiej, który obecnie jest uzdrowiskiem oraz siedzibą nowego uniwersytetu, gdzie mieliśmy okazję gościć. Dyrektor zapoznał nas z historią, organizacją i funkcjami, jakie obecnie pełni Biblioteka Uniwersytecka. Placówka powstała w

1967 roku, ma charakter publiczny, nie ogranicza się tylko do obsługi studentów. Spełnia funkcje biblioteki regionalnej, miejskiej i uniwersyteckiej. Korzysta z niej ok. 15 tys. tzw. „czytelników aktywnych”, w tym 7 tys. studentów. Funkcjonuje od poniedziałku do soboty w godz. 8⁰⁰-23⁰⁰, w niedzielę i święta 9⁰⁰-22⁰⁰. Na powierzchni 22 tys. m² zgromadzono

2 mln zbiorów, łącznie ze zbiorami specjalnymi, oraz 6 tys. czasopism. Ze względu na dużą liczbę emigrantów, biblioteka gromadzi zbiory w językach obcych oraz dysponuje komplectami mediów do nauki języków. Księgozbiór ustawiono wg własnej systematyki. Większość zbiorów przeznaczona jest do wypożyczenia. Książki wyposażone w czerwony pasek na grzbiecie można wykorzystać jedynie na miejscu. Personel nie ingeruje zbyt w poszukiwaniu książek przez czytelników. Wszelkie przedstawienia na półce są wyłapywane przez wyspecjalizowanych pracowników, tzw. „szperaczy”.

Użytkownik otrzymuje kartę biblioteczną i chipową, dzięki której można sprawdzić stan swego konta. Książki wypożyczane są na miesiąc, a czasopisma na tydzień z możliwością przedłużenia. Czytelnik korzysta z placówki bezpłatnie. Opłaty pobierane są jedynie za wypożyczenie międzybiblioteczne, upomnienia oraz wysłane użytkownikom dezyderaty. Na każdym piętrze biblioteki mieszczą się odrębne zbiory, a liczne kserokopiarki, z których korzysta się za symboliczną opłatą, ułatwiają ich dostępność.

Biblioteka posiada 700 stanowisk do pracy grupowej i indywidualnej. Użytkownik ma możliwość korzystania ze 130 komputerów, z których większość ma dostęp do Internetu. Automatyzacja procesów bibliotecznych, sprawne działanie 120 pracowników potwierdzają fakt, iż bibliotekarstwo niemieckie uchodzi za najnowocześniejsze i najlepiej zorganizowane w Europie. Duży nacisk kładzie się na rozwój zawodowy pracowników, popierane są działania sprzyjające integracji, upowszechnianie różnych form szkolenia personelu poszczególnych oddziałów.

W przedostatnim dniu wyjazdu odwiedziliśmy ponownie Szwajcarię. Zwiedziliśmy Zurych i San Gallen.

Zurych to największe miasto Szwajcarii, a zarazem najważniejszy ośrodek handlowy, przemysłowy, kulturalny i naukowy. Choć dysponowaliśmy niewielką ilością czasu, podziwialiśmy stare miasto. Docelowym punk-

(Ciąg dalszy na stronie 134)

(Ciąg dalszy ze strony 133)

tem wyjazdu było Pestalozzianum – Centrum Informacyjne dla Szkół. Pomysł utworzenia ośrodka zrodził się w 1867 roku. Patronem instytucji jest Pestalozzi – szwajcarski pedagog i pisarz, twórca nowożytnego systemu i metody nauczania początkowego. W centrum zatrudnionych jest 120 osób, w tym 66 na pełnych etatach. Jego zadaniem jest wspieranie nauczycieli indywidualne i zbiorowe, dostarczanie pomocy metodycznych, organizowanie kursów dokształcających. Tu między innymi organizuje się kursy dla bibliotekarzy szkolnych (120 godzin). Jest również możliwość wykupienia 80 godzin kursu, po których nabywa się prawo prowadzenia biblioteki. Z usług centrum korzystają wszystkie biblioteki szkolne w kantonach.

Biblioteka jest najstarszym działem instytucji, w którym zgromadzonych jest 250 tys. woluminów książek, 3 tys. czasopism, 5 tys. kaset magnetofonowych i 250 płyt CD. Gromadzone są zbiory niezbędne do edukacji w kraju i za granicą. Odnotowuje się ok. 100 tys. wypożyczeń w skali roku. Ze wszystkich zgromadzonych zbiorów korzystają czytelnicy od wtorku do soboty. Tu również komputer jest podstawowym narzędziem pracy.

Po pokonaniu 83 km od Zurychu, dotarliśmy do San Gallen, stolicy kantonu o tej samej nazwie. “Zachłyśnięci” urokiem miasta, mieliśmy okazję zwiedzić m.in. katedrę pochodzącą z XVIII wieku, kościoły św. Magnusa i św. Wawrzyńca z XV w. Podziwialiśmy bibliotekę kolegiacką z cennymi zbiorami manuskryptów iryjskich, karolińskich i romańskich.

Podczas podróży powrotnej do Polski,

zweździliśmy Monachium, które często bywa nazwane niemieckim Paryżem. Podziwialiśmy centralny plac w mieście – Marienplatz. W sercu Monachium natknęliśmy się na liczne kawiarenki i bary tętniące życiem. Tu właśnie znajduje się główny plac targowy, ratusz i kościoły.

Na zegarze pobliskiego ratusza punktualnie w południe uruchamiają się marionetki kuranta, przedstawiające dwie sceny upamiętniające historyczne wydarzenia, które rozegrały się w tym miejscu (ślub Wilhelma V z Renatą von Lothringen, oraz pierwszy taniec bednarzy).

Nie opodal ratusza na niewielkim wznieśieniu stoi kościół św. Piotra – najstarsza świątynia w obrębie staromiejskich murów.

Wśród osobliwości, które mieliśmy okazję podziwiać należy wymienić kościół Najświętszej Marii Panny, zwany też katedrą, z wieżami zwieńczonymi miedzianymi kopułami, oraz kościół św. Michała (pierwsza w Europie Północnej świątynia jezuicka).

Można tu podziwiać wiele wspaniałości. Jednakże czas powrotu nie pozwolił nam gruntownie zapoznać się ze Starym Miastem. Pozostał zachwyt i chęć ponownego przyjazdu.

Nasz wyjazd był okazją do zdobycia nowych doświadczeń i nawiązania znajomości. Podpatrzone rozwiązania zapewne zostaną wykorzystane. Miejmy nadzieję, że kolejne plany wyjazdów będą zrealizowane. Warto. Wszak wiadomo, że podróże kształcą.

Małgorzata Rokicka-Szymańska

„22 wiersze” Henryka Mażula

„22 wiersze” Henryka Mażula wydała Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, przy wsparciu Podlaskiego Oddziału „Wspólnoty Polskiej” i Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku. Tomik zredagowano w 2000 roku, ale zawiera wiersze opublikowane wcześniej – w roku 1991.

„22 wiersze” to zbiór niewielki, ale osobliwy, prezentujący poszukiwania wśród obrazów odległych, a złożonych w całość świadcząca o indywidualności twórczej poety, operującego – z dużą swobodą – różnorodną formą poetycką. W tomiku znajdziemy wiersz regularny, z zachowaną melodyką rymu i rytmu, obok form współczesnych. Wiersze inspirowane literaturą romantyczną, młodopolską sąsiadują z innymi, posługującymi się odległą metaforą, skrótem, kolokwializmami, a nawet wulgaryzmami. Dowcipna zabawa słowna potrafi kryć myśl prowokującą niepokój.

Różnorodność utworów dotyczy też nastroju. Sentymentalno-łobuzerski ton przywołujący atmosferę poezji K. I. Gałczyńskiego odnajdziemy w wierszu otwierającym zbiór: „Na kłęczkach bym ku Polsce ruszył / Poprzez kolczaste druty granic, / Gdyby nie Wilno, które z duszy / Nie da się wykołować za nic”. Głęboka zaduma nad brutalnością przeszłości historycznej wyraża się w pozornie beznamiętnych pytaniach o konsekwencje zbrodni oświęcimskiej: „(...) ciekawe / jak Niemcy obecnie / radzą sobie z produkcją mydła / (...) ciekawe / w ilu zwierzętach / tutaj ludzkość nie zdechła / (...)”

Zamyślenia wynikające z ludzkiej natury i zagadnień losu są też prowokowane przez przesłania Biblii i antyku. Napięcie przyrody potęgujące się przed burzą jest również udziałem słabego człowieka szukającego ratunku („oby Noe przypadkiem nie zapomniał o mnie”). Chwila uniesienia w poczuciu własnej wielkości prowadzić może do całkiem przyziemnego cierpienia) „krzyż karłowaty / ziemi przypisany”. (Każdy wybór może być dramatycznym wyborem Edypa, bo nigdy w pełni nie przewidzimy jego konsekwencji. Rozpacz i na-

dzieja potrafią następować po sobie jak zmierzch i poranek („Styks płynący przeze mnie o zmierzchu wylewa”). Życie od śmierci dzieli zaledwie jeden krok (tren I), to nieuniknione; ale mimo posępnego tonu wielu utworów, przewija się przez nie motyw leżącej w naturze ludzkiej chęci działania, choćby nie przyniosło ono trwałych rezultatów: „Ty znowu piasek zsuwać zaczniesz dłonią / (...) / Zapomnisz znów, że wiatry fale gonią, / A zamki z piasku tak nietrwałe są.”

W nastrojach „22 wierszy” odnaleźć można wzruszenia towarzyszące przemijaniu („narodziny zmarszczki”) lub miłości („magia”). Obok tego pojawia się autoironia utworu „debiuty”: „jak ciasno / jest nas coraz więcej / niż wierszy”. Ciekawe są również skojarzenia wywiedzione z przypadków deklinacji: od mianownika do wołacza – każdy z nich, charakteryzowany przez odpowiednie pytania, to istota żyjąca własnym życiem, zdominowana przez jakąś negatywną cechę, ujawnioną w poetycko-publicystycznej zabawie („od celownika / proszę państwa / to już najbardziej / egoistą traci”). Zabieg antropomorfizacji sprawia, że uważniejsza lektura zmienia nastrój tego cyklu, prowokując refleksję nad ułomnością człowieczą i bezduszością ludzkiego świata.

Szukając wyrazu dla swych przemysleń sięga poeta do różnorodnej tematyki, podkreślając szerszy, niemal uniwersalny wymiar przeżywanych chwil.

Każdy z utworów Henryka Mażula zasługuje na pilną uwagę czytelnika, dostarczając okazji do wielu wzruszeń i odsłaniając wrażliwość poety, zawartą bądź w bardzo osobistym „ja” poprzez dramatyczne „my”, „ty”, „on”, aż po zatarcie tożsamości podmiotu formułującego pytania i refleksje. Zręczne operowanie kontrastem w budowaniu obrazów poetyckich zapobiega pułapkom patosu, pozwalając na wyrażenie wzniosłych treści w sposób bliski człowiekowi współczesnemu, żyjącemu w świecie napiętnowanym bezwzględnością.

Bogna Kondzior

Henryk Mażul: 22 wiersze, Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2000, s. 31

„Idąc śladem cienia” Antoniego Hukałowicza

Najnowszy tomik poetycki Antoniego Hukałowicza, zadedykowany córce, wydany w 1999 roku pod tytułem „Idąc śladem cienia”, podzielony został przez autora na dwie części: „Szepty” i „Noc poety”.

Rozdział taki sugeruje, że wiersze tam zebrane różnią się tematyką i przesłaniem. Rzeczywiście, „Szepty” zawierają utwory, które umownie nazwać by można „sakralnymi”; wyraźnie związane ze sferą duchową dotykają relacji człowieka z Bogiem i światem, zwracając uwagę na konieczność refleksji i wrażliwości, by nie zatracić sensu ludzkich działań.

Życie człowieka na co dzień związane jest z sakrum: grotą i źródło Świętej Wody, przydrożna kapliczka, krzyż na wzgórzu, kościół z dzwonami ogłaszającymi początek i koniec dnia, klasztor i cmentarz. Wydawałoby się, że tak obwarowany świat stanowi oazę dobra, niesie obietnicę spokojnego przekroczenia „bramy wiecznego snu”. Każdy ma przecież oparcie w Matce, zamyślonym Aniele Stróżu, świętym zstępującym z chóru, w Bogu. Jednak słabości i codzienność biorą górę, powodują, że w kościele obecny – nieobecny podpisujesz listę /obecności/ zapominając o Bogu”. Tę część tomiku kończy wiersz „Obraz świata”. Jest to „obraz malowany / czerwienią i czernią / mijają dni / kropla po kropli / przelewając kielich / goryczy.”

Człowiek nie zostaje potępiony ani ukarany za swoje ułomności. Jeśli dotykają go nieszczęścia, decyduje o tym raczej „krucha nic / przeznaczenia”, zaś Bóg, o którym zapomina się w kościele – „trwa przy nadziei”.

Poeta utożsamia się ze strudzonym miasteczkiem, z ludzką niedoskonałością, bo też jest to świat jednocześnie wyciszony i pokorny, nad którego bytowaniem dominują kościelne dzwony i szepty modlitwy. Pełne troski, a nie przygany pytanie wyraża ową jedność: „kiedy / nasza dusza / przemówi bezinte-

resownie?”

Nie brak takiego zatroskania i w drugiej części tomiku, w „Nocy poety”: „zasieliśmy w myślach / niepokój / ... / nasze życie / usłaliśmy kamieniami / cień – mrok. W krajobrazach poetyckich odnajdziemy też spokojny pejzaż małej miejsciny, gdzie „czas pływa wolno”, a mimo to dzieciństwo jest obecne w tej samej okolicy, tych samych drzewach, okienkach tych samych domów, do których zagląda ten sam księżyc. Jednak w pozorny spokój wkrada się refleksja o nieuchronnym, ciągłym przemijaniu („na stole siwy włos / dziełony / na cztery pory roku), o niespełnieniu („starczyło sił / na malowanie / bielą i czernią / do chmur daleko”), a także o przygnębiającym obrazie nowych czasów („za wzgórzem / wiatry przemian / przewrócony wiatrak / pusta kurza ferma / dziady wędrownie”). Źródła smutku tkwią też w przeszłości, obecnej w żałobnej pamięci ocalonych („Kołyma”), w odchodzących ludziach („Ostatnie spotkanie”) czy choćby w „starej, rozwalającej się karczmie”.

Nad widoczną w tych wierszach ludzką biedą, nad snem małego dziecka czuwa ten sam niestrudzony Anioł Stróż, niosąc ulgę, współczucie i cień nadziei.

Z wierszy wyłania się sylwetka ich autora: człowieka wtopionego w dramatyczny i sielski jednocześnie obraz skromnego życia niewielkiego miasta, człowieka poszukującego najgłębszych wzruszeń w okrucach codzienności, wrażliwego i otwartego, jednocześnie samotnego w duchowych poszukiwaniach. Klimat tego tomiku trafnie oddaje kolaż Józefa Szulskiego, którym opatrzone okładkę: czarno-biały pejzaż, z drzewem, domkami i świątynią, wpisany w promieniste, czarno-szaro-białe tło, tyleż smutne co pełne nadziei.

Bogna Kondzior

Antoni Hukałowicz: *Idąc śladem cienia*, Włodzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego, Białystok 1999, s. 54

Medalierstwo Bohdana Chmielewskiego Wystawa w Bibliotece Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach

19 czerwca br. w Bibliotece Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach uroczystie otwarta została wystawa medalierstwa Bohdana Chmielewskiego, twórcy suwalskiego pomnika Marii Konopnickiej oraz wielu płaskorzeźb upamiętniających ważne dla miasta wydarzenia.

(...) Bohdan Chmielewski tworzył i tworzy rzeźby wielkie, ale nie gardzi jednocześnie małymi formami, takimi jak tablice pamiątkowe, medale i monety. Płaskorzeźby wielkich postaci związanych z Suwałkami możemy oglądać na ulicach miasta, w szkołach i instytucjach. Suwalczanie mieli okazję poznać twórczość rzeźbiarza na wystawach zbiorowych w byłej galerii Biura Wystaw Artystycznych, ale pierwszą wystawę indywidualną jego prac mogli obejrzeć w 1977 roku w salach Muzeum Okręgowego. Na następną prezentację jego dorobku trzeba było czekać blisko

ćwierć wieku.

Obecna wystawa medali i monet Chmielewskiego należy do największych dotąd ekspozycji jednego autora w Suwałkach. A zorganizowała ją Biblioteka Publiczna imienia Marii Konopnickiej, na elewacji której znajduje się – wykonana przez tego twórcę – okazała płaskorzeźba autorki *Roty*.(...)

Zdzisław Jaroszek
(z katalogu wystawy)

Eksponowane na wystawie prace (m.in. medale Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Władysława Jagiełły, Józefa Piłsudskiego, dowódców Armii Krajowej, kardynałów Hlonda i Wyszyńskiego, a także laska marszałka Sejmu RP) powstały na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat.

W interpretacji artystycznej autor wykrzystał także symbole narodowe i doświadczenia wojenne. Przykładem tego jest seria monet „Żołnierz polski na frontach drugiej wojny światowej”, zawierająca takie tematy, jak Westerplatte, major Henryk Dobrzański „Hubal”, Narwik, konwoje, ruch oporu, Tobruk, bitwa o Anglię, Monte Cassino, Berlin, Katyń.

Andrzej Chuchnowski

Suchowola – dzieje parafii

Edmund Gabriel podejmuje w monografii zapomniane w ostatnich latach badania nad parafią w Suchowoli w jej dawnych historycznych granicach. Autor zaprezentował plon swoich żmudnych poszukiwań, uwieńczony powstaniem ciekawej syntezy wnoszącej nowe fakty do dziejów kościoła na Podlasiu. Nie wielka objętość niniejszej książki pozwala tylko na zasygnalizowanie wielu poruszanych w niej problemów. Zresztą sam autor zwraca na to uwagę we wstępie, stwierdzając: *Zdaję sobie doskonale sprawę, że praca moja nie wyczerpuje nawet w części zagadnienia, że zaledwie zarysowałem problemy, a niektórych wątków nawet nie poruszyłem.* (s. 4).

Rozdział pierwszy zatytułowany „RYS

HISTORYCZNY PARAFII SUCHOWOLSKIEJ” (s. 5-20), ukazuje w skondensowanej formie przebieg procesu osadniczego w obrębie Doliny Biebrzańskiej od czasów neolitu aż do współczesności. Znaczną jego część zajmują spisy suchowolan poległych w kampanii wrześniowej, frontach drugiej wojny światowej, jak też obozach i łagrach. Z pewnością jest to bardzo ciekawy materiał, lecz moim skromnym zdaniem powinien zostać omówiony w osobnym rozdziale, na czym zyskałaby przejrzystość monografii.

Następne dwa rozdziały (s. 21-51), dotyczą już bezpośrednio losów parafii mającej swą siedzibę najpierw w Chodorówce, a w końcu XVIII przeniesionej do Suchowoli. Są one napisane w sposób profesjonalny, poparte

(Ciąg dalszy na stronie 138)

(Ciąg dalszy ze strony 137)

bogatym materiałem źródłowym i muszę przyznać, że właśnie one przypadły mi najbardziej do gustu. Szczególnie ciekawe są opisy architektury oraz wystroju wnętrz parafialnych kościołów. Ich losy nierozzerwalnie są splecione z naszą jakże nieraz tragiczną historią, okaleczone i dewastowane przez okupantów zarówno niemieckich, jak i bolszewickich, jednak za każdym razem podnoszone z ruiny przez parafian, manifestujących w ten sposób przywiązanie do wiary przodków i narodowej tradycji. Pan Gabriel bardzo wiernie oddał klimat tamtych smutnych, a zarazem i wzniosłych dni.

Rozdział poświęcony kaplicom (s. 52-59) ma charakter zdecydowanie sentymentalny. Na niecałych dziesięciu stronach dokonał autor przeglądu w większości nieznanymi szerszemu gronu mieszkańców naszego województwa kaplic, czym z pewnością ocalił je od całkowitego zapomnienia.

Dalsze rozdziały omawianej pracy (s. 60-134) mają już nieco inny charakter. Koncentrują się w głównej mierze na latach po drugiej wojnie światowej. Rozpoczyna je opis przyczyn, które doprowadziły do powstania nowych parafii w Chodorówce Nowej, Grodzi-

sku oraz Hołodolinie. Zamieszczono tam też różnorakie wykazy księży pochodzących z parafii, bądź też pełniących tam funkcje administratorów. Muszę zaznaczyć, że od tego momentu książka zaczyna być przeciążona nadmierną ilością spisów, które równie dobrze można było zamieścić na jej końcu. Utrudniało mi to znacznie czytanie.

Myślę, że nie ma potrzeby szczegółowego omawiania części poświęconej obrędom roku liturgicznego (s. 135-149), gdyż są to przepisy dotyczące nie tylko parafii suchowolskiej. Chciałbym jednakże zwrócić uwagę na bardzo ciekawe ilustracje zamieszczone na końcu książki. Uzupełniają one bardzo dobrze materiał tekstowy.

Reasumując, gorąco polecam niniejszą pozycję do przeczytania każdemu, kto choć trochę interesuje się historią naszego regionu. Na pewno będzie usatysfakcjonowany.

Przemysław Roszkowski

Edmund Gabriel: Suchowola - dzieje parafii, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego Białystok 2001 s. 168

Z przeszłości we współczesność

Takiego ogromnego przeskoku, wypełnionego po drodze mnóstwem udokumentowanych faktów, dokonał Zbigniew Rostkowski, autor „Kalendarium parafii i kościoła w Starej Wsi”, należącej wcześniej do diecezji białostockiej, a od 1991 roku do diecezji drohiczyńskiej. Najdalej sięgającą w przeszłość informacją jest wzmianka o najstarszych śladach osadnictwa na terenach dzisiejszego Podlasia, znalezionych przez archeologów, z okresu około 150 lat przed Chrystusem do 25 roku po Chrystusie. Pierwsze wzmianki o objęciu administracją biskupią wołyńską z woli władcy Rusi Włodzimierza Wielkiego pochodzą z końca X w. W XI w. papież Grzegorz VII powołał do życia diecezję płońską, która obejmowała

Brańsk i Drohiczyn nad Bugiem. W zapiskach odnajdujemy historie rodów, ale i nazwiska ludzi, którzy swoimi rządami lub pracą przyczyniali się do powstawania miast i wsi, obiektów sakralnych, administracyjnych i innych. Możemy w nich odszukać dawniejsze nazwy istniejących dziś miejscowości, prześledzić, jak na tym małym skrawku ziemi realizowały się ustawy ogólnopaństwowe, decyzje miejscowej władzy świeckiej i kościelnej, a także skutki mocarstwowej polityki państw sąsiadujących z Polską.

Książka jest dobrym materiałem do śledzenia rozwoju tego skrawka ziemi, analizy i refleksji historycznej. Autor ukazuje w niej wkład stosunkowo małej wspólnoty w dzieje państwa i Europy, a jednocześnie jak polityka

(Ciąg dalszy na stronie 139)

(Ciąg dalszy ze strony 138)

wielkich włodarzy tego świata może odciskać piętno na jej losach: wspomagać rozwój gospodarczy i kulturalny regionów lub niszczyć dorobek minionych pokoleń i rozwój ten opóźniać. Szczególne znaczenie miały tu skutki wojen XX wieku. Dzieje parafii świadczą o tym, że Kościół towarzyszył aktywnie mieszkańcom tej ziemi, ma swój dorobek materialny i mentalny. Dokonywał tego poprzez zaangażowanie i pracę kapłanów i wiernych, których dzięki publikacji możemy poznać z imienia i nazwiska. Dzieło to stało się możliwe dzięki trwałości historycznej instytucji kościelnych, one bowiem tworzyły i przechowywały ogromną liczbę dokumentów o ważnych niegdyś dla wspólnot parafialnych wydarzeniach. Dokumenty te zawierały również informacje o wydarzeniach świeckich, np. realizacji Ustawy Włóczęj Króla Zygmunta Augusta z 1557 roku, o zmianach administracyjnych w regionie, powstaniu nowych miejscowości, obiektów architektury, o wojnach, przejściach frontów, bitwach i bezimiennych poległych żołnierzach, zbiorowych mogiłach rozstrzelanych zakładników. Najnowsze, opracowane przez autora dokumenty nie opisują ważnych dla parafii wydarzeń świeckich, koncentrują się na samej aktywności kościelnej, której rozszerzeniem jest powołanie w 2001 roku w Starej Wsi Parafialnego Zespołu Caritas. Można się z tego domyślać, że ostatni proboszczowie nie chcą ich komentować, ustępując w tej sprawie mediom, albo taki był właśnie dobór faktów przez autora. Byłaby to jednak niekonsekwencja w stosunku do zasady przyjętej na początku książki.

Kalendarium jest znakomitą przewodnikiem po przeszłości dla wszystkich, któ-

rzy na tym terenie pozostawili swoje korzenie, ale także dla tych, którzy się tam niedawno osiedlili lub przybyli w celach turystycznych, a chcą poznać historię tej ziemi. Nauczyciele historii w szkołach również otrzymali dobry podręcznik do przekazania uczniom wiedzy o miejscu zamieszkania, do nauczenia refleksji nad przeszłością po to, aby ją wykorzystać dla przyszłości. Na szczególną uwagę zasługuje konsekwentne budowanie przez Kościół wspólnoty opartej na wartościach religijnych, ekonomicznych i politycznych. Od Kościoła można się nauczyć skutecznego budowania wspólnot regionalnych. Bardzo nam tej umiejętności potrzeba, jeśli mamy po zjednoczeniu Europy przetrwać jako naród, a nie wspomnienie o nim. Od określania własnej tożsamości, poczucia własnej wartości i przynależności zaczyna się budowanie małych ojczyzn i umiejętność samorządzenia w nich, dla ich większego pożytku i dla uczestnictwa w pokojowej wspólnocie ojczyzn europejskich.

Czytelnicy mogą być wdzięczni autorowi za zrealizowanie pożytecznego pomysłu historyczno-edukacyjnego, za mrówczą pracę nad ogromną ilością dokumentów z akt parafialnych, diecezjalnych, Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Siedlcach oraz wielu tekstów źródłowych i opracowań autorskich. Dzięki tej pracy publikacja jest bardzo interesującą lekturą.

Barbara Lachowicz

Zbigniew Rostkowski: *Kalendarium parafii i kościoła w Starej Wsi*, Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2001 s. 151

Z kroniki wydarzeń kulturalnych 2000/2001 (ciąg dalszy)

- Wiesław Szymański, białostocki poeta i dziennikarz, Prezes Oddziału ZLP, nakładem wydawnictwa Assunta opublikował swoją kolejną książkę pt. „I po balu. Słuchowiska radiowe”. Na spotkaniu promującym książkę rozmawiał z poetą Dariuszem Kuleszą, pracownikiem naukowym Filologii Polskiej UwB.
- „Kobieta i stereotypy. Obraz kobiety w prozie polskiej po roku 1989” to tytuł książki dr Kamili Budrowskiej z Wydziału Humanistycznego UwB. Autorka w swojej publikacji poddała analizie dokonania prozatorskie lat 90., przedstawiając stereotypy kobiety zakorzenione w najnowszej literaturze. Z Kamilą Budrowską, którą gościliśmy w naszej bibliotece rozmawiał Dariusz Kiełczewski.
- „Polskiej kulturze życzę, aby rozwijała się w atmosferze nieskrepowanej dyskusji, a nie bezmyślnego ulegania modom i autorytetom” – powiedział publicysta, redaktor pisma „Nowe Państwo” Piotr Zaremba, goszczący w naszej bibliotece na zaproszenie Ligi Republikańskiej. Tematem spotkania była przyszłość myśli politycznej w Polsce.
- Nakładem Książnicy Podlaskiej ukazała się kolejna (już czwarta) książka Anny Gniewkowskiej, białostoczanki, z zawodu lekarki, pt. „Epizody”. Spotkanie z pisarką i jej książką poprowadził Roman Czepe. Fragmenty prozy czytał Wojciech Grzechowiak, a muzycznie wieczór uatrakcyjnił Paweł Szymański.
- Miłośnikom twórczości Elżbiety Michalskiej (laureatki Nagrody Literackiej im. Wiesława Kazaneckiego za rok 2000, poetki ze Złotorii) zaprezentowaliśmy tom wierszy pt. „Naszyjnik z grązeli” (wydany przez Książnicę Podlaską). Z autorką drugiego już tomu wierszy podczas spotkania rozmawiała Anna Kowalska. Wiersze poetki czytała Justyna Godlewska, aktorka Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku.
- 25 kwietnia w Książnicy Podlaskiej odbyła się uroczystość z okazji Międzynarodowego Dnia Książki. Po raz kolejny dyrektor książnicy Jan Leończuk wręczył nagrodę Srebrnej Róży. Tegorocznym laureatem została Miejska Biblioteka Publiczna w Suwałkach. Kapituła Srebrnej Róży przyznała nagrodę za osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji książki i czytelnictwa oraz niekonwencjonalne formy pracy na rzecz promocji regionu.
W programie uroczystości odbyła się promocja drugiego numeru pisma „Bibliotekarz Podlaski”, a także recital pieśni archaicznych z Kurpi i Polesia pt. „Radość krzyku” w wykonaniu Zbigniewa Nasiadko.
- Publiczność zgromadzona w Czytelni Książnicy bardzo ciepło przyjęła Bohdana Bojczuka, ukraińskiego poetę mieszkającego w Stanach Zjednoczonych. Autor przyjechał do naszego miasta w związku z opublikowanym tomem wierszy (wydany przez Książnicę Podlaską) pt. „Miłość w trzech odsłonach i inne wiersze”. Utwory pomieszczone w prezentowanym dziele czytał sam poeta, a także autorzy przekładu: poeci Jan Leończuk oraz Tadeusz Karabowicz.
- Na zaproszenie studenckiego Koła Naukowego Polonistów przy UwB gościła w naszym mieście Zofia Zarembianka, poetka, eseistka, krytyk literacki, pracownik naukowy Instytutu Filologii Polskiej UJ. Czytelni-

(Ciąg dalszy na stronie 141)

(Ciąg dalszy ze strony 140)

kom naszej biblioteki zaprezentowała swój najnowszy tom wierszy pt. „Niebo w czerni”.

- W cyklu „Autoportrety literackie” zaprezentowano twórczość Henryka Gały, poety związanego z Łomżą, autora utworów poetyckich, powieści dla młodzieży, sztuk teatralnych. Spotkanie z poetą prowadził znany krytyk Janusz Termer.
- Piotr Nowik, poeta, student UwB, opublikował swój drugi tom wierszy pt. „Ścierńska” (wydany przez Stowarzyszenie Artystyczno-Literackie „Kartki”). Promocja książki zakończyła sezon kulturalny 2000/2001 w naszej bibliotece.
- Na czas wakacji Książnica Podlaska przygotowała wystawę z okazji obchodów Roku Kardynała Stefana Wyszyńskiego pt. „Stefan Kardynał Wyszyński. Pastor Poloniae. Prymas Tysiąclecia”. (1901-1981). Pokaza-

liśmy twórczość Kardynała oraz opracowania dotyczące życia i pracy duszpasterskiej Prymasa. Cennym elementem ekspozycji jest oryginalny wpis Kardynała Wyszyńskiego w książce „Ojciec Nasz” dedykowanej Janowi Leończukowi. Dużą wartość przedstawiają też zdjęcia archiwalne z lat 50.-60., ukazujące Prymasa m.in. podczas Jego wizyt składanych w Watykanie, będące własnością śp. ks. dr. Piotra Naruszewicza, a udostępnione przez dr. inż. Edwarda Naruszewicza. Ekspozowane książki pochodzą ze zbiorów Książnicy Podlaskiej, Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku oraz zbiorów prywatnych ks. dr. Mieczysława Olszewskiego i Jana Leończuka.

Autorką scenariusza wystawy jest kustosz Działu Oświatowego – Elżbieta Korzeniecka.

Danuta Markowska

Noty o autorach

Edyta BEZZUBIK, dr – Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Dział Zbiorów Specjalnych

Andrzej CHUCHNOWSKI – dyrektor Biblioteki Publicznej w Suwałkach

Marcin DRZEWIECKI, prof. dr hab. – dyrektor Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego

Bogna KONDZIOR – emerytowany nauczyciel Zespołu Szkół Odzieżowych w Białymstoku

Barbara LACHOWICZ – literat, nauczycielka

Jan LEOŃCZUK – dyrektor Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

Hanna MACIEJEWSKA – absolwentka Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowo-Technicznej UMCS w Lublinie

Danuta MARKOWSKA – Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Dział Oświatowy

Andrzej MOĆKO – historyk, pracownik Archiwum Państwowego w Białymstoku

Ks. Mieczysław OLSZEWSKI, dr – dyrektor Biblioteki Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku

Joanna RAMOTOWSKA – Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Dział Metodyki Bibliotecznej i Doskonalenia Kadr

Małgorzata ROKICKA-SZYMAŃSKA – Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Biblioteka Powiatowa

Przemysław ROSZKOWSKI – Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Czytelnia Książek

Lucyna SEWASTIANOWICZ – Biblioteka Politechniki Białostockiej, Dział Informacji Naukowej

Ks. Jerzy SIKORA, dr – poeta, krytyk, eseista, pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku

Anna SITARSKA, prof. dr hab. – Uniwersytet w Białymstoku, Zakład Bibliotekoznawstwa

Halina SOŁOMIANKO – Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Dział

Informacyjno-Bibliograficzny

Agnieszka Joanna STROJEK – absolwentka Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego

Jan TRYNKOWSKI, dr – pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego

Wojciech ZAŁĘSKI – rzeźbiarz, publicysta, nauczyciel Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu

Irena ZARZECKA – Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Czytelnia Prasy



Dział Zbiorów Specjalnych Książnicy Podlaskiej posiada w swoich zbiorach kolekcję rodu Platerów z Krasławia (powiat dyneburski w Inflantach Polskich, obecnie Łotwa). Jest to 46 płyt szklanych negatywowych oraz 37 fotografii: wystrojów wnętrza pałacu krasławskiego, dokumentów rodzinnych, a przede wszystkim portretów przedstawicieli rodu żyjących w XVIII-XX wieku. Dar ten Biblioteka otrzymała jako darowiznę od pana Kazimierza Szykiewicza z Zabłudowa.

Platerowie to ród pochodzenia westfalskiego (właśc. von dem Broel), który w XIV wieku osiadł w Kurlandii. Stąd przenieśli się do Inflant, na Litwę i Żmudź. W XVII w. wyodrębniła się linia inflancka, której przedstawicielami byli Platerowie z Krasławia. Z linii tej wywodzili się działacze polityczni: wojewodowie (Jan Andrzej, Jan Ludwik, Fabian, Ferdynand Fabian), kasztelani (m.in. trocki Konstanty Ludwik).

Edyta Bezzubik

W dniach 27-30 września 2001 r. odbędzie się w klasztorze na Wigrach konferencja międzynarodowa pt. „Jakość w bibliotekarstwie”. Jej współorganizatorami są: Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, projekt Tempus UNIQUE „Zapewnianie jakości w kształceniu uniwersyteckim”, Książnica Podlaska w Białymstoku, Biblioteka Publiczna w Suwałkach oraz Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej.

W spotkaniu uczestniczyć będą przedstawiciele uczelni polskich i zagranicznych (goście z Hiszpanii, Francji, Szwecji i Białorusi) oraz bibliotek różnych typów i szczebli.

„Bibliotekarz Podlaski”, jako – obok serwisu internetowego „Elektroniczna Biblioteka” – jeden z patronów medialnych tego wydarzenia, ma zaszczyt poinformować, że w jednym z najbliższych numerów ukaza się teksty wystąpień gości polskich i zagranicznych oraz sprawozdanie z przebiegu konferencji.

The international conference “QUELLE – Quality in Library Services and Education” will take place in Wigry closter on September 27-30th , 2001. The event is co-organised by: Department of Information an Book Studies University of Warsaw, Tempus UNIQUE “Univeristy Quality Evaluation” project, Podlaska Regional Library in Bialystok, Public Library in Suwalki, and Centre for Library, Information and Documentation Education.

The meeting will be attended by the representatives of Polish and foreign agendas and universities (from Spain, France, Sweden and Bielarus), as well as of libraries of different types an levels.

“Bibliotekarz Podlaski” as one of medial patrons of this event is honoured to inform, that the conference proccedings will be published in its following volume.